KATECHIZM ŚLUBÓW I STANU ZAKONNEGO

Ks. Kanonik MARSOT

KATECHIZM ŚLUBÓW i STANU ZAKONNEGO

Dzieło zaszczycone błogosławieństwem
Benedykta XV i Piusa XI.
4-ma listami Kardynała Gasparriego.
Polecone przez 58 Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów.

Franciscan Fathers, Mount Carmel
ELLICOTT CITY MARYLAND

Przekład z 19 wydania francuskiego
za pozwoleniem Autora
przez *L. R.*

Printed in Poland
The
Ecclesiastical
Goods Co.
109 N. DEARBORN ST.
CH

Nihil obstat
P. Dembiński, C. M.
Censor.

Nr. 1795.

Imprimatur
Varsaviae, die 19 Martii 1930 anni.
Vicarius Generalis
† *Dr. St. Gall.*

Notarius *V. Majewski.*

List Apostolski

„UNIGENITUS DEI FILIUS"

OJCA ŚWIĘTEGO PIUSA XI

do Przełożonych Generalnych Zgromadzeń Zakonnych.

O KONIECZNOŚCI UTRZYMYWANIA GORLIWEJ PRAKTYKI REGUŁY w ŻYCIU ZAKONNEM.

(Może się to odnosić również, w pewnej mierze i do zakonnic).

Drogim Synom pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie.

1. Życie zakonne, droga prosta i łatwa do doskonałości.

Jednorodzony Syn Boży przyszedłszy na świat dla odkupienia rodzaju ludzkiego, ustanowił zasady życia duchownego, którym winni się poddać wszyscy ludzie, ażeby osiągnąć cel sobie wyznaczony; następnie tym, którzyby pragnęli wierniej Go naśladować, wskazał ponadto praktykę rad ewangelicznych. Ktokolwiek zobowiązuje się ślubem do zachowywania tych rad, nietylko uwalnia się od przeszkód, zatrzymujących zazwyczaj ludzi na drodze świętości, jakiemi są: bogactwa, troski i obowiązki małżeńskie, wolność bez granic ani hamulca,—ale ponadto zbliża się do doskonałości drogą tak prostą i łatwą, że zdaje się, jakoby już zarzucił kotwicę w porcie zbawienia.

2. Istniało ono zawsze, ale przyobleka różne formy, zależnie od epoki.

To też, już od pierwszych wieków chrześcijaństwa nie brakło dusz ofiarnych i wzniosłych, które na znak Boży wyrzekały się wszystkiego, ażeby wejść na drogę doskonałości i nią wytrwale postępować. Pomniki historyczne wyraźnie stwierdzają, że wierni obojga płci, tworząc jakoby nieprzerwany orszak poświęcali się Bogu, składając profesję w różnych Zakonach, które Kościół po przez wieki potwierdzał i aprobował. W istocie, chociaż życie zakonne jest samo przez się całością jednolitą i nierozdzielną, przyobleka jednak różne formy, bo Zgromadzenia zakonne poświęcają się na służbę Bożą, każde według własnej modły, oddając się, jedne i drugie, zależnie od swego celu i dla większej chwały Bożej oraz pożytku bliźniego, różnym dziełom miłości Boga i poświęcania się dla bliźniego.

Ta wielka różnorodność zakonów, — jakoby drzewa różnego rodzaju, zasadzone na polu Pańskiem, — wydaje również liczne a różnorodne owoce dla zbawienia bliźniego. I niema zaiste piękniejszego i wznioślejszego widoku nad jednorodność a harmonijną rozmaitość tych Zgromadzeń: wszystkie zmierzają ostatecznie do jednego i tego samego celu, a wszelako każde ma swoje specjalne dzieła gorliwości i czynu, różniące się czemkolwiek od innych. Jest to bowiem zwykłe Opatrzności Bożej odpowiadać na każdą nową potrzebę, powołaniem do bytu i rozwoju nowego Zgromadzenia zakonnego.

3. Troskliwość Kościoła i Stolicy Apostolskiej dla zakonów.

Zakony walczą bojowaniem dobrem, ściśle skupione przy sztandarze Stolicy Świętej. Ta zaś, pamiętając o usługach, jakie wciąż oddawały Kościołowi i społeczeństwu, okazywała im zawsze szczególne zainteresowanie i troskliwość.

I tak, przedewszystkiem, zastrzegła sobie prawo badania i potwierdzania ich reguł i konstytucji i nie ustawała w trudnych okolicznościach bronić ich przeciwko wrogom; ponadto nie zaniedbała nigdy, ilekroć okoliczności zdawały się tego wymagać, przypominać im ich wzniosłe aspiracje i gorliwość ich początkowych poczynań.

Troskliwość Kościoła i dbałość jego o pobudzenie zakonników do zachowywania reguły i dążenia do doskonałości, okazuje się w następujących dekretach i postanowieniach Soboru Trydenckiego: „Wszyscy zakonnicy obojga płci urządzą swoje życie według przepisów reguły, którą ślubowali zachowywać. Okażą się szczególnie wiernymi w praktykowaniu cnót,

dotyczących doskonałości ich stanu: posłuszeństwa, ubóstwa i czystości, jak również ślubów i przepisów szczególnych, jakieby zawierała Reguła niektórych Zakonów, a które mają na celu utrzymanie właściwej cechy Zgromadzenia, jednolitości życia, utrzymania, ubrania". (Sess. XXV. r. I. de Regul).

Kodeks prawa kanonicznego, przed umieszczeniem praw dotyczących tej dziedziny, określa stan zakonny w tych kilku słowach: „Stan zakonny czyli stały sposób życia wspólnego, w którym wierni oprócz wspólnych wszystkim przykazań, przyjmują nadto obowiązek zachowywania rad ewangelicznych przez śluby posłuszeństwa, czystości i ubóstwa, winien być we czci u wszystkich". (Kan. 487).

4. Już dwukrotnie Ojciec Święty okazał zakonnikom swoje zainteresowanie i zaufanie.

Daliśmy już świadectwo jawne zaufania, jakie pokładamy sami w sile pociągającej i pomocy skutecznej zakonników, gdyśmy się po raz pierwszy zwrócili z miłością do katolickiego Episkopatu w Encyklice: „Ubi arcano". Na niezliczone choroby, nurtujące społeczeństwa, doradzaliśmy środki zaradcze i twierdziliśmy, że liczne przyczyny skłaniały nas do oczekiwania pomyślnych rezultatów ze strony kleru zakonnego.

Uprzednio zwróciliśmy do Kardynała Prefekta św. Kongregacji Studjów List Apostolski: „Officiorum omnium", dotyczący studjów kleryków; myśl i troska nasza o dobre urobienie kleryków, mogących być dopuszczonymi do święceń kapłańskich, dotyczyły również członków Zgromadzeń zakonnych, bo większość Naszych poleceń i Naszych wskazań odnosiły się do tych, którzy są przeznaczeni do stanu kapłańskiego.

5. Obecnie udziela im niektórych wskazówek.

Jednak miłość gorąca ku wam i dbałość o dobro waszej sprawy, drodzy Synowie, wskazują Nam, że pożytecznem będzie udzielić wam niektórych zaleceń listem oddzielnym. Jeżeli wasi zakonnicy będą stosowali do nich swoje postępowanie,— życie ich i działalność odpowiedzą temu, czego bezwzględnie żąda wybitne i wzniosłe dobrodziejstwo powołania Bożego.

6. Zakonnik będzie naśladował przykład swego Założyciela.

Przedewszystkiem wzywamy zakonników, aby nigdy nie tracili z przed oczu przykładu swego Założyciela i Prawodawcy, jeżeli chcą mieć pewność uczestniczenia w obfitych łaskach

swego powołania. Ci ludzie wybrani, tworząc swoje Zgromadzenie, mieliż na myśli co innego, jak pójść za Bożem natchnieniem? I dlatego ci wszyscy, którzy będą odwzorowywali na sobie cechy charakterystyczne, jakiemi każdy Założyciel zakonu chciał naznaczyć swoją Rodzinę zakonną, bezwątpienia nie oddalą się od ożywczego ducha początków swego zakonu. A co za tem idzie, ich uczniowie, jako najlepsi synowie, będą się z całego serca starali uczcić swego Ojca, zachowując jego regułę i rady i przenikając się jego duchem; będą wierni obowiązkom swego stanu dopóty, dopóki będę wiernie kroczyli śladami swego Założyciela. (Ekkl. 44.13).

7. Będzie pracował jedynie nad szerzeniem królestwa Bożego.

Wszelako cała ich działalność powinna mieć jeden tylko cel: królestwo Boże i jego sprawiedliwość. Do tego celu będą zmierzali szczególnie, jak ich do tego zobowiązujemy, w dziełach, którym się większość oddaje, jako to: misje i wychowywanie młodzieży. W swojej pracy apostolskiej będą szukali jedynie zbawienia wiernych, dopomagając im do zdobycia dobrobytu o tyle tylko, o ile to może im służyć do osiągnięcia życia wiekuistego.

Co do tych, którzy mają jako obowiązek nauczanie i wychowywanie młodzieży, będą baczyli, aby się nie dać unieść przesadnej gorliwości w nauczaniu umiejętności, skądinąd pożytecznych, do tego stopnia, iżby zaniedbali dać umysłowi i sercu gruntowne urobienie religijne: co gdyby miało miejsce, uczniowie wychodziliby z ich zakładów z umysłem bogato zaopatrzonym we wiadomości literackie—ale zgoła pozbawionym wiedzy świętej; ci, którzy jej nie nabywają, pozbawiają się najpiękniejszej i najcenniejszej ozdoby i żyją w kompletnej nędzy: „A ludzie wszyscy są nikczemni, w których nie masz znajomości Boga". (Mądr. 13./I). Potwierdza to Doktór Seraficzny, Ostatecznym celem wszystkich nauk jest ugruntować wiarę: uczcić Boga, dać podstawę moralności; należy w niej czerpać pociechę, owoc jedności Oblubieńca z oblubienicą, która znowuż jest dziełem miłości".

8. Zakonnik powinien pilnie przykładać się do nauk świętych. Uczą one poznawać Boga i modlić się do Niego.

Konieczną jest rzeczą, iżby słudzy Kościoła mieli w wielkiej cenie tę znajomość rzeczy Bożych i gruntownie ją zgłębiali. Niniejszy list ma za cel główny wezwać Zakonników, już

zaszczyconych godnością kapłańską lub mających być do niej dopuszczonymi, iżby się przykładali pilnie do nauki świętej; jeżeli się w niej nie staną mistrzami, nie będą zdolni spełniać doskonale wszystkich obowiązków swego powołania. Nie jestże posłannictwem, jeżeli nie wyłącznem to przynajmniej pierwszorzędnem tych, którzy się Bogu poświęcili,—modlitwa, kontemplacja i rozważanie rzeczy świętych? A jakże się wywiążą z tego tak ważnego zadania, jeżeli nie będą mieli głębokiej i rozległej znajomości naszej wiary świętej?

9. Nauki święte ułatwiają życie kontemplacyjne.

Te są rady, które chcielibyśmy, aby spełniali ci, którzy się w klasztorach oddają kontemplacji prawd niebieskich. Mylą się ci, którzy sądzą, że zaniedbawszy przed święceniami nauki teologiczne albo zaniechawszy ich potem, zdołają jednak tak pozbawieni poznania Boga i tajemnic wiary, które to poznanie dają nauki święte — utrzymać się łatwo na szczytach doskonałości i dojść do wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem.

10. Dają one skuteczność apostolstwu czynu.

Co do innych zakonników, do jakiejby pracy nie byli używani, czyż sprawowanie tych różnych posług nie będzie o tyle skuteczniejsze, o ile ich wykształcenie duchowe będzie głębsze i rozleglejsze? Zdobywać znajomość rzeczy świętych, utrzymywać ją i pogłębiać,—oto zadanie kapłana. Duch Święty głosi to usty Proroka: „Wargi kapłańskie będą strzec umiejętności". (Mal. II.7). Jakiem prawem odważyłby się stanąć do pracy bez gruntownej nauki ten, który jest wysłannikiem Boga umiejętności. (I, Król. II.3.) sługą i nauczycielem nowego przymierza, solą ziemi, (Mt. V. 3.) światłością świata, (Mt. V. 14) i od którego z tego tytułu, lud chrześcijański oczekuje słowa zbawienia? Niechże drżą o siebie ci, którzy przystępują do służby Pańskiej bez kompetencji i urobienia; bo Pan nie zostawi bezkarnie ich niewiadomości, On, który wyrzekł te straszne słowa: „Iżeś ty odrzucił umiejętność, odrzucę cię, abyś mi w kapłaństwie nie służył". (Ozeasz 4.6).

11. Pomogą one odpierać przeciwników a nawet ich przekonywać.

Jeżeli w dawniejszych czasach było koniecznością dla kapłana być wykształconym, to konieczność ta stała się o wiele bardziej naglącą za naszych czasów: za dni naszych nauka

i umiejętność są wielce pożyteczne w zwykłym biegu życia i są z niem ściśle połączone. Ludzie chętnie się chlubią, że działają tylko według danych naukowych, a twierdzą to nawet najmniej wykształceni, bo zazwyczaj, kto najmniej umie ma najwięcej pretensji do uczoności. Trzeba więc użyć wszelkich wysiłków, ażeby do naszej wiary dodać wszelakiego rodzaju wiedzę ludzką, którąby jej towarzyszyła i ją wspierała. Z połączenia ich światła zajaśnieje w oczach wszystkich piękno prawdy nadprzyrodzonej, objawionej i rozproszy bez trudu podstępne zarzuty, jakie pozorna nauka nagromadza przeciwko naszym dogmatom.

„Nasza wiara, jak to trafnie wyraził Tertuljan, ma tylko jedno pragnienie: nie być potępianą przez tego, kto jej nie zna". Pamiętać należy również o tych słowach św. Hieronima: „Świętość bez nauki służy temu tylko, kto ją posiada, lecz o ile człowiek ma przez swe posługowanie budować Kościół Chrystusowy, o tyle mu szkodzi, jeżeli jest niezdolny do odparcia nieprzyjaciela... Zadaniem kapłana jest objaśniać wiarę, gdy jest zapytywany".

Kapłan, czy to świecki czy zakonnik, jest obowiązany szerzyć naukę katolicką, uprzystępniać ją ludziom i stawać w jej obronie. Posiada ona wszelkie argumenty zdolne przekonać i odeprzeć przeciwników, — co więcej, o ile jest jasno przedstawiona — nie może nie pociągać za sobą umysłów wolnych od uprzedzeń. Nie uszło to uwagi Doktorów średniowiecznych; przykładali się oni z całych sił, pod kierunkiem św. Tomasza z Akwinu i św. Bonawentury do nabycia bardzo rozległej kultury teologicznej,—a następnie do szerzenia jej wśród swego otoczenia.

12. Pomagają do zwalczania namiętności: lenistwa, gorączkowości umysłu, zmysłowości.

Usilność z jaką członkowie waszych Zgromadzeń będą przykładali swoją duszę, umysł i wszystkie władze do zdobycia tych nauk, uzdolni ich jednocześnie do obfitszego czerpania ze źródeł życia zakonnego, oraz do podtrzymania blasku i godności wzniosłego stanu do którego wstąpili. Ktokolwiekbądź w istocie oddaje się naukom Boskim, przedsiębierze zadanie wymagające poważnych trudów, wysiłków i ofiar i które ponadto wstrętne jest dla lenistwa i gnuśności,--matki i pani mnóstwa grzechów; (Ekkl. 33.29) wielki wysiłek umysłowy, którego wymagają studja przyzwyczaja nas nie rozstrzygać nic pośpiesznie, nie czynić nic bez zastanowienia; nadto pomaga nam powściągnąć i łatwiej przytłumić namiętności, które szybko prowadzą na manowce każdego co zaniedbuje je opanować i wtrącają go w błoto występku. Św. Hieronim pisze w tej rzeczy: „Kochaj naukę Pisma świętego, a nie będziesz kochał występków ciała.—Znajomość ksiąg świętych rodzi dziewice". (Epist. CXXV ad Rut. Comment. in Zach. C. II. c. X.).

13. Utrzymują pobożność.

Inną pobudką dla zakonnika do oddawania się tym naukom jest świadomość obowiązku wynikającego z jego powołania, mianowicie dążenia do doskonałości.

Nikt nie może uczynić skutecznych wysiłków ku doskonałości ani nabyć jej bezpiecznie, jeżeli nie praktykuje życia wewnętrznego; a gdzież znajdziemy pokarm obfitszy dla utrzymania i rozwoju tego życia, jak nie w nauce świętej? I w istocie, kontemplacja codzienna przedziwnych darów natury i łaski, rozsianych z taką hojnością przez wszechmocnego Boga we wszechświecie i w każdym człowięku, nadaje charakter religijny rozmyślaniom i uniesieniom ducha i wznosi je aż do nieba; co więcej, przez wiarę nadaje duszy właściwą jej doskonałość i jednoczy z Bogiem węzłem najściślejszym. Któż jest bardziej podobny Jezusowi Chrystusowi, niż ten, kto przyswoił sobie prawdy dogmatyczne i moralne, objawione przez Boga?

14. Są zazwyczaj pierwszym etapem ku świętości.

To też bardzo roztropnie czynili założyciele zakonów, polecając usilnie swoim uczniom, na wzór św. Doktorów i Ojców Kościoła, studjowanie ksiąg świętych. Czyż zresztą, Drodzy Synowie, nie uczy nas doświadczenie, że większość zakonników, którzy z wielkiem zamiłowaniem studjowali teologję, doszli do wysokiej świętości? I odwrotnie, większość tych, którzy zaniedbali tego świętego obowiązku, czy nie zaczęli stygnąć w gorliwości, a niejedni popadli w stan opłakania godny, aż do zgwałcenia swych ślubów? Niech sobie wszyscy przypomną słowa Ryszarda od św. Wiktora: „Obyż każdy z nas trwał w nauce aż do zachodu słońca; powoli zamiłowanie próżności uciszy się i po ujarzmieniu porywów zmysłowości, mniej posłuchu znajdą podszepty roztropności cielesnej". (De diff. sacrif. Abr. et Mariae. I.). Wzywamy także zakonników, aby sobie przyswoili tę modlitwę św. Augustyna: „Niech Pismo święte będzie moją czystą rozkoszą; dzięki niemu ani sam oszukany nie będę, ani nikogo nie oszukam". (Conf. XI. c. II. n. 3.).

15. Wnioski praktyczne.

Ponieważ więc zgłębianie uważne i wytrwałe nauki świętej jest dla zakonników źródłem cennych korzyści, widzicie, drodzy Bracia, z jaką starannością powinniście czuwać nad tem, aby wasi zakonnicy mieli możność nabywania tej nauki

i uprawiania jej przez całe życie. Widzicie jak jest pożytecznem, już od początku urabiać w tym względzie i uczyć młodzieńców, aspirujących do życia doskonałego.

16. Kandydaci do stanu zakonnego mają być starannie dobierani i odłączeni od świata.

Wskutek nieszczęsnego w naszych czasach rozluźnienia węzłów życia rodzinnego, chrześcijańskie wychowanie dzieci jest bardziej zaniedbane, młodzież wystawiona na liczne niebezpieczeństwa upadku moralnego, a nie otrzymuje gruntownego wykształcenia religijnego, jedynie zdolnego usposobić dusze do posłuszeństwa przykazaniom Bożym oraz do stosowania się do norm dobra i sprawiedliwości. Nie możecie przeto zrobić nic pożyteczniejszego w tym względzie, jak tworzyć małe Seminarja i Kollegja, do którychby byli przyjmowani młodzieńcy, dający pewne oznaki powołania. Jednak nie będziecie do nich dopuszczali młodzieńców, co do których niema pewności, że obierają drogę doskonałości z natchnienia Bożego. Z roztropną powolnością dokonywać będziecie wyboru wśród młodych kandydarów do życia zakonnego i będziecie czuwali pilnie, ażeby wraz z urabianiem ich do pobożności, odpowiedniej ich wiekowi, otrzymywali gruntowne wykształcenie średnie i aby nie rozpoczynali nowicjatu, póki nie ukończą szkoły średniej, chybaby poważne racje kazały niekiedy inaczej postąpić. Użyjcie wszelkich zasobów waszej działalności i gorliwości dla dobrego wychowania tych młodzieńców: wymaga tego nietylko miłość, ale ponadto i sprawiedliwość. Gdyby wskutek niedostatecznego jeszcze rozwoju Zgromadzenia albo dla innej przyczyny, jakaś prowincja nie była w stanie sama się zdobyć na takie wychowanie, według przepisów prawa kanonicznego, młodzieńcy powinni być wysłani do innej prowincji, albo do innego zakładu naukowego, gdzieby mogli pobierać nauki według kan. 587.

17. Nauczanie religji.

W klasach niższych należy zachowywać przepis kan. 1364.1o: „Na pierwszem miejscu należy postawić naukę religji, której trzeba udzielać z jaknajwiększą starannością i z zastosowaniem do wieku i umysłowości każdego". Do tego używać należy jedynie książek aprobowanych przez Ordynarjusza. Z wielką korzyścią posługiwać się będą niezrównanym Katechizmem Rzymskim, w którym niewiadomo, co bardziej podziwiać: dokładność i bogactwo nauki, czy wytworną łacinę.

18. Nowicjusze.

Po ukończeniu całkowitego kursu nauk, wszyscy kandydaci do życia zakonnego, którzy mają zamiar poświęcić się Bogu i u których Przełożeni stwierdzą dobry charakter, umysł otwarty, ducha pobożności i czyste obyczaje – mają być przypuszczeni do nowicjatu; tam nabywać będą systematycznej i głębokiej znajomości zasad i cnót życia zakonnego.

19. Program jedyny: życie zakonne i praktyka cnót.

Jak doniosłą jest rzeczą urabianie nowicjuszów z wielką starannością, o tem można się przekonać ze świadectw mistrzów życia duchownego, a jeszcze bardziej z doświadczenia. Nikt nie potrafi nabyć doskonałości stanu zakonnego i w niej się utrzymać, jeżeli w tej epoce zaniedbał założyć w swej duszy fundamenty wszystkich cnót. To też odkładając na bok wszystkie inne nauki i wynikające z nich roztargnienia, nowicjusze będą mieli jedyną tylko troskę: oddać się pod roztropnem kierownictwem Mistrza, praktykom życia wewnętrznego i nabywania cnót, a zwłaszcza tych, które są ściśle związane ze ślubami zakonnemi, a mianowicie: ubóstwa, posłuszeństwa i czystości.

Wielce będzie pożytecznem czytanie i rozważanie pilne pism św. Bernarda, św. Tomasza, św. Bonawentury, Alfonsa Rodrigueza. Wartość i wpływ tych dzieł zamiast się zmniejszać z biegiem czasu, zdaje się wzrastać za dni naszych.

O dwóch rzeczach nowicjusze nie powinni nigdy zapominać: 1^0 że jakimi byli w czasie nowicjatu, takimi będą przez resztę życia. 2^0 że nadzieja uzupełnienia później, przez odnowienie gorliwości, braków nowicjatu marnego lub bezowocnego, kończy się zazwyczaj zupełnem niepowodzeniem.

Czuwajcie ponadto, drodzy Synowie, ażeby wasi młodzi uczniowie nie zmniejszali wysiłków ku nabyciu doskonałości; odwrotnie, obowiązkiem ich jest wprowadzić w czyn doniosłe nauki wielkich mistrzów życia duchownego, ażeby później lud chrześcijański widział w nich to, co spodziewa się znaleść u Zakonników: gruntowną naukę w połączeniu z życiem wzorowem.

Niech Mistrzowie nowicjatu starają się zrobić ze swych uczniów Apostołów Chrystusowych, świętych a zarazem przedsiębiorczych, uzbrojonych w oręż nauki i roztropności; będą oni wówczas zdolni pouczać prostaczków i ciemnych; zawstydzą tych, co się przechwalają pozorną nauką, wreszcie uodpornią wiernych przeciwko zaraźliwym błędom, tem niebezpieczniejszym i szkodliwszym dla dusz, że zwykły się do nich wciskać niespostrzeżenie i podstępnie.

Jeżeli będziecie tak szczęśliwymi, że ujrzycie waszych zakonników, przykładających się z wielką gorliwością do apostolskiego urobienia, jakie tu naszkicowaliśmy, i jeżeli zeń osiągną najlepsze, jakich się spodziewać można, stąd wynikające owoce, obfite rezultaty wynagrodzą was sowicie, drodzy Synowie za troski i trudy, jakie dla tego zbawiennego dzieła ponieśliście.

Nauki świeckie są bezwątpienia wielką rzeczą, pod warunkiem że ulegać będą wskazaniom wiary; skoro jednak od niej się oddalają, z konieczności wpadają w mnóstwo błędów i niedorzeczności. Jeżeli więc, drodzy Synowie, wasi alumni obrócą na usługi nauki Bożej nabyte nauki świeckie, jeżeli ponadto pałać będą gorliwością i gorącą miłością dla prawdy objawionej, wówczas będą prawdziwie mężami Bożymi, za takich będą uważani, a ich słowa i przykład będą bardzo pożyteczne dla ludu chrześcijańskiego. Bo w istocie. „wszelkie pismo od Boga natchnione, pożyteczne jest ku nauczaniu. ku strofowaniu, ku poprawieniu i ćwiczeniu w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie Bożej wyćwiczony". (II. Tym. 3.16.).

20. Duch wiary i czystość intencji.

Ażeby młodzi zakonnicy nie nadaremno pracowali na rozległem polu nauk ludzkich i Boskich, powinni przedewszystkiem utrzymywać w sobie ducha wiary; gdyby dozwolili jej osłabnąć, nie będą mogli przenikać prawd nadprzyrodzonych, bo wzrok ich będzie jakoby przysłonięty. Nie mniej ważnem jest dla nich, by oddawali się naukom z czystą intencją. „Niektórzy chcą nabywać wiadomości, powiada św. Bernard, (in Cant. Sermo 36.) jedynie, aby wiedzieć, i to jest błaha ciekawość; są inni—którzy chcą być uczonymi, aby swoje wiadomości sprzedawać za pieniądze i zaszczyty,—i to jest korzyść poniżająca; ale są jeszcze inni, którzy chcą nabywać umiejętności, ażeby siebie budować, i to jest roztropność". Wasi młodzieńcy powinni przeto w swych studjach mieć za cel jedyny—podobać się Bogu i osiągnąć ze swych prac jaknajwiększy pożytek duchowny, zarówno dla siebie, jak i dla bliźniego.

21. Pokora i miłość.

Nauka bez cnoty pociąga za sobą więcej szkody i niebezpieczeństwa niż prawdziwego pożytku. Zazwyczaj bowiem ci, którzy się pysznią ze swej nauki, tracą wiarę i lecą naoślep na śmierć wieczną. Wasi młodzieńcy powinni przeto usilnie się starać, aby cnota pokory, tak potrzebna wszystkim, ale nadewszystko alumnom, przeniknęła ich aż do szpiku kości,—aby

pamiętali, że jeden tylko Bóg jest najwyższą Mądrością sam przez się, i że wszelka wiedza, której człowiek może nabyć, choćby była ogromną, jest niczem w porównaniu z tem wszystkiem, czego on nie wie. Posłuchajcie tylko pięknych słów św. Augustyna: „Wiedza nadyma, powiada Apostoł. Jakże więc czyż będziecie zmuszeni uciekać od wiedzy, a wybierać ciemnotę, iżby uniknąć pychy? W takim razie, poco do was przemawiam, jeżeli niewiadomość warta więcej niż wiedza? Kochajcie wiedzę, ale nad nią przekładajcie miłość. Wiedza nadyma, jeśli jest sama, ale miłość budując nie pozwala wiedzy nas nadymać. Tam więc gdzie wiedza prowadzi do pychy,—jasnem jest, że miłość nie buduje; a tam, gdzie miłość spełnia swoje zadanie budowania, umacnia ona wiedzę". (Sermo CCCLIV. ad Cont. c. VI.).

Jeżeli więc wasi alumni z gorliwością uprawiać będą ducha miłości i pobożności,—to źródło życiodajne innych cnót,—duch ten będzie pewnego rodzaju aromatem, strzegącym ich przed niebezpieczeństwem zepsucia, — oni zaś, dzięki zdobytej wiedzy, stają się bezwątpienia milszymi Bogu i pożyteczniejszymi Kościołowi.

22. Bracia konwersi. Są oni zakonnikami z tego samego tytułu, co i kapłani.

Pozostaje Nam już tylko zwrócić uwagę waszą na tych zakonników, którzy nie powołani do godności kapłańskiej, złożyli jednak te same śluby zakonne co i kapłani i są nie mniej związani wobec Boga i w sumieniu obowiązani dążyć do doskonałości. Nie będąc biegłymi w naukach i literaturze, mogą jednak wznieść się do szczytów świętości; dowodem tego jest, że znaczna liczba z pośród nich jest już od wieków we czci wielkiej u ludu chrześcijańskiego z racji życia pobożnego i nieskazitelnego, lub też władzą Biskupów Rzymskich zapisani zostali do katalogów Świętych i wzywani są jako pośrednicy i opiekunowie przed Bogiem.

Stanowisko Braci konwersów, albo laików zabezpiecza ich przeciwko niebezpieczeństwom na jakie są narażeni zakonnicy Kapłani z powodu wysokiej swej godności. A jednak korzystają oni z tych samych przywilejów i łask duchownych, bo Zakony udzielają ich z macierzyńską hojnością wszystkim swym członkom bez różnicy. Słuszna przeto, aby mieli głębokie poszanowanie dla daru niebieskiego powołania i by zań dzięki Bogu składali. Niech przeto nie zaniedbują częstego ponawiania postanowień, powziętych w dniu profesji i żyją stosownie do swego powołania, aż do ostatniego tchnienia.

23. Mają oni prawo do pomocy duchownych zastosowanych do ich stanu.

I tutaj nie możemy, drodzy Synowie, powstrzymać się od dania wam jednego polecenia. Ciąży na was, drodzy Synowie, poważny obowiązek ze względu na braci konwersów: powinniście czuwać nad tem, ażeby zarówno przez czas probacji, jak i przez całe życie nie brakło im pomocy duchownych, potrzebnych do ich postępu i wytrwania, pomocy, które powinny być tem obfitsze, im położenie tych zakonników jest pokorniejsze i im niższe czynności. To też wybierając domy, w których każdy z nich będzie przebywał oraz zajęcia, jakie będzie spełniał, Przełożeni winni wziąć pod uwagę uzdolnienia każdego i liczyć się z trudnościami, o które mogą się potknąć. A gdyby niekiedy, który z nich zaniedbał się w swych obowiązkach, ojcowska troskliwość Przełożonych niech niczego nie zaniedba, ażeby go przyprowadzić z miłosną stałością do dawnej gorliwości.

Zwłaszcza niech nie zaniedbują Przełożeni udzielać sami Braciom konwersom systematycznego wykładu głównych prawd wiary, albo niech to polecą kapłanom, zdolnym do tego. Czy się jest w świecie, czy się przebywa w klasztorze, wystarczy poznać i często rozważać te prawdy wiekuiste, aby być pobudzonymi skutecznie do praktyki cnoty.

Co do Braci nauczających, rzeczą jest konieczną, aby posiadali rozleglejszą znajomość religji i wiedzę religijną wybitną, ponieważ większość z pomiędzy nich ma obowiązek wychowywania dzieci i młodzieży.

24. Te polecenia będą przyjęte z weselem i w duchu posłuszeństwa.

Są to, drodzy Synowie, uwagi, jakie Nam nasunęła ojcowska miłość Nasza w tem, co dotyczy organizacji nauk i innych spraw, równie doniosłych. Wasza względem Nas uległość i wasza płomienna gorliwość o pomyślny rozwój waszych Zgromadzeń sprawią, że przyjmiecie te polecenia, nie wątpimy o tem, z weselem i posłuszeństwem. Pragniemy, aby się one wyryły w sercach waszych nowicjuszy i scholastyków, a poparte potężnem orędownictwem waszych Założycieli, przyniosły wam wszelakiego rodzaju dobra i korzyści.

Teraz zaś, jako zadatek łask niebieskich i na dowód Naszej ojcowskiej życzliwości, udzielamy wam, drodzy Synowie i wszystkim członkom waszych Zakonów, Błogosławieństwa Apostolskiego.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, 19 marca, w uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Maryi Dziewicy, Matki Bożej, roku 1924, a trzeciego Naszego Pontyfikatu.

PIUS XI. PAPIEŻ.

OD AUTORA.

Wzruszającą jest zaiste troskliwość z jaką Papieże Leon XIII, Pius X, Benedykt XV i chwalebnie nam panujący Pius XI otaczali i otaczają Zgromadzenia zakonne. Pragnąc wszystko odnowić w Chrystusie, Ojciec Święty Pius X ustanowił 23 czerwca 1908 r. św. Kongregację Zakonników, a ta wydała dużo Dekretów, które po „Normach" ogłoszonych 28 czerwca 1901 r. zmodyfikowały i ulepszyły prawa dotyczące Zgromadzeń o ślubach prostych.

Jego Świątobliwość Benedykt XV ogłosił 27 maja 1927 r. Kodeks prawa kanonicznego, który od 19 maja 1918 r. obowiązuje w kościele katolickim.

W II-giej księdze tego Kodeksu znajdujemy po raz pierwszy zebrane w jedną całość i uporządkowane wszystkie prawa kościelne dotyczące stanu zakonnego.

Odtąd więc nie wystarczają już cenne dzieła św. Tomasza z Akwinu, św. Franciszka Salezego, św. Alfonsa Liguorego, i t.d. ani też późniejsze O. Gautrelet'a, O. Meynard, O. Cotel, O. Valuy, jak również poprzednie wydania niniejszego dziełka.

Obowiązkiem jest dla osób Bogu poświęconych poznać te Kanony, które są objawem woli Bożej, a nadane zostały przez Najwyższego Pasterza.

Otóż niniejsze 19-te wydanie tego dziełka zawiera te kanony, jak również oficjalne odpowiedzi Stolicy Świętej, udzielone do listopada 1929 r.

Nader przychylne listy, które 58 Kardynałów, Arcybiskupów, Biskupów raczyło zwrócić do autora, wskazują nieomylnie, jak żywo nasi Dostojni Zwierzchnicy interesują się Zgromadzeniami zakonnemi, jak usilnie dbają o nadprzyrodzone urobienie nowicjuszek i o doskonałość wszystkich zakonnic.

Wielu dostojnych prałatów, Wikarjuszów Generalnych, Przełożonych zakonów męskich i żeńskich, wybitnych kapłanów oraz redakcji poważnych pism przysłało autorowi pochlebne oceny jego pracy.

Na wstępie umieściliśmy List Apostolski Jego Świątobliwości Ojca Świętego Piusa XI z 19 marca 1924 r. do Przełożonych Zgromadzeń zakonnych: dusze Bogu poświęcone ocenią tę wielką łaskę Najwyższego Pasterza i postarają się za nią się wywdzięczyć.

Wypada również podkreślić nowy fakt, jakim jest Dekret św. Kongregacji Zakonników, wydany 23 czerwca 1923 r., mocą którego Mniszki we Francji i Belgji mogą prosić i otrzymać od Stolicy Apostolskiej upoważnienie na zachowywanie klauzury papieskiej i składanie ślubów uroczystych.

Nie wątpimy, że wszystkie zakonnice będą się starały korzystać ze wskazówek, pochodzących z tak znakomitego źródła, ażeby się wznosić coraz wyżej po szczeblach doskonałości zakonnej. Wszak domy zakonne są uprzywilejowanemi ogrodami, w których wzrasta i zakwita świętość.

Autor zaś zakreślił sobie, przy pomocy Bożej, osiągnięcie jednego tylko celu: chwały Bożej i dobra dusz, zaszczyconych przez Boga łaską powołania zakonnego.

WIADOMOŚCI WSTĘPNE.

1. Co rozumiemy przez Kodeks?

Kodeks jest zbiorem praw, dotyczących pewnej materji, i tak mamy kodeks prawa cywilnego, kodeks prawa wojskowego, kodeks prawa handlowego i t. p.

2. Co znaczy określenie: prawo kanoniczne?

Określenie „prawo kanoniczne" używane było już w pierwszych wiekach dla odróżnienia praw kościelnych od praw cywilnych.

3. Jaka jest racja bytu tego nowego Kodeksu?

Kościół otrzymał od swego Bo kiego Założyciela urządzenia i władzę potrzebne do jego istnienia i rozwoju. Lecz w miarę jego rozszerzania się po świecie, musiała nastąpić stopniowa ewolucja i to wymagało ciągłego dostosowywania prawa kościelnego: stąd konieczność przejrzenia co jakiś czas i skodyfikowania praw Kościoła, ażeby utrzymać ich aktualność i jednolitość.

Praca ta była dokonana po raz ostatni na początku XIV-go wieku: w 1870 r. Ojcowie Soboru Watykańskiego wyrazili życzenie, aby to uczyniono, zaś Papież Pius X zaraz na początku swego pontyfikatu zarządził rozpoczęcie tego wielkiego dzieła; gdy umierał w 1914 r. robota była na ukończeniu To też Jego Świętobliwość Benedykt XV ogłaszając Kodeks, całą zasługę i chwałę z dokonania tego wiekopomnego dzieła przypisuje swemu Zmarłemu Poprzednikowi oraz jego głównym współpracownikom, a zwłaszcza znakomitemu kardynałowi Gasparriemu.

Ogłoszony w dzień Zesłania Ducha Świętego (27 maja 1917 r.) nowy Kodeks nabrał mocy obowiązującej w rok potem, w dzień Zesłania Ducha Świętego, 19 maja 1918 r.

4. A jakie są jeszcze inne racje?

1º Zgromadzenia zakonne żyły w spokoju, niektóre już od bardzo dawna, ze swoją Regułą, Konstytucjami i chwalebnemi zwyczajami. Ale oto Kościół, ustanowiony przez Boskiego Mistrza Strażnikiem prawdy, nakłada obowiązek uporządkowania tych dawnych Konstytucji i dostosowania ich do nowego Kodeksu. Bo Kościół zna lepiej niż najświętsi i najwy-

kształceni ludzie, drogę, którą trzeba zdążać do Boga i środki, jakich należy używać, ażeby osiągnąć doskonałość zakonną.

2º Zgromadzenia zakonne otrzymały wzniosłą misję prowadzenia w dalszym ciągu dzieła Odkupienia, dokonanego przez Boskiego Zbawcę — a mianowicie przez nauczanie, pielęgnowanie chorych, prace społeczne, misyjne, i t. p. Otóż ktoby potrafił lepiej niż Kościół, ze swem wszechświatowem i wielowiekowem doświadczeniem, wskazać środki najskuteczniejsze dla osiągnięcia najpomyślniejszych rezultatów?

3º W iluż to wypadkach nasuwały się wątpliwości co do warunków przyjęcia, czasu postulatu, nowicjatu, sposobu ich odbywania, profesji czasowych, wieczystych, uroczystych, rozciągłości władzy Przełożonych, czasu trwania przełożeństwa i t. d. Teraz Kościół przemówił: słuchając Go iść będziemy do Boga.

5. Czy wszystkie prawa dotyczące życia zakonnego, zawierają się w kan. 487 — 682?

Nie, w innych częściach Kodeksu znajdują się również przepisy, odnoszące się do życia zakonnego; zostały one zamieszczone w niniejszem dziełku.

Ponadto zawierają się one jeszcze w Dekretach Stolicy Apostolskiej, w Regule i Konstytucjach każdego Zgromadzenia.

6. Czy wszystkie te prawa obowiązują w sumieniu?

Tak jest; wszystkie kanony Kodeksu, jako prawa Kościoła, obowiązują w sumieniu, pod karą grzechu śmiertelnego lub powszedniego (kan. 13). i nieznajomość ich nie może być usprawiedliwieniem, chyba że prawo to wyraźnie orzeka (kan. 15).

WSTĘP.

Jak Kodeks określa stan zakonny?

Kan. 487. Stan zakonny czyli stały sposób życia wspólnego, w którym wszyscy wierni, prócz wspólnych wszystkim przykazań, przyjmują nadto obowiązek zachowywania rad ewangelicznych przez śluby posłuszeństwa, czystości i ubóstwa, winien być we czci u wszystkich.

8. Jakie są nazwy używane w nowym Kodeksie?

Kan. 488. W kanonach następnych należy rozumieć przez:

1. Zakon (religio) — zrzeszenie osób, zatwierdzone przez kompetentną władzę kościelną, w którem członkowie według ustaw mu właściwych składają śluby publiczne, dozgonne lub czasowe, jednak po upływie ich terminu mające się odnawiać, i w ten sposób zdążają do ewangelicznej doskonałości.

2. Zakon ścisły (ordo) — zakon w którym się składa śluby uroczyste; zgromadzanie mnisze (congregatio monastica) — zespół większej ilości samoistnych kla-

sztorów, zostający pod tym samym Przełożonym: zakon wyjęty (religio exempta) — zakon o ślubach uroczystych lub prostych, wyjęty z pod jurysduykcji miejscowego Ordynarjusza; zgromadzenie zakonne lub zgromadzenie (congregatio religiosa) — zakon w którym się składa śluby tylko proste, czyto dozgonne czy czasowe.

3. Zakon na prawie papieskiem (religio iuris pontifici) — zakon, który uzyskał od Stolicy Świętej zatwierdzenie lub przynajmniej dekret pochwalny; zakon na prawie djecezjalnem (religio iuris diocesani) — zakon przez Ordynarjuszów założony, który wszakże dekretu pochwalnego jeszcze nie uzyskał.

4. Zakon klerycki (religio clericalis) — zakon, którego znaczna część członków otrzymuje święcenia kapłańskie: w przeciwnym razie jest on laickim (religio laicalis).

5. Dom zakonny (domus religiosa) — dom zakonu wogóle; klasztor (domus regularis) dom zakonu ścisłego; dom uformowany (domus formata) — dom zakonny w którym przebywa conajmniej sześć osób ślubami związanych, z których, gdy chodzi o zakon klerycki, przynajmniej czterech jest kapłanów.

6. Prowincję (provincia) — zespół większej ilości domów zakonnych pod tym samym Przełożonym, stanowiący część tego samego zakonu.

7. Zakonników (religiosi) — tych, którzy złożyli śluby w jakimkolwiek zakonie; zakonników o ślubach prostych (religiosi votorum simplicium) — tych, którzy śluby złożyli w zgromadzeniu: zakonników regularnych (regulares) tych, którzy złożyli śluby w zakonie ścisłym; siostry (sorores)—zakonnice o ślubach prostych; mniszki (moniales) zakonnice o ślubach uroczystych albo, jeśli z natury rzeczy lub osnowy coś innego nie wynika, zakonnice, których śluby w zasadzie są uroczyste, w niektórych jednak miejscach, z rozporządzenia Stolicy Apostolskiej są proste.

8. Przełożonych wyższych (Superiores maiores) — Opata Prymasa, Opata zgromadzenia mniszego, Opata klasztoru samoistnego, choć należącego do zgromadzenia mniszego, najwyższego Przełożonego zakonu, Przełożonego prowincji i ich Wikarjuszów, oraz tych, którym przysługuje władza równa prowincjalskiej.

9. Czy nie należy poczynić zmian w Regułach i Konstytucjach poszczególnych zakonów?

Kan. 489. — Reguły i konstytucje właściwe poszczególnym zakonom, o ile nie sprzeciwiają się kanonom niniejszego Kodeksu, pozostają w mocy; niezgodne zaś z niemi są zniesione.

10. Czy św. Kongregacja Zakonników udzieliła wskazówek, jak poprawić Konstytucje według nowego Kodeksu?

Tak jest; 26 czerwca 1918 r. i 26 października 1921 r.

zostały wydane odnośne Dekrety. Ponieważ jednak do chwili obecnej Zgromadzenia powinny były już dokonać tej pracy, Dekrety te, któreśmy umieścili w poprzednich wydaniach, opuszczamy w niniejszem.

11. Czy postanowienia o zakonnikach dotyczą także zakonnic?

Kan. 490. — Postanowienia o zakonnikach, choćby wyrazami męskiego rodzaju określone — odnoszą się w równej mierze i do zakonnic, chyba że z osnowy lub natury rzeczy co innego wynika.

12. Jakie są prawidła pierwszeństwa ustanowione przez Kodeks?

Kan. 491. — Zakonnicy mają pierwszeństwo przed osobami świeckiemi: zakony klerycke przed laickiemi: kanonicy regularni przed mnichami: mnisi przed innymi zakonnikami regularnymi: zakonnicy regularni przed zgromadzeniami: zgromadzenia na prawie papieskiem przed zgromadzeniami na prawie djecezjalnem: w razie tego samego rzędu stosowany ma być przepis kan. 106. n. 5.

§. 2. — Kler świecki wszakże ma pierwszeństwo przed świeckimi zarówno jak i przed zakonnikami po za ich kościołami, a nawet w ich kościołach, gdy chodzi o zakon laicki, kapituła zaś katedralna lub kolegiacka wszędzie ich poprzedza.

13. Jaki cel należy mieć, wstępując do zakonu?

Trzeba się starać kochać Boga więcej niż zwykli chrześcijanie, a w tym celu kierować się w najdrobniejszych okolicznościach życia intencją nadprzyrodzoną, uświęcając się przez to coraz bardziej i zyskując coraz to nowe zasługi dla nieba.

ROZDZIAŁ WSTĘPNY.
POSTĘPOWANIE BOŻE WZGLĘDEM NASZEGO UŚWIĘCENIA.

ARTYKUŁ I.

14. Jak Bóg postępuje w sprawie naszego uświęcenia?

Jest rzeczą pewną, że Bóg udziela wszystkim ludziom łask potrzebnych dla osiągnięcia nieba. „Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni" (1. Tym. 2. 4). „który odda każdemu podług uczynków jego". (Rzym II.6.).

15. Czy jednak ze wszystkimi ludźmi obchodzi się Bóg jednakowo? Nie. Podobnie jak słońce otrzymało od Stwórcy blask żywszy niż inne ciała niebieskie, tak i wśród dusz jedne są bardziej niż inne ubogacone darami niebieskiemi. Bóg jest bezwzględnie wolny w udzielaniu darów swoich.

16. A więc istnieją dwie kategorje osób?

Tak jest, i znajdujemy to bardzo wyraźnie zaznaczone w rozmowie Zbawiciela z młodzieńcem, opisanej przez św. Mateusza w rozdziale XIX-tym. Na zapytanie młodzieńca: „Co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny?“ — odpowiada Pan Jezus: „Jeśli chcesz wnijść do żywota, chowaj przykazania“ — i wylicza je. Na to młodzieniec powiada: „Wszystkiegom tego strzegł od młodości mojej, czego mi jeszcze niedostawa?“ — Rzekł mu Jezus: „Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj co masz i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie: a przyjdź, pójdź za mną“.

Jasno są tu zaznaczone dwie kategorje ludzi: tych którzy zachowują poprostu przykazania i tych, którzy chcą być doskonałymi.

17. Jak nazywamy ludzi pierwszej kategorji?

Są to zwykli wierni, ci od których Bóg żąda tylko zachowania przykazań. Życie ich określamy mianem życia zwykłego albo życia chrześcijańskiego, bo stan ten sam przez się nie wznosi dusz ponad powszedniość i wymaga od nich tylko zwyczajnej doskonałości, polegającej na zachowywaniu przykazań. Ta kategorja osób jest najliczniejsza.

18. Jaka jest druga kategorja?

Drugą kategorję stanowią dusze, które Pan wzywa do wzniesienia się wyżej, do doskonałości zakonnej i którym Pan Jezus nie mówi tylko: „Jeśli chcesz wnijść do żywota“, — ale „Jeśli chcesz być doskonałym“: są to zakonnicy i zakonnice.

Oprócz przykazań Boskich i kościelnych, które ich obowiązują tak, jak i zwykłych wiernych, zakonnicy biorą na siebie obowiązek wprowadzania w czyn tych słów: „Jeśli chcesz być doskonałym“. Są to dusze wybrane.

ARTYKUŁ II.

ŚRODKI WSKAZANE DLA ZDOBYCIA DOSKONAŁOŚCI.

19. Jakie środki wskazał Zbawiciel dla osiągnięcia doskonałości?

Rady ewangeliczne.

20. Dlaczego nazywamy je radami?

Nazywamy je radami, bo nie są nakazane, jak przykazania. Są to raczej ojcowskie wezwania, które Bóg zwraca do dusz dobrej woli i których spełnienie zapewnia skuteczniej niebo oraz obfitsze zasługi na wieczność.

21. Jakież są te rady?

Pan Jezus powiedział: „Sprzedaj co masz“ — a więc zaleca u b ó s t w o „przyjdź, pójdź za mną“, — p o s ł u s z e ń s t w o, zaś praktyka ubóstwa i posłuszeństwa wymaga wyzucia się ze wszystkich dóbr i wyrzeczenia się siebie w całej jego rozciągłości, a więc c z y s t o ś c i.

22. Czy Zbawiciel dał tylko te trzy rady?

Rady udzielone przez naszego Boskiego Zbawcę są bardzo liczne. Niektóre z nich znajdujemy w Ewangelji św. Mateusza (V.38). Ale te trzy są najgłówniejsze, ponieważ sprzeciwiają się potrójnej pożądliwości, a której mówi św. Jan Apostoł (I.2.16). Zakonnica poświęca Bogu wszystkie dobra, jakie można na tym świecie posiadać: dobra zewnętrzne, bogactwa przez ślub ubóstwa, dobra osobiste, ciała, przez ślub czystości i wewnętrzne dobra duszy przez ślub posłuszeństwa.

ARTYKUŁ III.

O DOSKONAŁOŚCI.

23. Ilorakа może być doskonałość?

Doskonałość jest czemś takiem, czemu już niczego nie brakuje i do czego nic nie może być dodane. Otóż są dwa rodzaje doskonałości: doskonałość absolutna, którą jeden tylko Bóg posiada, i doskonałość względna, do której każdy powinien usiłować dążyć, nie mając jednak nadziei osiągnąć ją w zupełności. W tem znaczeniu Bóg powiedział do Abrahama: „Chodź przedemną, a bądź doskonały". (Rodz. XVII.I).

24. Na czem polega doskonałość względna?

Doskonałość względna polega na miłowaniu Pana Boga nadewszystko. W tym celu trzeba bezustanku zwalczać nieporządne skłonności zepsutej natury, odrywać się coraz bardziej od wszystkiego co w nas i wokoło nas sprzeciwia się dobru i iść za Jezusem możliwie jaknajbliżej.

Należymy do Jezusa o tyle, o ile się zapieramy siebie, a im bardziej jesteśmy oderwani od siebie tem bardziej należymy do Jezusa.

25. Czy doskonałość jest jednakowa dla osób w świecie żyjących i dla zakonnic?

Nie. Dla osób świeckich doskonałość polega na ścisłem zachowywaniu przykazań. Boski nasz Zbawca powiedział do wszystkich: „Bądźcie wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest". (Mt. V.48).

Zakonnicy i zakonnice powinni więc przedewszystkiem być wzorowymi chrześcijanami, t. zn. powinni ściśle zachowywać przykazania i ażeby to uczynić uciekają się do rad ewangielicznych, starając się postępować według upodobania Bożego w tych rzeczach, które są tylko doradzone.

26. Jakie zakonnice nazwiemy doskonałemi zakonnicami?

Nazwiemy tak te, które są wolne od wszelkiego przywiązania do grzechu powszedniego dobrowolnego, a które jednocześnie pracują nad nabyciem doskonałości przez spełnianie ćwiczeń pobożnych i praktykę wszystkich cnót. (Św. Alfons Liguory. Oblub. Chr. rozdz. XVIII, § 3).

27. Jaka jest różnica między doskonałością, a stanem doskonałości?

Wyraz „stan“: (status) pochodzi od łacińskiego stare, stać i wyraża ustosunkowanie się każdej rzeczy z uwzględnieniem wymogów jej natury, do pewnej stałości i spokoju.

Otóż zakonnica znajduje się w stanie doskonałości.

28. Na czem polega stan doskonałości?

Stan doskonałości jest to, z jednej strony postawienie siebie dobrowolnie w profesji bohaterskiej życia wewnętrznego: z drugiej zaś strony jest to zobowiązanie się do stałego i bezustannego dążenia, wprost i skutecznie do ideału życia chrześcijańskiego, jakim jest miłość Boga i bliźniego. Tak że prawdziwą zakonnicą możemy nazwać tę, która od początku swego nowicjatu aż do ostatniego tchnienia — walczy o nabycie doskonałości chrześcijańskiej, za pomocą trzech ślubów: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.

29. Jak określają stan zakonny?

Życie zakonne jest to stan doskonałości, który polega głównie i zasadniczo na dążeniu do doskonałości przez spełnianie rad ewangelicznych. Zakonnica postanawia dobrowolnie praktykować ofiarną miłość Boga i bliźniego i — logicznym aktem woli wyzuwa się ze wszystkiego, ażeby móc oddać się Bogu bez zastrzeżeń.

30. Czy dusze doskonałe znajdują się jedynie w stanie zakonnym?

Rzecz pewna, że są dusze doskonałe, które nie znajdują się w stanie dążenia do doskonałości, — i odwrotnie, w stanie dążenia do doskonałości bywają nieraz dusze niedoskonałe. Tem niemniej pozostaje prawdą, że definicją stanu zakonnego jest „stan doskonałości“ i że powołanie zakonne jest wezwaniem Bożem do tego stanu.

31. Czy nie wystarcza dobra wola, aby był stan doskonałości?

Ściśle biorąc, dobra wola mogłaby wystarczyć. Jednak ta nasza wola może uledz zmianie: tak że mogłaby być doskonałość, ale bez stanu doskonałości, ponieważ ten ostatni zawiera w sobie pojęcie stałości życia. Życie zakonne, ażeby być stanem doskonałości powinno nałożyć więzy obowiązujące bezustanku do tej doskonałości.

32. Jakie są te więzy, krępujące wolę?

Są to śluby: istotnym warunkiem stanu zakonnego jest zobowiązanie się ślubem do praktykowania rad ewangelicznych.

33. Czy są konieczne trzy śluby, przynajmniej proste?

Tak, ponieważ życie zakonne ma za cel osiągnięcie doskonałości: „Jeśli chcesz być doskonałym“. Otóż wszystkie trzy śluby są konieczne potrzebne do całkowitej doskonałości, bo one właśnie usuwają przeszkody do miłości Boga, któremi są: przywiązanie do dóbr doczesnych, do dóbr ciała i ducha. Dzięki temu potrójnemu oderwaniu się, zakonnica jest całkowicie poświęcona Bogu.

34. Czy te śluby powinny być wieczyste?

Tak, gdyż chodzi tu o stały rodzaj życia i zakonnica, zawsze przywiązana do Boga, powinna zawsze dążyć do doskonałości. Trzeba przynajmniej o ile one są czasowe, aby po upływie ich terminu, stale były odnawiane, co daje im przynajmniej cechę dążenia do stałości (por. kan. 488, § 1).

35. Czy zakonnica może składać odrazu śluby wieczyste?

Nie, ponieważ prawo kościelne temu się sprzeciwia. Ale ona poddaje się temu prawu z tem przekonaniem, że jej śluby są wieczystemi w głębi jej duszy i że Bóg zna ożywiające ją święte usposobienie (por. kan. 574, N. 388).

36. Czy śluby uroczyste są konieczne, ażeby był stan zakonny?

Uroczystość ślubów w stanie zakonnym nie jest z Bożego prawa: co do swej istoty, ustanowienie stanu zakonnego sięga aż do Chrystusa Pana, niema tam jednak mowy o ślubach uroczystych. Kościół ustanowił uroczystość ślubów dla mniszek i może w tem zaprowadzić zmiany, jakie uzna za słuszne.

37. Czy możnaby powiedzieć, że osoba mająca prawdziwe i gruntowne powołanie do życia zakonnego, przez sam fakt złożenia profesji, doszła do kresu życia doskonałego?

Bynajmniej: Kościół nigdy nie głosił tej mylnej zasady. Zakonnica nie ma innej natury, jak wszystkie inne chrześcijanki: jest ona również córką Adama i Bóg nie obiecał jej utwierdzenia w łasce. To też nie należy się dziwić, jeżeli osoba Bogu poświęcona nie zwyciężyła wszystkich wad, właściwych naturze ludzkiej i ulega im jeszcze niekiedy. Wyższość i piękno życia zakonnego polega nie na całkowitej doskonałości rzeczywiście i ostatecznie nabytej, odrazu na początku, ale na stałem dążeniu do doskonałości.

38. Czy Reguła jest potrzebna?

Bezwątpienia, bo trzeba znać drogę wiodącą do doskonałości, do której powinno się dążyć. A oprócz Reguły zakonnica powinna mieć Konstytucje, Dyrektorjum i Zwyczajnik, o których będzie mowa niżej (NN. 589, 625).

39. Czy ten stan życia powinien być potwierdzony przez Kościół?

Tak jest: Kościół w osobie Papieża lub Biskupa, jako przedstawicieli Bożych, powinien osądzić, czy dany rodzaj życia odpowiada świętości ewangelicznej: a nadto powinien potwierdzić dane Zgromadzenie, ustanowić w nim władzę i uprawnić wszystkie zobowiązania.

40. Jakie warunki należy spełnić, ażeby się stać członkiem zakonu?

1° Trzeba mieć potwierdzenie władzy kościelnej.

2° Złożyć śluby publiczne, dozgonne lub o ile są czasowe odnawiające się skoro ich termin upływa.

3° Zachowywać właściwą Regułę i Konstytucje.

4° Prowadzić życie wspólne (kan. 487, N. 6).

5º Przykładać się do nabycia doskonałości zakonnej.

41. Co wynika z tego określenia?

Wynika, że do istoty stanu zakonnego nie są wymagane ani śluby uroczyste, ani klauzura lub pół-klauzura, ani aprobata Stolicy Świętej, lub przywilej wyjęcia, ale że wystarczają śluby proste.

Jeżeli jednak pominięty zostanie którykolwiek z warunków, wymienionych w N. poprzednim, nie będzie to już zakon, we właściwem i kanonicznem znaczeniu tego słowa.

ARTYKUŁ IV.

TRZECIA KATEGORJA.

42. Czy oprócz tych dwu kategorji niema jeszcze trzeciej?

Tak, istnieją Stowarzyszenia, których członkowie, zgrupowani pod władzą Przełożonych, żyją według potwierdzonych Konstytucji, jak zakonnicy, ale nie wiążąc się trzema ślubami, zwykle składanemi. Te Stowarzyszenia nie są, w ścisłem znaczeniu Zgromadzeniami zakonnemi, ani ich członkowie — zakonnikami. Są im jednak przyrównani przez Kodeks. Ogólnie biorąc, korzysta się tam z większej swobody w rozporządzaniu dobrami doczesnemi i z większej niezależności.

Te Stowarzyszenia bywają kapłańskie lub laickie, na prawie papieskiem lub biskupiem .Takimi są np. Oratorjanie, Sulpicjanie, Salezjanie, Ojcowie Biali, Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i inne.

43. Czego uczy Nowy Kodeks w Tytule XVII, o Stowarzyszeniach męskich lub żeńskich, wiodących życie wspólne bez ślubów?

Kan. 673. § I. Stowarzyszenie mężczyzn lub kobiet, w którem członkowie na wzór zakonników wiodą wprawdzie życie wspólne wedle zatwierdzonych konstytucji pod rządami Przełożonych, ale nie wiążą się zwykłymi trzema ślubami publicznemi, nie jest właściwie zakonem, dlatego i członkowie jego nie nazywają się właściwie zakonnikami.

§ 2. Tego rodzaju stowarzyszenia są albo klerycke albo laickie, na prawie papieskiem albo djecezjalnem, wedle normy podanej w kan. 488, N. 3, 4.

Kan. 674. W zakładaniu i znoszeniu stowarzyszenia, jego prowincji i domów, obowiązują te same normy, które wydane zostały dla zgromadzeń zakonych.

Kan. 675. Zarząd określają konstytucje każdego stowarzyszenia: we wszystkiem jednak należy przestrzegać analogicznie kan. 499 — 530.

Kan. 676. § I. Stowarzyszenia, jego prowincje i domy zdolne są do nabywania i posiadania dóbr doczesnych.

§ 2. Zarząd majątkowy podpada pod przepisy kan. 532 — 537.

§ 3. Cokolwiek dostaje się w udziale członkom ze względu na stowarzyszenie, przechodzi na rzecz stowarzyszenia; inne zaś dobra członkowie zatrzymują, nabywają i administrują niemi podług swoich konstytucji.

Kan. 677. W przyjmowaniu kandydatów należy się trzymać konstytucji, przyczem jednak przepis kan. 542 ma być zachowany.

Kan. 678. W sprawach, tyczących się studjów i przyjmowania święceń, obowiązują członków stowarzyszenia te same ustawy, co kleryków świeckich, o ile Stolica Święta nie wydała osobnych rozporządzeń.

Kan. 679. § 1. Członkowie stowarzyszenia mają oprócz obowiązków, którym podlegają jako stowarzyszeni według konstytucji, zachowywać ogólne obowiązki kleryków, o ile z natury rzeczy lub z samej osnowy co innego nie wynika; nadto mają również trzymać się przepisów kan. 595 — 612, chyba że konstytucje inaczej opiewają.

§ 2. Klauzury przestrzegać mają wedle przepisów konstytucji, pod nadzorem Ordynarjusza miejscowego.

Kan. 680. Członkowie stowarzyszenia, choćby byli laikami, mają przywileje kleryków, wymienione w kan. 119 — 123, tudzież przywileje stowarzyszeniu bezpośrednio udzielone, lecz bez szczególnego indultu nie uczestniczą w przywilejach zakonnych.

Kan. 681. Przy przechodzeniu członków do innego stowarzyszenia lub zakonu, oraz opuszczeniu stowarzyszenia, choćby na prawie papieskiem, należy oprócz właściwych każdemu stowarzyszeniu konstytucji zachowywać analogicznie kan. 632 — 635, 645; przy ich wydalaniu zaś przepisy kan. 646 — 672.

44. Jakie zasługi zyskują osoby tej kategorji?

Suarez (De statu perf.) uczy, że osoby tej kategorji nie mając tego, co stanowi istotę stanu zakonnego, mogą nabywać zasługi w miarę doskonałości dzieł spełnianych, ale nie korzystają z zasług życia zakonnego.

ARTYKUŁ V.

O KONIECZNOŚCI POZNANIA OBOWIĄZKÓW STANU ZAKONNEGO.

45. Czy jest koniecznem poznać obowiązki, jakie nakłada życie zakonne?

Rozumie się. Nie jestże to koniecznem w każdym stanie? W każdym musimy zapoznać się z obowiązkami, które mamy przyjąć.

To też już w pierwszych wiekach Ojcowie i Doktorowie Kościoła ułożyli o życiu zakonnem podziwu godne dzieła. Sobór Trydencki (od r. 1545 — 1563) sesja XXV (de Regul. et

Mon.) wydał przepisy, dotyczące praktyki ślubów. Potem przyszły rozporządzenia Papieskie.

W nowszych czasach należy wymienić za Leona XIII: Konstytucja „Conditae" i Normy, wydane 28 czerwca 1901 r., — za Piusa X liczne Dekrety; wreszcie nowy Kodeks, promulgowany przez Benedykta XV 27 maja 1917 r., a obowiązujący od Świąt Zesłania Ducha Świętego, 19 maja 1918 r. oraz List Apostolski Piusa XI z 19 marca 1924 r.

46. Jaki jest Dekret z 3 lipca 1910 r. w sprawie podawania do wiadomości Dekretów św. Kongregacji Zakonników?

Dekret ten został zastąpiony przez Kan. 509 nowego Kodeksu (N. 47).

47. Co przepisuje pod tym względem nowy Kodeks?

Kan. 509. § 1. Każdy Przełożony powinien dokładać starań, ażeby jego podwładni zaznajamiali się z rozporządzeniami Stolicy św., odnoszącemi się do zakonników, i w czyn je wprowadzali.

§ 2. Przełożeni miejscowi niech się starają:

1° Aby przynajmniej raz na rok, w dniach oznaczonych, czytano publicznie własne konstytucje, oraz rozporządzenia, które Stolica Święta publicznie czytać przepisze;

2° Aby ponadto, co kan. 565, § 2 przepisuje, przynajmniej dwa razy w miesiącu odbywała się nauka katechizmu dla braci laików i domowników, dostosowana do pojęć słuchaczów i, zwłaszcza w zakonach laickich egzorta dla całej rodziny zakonnej.

48. Co myśleć o Dekretach, wydanych przed ogłoszeniem nowego Kodeksu?

Jest rzeczą jasną, że nie należy już czytać publicznie Dekretów, o zdawaniu sprawy z sumienia (Quemadmodum), o spowiedzi zakonnic (Cum de sacramentalibus), o częstej Komunji św. (Sacra Tridentina Synodus). Zostały one przynajmniej częściowo zmienione przez Kodeks, to też czytanie ich wprowadziłoby w błąd zakonnice i mogłoby wywołać zamieszanie w ich umyśle.

49. Czy są jakie Dekrety, których czytanie zostało polecone po ogłoszeniu nowego Kodeksu?

Nie, aż do listopada 1929 r.

ARTYKUŁ VI.

CEL NINIEJSZEGO KATECHIZMU ŚLUBÓW ZAKONNYCH.

50. Czy jest możliwem posiadać wszystkie dzieła i wszystkie Dekrety dotyczące stanu zakonnego?

Przyznać trzeba, że byłoby to nader trudne. Następnie, ktoby miał czas przeczytać i przestudjować tyle tomów? A przypuściwszy, że czasby się znalazł, czy wszystkie zakonnice znalazłyby w tych olbrzymich traktatach przedstawienie

dosyć jasne i dosyć proste swoich obowiązków, oraz logiczny związek między zawartemi tam myślami?

Dlatego nie należy się dziwić, gdy się spotyka zakonnice, ożywione najlepszemi intencjami, a przytem mające tylko nader niewystrzegające wiadomości co do obowiązków i cnót swego świętego stanu.

51. Do jakiego celu zmierza niniejszy Katechizm ślubów?

Celem jego jest: streścić, uporządkować i uprzystępnić dla każdego umysłu naukę zawartą w wielotomowych traktatach, które nie zawsze ma się możność przestudjować, — a tem samem dać poznać dokładnie duszom zakonnym naturę i obowiązki ich świętego stanu.

52. Czy zasady kierujące życiem zakonnem są jednakowe dla wszystkich zakonów?

Św. Franciszek Salezy odpowiada na to: „Wszystkie zakony mają ducha, który jest im wspólny i każdy z nich ma ducha szczególnego sobie właściwego. Duch wspólny, to zamierzenia dążenia do doskonałej miłości; duch poszczególny, to sposób osiągnięcia tej doskonałej miłości, czyli zjednoczenia duszy naszej z Bogiem i z bliźnim dla miłości Bożej". (Rozm. XIII.V).

53. Czy dziełko niniejsze może być pożyteczne wszystkim Zgromadzeniom?

Jest rzeczą pewną, że każde Zgromadzenie ma sobie właściwego ducha, swoją formę charakterystyczną, każda więc zakonnica powinna bezustannie zaglądać do Konstytucji swego Zgromadzenia, uczynić z nich swoją książkę podręczną. Jednak, ponieważ zasady ogólne są, z bardzo nielicznemi wyjątkami, jednakowe dla wszystkich Zgromadzeń, przeto dziełko niniejsze może być pożyteczne wszystkim, stać się jakoby ich Vademecum, które się chętnie odczytuje i coraz bardziej zgłębia.

54. Czy osoby świeckie mogą czytać tę książkę?

Bezwątpienia, a w ten sposób poznają lepiej czem jest stan zakonny, to boskie dzieło, obsypane tyloma pochwałami przez Doktorów Kościoła, a tak bardzo znienawidzone i prześladowane przez heretyków i niewierzących wszystkich czasów.

ARTYKUŁ VII.

OŚWIADCZENIE AUTORA.

55. Z góry poddaję wszystko, co się znajduje w tym „Katechiźmie ślubów zakonnych" pod sąd Kościoła i jego Pasterzy gotów zmienić i potępić wszystko, coby mogło mi się wymknąć nieścisłego lub godnego nagany w oczach Tych, których Mądrość Najwyższa dała nam za Mistrzów i Przewodników na ciasnej drodze, prowadzącej do żywota.

ROZDZIAŁ I.

O STANIE ZAKONNYM.

ARTYKUŁ I.

JEGO DOSKONAŁOŚĆ.

56. Czy Pismo Święte mówi o stanie zakonnym?

Tak, w rozdz. XIX w 16 i nast. św. Mateusz przytacza pamiętną rozmowę Pana Jezusa z owym młodzieńcem, o którym mówiliśmy w punkcie 16. Św. Marek (X.17) opowiada ten sam fakt. Św. Łukasz w r. X 38 - 42, opowiada historję Marji i Marty: Ojcowie święci widzieli w Marcie typ życia pobożnego na świecie, zaś w Marji typ życia zakonnego, a Zbawiciel wyraźnie powiada że: „Marja najlepszą cząstkę obrała".

Rady ewangeliczne znajdują się przeto w Ewangelji w ten sam sposób, jak przykazania i wszystkie inne prawdy: życie zakonne jest więc ustanowienia Bożego.

57. Czego św. Tomasz uczy w tej sprawie?

Św. Tomasz (Suma Teol. 2.184, art. 4 —8) uczy że: stan zakonny jest sam przez się najdoskonalszy ze wszystkich; że stan kapłański, chociaż sam przez się mniej doskonały od stanu zakonnego, jest jednak od niego o wiele wznioślejszy i wymaga, na ogół, większej świętości, a zwłaszcza z powodu Sakramentów św. których kapłan ma udzielać wiernym .

58. Co mówił Papież Leon XIII w liście z dnia 22/I 1899, do kardynała Gibbonsa, arcybiskupa z Baltimore, potępiając amerykanizm?

„Od lekceważenia cnót ewangelicznych, zwanych błędnie biernemi, doszło się stopniowo do lekceważenia samegoż życia zakonnego. Zwolennicy nowych poglądów twierdzą, że śluby składane w zakonach, sprzeciwiają się duchowi naszej epoki, ponieważ zacieśniają granice wolności ludzkiej i że zamiast dopomagać do doskonałości chrześcijańskiej i dobra ludzkości, są raczej przeszkodą zarówno dla jednej jak i dla drugiej.

Fałszywość tych twierdzeń jasno się okazuje z nauki i praktyki Kościoła, który zawsze cenił wysoko życie zakonne. I zaiste, nie mylił się w tem: bo ci, którzy wezwani przez Boga, wstępują dobrowolnie do tego stanu — i, nie poprzestając na ogólnych obowiązkach nałożonych przez przykazania, zobowiązują się do praktykowania rad, — okazują się wyborowymi żołnierzami armji Chrystusowej. Zaś co do zdania, że życie zakonne jest mało lub zgoła niepożyteczne Kościołowi, nikt z tych, którzy czytali Roczniki Kościoła, nie może się z niem zgodzić".

59. Co mówią pisarze ascetyczni o życiu zakonnem?

Używają wyrażeń pełnych entuzjazmu, porównań zachwycających. „Kiedy Bóg stworzył człowieka, powiada św. Augustyn, (hom. 43 in Math.) umieścił go w raju ziemskim.

A czyż stan zakonny nie jest dla duszy wiernej rajem ziemskim? Nie jest-li on mieszkaniem pokoju, przybytkiem Aniołów, domem w którym Bóg w sposób bardziej poufny przestaje ze swymi przyjaciółmi uprzywilejowanymi?" — nie należy jednak zapominać, że wąż piekielny wśliznął się do raju ziemskiego i sprowadził w nim straszne spustoszenie: należy więc zawsze i wszędzie czuwać i modlić się.

„Klasztory są tyluż świątyniami, — wołał św. Atanazy, odwiedzając pierwsze klasztory, założone przez św. Antoniego w IV wieku — świątyniami, napełnionemi ludźmi, których całe życie schodzi na śpiewaniu chwały Bożej na modlitwie i pracy. Tych ziemskich aniołów łączy przedziwna miłość, pełnią oni wszystkie cnoty w stopniu najwyższym".

„Proponujesz mi oblubieńca? znalazłam najlepszego", — odpowiedziała św. Agnieszka osobie, która jej mówiła o synu prefekta miasta Rzymu". (Św. Ambroży De Virg. I.I).

I to samo mówią całe rzesze dusz ofiarnych, umiejących ocenić szczęście i zaszczyt życia zakonnego. Bo zaiste czego mogłyby one szukać, coby dorównało wspaniałości, chwale i piękności Jezusa? zapytuje św. Eucherjusz (De cont).

„Porównałem stan książęcy ze stanem zakonnym i zawsze znajdowałam, że bardziej godnym pożądania był stan zakonny". (Słowa ks. Ludwiki, córki króla Ludwika XV).

ARTYKUŁ II.

POCZĄTKI STANU ZAKONNEGO.

60. Gdzie spotykamy pierwsze ślady stanu zakonnego?

Suarez (de Statu perf.) powiada, że już w Starym Testamencie spotykamy cień i jakoby zarys stanu zakonnego. Czyż nie był to pewien rodzaj życia zakonnego, który Eljasz i Elizeusz prowadzili ze swoimi uczniami, a po nich Izajasz, Jeremjasz i wszyscy prorocy? Żyli oni na pustyni, w samotności, oddani modlitwie i zajęci jedynie sprawami Najwyższego.

61. Kto ustanowił stan zakonny?

Sam Boski nasz Zbawiciel założył fundamenty i określił istotę stanu zakonnego w owej pamiętnej rozmowie z młodzieńcem ewangelicznym, przytoczonej wyżej (N. 16). Zaś Kościołowi pozostawił uregulowanie rzeczy dodatkowych.

62. Czy sam Pan Jezus nie praktykował rad ewangelicznych?

Owszem: był ubogi od żłobka aż do grobu: chwałę swoją zasadzał na pełnieniu nie swojej woli, jeno woli Ojca swego niebieskiego; jest On Barankiem bez zmazy i zawsze okazywał miłość uprzywilejowaną duszom czystym: czyż się więc nam nie ukazuje jako pierwszy Zakonnik?

63. Czy Apostołowie nie praktykowali tego, co stanowi istotę stanu zakonnego?

Tak, i dlatego św. Piotr mógł powiedzieć Boskiemu Mistrzowi: „Otośmy wszystko opuścili, a szliśmy za Tobą". (Mr. X.28).

64. Czy Najświętsza Maryja Panna nie zachowywała również rad ewangelicznych?

Najświętsza Panna była Niepokalanie Poczęta; Aniołowi odpowiedziała: „Oto ja służebnica Pańska"; życie Jej upłynęło w ubóstwie, pracy i praktyce wszystkich cnót.

65. Czy wśród pierwszych chrześcijan nie spotykamy pewnego rodzaju życia zakonnego?

Oto co nam mówią Dzieje Apostolskie: „A mnóstwa wierzących było serce jedno o dusza jedna: ani żaden z nich to, co miał swem nazywał: ale było im wszystko spólne". (IV.32).

66. Czy ten pęd ku życiu zakonnemu trwał i później?

Według świadectwa św. Hieronima Terapeuci byli zakonnikami. Św. Ignacy, umęczony w 106 r. w swym liście do św. Polikarpa, mówi o chrześcijańskich ascetach. Podczas prześladowanie Decjusza (249—254) wielu chrześcijan schroniło się na pustynię i pozostali tam nawet po ustaniu prześladowania, jak np. św. Paweł, pierwszy pustelnik.

Około roku 270 rozgłos świętości św. Antoniego pociągnął liczne rzesze osób, które mieszkając w osamotnionych celkach, oddawały się ćwiczeniom pobożnym i pracą rąk zarabiały na chleb powszedni.

Należałoby jeszcze wymienić św. Makarego (300—390), św. Hilarjona (291—372), św. Pachomjusza (292—348), św. Atanazego (296—373), św. Hieronima (331—420), św. Augustyna (354—430), św. Marcina (321—396), św. Benedykta (480—547) i innych.

67. Czy Najświętsza Maryja Panna miała naśladowczynie?

Święta Petronilla i św. Tekla miały otrzymać z rąk św. Piotra i św. Pawła welon na znak poświęcenia Bogu swego dziewictwa; powiadają, że św. Mateusz podczas swej apostolskiej wędrówki po Etjopji udzielił tegoż św. Ifigenji i kilku innym dziewicom.

W dziejach Apostolskich (XXI.9,) czytamy, że cztery córki djakona Filipa żyły w dziewictwie. Wiemy również, że Papież św. Klemens włożył własnoręcznie welon Flawji Domitylli, siostrzenicy konsula Flawjusza Klemensa.

Św. Marta tak chętnie goszcząca u siebie Zbawiciela, wygnana z Palestyny ze swym bratem Łazarzem i siostrą św. Marją Magdaleną, wylądowała na południu Galji i założyła klasztor, w którym gromadziły się pobożne niewiasty. (Tradycja Prowancji w Brewjarzu na dzień 29/VII).

Św. Franciszek Salezy w przedmowie do Konstytucji Zgromadzenia Nawiedzenia zebrał dużo tekstów o życiu zakonnem.

ARTYKUŁ III.

RYS HISTORYCZNY ZAKONÓW.

68. Jakie cele ma na względzie Opatrzność Boska przez powoływanie do życia zakonów?

Głównym celem życia zakonnego jest oddanie Panu Bogu przez posłuszeństwo jego przykazaniom i spełnianie rad ewangielicznych, — całej chwały, jaką tylko stworzenie zdolne jest Mu oddać. To też dzieła zewnętrzne, którym oddają się zakonnice, stoją dopiero na drugiem miejscu, po właściwem życiu zakonnem.

Drugim celem jest zapewnić duszom wybranym środki dla osiągnięcia tego stopnia doskonałości, jakiego Bóg od nich żąda i któregoby nie mogły osiągnąć, gdyby pozostały w świecie.

Trzecim celem życia zakonnego jest przyczynić się do dobra dusz wogóle przez dzieła jakim oddają się zakonnice.

69. Czy nie jest to także celem Biskupów i kapłanów?

Bezwątpienia; Apostołowie, wstępując w ślady Boskiego Mistrza, który tylko trzy lata poświęcił głoszeniu Ewangelji, po 30 latach spędzonych w milczeniu i modlitwie, — zatrzymali dla siebie obowiązek modlitwy i głoszenia słowa Bożego, przekazując innym zewnętrzne dzieła gorliwości, Biskupi i kapłani powinni również przedewszystkiem jednoczyć się z Bogiem w modlitwie, ażeby następnie udzielać się ludziom w czynach gorliwości.

Kapłani rozrzuceni po djecezjach, mają ścisły obowiązek modlitwy publicznej, której dano znamienną nazwę Officjum czyli obowiązek, tak, jakby Brewjarz stanowił dla kapłana pierwszy i najbardziej zasadniczy jego obowiązek.

70. Jakież więc jest zadanie Zgromadzeń zakonnych?

Obok wojska regularnego występują z wielkim pożytkiem pułki ochotników; i, kiedy badamy historję z tego punktu widzenia, stwierdzamy, że Zgromadzenia zakonne powstają w miarę potrzeb czasu i widzimy, że wielkiej potrzebie odpowiada nieomylnie wielkie dzieło. Bardzo pocieszającem jest przyglądać się w kolejności zdarzeń, tworzących historję Kościoła, temu powstawaniu zakonów, chwili i porządkowi ich ukazywania się, śladom ich wpływu, badać pracę każdego z nich, oraz harmonję, powstającą z zespołu ich poczynań: jest to prawdziwie wojsko wyborowe, którego ciągły i bujny rozrost będzie po wsze czasy jednym z najbardziej przekonywujących dowodów żywotności Kościoła.

71. Jakie były najpierwsze zakony?

Ponieważ modlitwa i pokuta są najpotrzebniejsze, widzimy zakony kontemplacyjne powstające przed czynnemi. Już w pierwszych wiekach spotykamy w Palestynie i w Egipcie tysiące mnichów, olbrzymów modlitwy i pokuty.

Według świadectwa Theodoret'a (Hist. eccles. XX.) dziewice chrześcijańskie były również bardzo liczne.

72. Jak się rzeczy miały na Zachodzie?

Zarówno św. Augustyn jak i św. Benedykt piszą prawodawstwo zakonne, którego wpływ na kształtowanie się Europy chrześcijańskiej jest olbrzymi. Oprócz dziewic, ślubujących Bogu czystość dozgonną, Kościół poświęcał Bogu również wdowy, które zobowiązywały się trwać do śmierci we wdowieństwie, a liczba ich była bardzo znaczna.

73. Jaki wpływ wywarły te klasztory męskie i żeńskie?

Klasztory te były jakoby tyluż słońcami, które wznosząc się ponad mgłą i zatrutemi wyziewami poganizmu, rozszerzały te gęste opary i z tego gnojowiska powoływały do życia przedziwną roślinność cnót chrześcijańskich. Kiedy świat został zasypany klasztorami — stał się chrześcijańskim, a liczba i stan klasztorów stanowiły najdokładniejszy termometr intensywności i wzniosłości życia chrześcijańskiego. Wielkie herezje i wielkie zepsucia rozbiły się o mury klasztorne. I na odwrót — upadek klasztorów był sygnałem ruiny narodów. Kiedy słońce gaśnie, mgły podnoszą się na nowo.

74. Co się działo w wiekach średnich, t. j. od r. 475 do 1453?

W wiekach średnich powstały zakony rycerskie, walczące w obronie społeczeństwa chrześcijańskiego. Zakony dla wykupu jeńców, którzy się dostali do niewoli niewiernych: Zakony kaznodziejskie, głoszące prawdziwą wiarę, oraz liczne inne.

75. Jakie zakony powstały w naszych czasach nowożytnych?

Czasy nowożytne ujrzały powstanie Zakonów nauczających: mamy również wspaniały rozkwit Zgromadzeń, poświęcających się wszelkiego rodzaju dziełom miłosierdzia duchowego i fizycznego. Obfite jest zaiste żniwo poświęcenia. To też tysiące dusz zawezwanych przez Boga szukają go w życiu zakonnem.

ARTYKUŁ IV.

USŁUGI ODDANE PRZEZ ZGROMADZENIA ZAKONNE.

76. Jakie usługi oddają Zgromadzenia zakonne?

Nie skończylibyśmy, gdybyśmy chcieli wymienić usługi oddawane przez Zgromadzenia zarówno pod względem religijnym, jak sztuki i życia społecznego.

Jako Aniołowie pokoju, dusze zakonne sprowadzają gorącością swych modlitw rosę błogosławieństwa Bożego na ludy chrześcijańskie: jako dobrowolne ofiary — łagodzą surowością swych pokut, gniew nieba, rozpalony zbrodniami ludzkiemi;

jako depozytarjusze nauk świeckich, przechowują w cennych manuskryptach arcydzieła Grecji i Rzymu; jako pracownicy niestrudzeni, mnisi karczowali lasy, osuszali bagna i doprowadzali do wysokiego stopnia kultury puszcze, wśród których zamieszkali; jako nauczyciele i nauczycielki bezinteresowni, nie mający własnej rodziny ani ziemskich nadziei, — a jednak ożywieni tkliwą miłością dla dzieci i młodzieży, przelewają usty Bogu poświęconemi w serca młodych miód świętej nauki, miłość ojczyzny i pobożność anielską, która jedna tylko pocieszyć może we wszystkich cierpieniach ziemskich.

77. Jaką uwagę robi Montalembert w przedmowie do swego dzieła „Mnisi na Zachodzie?"

Sławny ten autor pisze: „Najznakomitsza usługa, jaką oddawali mnisi społeczeństwu, było to, że się modlili, a modlili ustawicznie za tych wszystkich, którzy się wcale nie modlą — albo źle to czynią. To też chrześcijanie czcili w nich przedewszystkiem tę potężną siłę wstawiennictwa, te gorące przebłagania, te potoki modlitw wciąż wylewanych u stóp Boga, który chce aby Go błagano. Odwracali gniew Boży, zmniejszali ciężar nieprawości świata, przywracali równowagę między mocarstwem niebieskiem i mocarstwem ziemskiem".

78. Wszak w początkach chrześcijaństwa klasztory były zakładane na pustyniach?

Tak, bo Założyciele pragnęli, aby samotność i wyrzeczenie się wszelkich przemijających dóbr doczesnych były podstawą życia ewangelicznego, jakie w nich prowadzono.

79. Czemu więc potem zakładano klasztory w samychże miastach?

Potrzeba zamieszkania w miastach okazała się wówczas, gdy zakony zaczęły się oddawać kształceniu młodzieży przez święte wychowanie i wdrażanie jej w praktykę cnót społecznych, — spełniać dzieła miłosierdzia względem ubogich, sierot, chorych, kalek, dzieci oraz promieniować wonnością cnót zakonnych.

80. Czy jednak wówczas Kościół odstąpił od ścisłości obserwancji?

Nie, Kościół ożywiony zawsze tym samym duchem, dbał aby zakonnicy i zakonnice trwali, nawet w takiem otoczeniu, w usposobieniu, jakiem dusze Bogu poświęcone powinny być ożywione. I Kościół żądał aby, chociaż żyjąc wśród świata, zakonnicy i zakonnice byli od niego odłączeni w tem wszystkiem co jest obce świętym dziełom, jakim mają się poświęcać.

81. Czy niektóre Zgromadzenia nie powierzyły swym członkom zajęć, które mogłyby się zdawać dziwne, nie dosyć odpowiednie?

Tak jest, ale ci, którzy będą badali historję, potrafią zrozumieć dla jakich powodów te Zgromadzenia tak postąpiły. Idąc śladem Boskiego swego Mistrza, zajęły się ciałem, sprawami materjalnemi, doczesnemi, aby dosięgnąć dusze i osiąg-

nąć korzyści duchowe. Czyż nie dlatego zakonnicy i zakonnice uczą rzemiosł i pilnują warsztatów, aby nauczyć również i modlitwy? Czy nie dlatego zakonnice poświęcają się w przytułkach, żłobkach i patronatach, aby Panu Jezusowi dać pierwsze miejsce w duszy dziecięcej? Wśród swych wszystkich a tak bardzo różnorodnych zajęć, zakonnicy i zakonnice pamiętają o swem wzniosłem powołaniu: a ćwiczenia pobożne, rozmieszczone wśród dnia, podnoszą ich dusze ponad kłopoty ziemskie i utrzymują ich w skutecznem zjednoczeniu z Bogiem.

ARTYKUŁ V.

NAPAŚCI NA ZGROMADZENIA ZAKONNE.

82. Czy pomimo tych wszystkich usług, niema chwil takich, w którychby Zgromadzenia były przedmiotem gwałtownych napaści?

Owszem, widać co jakiś czas, na tym lub owym punkcie świata, jakiś kraj który miotany wściekłością lub obłędem, skazuje na wygnanie rodziny zakonne, pozbawia je ich dóbr, które stanowiły ojcowiznę ich członków lub były owocem ich pracy albo pochodziły z darów, składanych dobrowolnie przez pobożność i wdzięczność.

83. Jak należy zapatrywać się na te doświadczenia?

Powołaniem dusz zakonnych jest prowadzić za Boskim Zbawcą w dalszym ciągu dzieło Odkupienia i zadosyćuczynienia: powinny więc one przyjmować w duchu żywej wiary doświadczenia, jakie Opatrzność Boża na nie zsyła.

84. Czy te doświadczenia mają zniechęcać dusze ofiarne?

Św. Alfons Liguory (w nauce na obłóczyny) odpowiada: „Choć poszukiwany z taką pieczołowitością, Boski Oblubieniec zdaje się być nieczułym na niepokój i cierpienia swej oblubienicy. Ukrywa się i zdaje się uciekać, aby poznać, jaką jest wierność Jego oblubienic: zdawałoby się, że je opuszcza ze wzgardą i wydaje w ręce trapiących je nieprzyjaciół, ale wówczas więcej niż kiedykolwiek, kocha je i jest im wierny, nie pozwalając nigdy, aby były kuszone ponad siły". — A Sobór Trydencki (Sess. IV-cap.II.) stwierdza, że nigdy Pan Jezus nie opuszcza pierwszy swych oblubienic: Pan Jezus opuszcza swą oblubienicę wówczas dopiero, kiedy ona Go opuściła: Non deserit, nisi deseratur.

Poza tem Bóg jest cierpliwy i Kościół ma obietnice życia przyszłego: trzeba więc umieć znosić krzyże i czekać sprawiedliwego końca rzeczy.

85. Co o tem powiedział czcigodny O. Janvier?

„Rządy, sekty, prawodawcy, magistraty, policja, — zespolili się, aby przeszkodzić najlepszym chrześcijanom w spełnianiu dzieł prawdziwego poświęcenia. Zaprzeczono im ich praw, wypędzono ich z mieszkań, w których zgromadzili naj-

większą nędzę; zamknięto przed nimi przytułki, szkoły, szpitale: pochlebiano sobie, że temi ostremi i nieludzkiemi środkami zniechęci się ich gorliwość i znuży cierpliwość. Daremne konspiracje. Wyszedłszy z trybunału sądowego, Siostra Miłosierdzia szła pielęgnować dzieci, wspomagać chorych i starców; a polityk zaciekły, który ją znieważył, budząc się z nieprzytomności i pomiędzy dwoma przerażającemi widziadłami sennemi, — widział ją tylko, pochylającą się nad jego łożem boleści i opatrującą jego rany. Nie pomylił się, licząc na nią i na jej niestrudzoną ofiarność. Miłość nie umiera, a dopóki ona nie umrze, miłosierdzie pójdzie za nią, jak skutek idzie za przyczyną, jak promień idzie za gwiazdą, której jest emanacją". (Kazanie w Notre-Dame w Paryżu, 28 marca 1915 r.).

ARTYKUŁ VI.

O ŁATWOŚCI STANU ZAKONNEGO.

86. Czy stan zakonny nie bywa przedstawiany jako niemożliwy i nie do zniesienia?

Tak, heretycy i niedowiarkowie wszystkich czasów przedsiębrali wszystko ażeby odwrócić dusze od stanu zakonnego i przedstawiali go, jako przewyższający siły ludzkie, i poniekąd, niemożliwy.

87. A w rzeczywistości, czy w stanie zakonnym są cierpienia?

Jest rzeczą pewną, że stokrotna nagroda, jaką Zbawiciel nasz obiecał już na tym świecie tym, którzy opuszczą wszystko, aby pójść za Nim (Mt. 19,29.) nie zawiera w sobie wolności od wszelkich cierpień. Kto mówi o doskonałości, mówi o cierpieniu. Każdej duszy zamierzającej wstąpić do zakonu trzeba przypomnieć słowa Pana Jezusa do Jego sługi Ananjusza, gdy mu przysłał Szawła nawróconego: „Jest mi on naczyniem wybranem: okażę mu, jako mu wiele potrzeba cierpieć dla Imienia mojego". (Dzieje Apost. XI.18.).

Tak, dusza zakonna powinna spodziewać się znaleźć cierpienie w przybytku, do którego Bóg ją wzywa. (Obl. Chr. roz. II.).

88. Jakież są więc cierpienia, których zakonnica winna się spodziewać?

Będzie ona cierpiała z powodu wyrzeczenia się pociech domu rodzicielskiego; z powodu zbawiennego przymusu Konstytucji, określających co ma czynić w każdej chwili; z powodu życia wspólnego; z powodu zajęć, nieraz sprzecznych z jej upodobaniem; z powodu siebie samej, t. j. swojej wrażliwości i tej nieuniknionej tęsknoty, która tak często stanowi tło życia ludzkiego; z powodu wyobraźni, którą trzeba będzie okiełznać; dusza zakonna będzie cierpiała nawet z powodu Boga,

który podoba sobie doświadczać tych, których kocha. Pan Jezus wezwał swoich uczniów do opuszczenia wszystkiego i pójścia za Nim na krótko przed rozpętaniem się przeciwko nim wściekłości żydów i gniewu pogan. (Mr. X.28-32.).

89. Czy jednak w życiu zakonnem są same tylko cierpienia?

Dla zakonnicy, która pragnie całkowicie oddać się Bogu, powiada św. Alfons Liguory. (Obl. Chr. r. II.) wszystkie te cierpienia stają się pociechą i rozkoszą, kiedy wspomni, że podejmując je, podoba się Bogu. Św. Bonawentura powiada, że miłość Boska jest jako miód, osładzający największą gorycz. „Kiedy patrzysz na swój klasztor, pisał czcigodny Cezar de Butis do swego siostrzeńca, — przypomnij sobie o czyścu, gdzie się cierpi coprawda, ale gdzie się cierpi w pokoju, z zapewnieniem zbawienia wiecznego. Cóż znaczy cierpienie, kiedy sumienie jest spokojne, w łasce Bożej, kiedy się ma drogocenną pewność korony chwały, której się oczekuje w niebie,— ponieważ najpiękniejsze ozdoby koron, wieńczących skronie wybranych w niebie, to są właśnie cierpienia, dobrze zniesione na ziemi".

90. Jaka jest różnica pomiędzy osobami świeckiemi, a zakonnicami?

Dla osób świeckich róże są na wierzchu, a ciernie pod niemi ukryte: pozory są porywające, ale pod niemi rzeczywistość bywa straszna. Dla zakonnic ciernie są na zewnątrz, a owoc wewnątrz; pozory przestraszające, rzeczywistość upajająca. Tak, dusza zakonna powinna nieustannie śpiewać „Magnificat" podziwu i wdzięczności i powtarzać za Najświętszą Maryją Panną: „Pan uczynił mi wielkie rzeczy".

91. Czy to szczęście towarzyszy zakonnicom aż do śmierci?

Istotnie, uspokojona przez życie czyste, przez częste spowiedzie, przez gorliwe Komunje, przez codzienne ofiary, zakonnica nie obawia się być zaskoczoną przez śmierć. Każdy zdumiewa się, widząc spokój, z jakim przyjmuje wiadomość o zbliżaniu się ostatniej godziny, pogodę, z jaką jej wygląda. Siostrom, wspomagającym ją najgorliwszemi modlitwami i serdeczną sympatją, mówi: „do widzenia". Podejmuje się ich poleceń do nieba, jakby tylko zmieniała dom zakonny: jej ostatnie tchnienie jest wzlotem duszy do Boga.

I, jakgdyby Jezus Chrystus chciał uwiecznić łaskę swych oblubienic, nawet po śmierci, w ich rysach widnieje spokój nadziemski, piękno niebiańskie. Patrzy się na nie bez obawy, z przyjemnością, jak na dziecię śpiące na kwiatach.

Tak, zaprawdę, życie zakonne daje szczęście na ziemi i szczęście w niebie.

ARTYKUŁ VII.
OBIETNICE UCZYNIONE DUSZOM ZAKONNYM.

92. Św. Alfons Liguory wymienia za św. Bernardem korzyści, jakie przynosi stan zakonny:

1º. Żyje się z większą czystością. Czystość prac polega jedynie na tem, że są one spełniane wyłącznie, aby podobać się Bogu; osoba świecka żyje według swojej woli, podczas gdy zakonnica czyni wszystko z posłuszeństwa, jak Bóg chce.

2º. Upada się rzadziej. Świat jest pełen sideł, wszędzie w nim pożądliwość. To też św. Marja Magdalena de Pazzi całowała mury swego klasztoru, mówiąc: „O drogie mury, przed iloma niebezpieczeństwy mnie strzeżecie".

3º. Powstaje się szybciej. Dla tego, który upada, jest nieszczęściem mówi Ekklezjastyk (VI.10) nie mieć nikogo, któby dopomógł do powstania. Ale w zakonie, ćwiczenia pobożne, dobry przykład, upomnienia, są środkami bardzo skutecznemi, żeby podnieść tego, który upadł.

4º. Jest się bardziej zabezpieczoną przed złem. Ludzie świeccy znajdują w swojem otoczeniu dużo przeszkód, ażeby dobrze robić; w klasztorze zakonnice znajdują dużo przeszkód, ażeby źle robić: tyle oczu patrzy na nie.

5º. Wody łaski częściej duszę zraszają. Dusze pozostające w świecie, są jakby rośliny na ziemi wyschłej, gdzie rosa niebieska rzadko pada i gdzie brak środków, by ją sprowadzić. Ale w klasztorze rosa niebieska obfituje.

6º. Doznaje się większego spokoju. Człowiek jest stworzony dla Boga i Bóg jeden może go zaspokoić. Jeżeli zakonnica nie jest szczęśliwa, to dlatego że nie jest ona dobrą zakonnicą, bo być dobrą zakonnicą i być szczęśliwą, to jedno i to samo. I dlatego, powiada św. Alfons, zwykłem mówić, że zakonnica w swoim klasztorze albo cieszy się zawczasu niebem, albo też zawczasu cierpi męki piekielne.

7º. Umiera się z większą ufnością. Przedstawmy sobie zakonnicę i księżniczkę na łożu śmierci; która z nich jest szczęśliwsza? Na co się przydadzą dobra ziemskie w tej ostatniej chwili? Co zabierzemy ze sobą do wieczności? Św. Bernard upewnia, że łatwo jest przejść z celi do nieba, bo nader trudno temu, kto nie jest do nieba przeznaczony, wytrwać w swej celce aż do śmierci.

8º. Skraca się czyściec. Św. Tomasz uczy, (2.2.q.189 a.3.) że zakonnicy, składając profesję otrzymują odpuszczenie wszystkich kar, za grzechy popełnione w świecie. Co zaś do błędów popełnionych po profesji, ileż to sposobów zadośćuczynienia za nie.

A jeżeli zakonnica idzie do czyśca, nie pozostanie w nim długo, z powodu dobrych czynów, jakie w jej intencji będą

spełnione w domu zakonnym: Msze św. Komunje, ćwiczenia pobożne.

9°. Uzyskuje się większą nagrodę. Św. Cyprjan powiada, że Bogu poświęcone dziewice są kwiatami w ogrodzie Kościoła i najszlachetniejszą cząstką trzody Chrystusowej. A św. Alfons mówi: „Uważam za pewne, że większość tronów Serafinów, opróżnionych przez nieszczęsnych towarzyszów Lucyfera, będzie zajęta przez dusze, uświęcone w stanie zakonnym".

ARTYKUŁ VIII.
O WYBORACH W ZGROMADZENIACH ZAKONNYCH.

§ 1. Zasady ogólne.

93. Czy należy przywiązywać wielką wagę do wyborów?

Bourdaloue w „Myślach o stanie zakonnym", powiada: „Nie należy się dziwić, że Bóg usuwa się i nie błogosławi rządom, które poczęły się nie w porządku przez Jego Opatrzność wyznaczonym; że pozwala, aby ta Przełożona myliła się i błądziła w tysiącznych okolicznościach i aby mnóstwem swych błędów zniweczyła dobrą opinję, jaką o niej miano i zdyskredytowała się w domu, w którym mniemała się być wyrocznią, że na stanowisku, na którem spodziewała się znaleźć zadowolenie, dozwala jej zaznać tysiącznych przykrości i przeciwności; że duch Boży gaśnie w domu i karność zakonna się rozluźnia, — jest to kara Boska równie sprawiedliwa, jak straszna".

94. Co kodeks przepisuje pod tym względem?

Kan. 2390. § I. Wszyscy, co w jakikolwiek sposób, osobiście albo przez innych, naruszają wolność wyborów kościelnych, albo po dokonanym wyborze kanonicznym sprawiają z tego powodu przykrość wyborcom lub wybranemu, mają być ukarani w miarę winy.

95. Kogo należy wybierać?

Tego, który jest uznany za najgodniejszego i najzdolniejszego do rządzenia Zgromadzeniem czy też domem, według Boga i dla większego dusz pożytku. Takie polecenie dał św. Alfons jednemu domowi: „Zakonnice wybiorą jedną z pomiędzy najcnotliwszych i najwierniejszych obserwancji, ponieważ od jej postępowania będą zależały dobre lub złe rządy domu, zarówno w porządku duchowym jak i doczesnym". (List. XII.).

96. Jak się rzecz ma z kollegjum, któreby wybrało osobę niegodną?

Kan. 2391. § I. Kollegjum, któreby świadomie wybrało osobnika niegodnego, jest przez samże fakt, pozbawione na ten raz prawa przystąpienia do nowych wyborów.

§ II. Wszyscy wyborcy, którzyby świadomie nie zachowali istotnej formy wyborów, mogą być ukarani przez Ordynarjusza zależnie od ciężkości winy.

Can. 2391. § I. Collegium quod indignum scienter elegerit, ipso facto privatur proea vice iure ad novem electionem procedendi.

§ 2. Singuli vero electores qui substantialem electionis formam scienter non servaverint, possunt pro gravitate culpae ab Ordiario puniri.

97. Czy można w tym przedmiocie zgrzeszyć?

Oczywiście, i teologowie uczą, że grzeszy śmiertelnie, kto nie wybiera osoby najgodniejszej, bo następstwem tego będzie krzywda niezmierna, nieraz niepowetowana, jaką się wyrządza swemu Zgromadzeniu, — oraz pozbawienie go wielkiej korzyści, a to dla powodów błahych, i prawie zawsze, natury osobistej. (Passerini. De elect. can. CXXX-9.5. Lugo.).

98. Czy wolno wybierać na Przełożoną, jedynie dla odwdzięczenia się za usługi, jakie dana o oba oddała swemu Zgromadzeniu?

Przedewszystkiem dusza zakonna nie na tym świecie powinna oczekiwać nagrody. Następnie takie postępowanie uprawniłoby ambicję, naruszałoby pokój Zgromadzenia i pozbawiłoby życie zakonne czynnika nadprzyrodzonego, który powinien być jego podstawą. Wreszcie według takiej zasady możnaby domagać się urzędów tytułem sprawiedliwości: co wyraźnie niszczyłoby doskonałość zakonną. (Suma theol. 2. 2. q. 135, a. 111.).

99. Czy wolno powodować się sympatją lub antypatją?

Nie wolno wybierać kogoś, powodując się wyłącznie sympatją, ani też odmawiać mu swego głosu jedynie przez antypatję. Trzeba czuwać nad poruszeniami serca i rozważyć przed Bogiem przymioty i wady każdej osoby, pamiętając, że wypadnie nam zabrać ze sobą przed trybunał Najwyższego Sędziego akt wyboru, którego dokonamy. Konstytucje powinny przepisywać modlitwy na intencję dobrych wyborów.

100. Czy wolno starać się o wybór własny lub kogoś innego?

Św. Alfons pisząc do pewnej Przełożonej tak mówi: „Przypuszczam, że zostałaś Przełożoną nie na skutek własnej ambicji lub twoich starań, ale jedynie z woli Bożej; gdyby rzecz się miała inaczej, powiedziałbym ci, że trudno ci będzie o pomyślne rządy, dla braku pomocy Bożej, której Pan udziela jedynie tej, którą sam wezwał na urząd". (List. 1).

Jest surowo zabronione starać się o wybór własny lub kogoś innego, albo odwodzić od czyjegoś wyboru, czy to przez postrach czy podstęp, czy też innemi sposobami, jakiemi

być mogą: groźby, prośby, obietnice i t. p. I ktokolwiekby był w ten sposób kuszony, obowiązany jest wyjawić winnych odnośnej władzy, a ta ostatnia powinna naznaczyć wyborczyniom winnym intryg, bardzo surowe pokuty (patrz kan. 507, § 2. — N. 106).

101. Czy wolno jest ubiegać się o urzędy lub odmawiać ich przyjęcia?

Co do ubiegania się za urzędami, trudno przypuścić, aby to był akt cnoty: zaś osoba wybrana powinna urząd przyjąć przekonana, że Ten, który włożył na nią to ciężkie brzemię, udzieli również sił potrzebnych do jego dźwigania. (Passerini. De elect. can. C. V. q. 6).. Bourdaloue potępia wszystkie środki podjęte dla zaspokojenia tej pożałowania godnej ambicji.

102. Czy wyborczyniom wolno porozumiewać się i naradzać się między sobą?

Wolno, pod warunkiem, aby to było w czystej intencji: i wyborczyni jest obowiązana w sumieniu wyjawić ukrywane wady albo czyny grzeszne Siostry aby przeszkodzić złemu wyborowi.

103. Jakie warunki są wymagane dla wyboru Przełożonej Generalnej?

Kan. 504. Pozostawiając w mocy Konstytucje, właściwe każdemu zakonowi, a wymagające dojrzalszego wieku i innych wybitniejszych przymiotów, postanawia się, że niezdolni są do piastowania urzędu Przełożonego wyższego ci, którzy nie są profesami tegoż zakonu od lat przynajmniej dziesięciu, licząc od pierwszej profesji, dalej ci, co nie pochodzą z prawego łoża, wreszcie ci, którzy nie ukończyli lat czterdziestu, gdy chodzi o najwyższego Przełożonego zakonu lub o Przełożoną w klasztorze mniszek: lat trzydziestu gdy chodzi o innych Przełożonych wyższych.

104. Na jak długo Przełożone są naznaczane?

Kan. 505. Przełożeni wyżsi niech będą czasowi, chyba że inaczej przepisują Konstytucje: Przełożonych zaś niższych miejscowych nie należy ustanawiać na czas dłuższy nad trzy lata: po upływie tego czasu można im ten urząd znowu powierzyć, jeśli konstytucje na to pozwalają, ale nie po raz trzeci bezpośrednio w tym samym domu zakonnym.

105. Czy przepis kan. 505 odnosi się również do Stowarzyszeń, o których mówią kan. 673—681, i do takich ich domów, które nie stanowią własności Stowarzyszenia, ale gdzie członkowie tegoż w małej liczbie pracują, jak np. seminarja, szkoły, szpitale?

Komisja interpretacji Kodeksu udzieliła odpowiedzi twierdzącej, zgodnie z odpowiedzią już udzieloną 3 czerwca 1918 r. Ażeby zapobiec niedogodnościom, wynikającym z częstych zmian, możnaby powierzyć kierownictwo bezpośrednie

danej instytucji naukowej lub leczniczej, innej osobie, a nie Przełożonej zakonnej, — zostawiając tej ostatniej sprawy duchowne i materjalne, przy zobopólnem porozumiewaniu się.

106. Jakie są rozporządzenia Kodeksu, dotyczące wyborów?

Kan. 506. § 1. W męskich zakonach, zanim się przystąpi do wyboru Przełożonych wyższych niech wszyscy należący do Kapituły i każdy z osobna pod przysięgą złożą obietnicę, iż wybierać będą tych, których przez wzgląd na Boga sumienie im każe wybierać.

§ 2. Wyborowi Przełożonej mniszek niech przewodniczy, nie wchodząc jednak za klauzurę, albo Ordynarjusz miejscowy albo jego delegat w towarzystwie dwóch kapłanów do zbierania głosów, jeśli mniszki jemu podlegają; w przeciwnym razie Przełożony regularny; jednak w tym przypadku trzeba dać znać zawczasu Ordynarjuszowi o dniu i godzinie wyboru, przy którym może, wraz z Przełożonym regularnym osobiście albo przez kogo innego być obecnym, a jeśli jest obecnym — przewodniczyć.

§ 3. Do zbierania głosów nie należy brać zwyczajnych spowiedników mniszek.

§ 4. Wyborowi Przełożonej Generalnej w zgromadzeniach żeńskich niech przewodniczy osobiście lub przez zastępcę Ordynarjusz miejsca, w którem wybór się odbywa; a gdy chodzi o zgromadzenie na prawie djecezjalnem, rzeczą Ordynarjusza będzie, wedle uznania w sumieniu, wybór dokonany zatwierdzić albo unieważnić.

Uwaga. Należy tu zauważyć, że Ordynarjusz ma prawo unieważnić wybór, ale nie — mianować Przełożoną. Jeżeli Ordynarjusz unieważni wybór, należy przystąpić do nowego głosowania. Skoro Ordynarjusz wybór potwierdzi, rola jego jest skończona, a nowa Przełożona obejmuje przewodniczenie.

107. Jak należy postępować przy wyborach, których dokonywują kapituły?

Kan. 507. §. 1. — W wyborach, których Kapituły dokonywają, należy zachowywać prawo powszechne, zawarte w kan. 160 — 182, obok właściwych każdemu zakonowi konstytucji, jemu nie przeciwnych.

§. 2. — Niech się wszyscy wystrzegają ubiegania się wprost lub ubocznie o głosy tak dla siebie, jak dla innych.

§ 3. Postulacja jest dopuszczalna tylko w przypadku nadzwyczajnym i jeżeli jej konstytucje nie zabraniają.

108. W jakich wypadkach Ordynarjusz, po unieważnieniu wyboru, powinien sam naznaczyć Przełożoną?

1°. Gdyby kapituła nie dokonała wyboru w terminie przepisanym.

2°. Gdyby Kapituła została pozbawiona prawa wyboru za karę ciężkiego przestępstwa.

Ażeby nałożyć taką karę bez uprzedniego ostrzeżenia, trzeba aby przestępstwo popełnione było wyjątkowo ciężkie, albo spowodowało wielkie zgorszenie. (por. kan. 178, 2222, 2265. §. I. 2291, 11°).

§ 2. O wyborze.

109. Jak brzmią kanony, dotyczące wyboru?

Kan. 160. Wybór Papieża określa wyłącznie konstytucja Piusa X. „Vacante Sede" z 25 grudnia 1904; przy innych wyborach kościelnych należy zachować szczególne postanowienia, jeśli dla jakiego urzędu zostały prawnie wydane, oraz przepisy kanonów następujących.

Kan. 161. Jeżeli jakiemuś kolegjum przysługuje prawo wyboru na urząd wakujący, nie należy nigdy, o ile prawo inaczej nie postanawia, odkładać wyboru ponad trzy miesiące, licząc od chwili otrzymania wiadomości o wakansie: po upływie zaś tego czasu bezowocnie Przełożony kościelny — któremu przysługuje prawo zatwierdzenia wyboru albo prawo obsadzenia bezpośrednio po wyborcach, niech sam niezależnie urząd wakujący obsadzi.

Kan. 162. § 1. Z zachowaniem właściwych konstytucji lub zwyczajów, niech przewodniczący kolegjum wezwie wszystkich jego członków w sposób przepisany na miejsce i czas dla wyborców dogodny: wezwanie zaś, jeżeli ma być osobiste, będzie ważne, o ile nastąpi w miejscu zamieszkania albo quasi-domicilium — lub w miejscu pobytu.

§ 2. Jeżeli kogo z członków, którzy winni być wezwani, pominięto, a on skutkiem tego był nieobecny, wybór będzie ważny; jednakże kompetentny Przełożony powinien go, nawet po zatwierdzeniu, unieważnić na żądanie pominiętego, byleby ten udowodnił, że go pominięto i że nie był obecny, i byleby prawnie stwierdzono, że wysłał rekurs przynajmniej w ciągu trzech dni po otrzymaniu wiadomości o wyborze.

§ 3. Gdyby zaś więcej niż trzecią część wyborców pominięto, wybór tem samem będzie nieważny.

§ 4. Opuszczenie wezwania nie przeszkadza ważności, jeżeli pominięci pomimo to w wyborze uczestniczyli.

§ 5. Gdy chodzi o urząd dożywotni, wezwanie wyborców przed wakansem urzędu nie ma żadnych skutków prawnych.

Kan. 163. Po wezwaniu prawidłowem, prawo wyboru należy do wyborców obecnych w dniu wezwaniem wyznaczonym, z wyłączeniem głosowania nietylko listownego, lecz także prokuratora, chybaby osobna ustawa inaczej ustanawiała.

Kan. 164. Choćby kto miał więcej tytułów do głosowania we własnem imieniu, mimo to może dać tylko jeden głos.

Kan. 165. Nikt z poza kolegjum nie może być dopuszczony do głosowania, chyba za przywilejem prawnie nabytym; w przeciwnym razie wybór jest tem samem nieważny.

Kan. 166. Gdyby się świeccy wbrew kanonicznej wolności w jakikolwiek sposób wmieszali do wyboru kościelnego, wybór jest prawnie nieważny.

Kan. 167. § 1. Nie mogą głosować:

1°. Niezdolni do działania świadomego i wolnego;

2°. Niedojrzali;

3°. Obarczeni cenzurą lub prawnie zniesławieni, jednak dopiero po wyroku, karę obwieszczającym lub na nią skazującym;

4°. Ci, co zapisali się do sekty heretyckiej lub schizmatyckiej, lub do nich jawnie przystali;

5° Pozbawieni głosu czynnego czyto przez prawny wyrok sądowy, czy też na mocy prawa powszechnego lub szczegółowego.

§ 2. Gdyby kogo z wymienionych dopuszczono do głosowania, to jego głos jest nieważny, atoli wybór pozostaje ważny, chybaby stwierdzono, że po odliczeniu tego głosu wybrany nie byłby otrzymał wymaganej większości głosów, albo chybaby świadomie dopuszczono wyklętego wyrokiem, stwierdzającym klątwę lub na nią skazującym.

Kan. 168. Jeśli kto z wyborców jest wprawdzie w domu obecny, w którym się wybór odbywa, ale z powodu choroby w wyborze uczestniczyć nie może, niechaj wyznaczeni do obliczania głosów głos jego na piśmie odbiorą, chybaby szczegółowe ustawy lub uprawnione zwyczaje inaczej nakazywały.

Kan. 169. § 1. Głos jest nieważny, jeżeli nie był:

1°. Wolny: stąd nieważny jest głos, jeżeli wyborca zniewolony był poważną obawą lub podstępem, wprost czy ubocznie, do wybrania pewnej, określonej osoby lub jednej z kilku oznaczonych.

2°. Tajny, pewny, bezwzględny, określony.

§ 2. Warunki przed wyborem dołączone do głosu, uważa się za nieistniejące.

Kan. 170. Głosu nikt sam sobie ważnie dać nie może.

Kan. 171. § 1. Przed wyborem należy zapomocą tajnego głosowania wybrać z grona kolegjalnego przynajmniej dwu skrutatorów, chyba że znane konstytucje już ich wyznaczają; ci powinni wraz z przewodniczącym, jeśli i ten należy do grona, złożyć przysięgę, że swój urząd sumiennie spełnią i że o czynnościach wyborczych zachowają tajemnicę, nawet po dokonaniu wyboru.

§ 2. Skrutatorzy niech się starają, żeby wyborcy oddawali swe głosy tajnie, starannie, każdy z osobna i według porządku pierwszeństwa; zebrawszy zaś wszystkie głosy niech stwierdzą wobec przewodniczącego i w sposób określony własnemi konstytucjami lub prawnymi zwyczajami, czy ilość głosów zgadza się z liczbą wyborców, niech je wreszcie odczytają i ogłoszą, ile kto głosów otrzymał.

§ 3. Jeśliby ilość głosów przewyższała liczbę wyborców, głosowanie jest bezskuteczne.

§ 4. Głosy należy spalić zaraz po każdem głosowaniu albo po posiedzeniu, jeżeli kilka głosowań odbywa się na tem samem posiedzeniu.

§ 5. Sekretarz niech dokładnie spisze wszystkie akta wyborcze, i podpisane przynajmniej przez siebie, oraz przez przewodniczącego i skrutatorów, niech starannie przechowa w archiwum kolegjalnem.

Kan. 174. Za wybranego ma być uważany ten i przez przewodniczącego ogłoszony, kto otrzymał wymaganą ilość głosów w myśl kan. 101, § 1. n. I.

Kan. 101. § 1. Co się tyczy czynności osób moralnych kolegjalnych:

1°. Jeżeli prawo powszechne lub partykularne wyraźnie inaczej nie postanawia, wtedy to ma moc prawa, co po odjęciu głosów nieważnych uchwali bezwzględna większość głosujących, albo co po dwu bezskutecznych głosowaniach uchwali część względnie większa w trzeciem głosowaniu: jeśliby zaś ilość głosów była równa, wtedy po trzeciem głosowaniu przewodniczący ma swoim gło em rzecz rozstrzygnąć, albo gdy chodzi o wybory, a przewodniczący nie ma ochoty głosować ani rozstrzygać, za wybranego należy uważać starszego święceniami, pierwszą profesją lub wiekiem.

Kan. 175. O wyborze należy natychmiast uwiadomić wybranego, a ten powinien oświadczyć najpóźniej w przeciągu przysługującego sobie terminu ośmiodniowego, licząc od chwili otrzymania uwiadomienia, czy wybór przyjmuje czy się zrzeka: w przeciwnym razie traci wszelkie prawa przez wybór nabyte.

Kan. 176. § 1. Jeżeli wybrany zrzekł się wyboru, wtedy traci wszelkie prawa, przez wybór nabyte, choćby następnie żałował zrzeczenia się; może jednak ponownie być wybranym: kolegjum zaś powinno w przeciągu miesiąca od otrzymania wiadomości o zrzeczeniu się przystąpić do ponownego wyboru.

§ 2. Wybrany, o ile nie potrzebuje zatwierdzenia, wchodzi z chwilą przyjęcia wyboru natychmiast w posiadanie wszystkich praw; w przeciwnym razie nabywa jedynie prawo wejścia w posiadanie urzędu.

§ 3. Przed otrzymaniem zatwierdzenia nie wolno mu pod pozorem, że został wybrany, mieszać się do sprawowania urzędu czy to w sprawach duchownych czy majątkowych, a gdyby przypadkiem spełnił w tym kierunku jakie czynności, to wszystkie są nieważne.

Kan. 177. § 1. Jeżeli wybór potrzebuje zatwierdzenia, powinien wybrany najpóźniej w przeciągu ośmiu dni od chwili przyjęcia wyboru, osobiście albo przez kogo innego prosić właściwego Przełożonego o zatwierdzenie; w przeciwnym ra-

zie traci wszelkie prawa, chybaby dowiódł, że miał słuszną przeszkodę w zaniesieniu prośby o zatwierdzenie.

§ 2. Przełożony nie może odmówić zatwierdzenia, jeżeli uzna wybranego za zdatnego, a wyboru dokonano według przepisów prawa.

§ 3. Zatwierdzenie ma być dane na piśmie.

§ 4. Po uzyskaniu zatwierdzenia wybrany wchodzi w pełnię praw swego urzędu, chybaby prawo co innego zastrzegało.

Kan. 178. Gdyby w terminie przepisanym nie dokonano wyboru, albo kolegjum za karę zostało pozbawione prawa wyborczego, to prawo obsadzenia urzędu z wolnej ręki przechodzi na Przewodniczącego, który powinienby wybór zatwierdzić, albo który ma prawo obsadzenia zaraz po pierwszych wyborcach.

§ 3. O postulacji.

110. Co nazywamy postulacją?

Postulacją nazywa się prośba, skierowana do prawowitej władzy o pozwolenie wyniesienia na pewien urząd osoby, nie mogącej być wybraną z powodu prawnej przeszkody, jak np. braku odpowiedniego wieku. Postulacja ma więc za cel zniesienie przeszkody do wyboru danej jednostki.

111. Jak brzmią kanony dotyczące postulacji?

Kan. 507. § 3. Postulacja jest dopuszczalna tylko w przypadku nadzwyczajnym i jeżeli jej konstytucje nie zabraniają.

Kan. 179. § 1. Jeżeli wyborcy uważają kogo za lepszego i odpowiedniejszego od innych kandydatów, a wyborowi jego stoi na zawadzie przeszkoda, od której można i zwykło się uwalniać, natenczas mogą wyborcy w głosowaniu swojem, o ile prawo inaczej nie postanawia, domagać się od właściwego Przełożonego swego kandydata zapomocą postulacji, choćby chodziło o urząd, na który wybrany nie potrzebuje zatwierdzenia.

§ 2. Kompromisarjusze nie mogą używać postulacji, chyba że im to w zleceniu albo w kompromisie wyraźnie zaznaczono.

112. Co jest potrzebne, aby postulacja była ważna?

Kan. 180. § 1. Aby postulacja była ważna musi paść na nią większa część głosów; co więcej, gdyby się schodziła z wyborem, potrzeba co najmniej dwu trzecich ogólnej liczby głosów.

UWAGA. Ażeby dobrze zrozumieć ten kanon, weźmy przykład: Na 9 głosujących 6 postuluje za A., 3 wybierają B., ponieważ A. ma dwie trzecie głosów, można wnieść postulację do Stolicy Apostolskiej lub do Ordynarjusza, o ile tenże na mocy specjalnego indultu ma prawo dyspensować od przeszkód.

§ 2. Głos za postulacją należy wyrazić słowami: domagam się, lub innemi równoznaczącemi; zwrot: wybieram lub domagam się, albo inny równoznaczny uważa się za wybór, jeżeli przeszkody niema, w przeciwnym razie za postulację.

113. Jak się rzecz ma, jeżeli postulacja schodzi się z wyborem?

Komisja Pontyfikalna Kodeksu. 1 lipca 1922 r.

O wyborze i o postulacji.

1° Zapytują, czy według kanonu 180. § 1., jeżeli postulacja schodzi się z wyborem, a w pierwszem, drugiem i trzeciem skrutynjum głosy rozdzielają się między osobę mogącą być wybraną a postulowaną, tak że ani postulowana nie otrzymała nawet dwu trzecich głosów, ani mogąca być wybraną absolutnej większości, ale tylko względną, — czy ta ostatnia jest ważnie wybrana?

ODPOWIEDŹ. Jest ona ważnie wybrana przy trzeciem skrutynjum, większością względną, z wyłączeniem postulowanej.

2°. Jeżeli kilka może być wybranych, czy jest wybrana ta, który wśród nich otrzymała względną większość?

ODPOWIEDŹ. Tak, jest ważnie wybrana ta, który z pomiędzy wszystkich wybieralnych otrzymała względną większość głosów, z wyłączeniem, nawet w tym wypadku, postulowanej.

( ) **Kard. Gasparri.** Przewodniczący.

(—) **Aloizy Sincero.** Sekretarz.

114. Daj przykład takich wyborów.

A. ma tylko 38 lat i jest postulowana na Przełożoną Generalną. B. posiada wszystkie warunki, wymagane przez prawo.

Przypuśćmy, że na 20 głosujących w trzeciem skrutynjum, A. nie otrzymuje 14 głosów. B. zostanie wybrana, gdyby ich miała tylko 7. Nawet gdyby A. otrzymała 12 głosów, a B. tylko 5, ta ostatnia jest prawnie wybrana.

Łatwo jednak zrozumieć, jak niewłaściwem byłoby trwać przy postulacji A. po drugiem nieudanem skrutynjum, i ile niedogodności przedstawia wybór B. zaledwie jedną czwartą głosów.

115. Komu należy przesłać postulację?

Kan. 181. § 1. Postulację należy przesłać najdalej w przeciągu ośmiu dni Przełożonemu, do którego należy zatwierdzenie wyboru, jeżeli ma władzę zwalniania od przeszkody; w przeciwnym razie Papieżowi lub innemu, który taką władzę posiada.

§ 2. Jeżeli w przepisanym czasie postulacji nie wysłano, tem samem staje się ona nieważną, a wyborcy tracą na ten raz prawo tak wyboru jak postulacji, chyba że udowodnią, że mieli słuszną przeszkodę w wysłaniu postulacji.

§ 5. Kandydat postawiony nie nabywa przez postulację żadnych praw, a Przełożonemu wolno ją odrzucić.

§ 4. Wyborcy nie mogą odwołać postulacji, przedłożonej Przełożonemu, chyba za zgodą Przełożonego.

116. Komu przysługuje prawo wyboru, jeżeli Przełożony postulację odrzuci?

Kan. 182. § 1. Jeżeli Przełożony postulację odrzuci, prawo wyboru wraca do kolegjum, chybaby wyborcy świadomie żądali osoby, mającej taką przeszkodę, że od niej nie można albo się nie zwykło uwalniać: wtedy bowiem obsadzenie urzędu należy do Przełożonego.

§ 2. Jeżeli postulację przyjęto, należy o tem uwiadomić kandydata postawionego, ten zaś ma się oświadczyć, według normy, podanej w kan. 175.

§ 3. Jeżeli ją przyjmie, natychmiast wchodzi we wszystkie prawa, związane z urzędem.

§ 4. Wybór zapomocą kompromisu.

117. Co rozumiemy przez wybór zapomocą kompromisu?

Jeżeli żadne prawo tego nie zabrania, można dokonać wyboru za pomocą kompromisu, t. zn. że wyborczynie przelewają swoje prawa na dwie lub trzy Siostry, z grona kapitularnych lub z poza nich wzięte, którym zlecają wybrać nową Przełożoną (patrz kan. 172).

118. Kto ma prawo oznaczyć miejsce Kapituły Generalnej, dla Zgromadzeń djecezjalnych, których domy znajdują się w kilku djecezjach?

Prawo to przysługuje nie Ordynarjuszowi domu macierzystego ale Przełożonej Generalnej, według kan. 162 i 507. (Odpowiedź św. Kongregacji Zakonników z d. 2 lipca 1921 r.).

119. Któremu Ordynarjuszowi służy prawo przewodniczenia wyborowi Przełożonej Generalnej, potwierdzenia lub unieważnienia takowego?

Ordynarjuszowi miejsca, w którem odbywa się Kapituła Generalna, według kan. 506. § 4. 106 (odp. j. w.).

120. Jakie uwagi nasuwa ważna sprawa wyborów?

Że wybór, uczyniony po Bożemu, zostawi zawsze sumienia spokojne i stanie się źródłem cennych i licznych błogosławieństw.

§ 5. O Przełożonej opuszczającej urząd.

121. Jakie jest położenie Przełożonej po zejściu z urzędu?

1° Św. Joanna Chantal pisze „Mój Boże, jak wysoko cenię te Matki, które po zejściu z urzędu pragną tylko poddania się, odosobnienia i skupienia wprowadzając w czyn to, czego uczyły.

2° Jakże kocham Przełożone nowoobrane, które zwracają się do swych poprzedniczek z serdeczną pokorą, radząc się ich, coby uważały za dobre dla pożytku domu i Sióstr.

3° Przełożone schodzące z urzędu nie zatrzymują żadnych praw. Wypada jednak okazywać im pewne uszanowanie i wdzięczność, byleby się to nie działo ze szkodą dla karności i pokoju.

§ 6. O wyborze po raz trzeci tej samej Przełożonej.

122. Jak się przedstawia kwestja wyboru po raz trzeci tejże samej Przełożonej Generalnej lub domowej?

Wybór taki jest zabroniony przez prawo. Nie można więc wybierać a tylko proponować taką osobę. Wyrażenie: proponuję NN. na Przełożoną, na karcie wyborczej, znaczy: Chociaż wybór NN. jest zabroniony przez prawo, daję jej swój głos, jeżeli władza kompetentna uzna za właściwe udzielić jej dyspensy od przeszkód.

Gdyby podczas wyborów byli jedni kandydaci wybierani a inni proponowani, wystarczy aby kandydat wybieralny otrzymał jedną trzecią głosów, by tem samem unieważnić głosy, które padły na kandydata proponowanego, choćby ten ostatni więcej głosów otrzymał. Trzeba wówczas przystąpić do nowego skrutynjum.

Stolica Święta nie jest przychylna nowej reelekcji i uprawnia ją jedynie dla ważnych przyczyn. Takowe częściej się trafiają w domach samoistnych, niż gdy chodzi o Przełożoną Generalną.

123. Jak brzmi list św. Kongregacji Zakonników z 9 marca 1920 r. dotyczący wyboru Przełożonej Generalnej na trzecią kadencję?

Z Sekretarjatu św. Kongregacji Zakonników.

Illustrissime et Reverendissime Domine.

Często się trafia, że Przełożone Generalne Zgromadzeń, których Konstytucje określając czas trwania ich przełożeństwa, pozwalają na ponowny ich wybór, bezpośrednio po upływie pierwszego, są postulowane głosami Kapituły Generalnej po raz trzeci i więcej, a wskutek tego zmuszone są uciekać się do św. Kongregacji Zakonników, ażeby otrzymać potrzebne potwierdzenie. Takie częste przedłużanie ich rządów poza czasem naznaczonym lub dozwolonym przez Konstytucje, jest tam zwłaszcza mniej pożądane, gdzie urząd Przełożonej Generalnej jest sześcioletni; gdyż stąd wynika ,że ta sama osoba, o ile jest ponownie wybrana, trzyma w swem ręku prawnie rządy Zgromadzenia przez 12 lat bez przerwy.

Jeżeli się łatwo pozwala na ponawianie wyboru tej samej osoby, unicestwia się cel Konstytucji, które przepisują, aby władza spoczywała tylko czasowo w ręku jednej osoby i ta właśnie czasowość jest podstawą Konstytucji.

To też nierzadko bywa, że nazbyt przedłużone rządy jednej osoby sprowadzają na Zgromadzenie niedogodności i szkodę, nawet znaczną. — Nie ma żadnego znaczenia wyrażanie, użyte w niektórych Konstytucjach, że Przełożona Gene-

ralna może być wybrana po raz trzeci, jeśli otrzyma dwie trzecie głosów i potwierdzenie Stolicy Świętej; należy to tak rozumieć, że gdyby niekiedy poważne powody skłaniały do wybrania tej samej osoby po raz trzeci i więcej, — może to nastąpić jedynie, jeżeli oba te warunki zejdą się.

Trzeba więc uświadomić sobie, że co do istoty rzeczy zachodzi prawdziwa niezdolność do wymienionego urzędu: otóż ilekroć zachodzi niezdolność prawna, potrzebne są poważne przyczyny dla zdyspensowania od niej: zwykła tylko wola wyborców, albo zdatność osoby nie stanowią same przez się racji wystarczającej dla otrzymania dyspensy. Osoba dotknięta tą niezdolnością nie powinna być wybierana ale tylko kanonicznie proponowana.

Te same uwagi odnoszą się — stosunkowo biorąc — do wyborów Opatek lub Przeorysz mniszek — którym Konstytucja Grzegorza XIII zabroniła rządzić klasztorem dłużej niż trzy lata: chociaż Kodeks prawa kanonicznego nie potwierdził tego rozporządzenia, Święta Kongregacja z rozkazu Ojca Świętego nakazuje zachować je w Konstytucjach mniszek. Jednak, ponieważ w tych klasztorach wybory dokonywują się wśród członków jednego domu, nieraz nielicznych, może łatwiej zachodzić słuszna przyczyna do dyspensy, a mianowicie brak osoby odpowiednio uzdolnionej.

Po dokładnem rozważeniu tych uwag, Ojciec Święty, Benedykt XV, pragnąc zapobiec nadużyciom, jakieby w tej rzeczy łatwo zakraść się mogły, rozkazał uprzedzić Ordynarjuszów miejsc, którym wypada obowiązek przewodniczenia na wyborach, bądź to Przełożonej Generalnej na Kapitule Zgromadzenia, bądź Opatek i Przeorysz w klasztorach mniszek ich djecezji, — ażeby powiadomili wyborczynie zawczasu o tej niezdolności, — a o ileby wiedzieli, że Siostry kapitularne oddadzą swoje głosy tej samej osobie, poza czasem dozwolonym przez Konstytucje, powinni dowiedzieć się o szczególnych, ważnych powodach, zdających się wymagać postulacji i uprzedzić głosujące, że Stolica Apostolska z wielką trudnością udziela tego przywileju. Ponadto powinny one wiedzieć, że postulacja jest dopuszczalna tylko dla powodów doskonale rozważonych, które Ordynarjusz powinien również przedstawić Stolicy Apostolskiej. To wszystko wymaga wiele czasu i jest nader niewygodne dla kapitularnych, które powinny doczekać się odpowiedzi rozstrzygającej, zanim wolno im będzie przystąpić do załatwienia innych spraw.

Gdyby jednak istniały powody dosyć poważne, aby wybrać tę samą osobę po nad czas dozwolony przez Konstytucje, Ordynarjusz przeszle Stolicy Apostolskiej prośbę o dyspensę i wytłómaczy jasno i w oddzielnem piśmie na ilu skrutynjach dokonano postulacji oraz na jaką liczbę ogólnych głosów, ile padło na wybraną. A zwłaszcza przedstawi powody, przema-

wiające za tym ponownym wyborem i doda do tego swoje osobiste zapatrywanie.

Rzym. Z Sekretarjatu św. Kongregacji Zakonników 9 marca 1920 r.

(—) **Theodorus, card. Serafini, Ab. O. S. B.**
Praefectus.

(—) **Maurus M. Serafini, Ab. O. S .B.** Secretarius.

ARTYKUŁ IX.

KATEGORJE ZAKONNIKÓW I ZAKONNIC.

124. Jakie są różne kategorje życia doskonałego?

Kodeks wymienia je w kan. 488. Rozróżniamy: mniszki, zakonnice na prawie papieskiem i zakonnice na prawie djecezjalnem.

Każda osoba, która złożyła śluby proste w Zgromadzeniu potwierdzonem przez Kościół jest prawdziwą zakonnicą i odtąd o ile dokument oficjalny będzie mówił o zakonnicach wogóle, trzeba przez to rozumieć je wszystkie bez wyjątku. Użycie wyrażenia: „mniszki" lub „siostry" wskazałoby, że mowa tylko o tej jednej kategorji.

125. Jakie są według Norm, ogłoszonych 18 czerwca 1921 r. formalności, które trzeba zachować, chcąc założyć Zgromadzenie zakonne?

Ilekroć Biskup, zgodnie z kan. 492, § 1 uzna za właściwe założyć nowe Zgromadzenie zakonne o ślubach prostych, powinien zwrócić się do Św. Kongregacji i przedstawić jej następujące dane, ażeby mogła osądzić, czy to jest wskazane.

A więc zakomunikuje: kto jest założycielem, dla jakich powodów to czyni, jaka ma być nazwa nowego Zgromadzenia, jaki habit mają nosić nowicjuszki i profeski, jakim dziełom Siostry mają się oddawać, na jakie środki liczą założyciele, czy w djecezji istnieje już Zgromadzenie, oddające się takimże dziełom? — Po otrzymaniu upoważnienia Św. Kongregacji Biskup będzie mógł założyć Zgromadzenie, które będzie na prawie djecezjalnem.

126. A co się stanie, gdyby się ono rozszerzyło na kilka djecezji?

Tem niemniej pozostanie ono tylko djecezjalnem i podległem bezpośrednio juryzdykcji Ordynarjuszów, aż do czasu otrzymania aprobaty Papieskiej lub przynajmniej Dekretu pochwalnego według kan. 492, § 2. (n .150).

127. Co nazywamy Dekretem pochwalnym?

Dekret pochwalny jest to pierwszy akt, mocą którego Stolica Apostolska bierze pod swoją juryzdykcję nowe Zgromadzenie, które od tej chwili przestaje być djecezjalnem. Dekret ten bywa redagowany z uwzględnieniem nazwy, celu, za-

rządu nowego Zgromadzenia oraz Listów polecających Ordynarjuszów tych djecezji, w których Zgromadzenie pracuje.

128. Kiedy Dekret pochwalny bywa udzielany?

Dekret pochwalny bywa udzielany dopiero wówczas, kiedy Zgromadzenie w jakiś czas po swem założeniu, rozszerzyło się dostatecznie, wydaje owoce pobożności i zaznaczyło się obserwancją zakonną i postępem duchowym. To się okazuje ze świadectw Biskupów .

129. Co należy przedstawić Św. Kongregacji, ażeby otrzymać Dekret pochwalny?

1° Podanie do Stolicy Apostolskiej podpisane przez Przełożoną Generalną i jej Radne.

2° Świadectwa Biskupów, w których djecezjach Zgromadzenie posiada domy; świadectwa te powinny być wysłane przez Biskupów wprost do św. Kongregacji.

3° Raport, podpi any przez Przełożoną Generalną i jej Radne, potwierdzony przez Ordynarjusza domu macierzystego. Należy w nim przedstawić początki Zgromadzenia, nazwisko i przymioty Założyciela, obecny stan Zgromadzenia pod względem osobowym, dyscyplinarnym, materjalnym i finansowym: wreszcie informacje o nowicjacie, jego duchu, ilości nowicjuszek i postulantek.

4° Konstytucje, potwierdzone przez Ordynarjusza, wydrukowane.

5° Jeżeli chodzi o Stowarzyszenie Tercjarzy wspólnie żyjących, świadectwo Przełożonego Generalnego pierwszego Zakonu, stwierdzające agregowanie Stowarzyszenia do tegoż, według kan. 492, § 1.

130. Kiedy zostaje udzielony Dekret potwierdzający nowe Zgromadzenie?

Dekret potwierdzający Zgromadzenie bywa udzielany dopiero, kiedy po Dekrecie pochwalnym Kościół nabiera pewności, po dosyć długiem doświadczeniu, że Zgromadzenie spoczywa na mocnych podwalinach, że Konstytucje są dobrze zastosowane i dobrze zachowywane, władza należycie sprawowana, członkowie zjednoczeni między sobą węzłami prawdziwej miłości, a dzieła zewnętrzne Zgromadzenia spełniane z wielką gorliwością.

131. Co powinna jeszcze uczynić Przełożona Generalna, ażeby ten Dekret otrzymać?

Ażeby otrzymać Dekret potwierdzający, Przełożona Generalna powinna przesłać ponownie św. Kongregacji szczegółowe sprawozdanie co do stanu aktualnego Zgromadzenia, jako też Konstytucje tegoż i postarać się o nowe świadectwa Biskupów.

132. Czy się trafia, żeby Dekret potwierdzający był udzielany bez poprzedniego Dekretu pochwalnego?

Tak jest. Chociaż na ogół pewien przeciąg czasu upływa pomiędzy Dekretem pochwalnym a potwierdzającym, jednak niekiedy zdarza się, że św. Kongregacja udziela odrazu Dekretu potwierdzającego, — a to w razie, jeżeli zostaje stwierdzonem, że Zgromadzenie jest kwitnące i przedstawia tak poważne gwarancje, iż zdaje się zbytecznem zwlekać z udzieleniem aprobaty.

133. Jakie są wypadki, wymienione w nowych Normach, w razie których Dekrety pochwalny i potwierdzający będą odmówione lub tylko z trudnością udzielone?

1º Nie można, za wyjątkiem krajów misyjnych, udzielać wymienionych Dekretów Zgromadzeniom, które, przekraczając swój cel właściwy i ściśle określony, oddają się wszelkiego rodzaju dziełom miłosierdzia.

2º Należy zachować wielkie ostrożności dla potwierdzenia nowych Zgromadzeń, żyjących z jałmużny i kwesty. Te zaś, które są już potwierdzone, powinny ściśle zachowywać kan. 622, 623, 624. (NN. 904 i 905).

3º Nie łatwo należy potwierdzać nowe Zgromadzenie Sióstr, zwłaszcza o ślubach dozgonnych, których celem jest pielęgnowanie chorych po mieszkaniach, we dnie i w nocy, albo prowadzenie gospodarstwa w rodzinach ubogich i robotników. Gdyby niekiedy dla słusznych przyczyn wypadło udzielić im potwierdzenia należy zamieścić w Konstytucjach przepisy ostrożności dla zabezpieczenia Sióstr przeciwko wszelkiemu mogącemu stąd wyniknąć niebezpieczeństwu.

4º Należy również tylko z trudnością aprobować Zgromadzenie Sióstr, mające za cel szczególny: a) utrzymywanie domów zdrowia dla osób obojga płci; b) zarządzania hospicjami dla kapłanów; c) prowadzenie kursów koedukacyjnych lub dla chłopców dorastających.

5º Tem bardziej nie należy potwierdzać Zgromadzeń podejmujących się zarządzania żłobkami, domami położniczemi i innymi dziełami miłosierdzia, nieodpowiedniemi dla dziewic, Bogu poświęconych i noszących habit zakonny.

6º Należy również zaznaczyć, że kan. 500, § 3 zabrania zakonowi męskiemu, bez szczególnego pozwolenia Stolicy Apostolskiej mieć sobie podległe żeńskie Zgromadzenie lub też kierowanie ich członkami.

ARTYKUŁ X.

O TRZECH FORMACH STANU ZAKONNEGO.

134. Skąd pochodzi tak wielka rozmaitość Zgromadzeń zakonnych?

Ta rozmaitość nie jest owocem kaprysu ludzkiego ani skutkiem przypadku: ma ona swoją pierwszą rację w Bogu i w tajemniczych planach Jego Boskiej Opatrzności. Rozma-

itość skłonności, charakterów i talentów, przyczyniła się do wyboru różnorodnych środków, jak również rozmaitość potrzeb Kościoła i pomocy, jakich można udzielać bliźniemu co do jego ciała lub duszy, z konieczności doprowadziła do rozmaitości Zgromadzeń zakonnych.

Święty Paweł mówi o tem w liście do Koryntjan: „Jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości, a drugiemu mowa umiejętności; drugiemu proroctwo, inszemu rozmaitość języków" (I.XII.8—10). W ciele ludzkiem każdy członek przynosi sobie właściwy pożytek; podobnie jest w duchownem ciele Kościoła, gdzie każde Zgromadzenie ma swój cel szczególny, a wszystkie przyczyniają się do dobra ogólnego, każde na swój sposób.

135. Jakie rozróżniamy trzy rodzaje zakonów?

Życie zakonne uważane w swoim celu głównym i zasadniczym, którym jest doskonałość miłości, może być praktykowane względem Boga i bliźniego, stąd dwa akty różne, dwie formy życia zakonnego: życie kontemplacyjne i życie czynne.

136. Co to jest życie kontemplacyjne?

Życie kontemplacyjne jest to życie, które zwraca się bezpośrednio do Boga przez kontemplację rzeczy Boskich, przez dłuższe ćwiczenia pobożne, przez surowość pokuty.

137. Co to jest życie czynne?

Życiem czynnem nazywamy to, które stara się kochać Boga w bliźnim, przez dzieła miłosierdzia względem ciała, pielęgnowanie chorych, wykupywanie niewolników, pracę ręczną, i t. p.

138. Co to jest życie połączone?

Nazywamy tak połączenie życia kontemplacyjnego z czynnem. W tym rodzaju życia zakonnica przykłada się przedewszystkiem do uświęcenia własnego, a następnie dopomaga bliźniemu przez dzieła miłosierdzia, wychowywanie dzieci, pielęgnowanie chorych, apostolstwo i t. p.

139. Czy zakony kontemplacyjne są miłe Bogu i pożyteczne dla bliźnich?

Nie można o tem wątpić: sam Pan Jezus mówi o Marji Magdalenie, którą uważają ogólnie za typ życia kontemplacyjnego, — że najlepszą cząstkę obrała. (Łk. X 42) i rzecz pewna, że zakony te swemi modłami i pokutami sprowadzają na świat liczne błogosławieństwa Boże.

140. A czy zakony czynne są zasługujące przed Bogiem?

Zasługa ich jasno się okazuje ze słów ,jakie Sędzia Najwyższy zwróci do nich przy końcu czasów: „Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie królestwo zgotowane wam od założenia świata, albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść..." (Mt. XXV 34). Zakony czynne zasługują na uznanie, skoro Bóg im przeznaczył tak chwalebną nagrodę.

141. Czy wyżej wymienione rodzaje życia są wyłącznie życiem kontemplacyjnem lub czynnem?

Nie: rzecz jasna, że są pewne zajęcia zewnętrzne, konieczne w życiu kontemplacyjnem, — że życie czynne nie może być pozbawione ćwiczeń pobożnych, — że są stopnie w życiu połączonem, to znaczy mniej lub więcej czasu poświęconego na ćwiczenia pobożne i na pracę. Konstytucje każdego Zgromadzenia określają, co zakonnice powinny czynić, aby zmierzać do swego celu.

142. Który z tych trzech rodzajów życia jest najdoskonalszy?

Teologowie są różnego zdania pod tym względem. Można powiedzieć, że każdy ma swoje korzyści i strony ujemne. Jednak ogólnie biorąc, powiadają za św. Tomaszem (Suma theol. 2 a. 2ae q. 188, art. 6), że życie połączone jest najdoskonalsze, bo: „jest rzeczą doskonalszą oświecać niż tylko świecić, przekazywać innym co się w kontemplacji widziało, niż ograniczać się do samej kontemplacji". Istotnie, w życiu połączonem zakonnica uświęca się sama i dopomaga innym do uświęcenia: a w ćwiczeniach pobożnych czerpie światło i siłę, których potrzebuje, aby działać. Zresztą, czyż nie ten rodzaj życia wybrał Boski nasz Zbawca, a w ślad Mistrza wstępując — Apostołowie?

To samo wyraża Papież Benedykt XIV w Traktacie o Cnocie bohaterskiej, t. L. str. 256.

143. Jakie Zgromadzenie jest najdoskonalsze?

Niekoniecznie będzie niem to, w którem ubóstwo jest najściślejsze, samotność najzupełniejsza, modlitwa najczęstsza, pokuty najostrzejsze; ale raczej to w którem Konstytucje są najlepiej zachowane, władza najbardziej szanowana i karność zakonna najściślej przestrzegana. Daremnie Konstytucje byłyby najwspanialsze, gdyby nie były zachowywane, gdyby prawo było martwe i istniało tylko w słowach i w książkach.

Zaś dla każdej poszczególnej jednostki najdoskonalszem Zgromadzeniem będzie to, najpierw, do którego Bóg ją wezwać raczył; potem to, w którem pewniej będzie mogła osiągnąć doskonałość zakonną.

ARTYKUŁ XI.
DECYZJE DOTYCZĄCE MNISZEK.

144. Czy niema zakonnic, których śluby są uroczyste według reguły ich zakonu, ale proste według rozporządzenia Stolicy Świętej, i których klauzura nie jest ściśle Papieską?

Owszem takiemi są Karmelitanki, Klaryski, Dominikanki, Wizytki, Benedyktynki i t. p. zamieszkujące Belgję i Francję (patrz kan. 488, 7° N. 8).

ELLICOTT CITY MARYLAND

145. Jakie jest ich położenie?

Oto decyzja ogłoszona 22 maja 1919 r. przez św. Kongregację Zakonników: Różni Biskupi i domy zakonne zwracały się do św. Kongregacji Zakonników z pytaniem czy klasztory mniszek, których śluby są uroczyste według reguły ich Zakonu, ale proste z rozporządzenia Stolicy Apostolskiej, — zal-żą we Francji i Belgji od Ordynarjusza miejsca, jak to było przed ogłoszeniem Kodeksu.

Kongregacja św. Odpowiada, że należy błagać Jego Świętobliwość, aby raczył zadekretować, że nie należy zaprowadzać żadnych zmian dla Francji i Belgji, — i że Biskupi nie mają żadnego prawa zmieniać Reguły dawnych Zakonów lub Konstytucji Mniszek, zaaprobowanych przez Stolicę Apostolską.

Ojciec Święty potwierdził tę decyzję i polecił ją ogłosić dnia 13 maja 1919 r.

Św. Kongregacja Zakonników 22 maja 1919 r.

146. Jak brzmi Dekret św. Kongregacji Zakonników z 23 czerwca 1923 r. o położeniu Mniszek we Francji i Belgji?

Rodziny zakonne mniszek, które powstały ponownie we Francji i Belgji, wkrótce po rewolucji, która miała miejsce na początku ubiegłego wieku, znalazły się w takiem położeniu, że Stolica Apostolska nie mogła ich uważać za mniszki w ścisłem tego słowa znaczeniu, według dawnej i powszechnej karności kościelnej. Nie uważała również za możliwe udzielić im ślubów uroczystych ani klauzury Papieskiej; ale umieściła je pod władzą Biskupów, upoważniając tylko do ślubów prostych.

Wątpliwość w ich sprawie została przedstawiona w 1919 roku Jejże Św. Kongregacji i rozstrzygnięta przez nią, za potwierdzeniem ś. p. Benedykta XV; orzekła ona, że nie należało zaprowadzać żadnych zmian w stosunkach zależności tychże mniszek od Ordynarjuszów miejscowych. (Dekret z 22 maja 1919 r.).

Ta odpowiedź nie zawierała jednak nic ściślej określonego co do natury i położenia tychże mniszek, — a skądinąd powstały poważne trudności, zwłaszcza gdy chodziło o zastosowanie do Kodeksu Konstytucji Mniszek, zachowujących Reguły Zakonów ścisłych. Ponieważ ten stan rzeczy mógłby łatwo zamącić spokój klasztorów, taż św. Kongregacja postanowiła poddać rzecz całą gruntownemu rozpatrzeniu i ją oficjalnie rozstrzygnąć.

Tak więc Ich Eminencje Kardynałowie Św. Kongregacji Zakonników na plenarnem posiedzeniu d. 1 czerwca 1923 r. w Watykanie i po gruntownem rozważeniu sprawy uchwalili proś ć Ojca Świętego, by raczył ogłosić i we właściwej mierze zadekretować następujące punkty:

I. Mniszki klasztorów, które we Francji i w Belgji zachowują Reguły Zakonów ścisłych, albo należą do Zakonu, którego śluby są w zasadzie uroczystemi, — chociaż składają

tylko śluby proste, są prawdziwemi mniszkami, na prawie Papieskiem, w znaczeniu kan. 488, p. 7 z tego samego tytułu, co inne mniszki Kościoła powszechnego.

II. Jednak te klasztory — za wyjątkiem szczególnego przywileju — nie zależą bynajmniej od Przełożonych regularnych i według kan. 615 nie korzystają z przywileju wyjęcia. Są one poddane jurysdykcji Ordynarjuszów miejscowych we wszystkiem, co się odnosi do atrybucji, jakie św. Kanony udzielają tymże Ordynarjuszom w stosunku do mniszek.

III. Nic się jednak nie sprzeciwia temu obecnie ażeby mniszki takiego klasztoru, któreby o to prosiły i otrzymały pozwolenie od Stolicy Świętej, — zachowując klauzurę papieską, — składały śluby uroczyste.

Każdy z powyższych punktów został przedstawiony Ojcu Świętemu, Piusowi XI przez niżej podpisanego Opata Sekretarza, na audencji 4 czerwca. Jego Świątobliwość potwierdził i zaaprobował deklarację i przepisy wyżej podane. Uprawnił wszystko, coby, pod tym względem, w przeszłości mogło być nieprawnem; wreszcie polecił ogłosić niniejszy Dekret, bez względu na postanowienia przeciwne.

Dano w Rzymie 23 czerwca 1923 r. z Sekretarjatu św. Kongregacji Zakonników.

(—) **C. Card. Laurenti.** Prefekt.

Maurus M. Serafini. Ab. O. S. B. Sekretarz.

Kodeks (kan. 488) uznaje je za mniszki w prawdziwem tego słowa znaczeniu, pomimo braku ślubów uroczystych i tworzą one klasztory na prawie papieskiem. Są coprawda poddane jurysdykcji Ordynarjuszów, ci jednak nie mogą nic zmieniać w ich Konstytucjach i Stolica Święta oznajmia gotowość przywrócenia im ślubów uroczystych i klauzury Papieskiej. Uważa więc że klasztory mają we Francji i Belgji zapewnione istnienie tego rodzaju, że się to nie sprzeciwia praktyce ślubów uroczystych i klauzury papieskiej. To też są klasztory, które korzystając z tego Dekretu już prosiły o upoważnienie przyjęcia na siebie wszystkich zobowiązań swojego Zakonu, specjalnie zagwarantowanych przez Stolicę Apostolską.

147. Jaki jest Dekret z 11 października 1922 r.?

Zdarza się że mniszki (zakonnice o ślubach uroczystych) przebywające w krajach, w których Stolica Apostolska uznaje ich śluby tylko jako śluby proste, zakładają nowy klasztor swego Zakonu albo emigrują do innego kraju, gdzie nie obowiązuje powyższa restrykcja. Stąd powstają następujące wątpliwości i pytania:

1° Czy śluby złożone lub mające być złożone w nowym klasztorze już założonym lub mającym być założonym, mają być uważane jako uroczyste, według prawa ogólnego?

ODPOWIEDŹ: Tak, byleby otrzymać „Beneplaticum“ Stolicy Apostolskiej.

2º Czy mniszki o których mowa w kan. 488 p. 7, mogą zakładać gdzieindziej nowe klasztory, bez pozwolenia Stolicy Apostolskiej.

ODPOWIEDŹ: Nie i należy upraszać Stolicę Świętą o zaaprobowanie tego rodzaju fundacji, założonych uprzednio bez pozwolenia Stolicy Świętej.

3º Czy klasztor mniszek o ślubach uroczystych i papieskiej klauzurze, o ile zostaje przeniesiony na inne miejsce, podlega w dalszym ciągu klauzurze Papieskiej i ma śluby uroczyste?

4º Co się dzieje, jeżeli klasztor mniszek, o którym mowa w kan. 488, p. 7 zostaje przeniesiony do miejscowości, w której nie obowiązuje przepis Stolicy św. o jakim mowa w kan. wyżej wymienionym?

ODPOWIEDŹ: W obu wypadkach, wymienionych pod NN. 3 i 4 należy każdorazowo zwracać się do Stolicy Apostolskiej.

(—) **C. Card.** Laurenti Prefekt.
(—) **Maurus M.** Serafini Ab. O. S. B. Sekretarz.

148. Jaką władzę ma Ordynarjusz nad mniszkami?

Mowa tu o zakonnicach, które według swych Konstytucji powinnyby składać śluby uroczyste ale faktycznie składają tylko śluby proste. Nie są one obowiązane do klauzury papieskiej (kan. 488) i są poddane Ordynarjuszowi miejsca, zarówno przed jak i po Kodeksie, z tem jednak zastrzeżeniem, że Biskupi nie mogą nic zmieniać w ich Konstytucjach, potwierdzonych przez Stolicę Apostolską. (Św. Kongregacja Zakonników ,13 maja 1919 r.). A nawet te mniszki, które otrzymają od Stolicy Apostolskiej upoważnienie składania ślubów uroczystych, pozostają pod władzą Ordynarjuszów miejscowych. Uroczystość ślubów i klauzura papieska, która z nich wypływa i je warunkuje (Instrukcja św. Kongregacji Zakonników 6 lutego 1924 r.) nie oddają ich bez specjalnego przywileju pod zwierzchnictwo Przełożonych regularnych danego Zakonu.

149. Jaki jest Dekret z 9 listopada 1926 r.?

Ten Dekret ogranicza władzę Ordynarjuszów w jednej sprawie, a mianowicie przechodzenia z klasztoru do klasztoru. Jeżeli mniszka chce przejść z klasztoru w którym złożyła śluby dozgonne do innego klasztoru tegoż Zakonu, w tejże samej djecezji, nie wystarczy pozwolenia Ordynarjusza miejsca: trzeba zwrócić się do Stolicy Apostolskiej. Podobnie gdyby chodziło o przejście do klasztoru innej djecezji, nie wystarczy pozwolenia obu Ordynarjuszów, (skąd i dokąd), lecz należy również zwrócić się do Stolicy Świętej.

Upoważnienie Stolicy Apostolskiej jest również potrzebne, gdyby chodziło o zmianę klasztoru nie na stałe lecz na pewien określony przeciąg czasu, z oznaczonym z góry terminem powrotu do pierwszego klasztoru.

Wypada zaznaczyć, że już kan. 632 określił, iż takie zmiany mogą być dozwalane jedynie przez Stolicę Świętą.

150. Jak się przedstawia rzecz co do składania ślubów uroczystych?

Stolica Święta zdaje się chcieć położyć kres sytuacji prowizorycznej, która trwała około 125 lat, przywracając do stanu normalnego te klasztory, które będą o to prosiły. Wypada ażeby zainteresowani rozważyli tak dyskretne wezwanie Rzymu.

Mniszki Belgji i Francji, pozbawione od czasu Wielkiej Rewolucji ślubów uroczystych i klauzury papieskiej są jednak prawdziwemi mniszkami i mogą prosić o pozwolenie składania znowu ślubów uroczystych.

ARTYKUŁ XII.

O ZAKŁADANIU I ZNOSZENIU ZAKONÓW, PROWINCJI I DOMÓW ZAKONNYCH WEDŁUG NOWEGO KODEKSU.

§ 1. Założenie i zniesienie Zakonu.

151. Czy Biskupi mogą zakładać lub pozwalać na zakładanie nowych Zgromadzeń?

Każdy zakon powinien być potwierdzony formalnie przez Stolicę Apostolską lub Biskupa: potwierdzenie milczące nie wystarcza.

Kan. 492. § 1. Biskupi, nie zaś Wikarjusz kapitulny lub Wikarjusz Generalny, mogą zakładać Zgromadzenia zakonne; niech ich jednak nie zakładają, ani nie pozwalają zakładać bez porozumienia się ze Stolicą Apostolską: jeżeli zaś chodzi o tercjarzy, wspólnie żyjących, potrzeba nadto, aby ich agregował do swego zakonu najwyższy Przełożony pierwszego zakonu.

152. Jak długo Zgromadzenie pozostaje djecezjalnem?

§ 2. Zgromadzenie na prawie djecezjalnem, choćby z biegiem czasu rozszerzone na więcej djecezji, dopóki nie uzyska papieskiego zatwierdzenia lub dekretu pochwalnego, dopóty pozostaje djecezjalnem, zupełnie podległem wedle przepisów prawa juryzdykcji Ordynarjuszów.

153. Jak się rzecz ma z nazwą i ubiorem zakonnym?

§ 3. Ani nazwy ani ubioru zakonu już istniejącego nie mogą przybierać ci, którzy do niego prawnie nie należą, ani też żaden nowy Zakon.

154. Kiedy Zgromadzenie djecezjalne staje się Zgromadzeniem na prawie papieskiem?

Skoro otrzyma od Stolicy Świętej Dekret pochwalny lub potwierdzający.

155. Czego potrzeba aby założyć klasztor mniszek lub dom zakonny wyjęty?

Trzeba pozwolenia Stolicy Świętej i zgody Ordynarjusza na piśmie udzielonej (patrz kan. 497 § 1 N. 166).

156. Kto ma prawo znosić Zakon?

Kan. 493. Żadnego zakonu, nawet na prawie tylko djecezjalnem, raz prawnie zawiązanego, choćby się ograniczał na jednym tylko domu, znieść nikt nie może, jak tylko Stolica Święta, której też w danym przypadku za urzeżone jest rozporządzenie dobrami, bez naruszenia jednak woli ofiarodawców.

§ 2. Założenie i zniesienie Prowincji.

157. Kto ma prawo dzielić na prowincje zakon na prawie papieskiem?

Kan. 494. § 1. Jedynie do Stolicy Apostolskiej należy zakon na prawie papieskiem dzielić na prowincje, ustanowione już prowincje łączyć lub zmieniać ich granice, nowe tworzyć lub utworzone znosić, klasztory samoistne oddzielać od zgromadzenia mniszego i z innem łączyć.

158. Kiedy Zgromadzenie może być podzielone na prowincje?

Jeżeli Zgromadz nie bardzo się rozszerza, może za pozwoleniem Stolicy Świętej być podzielone na prowincje. Każda prowincja powinna zgrupować przynajmniej trzy domy. Jest to zadanie Kapituły Generalnej rozważać potrzebę takiego podziału i przedstawić do aprobaty Stolicy Apostolskiej.

159. Jaką jest organizacja prowincji?

Prowincja jest zorganizowana podobnie jak Zgromadzenie. Przełożona Prowincjonalna i jej Rada są naznaczone przez Przełożoną Generalną z jej Radą, i pozostaje w zależności od Przełożonej Generalnej z jej Radą. Co do czasu trwania jej przełożeństwa patrz. kan. 505. N. 106.

Wypada aby każda prowincja miała swój oddzielny nowicjat. Dopuszczenie postulantek do obłóczyn i nowicjuszek do złożenia ślubów, należy do Przełożonej prowincjonalnej z jej Radnemi: wszakże powinna ona prosić Przełożoną Generalną o potwierdzenie tych decyzji (normy 303).

160. Kto może rozporządzać dobrami zniesionej prowincji?

Kan. 494. § 2. Rozporządzenie majątkiem zniesionej prowincji, bez naruszenia wszakże sprawiedliwości i woli fundatorów, należy, o ile konstytucje inaczej nie postanawiają, do Kapituły Generalnej lub poza czasem Kapituły, do Przełożonego Generalnego łącznie z jego Radą.

161. Jak się rzecz ma w Zgromadzeniach djecezjalnych?

Władza utworzenia prowincji i określenia jej granic należy do Przełożonej Generalnej z jej Radą, według konstytucji, oraz do Biskupów w których djecezjach prowincja się znajduje. To samo się odnosi do zniesienia prowincji i rozporządzenia jej majątkiem.

§ 3. Założenie i zniesienie domu Zgromadzenia na prawie djecezjalnem.

162. Czyjego pozwolenia potrzebuje Zgromadzenie na prawie djecezjalnem dla założenia domu w tejże djecezji?

Kan. 495. § I. Zgromadzenie na prawie djecezjalnem nie może zakładać domów w innej djecezji, jak tylko za zgodą obydwu Ordynarjuszów, w których djecezjach domy posiada, z zachowaniem jednak tego, co w myśl kan. 492, § I. Stolica Apostolska sobie zastrzegła.

165. Z zachowaniem jakich warunków można dom zakonny założyć?

Kan. 496. Żadnego domu zakonnego nie należy zakładać, chyba że słusznie sądzić można, iż członkowie będą mieli zapewnione odpowiednie mieszkanie i utrzymanie, czy to z własnych dochodów, czy ze zwyczajnych jałmużn, czy też w inny sposób.

§ 4. Założenie domu w miejscowości podległej św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary.

166. Jakie pozwolenia są potrzebne dla założenia domu w miejscowościach podległych św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary?

Kan. 497. § I. Do założenia domu zakonnego wyjętego, bez względu na to, czy jest uformowany czy nie, albo klasztoru mniszek, albo jakiegokolwiek domu zakonnego w miejscach podległych św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, potrzeba pozwolenia Stolicy Apostolskiej, oraz piśmiennej zgody Ordynarjusza miejscowego: w innych przypadkach wystarcza zezwolenie Ordynarjusza.

§ 5. O kościołach i kaplicach zakonnych.

167. Jak się rzecz ma z kościołami lub kaplicami publicznemi, należącemi do domu zakonnego?

Kan. 497. § 2. Pozwolenie na założenie nowego domu zawiera w sobie dla zakonów kleryckich pozwolenie posiadania kościoła lub kaplicy publicznej, do domu przyległej, z zachowaniem jednak przepisu kan. 1162. § 4, oraz na sprawowanie funkcji kapłańskich z zachowaniem przepisów prawnych; dla wszystkich zaś zakonów mieści ono w sobie pozwolenie na wykonywanie właściwych im dzieł pobożnych, pod warunkami wyrażonymi w samem pozwoleniu.

169. A jak przedstawia się sprawa szkół i hospicjów?

Kan. 497. § 3. Na budowę i otwarcie szkoły, hospicjum lub innych tego rodzaju budynków oddzielnych od domu zakonnego, nawet wyjętego, potrzebne jest i wystarcza osobne, piśmienne zezwolenie Ordynarjusza.

169. Jakie formalności należy zachować, ażeby przeznaczyć na inny cel dom zakonny uformowany?

Kan. 497. § 4. Aby można było dom założony obrócić na inne cele, wymagane są też same formalności, o których mowa jest w § 1., chyba że chodzi o zmiany zgodne z aktem fundacyjnym, a odnoszące się wyłącznie do wewnętrznego zarządu i karności zakonnej.

§ 6. Zniesienie domu zakonnego.

170. W jakich warunkach dom zakonny może być zniesiony?

Kan. 498. Dom zakonny tak uformowany jak nieuformowany, należący do zakonu wyjętego, nie może być zniesiony bez zgody Stolicy Apostolskiej: jeżeli należy do Zgromadzenia na prawie papieskiem a niewyjętego, może być zniesiony za zgodą Ordynarjusza miejscowego przez najwyższego Przełożonego; jeżeli należy do Zgromadzenia na prawie djecezjalnem, może go znieść własną powagą miejscowy Ordynarjusz, po zasięgnięciu zdania Przełożonego Zgromadzenia, z wyjątkiem przypadku, przewidzianego w kan. 493, gdy chodzi o jedyny dom ,a stronie pokrzywdzonej przysługuje prawo rekursu do Stolicy Apostolskiej ze skutkiem zawieszającym.

171. Jaką jest organizacja domów lokalnych?

Są one także jakby miniaturą Zgromadzenia: mają Przełożoną, dwie Radne, i Ekonomkę, naznaczane przez Przełożoną Generalną z jej Radą. Konstytucje powinny określić, co Przełożonej domu wolno czynić, a czego niewolno. (Nor. 316).

ARTYKUŁ XIII.

O DOBRACH DOCZESNYCH.

§ 1. Wiadomości historyczne o tych dobrach i o administrowaniu niemi.

172. Co mówi Pan Jezus o dobrach doczesnych?

Boski nasz Zbawca nie zabrania ani nie zakazuje Kościołowi nabywać dobra doczesne. Apostołom zalecał tylko ubóstwo i oderwanie się od nich, mówiąc jednocześnie, że praca ich zasługuje na zapłatę.

173. Jaki był w tym względzie sposób postępowania pierwszych chrześcijan?

Dzieje Apostolskie mówią nam, że ażeby zaspokoić potrzeby Apostołów i ubogich chrześcijan, bogaci sprzedawali swe dobra i otrzymane za nie pieniądze składali u stóp Apostołów; znane jest wszystkim zdarzenie z Ananjaszem i Safirą.

174. Jak było z klasztorami?

Rzecz miała się podobnie: każdy wstępujący do klasztoru oddawał zazwyczaj wszystkie swe dobra w ręce Przełożonych: a niejednokrotnie posuwano hojność tak daleko, że św Augustyn widział się zmuszonym kazać oddawać dzieciom ich dobra, podarowane klasztorom przez nieroztropnych rodziców, do których ci ostatni wstąpili.

175. Czy te wielkie bogactwa nie wywarły wpływu ujemnego?

Koniecznem jest, aby klasztory, tworzące ugrupowania osób, posiadały pewien majątek dla zaspokojenia ich potrzeb;

to też różne prawodawstwa przyznawały im zawsze prawo do tego, nakreślając wszakże pewne normy pod tym względem, jak to uczynił np. Sobór Trydencki (Sess. XXV. r. III. De Regul.). Wiadomo jednak, że zakradły się pożałowania godne nadużycia.

176. Czy majątek zakonny jest zwykłym majątkiem?

Według decyzji Papieży i Soborów, dobra Kościoła i klasztorów oraz zakonów wogóle należą do Boga, a co za tem idzie są święte, i nikt nie może się uważać za ich właściciela. Jest więc zabronione alienować je, przywłaszczać sobie, pod karą świętokradztwa i nawet ekskomuniki, ciążącej na winowajcy dopóty, dopóki te dobra nie zostaną zwrócone prawnemu właścicielowi. Kapłani i Przełożeni zakonni są tylko ich administratorami i mają prawo korzystać z ich dochodów.

177. Co rozumiemy przez dobra kościelne?

Przez dobra kościelne rozumiemy dobra doczesne rzeczowe, ruchome i nieruchome lub nierzeczowe, należące bądź to do Kościoła powszechnego, bądź do Stolicy Apostolskiej, bądź też do innej osoby moralnej w kościele (patrz kan. 1497. § 1).

178. Co rozumiemy przez rzeczy święte, a co przez rzeczy kosztowne?

Przez rzeczy święte rozumiemy te przedmioty, które przez konsekrację lub poświęcenie zostały przeznaczone do kultu Bożego, zaś przez rzeczy kosztowne te, które przedstawiają znaczną wartość, jako dzieła sztuki, zabytki historyczne lub przedmioty wartościowe (patrz kan. 1497. § 2).

§ 2. O prawie posiadania.

179. Czy domy zakonne mogą nabywać i posiadać dobra doczesne?

Kan. 531. Nietylko zakon, lecz także prowincja i domy zdolne są do nabywania i posiadania dóbr doczesnych z dochodami stałymi czyli fundacjami, chyba że ich zdolność w tym względzie ograniczają lub wykluczają ich własne reguły i konstytucje.

180. W jaki sposób te dobra mają być administrowane?

Kan. 532. § 1. Majątkiem tak zakonu, jakoteż prowincji i domu należy zarządzać wedle konstytucji.

181. Kto jest uprawniony do czynienia wydatków i czynności prawnych?

§ 2. Do wydatków i czynności prawnych zwykłej administracji uprawnieni są oprócz Przełożonych, także w granicach swego urzędu urzędnicy, których do tego powołują konstytucje.

182. Jaka jest różnica między dobrami, będącemi własnością zakonnicy a temi, które należą do klasztoru?

Dobra osobiste zakonnicy nie są dobrami kościelnemi, jak również nie uważa się za majątek kościelny — majątek,

przeznaczony na jakieś dzieło, prowadzone przez zakon. Natomiast dobrami kościelnemi są te, które należą do osoby moralnej, jak to: Zgromadzenia, prowincji lub domu zakonnego.

§ 3. O umieszczenie kapitałów.

183. Jakie formalności należy zachować przy umieszczaniu kapitałów?

Kan. 533. § 1. Także przy lokacji pieniędzy należy zachowywać przepis kan. 532. § 1,—lecz o uprzednie zezwolenie miejscowego Ordynarjusza postarać się powinni:

1°. Przełożona mniszek i zakonu na prawie djecezjalnem, gdy chodzi o umieszczenie jakichkolwiek pieniędzy, nadto, jeśli klasztor mniszek podlega Przełożonemu regularnemu, i jego zezwolenie jest potrzebne.

2°. Przełożona Zgromadzenia na prawie papieskiem, gdy chodzi o pieniądze stanowiące posag profesek, w myśl kan. 549.

3°. Przełożony lub Przełożona zgromadzenia zakonnego, gdy chodzi o fundusze przekazane lub zapisane domowi na służbę Bożą albo na cele dobroczynne miejscowości gdzie dom leży.

4°. Każdy zakonnik, choćby był członkiem zakonu ścisłego, gdy chodzi o pieniądze dane parafji lub misji, albo zakonnikom ze względu na parafję lub misję.

§ 2. Tych samych norm należy przestrzegać przy każdorazowej zmianie lokacji.

§ 4. O aljenacji dóbr.

184. Co nazywamy aljenacją majątku?

Wyrażenie aljenacja majątku obejmuje wszystkie akty przez które przekazuje się lub zmienia się własność majątku, jako to: sprzedaż, darowizna, zamiana, zahipotekowanie, wynajęcie lub wydzierżawienie na czas dłuższy, to znaczy ponad trzy lata. Majątek aljenowany przechodzi na własność innej osoby.

185. Czy zakonnica może aljenować swój majątek?

Kanon 583. § 1. zabrania zakonnicom o ślubach prostych zrzekać się przez akty między żyjącymi własności swoich dóbr, tytułem darmym: zaś dla zakonnic o ślubach uroczystych taka aljenacja byłaby nieważna według przepisu kan. 581. § 1.

186. Jak się rzecz ma z dobrami innych kategorji?

Kanon 549 zabrania stanowczo zużywać w jakikolwiek sposób kapitał posagów, za życia Sióstr; co zaś do legatów i darowizn, to mają one być używane tylko zgodnie z wolą ofiarodawców i pod kontrolą Ordynarjusza; (patrz kan. 1514 i 1515), jednak dochód z legatów może być zasadniczo używany bez uprzedniego upoważnienia Ordynarjusza.

187. Jakie formalności należy zachować przy aljenacji kosztowności lub innych dóbr?

Kan. 534. § 1. Obok ścisłego przestrzegania przepisu kan. 1531, tam gdzie chodzi o aljenację kosztowności lub innych dóbr, których wartość przekracza sumę 30,000 franków lub lirów ,albo o zaciągnięcie długów i zobowiązań ponad wymienioną sumę, sam kontrakt będzie nieważny, jeśli go nie uprzedzi pozwolenie Stolicy Apostolskiej: w innych razach potrzebne jest i wystarcza pozwolenie piśmienne Przełożonego, wskazanego przez konstytucje, łącznie ze zgodą jego Kapituły lub Rady, daną przez tajne głosowanie: jeżeli zaś chodzi o mniszki lub siostry Zgromadzenia na prawie djecezjalnem, potrzebne jest nadto pozwolenie piśmienne Ordynarjusza miejscowego oraz Przełożonego regularnego, jeśli klasztor mniszek jemu podlega.

188. Czy w podaniu należy wymienić już zaciągnięte długi?

§ 2. W podaniu o pozwolenie na zaciągnięcie długów lub zobowiązań należy wymienić inne długi i zobowiązania, jakie do tej chwili ciążą na osobie moralnej, t. j. na zakonie, prowincji lub domu: inaczej uzyskane pozwolenie jest nieważne.

189. Jak się rzecz ma co do znaczniejszych relikwji, cennych obrazów lub innych relikwji i obrazów, czczonych w jakim kościele?

Nie można ich ważnie aljenować ani przenieść do innego kościoła bez pozwolenia Stolicy Świętej (patrz kan. 1281).

Jako znaczniejsze relikwje uważane są: ciało, głowa, ręka, ramię, serce, język, albo ta część ciała, na której męczeństwo zostało dokonane, pod warunkiem aby nie była ona zbyt drobna oraz pozostała w całości (patrz kan. 1281 § 2).

Znaczniejszych relikwji Świętych lub Błogosławionych nie wolno przechowywać w domach prywatnych bez pozwolenia Ordynarjusza miejscowego (patrz kan. 1282).

Relikwje nieznaczne mogą być przechowywane w domach prywatnych lub pobożnie noszone przez wiernych (patrz N. 720).

190. Jakie warunki są potrzebne dla aljenacji dóbr kościelnych ruchomych i nieruchomych?

1) Rzecz powinna być oceniona na piśmie przez ludzi uczciwych i kompetentnych.

2) Dla słusznej przyczyny, np. z pobożności, z pilnej potrzeby albo widocznego pożytku Zgromadzenia.

3) Za pozwoleniem prawowitej Przełożonej — inaczej byłaby nieważna.

4) Z zachowaniem roztropnem środków ostrożności, przepisanych przez Przełożoną zgodnie z konstytucjami, aby Zgromadzenie nie poniosło szkody (por. kan. 1530).

191. Jakie zasady są w tej mierze ustanowione?

1) Nie powinno się pozbywać rzeczy poniżej ceny szacunkowej kan. 1531 § I.).

2) Aljenację należy przeprowadzić w drodze publicznej licytacji albo przynajmniej należy ją ogłosić, chyba że okoliczności radzą inaczej postąpić, rzecz zaś należy przyznać temu, który w stosunku do innych większą ofiaruję cenę (kan. 1531. § 2.).

3) Pieniądze uzyskane z aljenacji należy na korzyść kościoła ulokować ostrożnie, bezpiecznie i owocnie. (Kan. 1531. § 3.).

192. Dla jakich racji Kościół pozwala na aljenację?

Potrzeba racji wystarczającej:

1° potrzeba ma być rzeczywista czyli t. zw. pozytywna:

2° widoczny pożytek Zgromadzenia, bo prawo, które zostało ustanowione dla zabezpieczenia jego dobra nie może być przeciwko niemu obrócone;

3° powód pobożności, np. wsparcie ubogich, podniesienie czci Boskiej (patrz kan.1530).

W podaniu o pozwolenie na aljenację należy podać rzeczywisty powód takowej.

193. Kto jest tym Przełożonym, którego zgody żąda kan. 1530?

Prawowitym Przełożonym, o którym mówi kan. 1530. § 3, jest Stolica Święta, jeżeli chodzi o aljenowanie: 1) rzeczy kosztownych i 2) rzeczy, których wartość przewyższa sumę 30,000 franków.

Gdy chodzi o rzeczy, których wartość nie przekracza tysiąca franków — rozstrzygnięcie należy do Ordynarjusza miejsca, po wysłuchaniu zdania swej Rady administracyjnej, chyba że dana rzecz przedstawia wartość minimalną, a zgoda osób zainteresowanych jest uzyskana.

Jeżeli chodzi o sumę wahającą się pomiędzy tysiącem a 30,000 franków, decyzja należy do Ordynarjusza miejsca, za zgodą Kapituły Katedralnej oraz Rady Administracyjnej i strony zainteresowanej.

Jeżeli chodzi o aljencję rzeczy podzielnej, w podaniu o pozwolenie należy wymienić, jakie części zostały już aljenowane, inaczej pozwolenie będzie nieważne (patrz kan. 1532).

§ 5. O k a r a c h.

194. Jakie kary naznacza Kodeks za niezachowanie przepisów o aljenacji?

Wszystkie prawa kościelne, dotyczące aljenacji, obowiązują w sumieniu, a materja staje się tu łatwo ciężką.

1° Aljenacja dokonana bez pozwolenia kompetentnego Przełożonego jest nieważna, (por. kan. 1530 i 534.) jeżeli akt sprzedaży jest nieważny, nabywca obowiązany jest w sumieniu zwrócić rzeczy prawdziwemu właścicielowi, — jasnem jest, jakie stąd wynikają niedogodności.

2° Zakonnica, któraby świadomie aljenowała dobra, nie zachowując przepisów kanonów, albo, któraby się zgodziła na taką aljenację:

a) w razie aljenacji poniżej 1,000 franków, ma być ukarana przez Przełożonych według Konstytucji;

b) w razie aljenacji od 1,000 do 30,000 franków, ma być ukarana pozbawieniem swego urzędu oraz zdolności do innych urzędów, oprócz innych odpowiednich kar, które Przełożeni uznają za właściwe nałożyć;

c) w razie aljenacji, wymagającej zezwolenia Stolicy Apostolskiej wszyscy, którzyby w tem świadomie zawinili, ściągają tem samem na siebie klątwę, nikomu nie zastrzeżoną (por. kan. 2346 i 2347).

Posiadacz dóbr aljenowanych obowiązany jest do ich restytucji, wskutek nieważności aktu, zaś winowajcy powinni wynagrodzić szkodę wyrządzoną.

195. Daj szczegółowe przykłady kar kościelnych.

Ktoby się ośmielił przekroczyć zakaz Kościoła, mógłby otrzymać rozgrzeszenie ekskomuniki (nawet w godzinie śmierci), i być przypuszczonym do Sakramentów św., oraz po śmierci mieć pogrzeb chrześcijański — tylko po spełnieniu dwu następujących warunków:

1) publicznego odwołania popełnionego przez siebie aktu grzesznego;

2) zwrócenia dóbr ruchomych lub nieruchomych, którebyby sobie niesłusznie przywłaszczył, albo też zapewnieniu ich zwrotu.

Przez dobra ruchome rozumie się tu nietylko przedmioty, ale także papiery procentowe i wszelkiego rodzaju plony.

196. Do kogo jeszcze odnoszą się ekskomunika i obowiązek restytucji.

Kara ekskomuniki i obowiązek restytucji dotyczą również nabywców z drugiej i trzeciej ręki, oraz spadkobierców nabywców, o ileby odmówili wynagrodzenia popełnionej niesprawiedliwości.

Jest również surowo zabronione zastawiać dobra kościelne. Już w ubiegłych wiekach Papieże zabronili pod karą ekskomuniki wszelkiej aljenacji dóbr zakonnych lub kościelnych bez pozwolenia Stolicy św. — Pius IX, w Konstytucji „Apostolica Sedis", odnowił tę ekskomunikę i rozciągnął ją na wszystkich, przyjmujących dobra aljenowane.

§ 6. O zdawaniu sprawy z administrowania majątkiem.

197. Jak się rzecz ma w klasztorach ze zdawaniem sprawy z administrowania majątkiem?

Kan. 535. § 1. W każdym klasztorze mniszek, nawet wyjętym:

1° Niech Przełożona zdaje sprawozdanie z zarządu majątkiem raz na rok, albo częściej, jeżeli konstytucje to prze-

pisują, miejscowemu Ordynarjuszowi, tudzież Przełożonemu regularnemu, jeśli klasztor mu podlega: żądanie zaś sprawozdania ma być bezpłatne.

2° Jeżeli sposób zarządu nie zadawala Ordynarjusza, może on użyć odpowiednich środków zaradczych, usuwając nawet w razie potrzeby zarządczynię i innych zawiadowców; jeżeli zaś klasztor podlega Przełożonemu regularnemu, niech mu Ordynarjusz zwróci uwagę, aby złemu zapobiegł: gdyby zaś ten sprawę zaniedbał, niech ją sam załatwi.

§ 2. W innych żeńskich zakonach, sprawę zarządu dobrami, które stanowią posagi, należy zdawać miejscowemu Ordynarjuszowi podczas wizytacji, a nawet częściej, jeżeli to Ordynarjusz uzna za potrzebne.

§ 3. Miejscowemu Ordynarjuszowi przysługuje nadto prawo wglądania:

1° W rachunki majątkowe domu zakonnego na prawie djecezjalnem;

2° W zarząd funduszów i legatów, o których mowa w kanonie 533, § 1. n. 3. 4.

198. Kto odpowiada za długi i zobowiązania?

Kan. 536. § 1. Jeżeli osoba moralna (zakon czy prowincja czy dom) zaciągnie długi i zobowiązania, choćby za pozwoleniem Przełożonych, ma sama za nie odpowiadać.

§ 2. Jeżeli zakonnik regularny za pozwoleniem Przełożonych zaciągnie długi i zobowiązania, ma odpowiadać ta osoba moralna, której Przełożony udzielił pozwolenia: — jeżeli zaś zakonnik o ślubach prostych, — on sam jest odpowiedzialny, chyba że za pozwoleniem Przełożonego załatwiał sprawę zakonu.

§ 3. Jeżeli zakonnik bez żadnego pozwolenia Przełożonych zaciągnie długi i zobowiązania, wtedy on sam za nie odpowiadać musi, a nie zakon, prowincja lub dom.

§ 4. Wszelako zawsze można wnieść skargę przeciwko temu, który z zawartego kontraktu odniósł korzyść.

§ 5. Niech się wystrzegają Przełożeni zakonni, by nie pozwalali na zaciąganie długów, jak tylko wtedy, kiedy mają pewność, że można będzie ze zwykłych dochodów zapłacić procenta i w niezbyt długim czasie zwrócić kapitał przez prawidłową amortyzację.

199. W jakich wypadkach darowizny są dozwolone?

Kan. 537. Darowizny z dóbr domu, prowincji lub zakonu są niedozwolone chyba tytułem jałmużny lub innej słusznej przyczyny, za pozwoleniem Przełożonych i zgodnie z Konstytucjami.

§ 7. Odpowiedzi na niektóre kwestje praktyczne.

200. Co sądzić o majątkach, które były dawniej w posiadaniu Zgromadzeń, a które są obecnie własnością osób lub zrzeszeń świeckich?

Te majątki są majątkami kościelnemi, jeżeli w rzeczywistości pozostały własnością Zgromadzenia zakonnego, chociażby legalnie były w ręku stowarzyszenia świeckiego lub jednostki i są zastrzeżone przez Sobór Trydencki.

201. Jak uważać dochód, który się osiąga przy administrowaniu majątkiem?

Można go natychmiast użyć lub odłożyć jako kapitał zapasowy na późniejsze wydatki. Kapitał zapasowy, choćby ulokowany na dochód, nie stanowi części stałego majątku zakonu, którego nienaruszalności żąda Kodeks.

202. Czy można obrócić na konieczną rozbudowę część kapitału ruchomego Zgromadzenia?

Jeżeli ta rozbudowa będzie źródłem dochodu, wystarcza to pozwolenie, jakie jest potrzebne dla zmiany lokaty kapitału.

Jeżeli zaś wydatek ten nie będzie procentował, potrzebne są takie pozwolenia jak przy aljenacji.

203. Czy wolno wydawać posagi zmarłych zakonnic?

Żadne prawo nie obowiązuje do ich przechowywania, można ich przeto użyć tak, jak innego dochodu.

204. Czy wolno aljenować przedmioty zużyte, nieużyteczne, bez specjalnego upoważnienia?

Kodeks zabrania jedynie narażać przyszłość, spieniężając przedmioty które z pożytkiem mogłyby być przechowane.

205. Czy można sprzedać np. cyborjum ze srebra masywnego i zastąpić je innem, lżejszem, zyskując na tem pieniężnie?

Można, ale jeżeli jest ono warte więcej niż tysiąc franków, należy otrzymać pozwolenie Ordynarjusza.

206. Czyjego trzeba pozwolenia, żeby sprzedać książki z biblioteki?

Ponieważ stanowią one majątek kościelny, przeto książka, która sama byłaby warta więcej niż tysiąc franków, stanowi przedmiot cenny, w prawnem tego słowa znaczeniu, potrzeba przeto pozwolenia Ordynarjusza.

207. Czy wolno sprzedawać papiery wartościowe, w celu zastąpienia ich innemi?

Tego rodzaju sprzedaż nie stanowi aljenacji prawem przewidzianej, ale należy do zmian lokaty, o których mówi kan. 1539. § 2 .Administrujący powinni się tylko zaopatrzyć w pozwolenia, potrzebne dla lokaty pieniędzy.

208. Co sądzić o legatach lub donacjach udzielonych Zgromadzeniom, a którym te ostatnie nie mogą zadośćuczynić według intencji ofiarodawców, np. nauczać, po ostatnich prawach, pozbawiających je prawa nauczania — we Francji (przyp. tłóm.).

Zgromadzenia nie mogą sumiennie, jak im to nakazuje prawo cywilne, użyć tych legatów na inne swoje dzieła, ani

też oddać spadkobiercom, którzy o nie się dopominają, bez zamiaru użycia ich według intencji ofiarodawców. Gdyż ten legat został zaliczony za pozwoleniem władz kościelnych, do dóbr Zgromadzenia potwierdzonego przez Kościół, a tem samem stał się majątkiem kościelnym.

Pozbawienie Zgromadzenia prawa nauczania nie może znieść prawa własności Zgromadzenia do danego legatu. Zgromadzenie przeto obowiązane jest według sprawiedliwości użyć dochodów stosownie do woli ofiarodawcy, zakładając np. szkołę prywatną, wyznaniową, kierowaną przez świeckich w braku członków Zgromadzenia.

Wreszcie gdyby Zgromadzenie nie mogło samo spełnić warunków legatu, powinnoby oddawać władzy djecezjalnej dochód czysty, pozostały po odtrąceniu kosztów administrowania majątkiem.

209. Czy Ojciec Święty Pius X. nie wydał Dekretu w sprawie zobowiązań pieniężnych zaciąganych przez zakony?

Tak jest, ogłosił 15 września 1901 r. bardzo doniosły Dekret w sprawie zaciągania długów i innych zobowiązań przez Zakony, ale Dekret ten uległ pewnym zmianom w nowym Kodeksie.

ROZDZIAŁ II.
O POWOŁANIU ZAKONNEM.

ARTYKUŁ I.
DEFINICJA I NATURA POWOŁANIA.

210. Co to jest powołanie wogóle?

Powołaniem nazywamy wezwanie Boże do pewnego stanu lub misji specjalnej.

211. Jakie są pod tym względem zamiary Opatrzności Boskiej?

Opatrzność Boska, która uczyniła wszystko z wzorowym porządkiem, nie chciała wyznaczać wszystkim jednakowych upodobań, skłonności charakteru, i od wieków pomyślała o miejscu, które każdy z nas ma zajmować na tym świecie. Św. Paweł wyraża to w pierwszym liście do Koryntjan (XII. 17.) „Jeśliż wszystko ciało okiem, gdzież słuch? Jeśli wszystko słuchem ,gdzież powonienie?" Takie są zamiary Opatrzności.

I dlatego, mówi jeszcze św. Paweł, Bóg przeznaczył jednemu być apostołem, innemu prorokiem, innemu nauczycielem... (Rzym. XII.7,8, i Kor. XII,28,29).

Ten porządek istnieje nawet wśród zwierząt i ryba będzie wolała zwykłą wodę niż najcenniejsze likiery, a ptak będzie cierpiał w prześlicznie ustrojonej klatce. Należy więc zbadać zamiary Opatrzności Bożej i z ufnością wedle nich postępować.

212. Co to jest powołanie zakonne?

Jest to szczególne wezwanie Boże do stanu nadprzyrodzonego wyższego, na które stworzenie rozumne powinno odpowiedzieć przez dobrowolne współdziałanie: widzimy tu trzy czynniki, stanowiące powołanie zakonne.

213. W jaki sposób objawia się powołanie?

Są dusze którym już w dzieciństwie światło niebiańskie odkrywa jak godnym miłości jest Bóg, jak piękną cnota, ile uroku ma w sobie pobożność. Rozumieją one jak zbawienne i pomocne do uświęcenia są rady ewangeliczne i pragną wyrzec się świata, ażeby w zaciszu przybytków Bożych prowadzić życie święte, sprzeciwiające się prawu zmysłów i oddane całkowicie Bogu.

214. Jakie są pobudki, dla których te dusze odpowiadają udzielonym sobie łaskom szczególnym?

Przedewszystkiem są pobudki nadprzyrodzone, jako to: 1° szczera chęć zapewnienia sobie zbawienia przez oderwanie się od niebezpieczeństw, jakie się spotyka na świecie; 2° następnie, chęć zdobycia obfitych zasług na niebo, korzystając ze środków, jakich dostarcza życie zakonne; 3° Są również dusze, które pragną zadośćuczynić za winy swoje własne oraz swoich bliźnich i wyjednać im łaskę nawrócenia przez spełniane na ich intencję pokuty.

215. Jakie są pobudki naturalne, którym można ulegać?

Można chcieć uniknąć trosk życia rodzinnego, cieszyć się obcowaniem z cnotliwemi towarzyszkami, zapewnić sobie spokój na starość; uniknąć upokorzeń, przykrości i doświadczeń życiowych i t. p.

216. Czy te pobudki czysto naturalne mogą stać się przyczynami, decydującemi o prawdziwem powołaniu?

Nie należy wstępować do Zgromadzenia dla pobudek czysto naturalnych; jednak rozczarowanie, cierpienie, i t. d. mogą być środkiem ,którym Pan Bóg się posługuje, ażeby pokazać próżność świata i korzyść z przywiązania się jedynie do Niego — i tak oświecone powołanie może się stać całkiem nadprzyrodzonem.

Zastosujmy porównanie: złoto wydobywane w kopalni nie jest wolne od wszelkiej przymieszki ziemi; podobnie pierwsza myśl tej osoby nie stanowiła jeszcze czystego powołania, ale Bóg dodał swoją łaskę, myśl się oczyściła i powołanie się skrystalizowało.

217. Czy osoby nie mające tej łaski mogą o nią prosić i ją otrzymać?

Tak, bezwątpienia i Pan Bóg wysłucha je, jeżeli uzna to za słuszne.

218. A gdyby chodziło o osobę, która żyła w grzechu i dawała zgorszenie, czy mogłaby myśleć o życiu zakonnem?

Bezwątpienia: św. Augustyn, św. Marja Magdalena i wielu innych są tego oczywistym dowodem. Takie osoby znajdą w życiu zakonnem schronienie przeciwko niebezpieczeństwom świata i łaski potrzebne, aby zatryumfować nad namiętnościami. Przeszkodą jednak do przyjęcia byłoby, gdyby Konstytucje danego Zgromadzenia temu się sprzeciwiały. Są zresztą Zgromadzenia założone specjalnie dla tej kategorji osób.

219. Czy teologowie nie posuwają się jeszcze dalej?

Owszem, uczą oni, a wśród nich św. Alfons, że gdyby ktoś sądził, że pozostając w świecie napewno się zgubi, czy to wskutek swej słabości i niebezpieczeństw, jakie spotyka, czy to wskutek braku pomocy, jakich będzie pozbawiony w świecie, a których więcej niż gdzie indziej znajdzie w stanie zakonnym, — nie może być wymówiony od grzechu śmiertelnego, jeżeli pozostaje w świecie, ponieważ w ten sposób naraża się na poważne niebezpieczeństwo potępienia. „Nasze serce, dodaje św. Alfons, nie może żyć bez miłości; albo kocha Boga, albo kocha stworzenie. Jeśli więc już nie kocha stworzenia, będzie kochało Boga i wygna ze swego serca wszystko— co nie jest Bogiem". Są więc, jak widzimy, powołania, które się same narzucają..

220. Słyszy się czasem powiedzenie: czyż ta osoba jedynie w zakonie będzie mogła się zbawić? Czyż wszyscy, którzy zostają na świecie, potępią się?

„Odpowiadam na to, mówi św. Alfons, że ci, którzy nie są powołani do stanu zakonnego, zbawią się w świecie, spełniając obowiązki swego stanu; a ci, którzy są doń wezwani, a nie słuchają głosu Bożego, chociaż mogą się zbawić, zbawią się tylko z trudnością, bo będą pozbawieni pomocy, jakie Pan im przygotował w stanie zakonnym. Jeżeli w zegarze zepsuje się główne koło, wszystko ulega rozprzężeniu; podobnie jeżeli się chybi swego powołania, całe życie jest rozprzężone. Iluż to było takich, którzy ulegając rodzicom, stracili powołanie, smutno skończyli i stali się hańbą i ruiną swej rodziny .

221. Po jakich znakach poznaje się powołanie zakonne?

1º. Główna oznaka powołania została wskazana przez Pana Jezusa młodzieńcowi, któremu powiedział: „Jeżeli chcesz być doskonałym". Trzeba więc chcieć, a chcieć poważnie skutecznie.

2º. Św. Alfons wskazuje jeszcze trzy oznaki prawdziwego powołania: a) mieć czystą intencję, t. j. chcieć lepiej służyć Bogu i uświęcić się; b) nie mieć żadnej pozytywnej przeszkody, jak brak zdrowia lub zdolności. Gdyby takie przeszkody były, powinny one być poddane pod sąd Przełożonych. c) być przyjętą przez Przełożoną Zgromadzenia.

222. Czy jest rzeczą bardzo ważną poznać swoje powołanie?

Pan nie może pozostawić swego stworzenia na los przypadku, ale gdyby ktoś nie był na miejscu, wyznaczonem mu przez Opatrzność, nie miałby prawa liczyć na łaski, które mu Bóg przygotował, łaski bez których może się zbawi, ale z wielką trudnością, jak uczy św. Alfons; bo, powiada św. Cyprjan: „Bóg nie udziela nam swych łask według naszych kaprysów, ale według porządku i zamiarów Jego Boskiej Opatrzności". Kiedy rozpoczynamy podróż — dowiadujemy się szczegółowo o drogę, prowadzącą nas do celu: czyż nie należy przedsięwziąć tych samych ostrożności, gdy chodzi o wieczność? (św. Alfons).

223. Co robić, żeby dobrze poznać swoje powołanie?

Trzeba modlić się, mieć czystą intencję i zasięgać rady. Potem, kiedy już sobie zdamy sprawę z naszego pociągu, trzeba rozważyć do jakiego Zgromadzenia należy wstąpić, ażeby odpowiedzieć zamiarom Boskiej Opatrzności, a Pan Bóg nie omieszka wskazać tego okolicznościami duszom święcie usposobionym.

224. Czy jest obowiązek pójścia za powołaniem?

Powołanie do życia zakonnego nie jest przykazaniem, ale radą, zaproszeniem. Jest to przywilej, który jest ofiarowany, ale nie narzucony. Jednak powinniśmy iść za głosem powołania dla następujących ważnych pobudek:

1°. Jesteśmy obowiązani spełnić wolę Bożą i zastosować się do jego zamiarów względem nas. 2° Nie pójść za powołaniem to znaczy stanąć poza drogą, którą Pan Bóg nakreślił, t. zn. przygotować sobie życie pełne wyrzutów i niepokoju; t. zn. pozbawić się łask, jakie nam Bóg przygotował; t. zn. utrudnić sobie zbawienie, a nawet narazić się na potępienie wieczne: t. zn. narazić się na groźby Pisma św.: „Wołałem, a nie chcieliście, wyciągałem rękę moją, a nie było ktoby pojrzał". (Przyp. I.24).

225. Jak należy postępować, jeżeli powołanie nie jest wyraźne?

Bywają osoby które nie czują ani pociągu, ani pragnienia życia zakonnego, a jednak doznają czasem pewnych poruszeń łaski i nasuwają się im myśli dotyczące doskonałości i przywilejów stanu zakonnego. Nie sądzą one, by miały prawdziwe powołanie; jednak jest rzeczą pewną, że te myśli są początkiem wezwania Bożego, i że nie będzie zuchwalstwem myśleć o życiu zakonnem i zasięgać rady w tej sprawie. Nie trzeba czekać łaski szczególnej, ale potrzeba korzystać z tego pierwszego zarodka i uprawiać go starannie. Nie trzeba wymagać, aby wszyscy rozpoczynali od doskonałości: przypomnijmy sobie św. Ignacego Lojolę, św. Franciszka Ksawerego— św. Teresę i innych. „Są dusze, któreby nie przyszły, gdyby je świat lepiej przyjął, a które jednak oddają się całkowicie

Bogu". — Św. Franciszek Salezy rozwinął tę myśl w swoich Rozmowach duchownych r. XVII.

226. Co robić, ażeby utrwalić swoje powołanie?

Św. Alfons odpowiada, że należy użyć w tym celu trzech środków: 1° dyskrecji, — bo wielu mogłoby chcieć odwieść od tego zamiaru; 2° ćwiczeń pobożnych, rozmyślania a zwłaszcza Komunji św.; 3° skupienia, oddalenia od świata. — Innym środkiem, także doskonałym, jest zapytać siebie szczerze coby się chciało zrobić, kiedy nadejdzie chwila śmierci i postanowić mocno nie cofnąć się przed niczem.

227. Jakie są przyczyny niewierności powołaniu?

Głównemi bywają: osłabienię wiary, zaniedbanie się w ćwiczeniach pobożnych, zamiłowanie swych wygód; pewne tajemne przywiązania, które się za mało energicznie zwalcza; zły przykład; niesprawiedliwe krytyki i t. p.

ARTYKUŁ II.

INTERWENCJA RODZICÓW.

228. Co myśleć o przywiązaniu do rodziny?

Jest rzeczą pewną, że to przywiązanie jest jedną z przyczyn niewierności powołaniu. Powołanie zakonne nie uwalnia od zachowania 4-tego przykazania, i zakonnica jest obowiązana czcić swoich rodziców. Nie należy jednak zapominać, że należy słuchać raczej Boga niż ludzi i że nie trzeba dla rodziców poświęcić wezwania Pańskiego. Wszakże Pan Jezus powiedział: „Kto miłuje ojca lub matkę więcej niż mnie, nie jest mnie godzien", oraz: „Kto opuści dom ojca lub matkę dla imienia mego, stokroć tyle weźmie i żywot wieczny odzierży". (Mt. XIX.29).

Nie jestże zaszczytem i błogosławieństwem dla rodziny powołanie jednego z jej członków na służbę Bożą? Rodzice wiedzą, że ich dziecko jest bliższe Boga, że łatwiej może zasłużyć na niebo; wiedzą, że ich dziecko kocha ich zawsze, że modli się za swoich częściej i goręcej i że przez to staje się bardzo pożyteczne dla swojej rodziny. — Wreszcie czyż dzieci, które zakładają rodzinę własną, nie opuszczają rodziców, a inne nie czyniąż tego dla tylu różnych powodów?

229. Czy można iść za powołaniem, jeśli się zostawia rodziców w potrzebie?

Może tu chodzić jedynie o ojca lub matkę, dziadka lub babkę. Jeżeli znajdują się oni w wielkiej lub ostatecznej potrzebie, trzeba przedstawić swoje położenie Przełożonym i pamiętać o doniosłym obowiązku wierności powołaniu. (Kan. 542.2. N. 299).

230. Co rozumiemy przez potrzebę ostateczną, wielką lub lekką?

Potrzeba ostateczna jest wówczas, gdyby życie rodziców było zagrożone w razie opuszczenia ich przez dziecko. Po-

trzeba wielka, gdyby rodzice nie mogli obejść się bez wielkich niedogodności bez pomocy dziecka. Potrzeba lekka, gdy zachodzą tylko mniejsze niedogodności.

231. Co sądzić o rodzicach, którzy bez powodu sprzeciwiają się powołaniu dzieci?

Św. Alfons powiada: „Sądzę, że rodzice, którzy tak postępują, popełniają podwójny grzech śmiertelny; popełniają najpierw grzech przeciwko miłości jaką winni są swoim dzieciom, bo sprawiają im wielką krzywdę, która może być przyczyną zguby wiecznej tychże dzieci: następnie popełniają ciężki grzech przeciwko obowiązkom swego stanu, gdyż powinni pracować nad postępem duchowym swych dzieci. To też Bóg często, już na tym świecie, karze takie grzeszne sprzeciwianie się Jego zamiarom. Ileż przykładów możnaby tu przytoczyć.

Jeżeli Bóg udarował kogo powołaniem zakonnem, a rodzice temu się sprzeciwiają, należy przełożyć wolę Bożą ponad wolę rodziców. Rodzice, powiada św. Bernard, zgadzają się, by się ich dzieci potępiły, byleby nie opuściły domu.

232. Czy rodzice nie mają prawa badać powołanie dzieci?

Mają nietylko prawo, ale i obowiązek to czynić; jeżeli powołanie jest wątpliwe, albo gdyby dzieci miały zostawić rodziców w ciężkiej potrzebie, powinni żądać zwłoki. Ale to doświadczenie nie może być przedłużone do nieskończoności.

233. Jakie są pod tym względem obowiązki dzieci względem rodziców?

Zdaniem wszystkich teologów dzieci nie mają obowiązku słuchać rodziców w tem, co dotyczy wyboru stanu. Św. Franciszek Salezy pisał do osoby, którą rodzina zatrzymywała, że: „Rodzice w tej rzeczy nie mieli żadnej władzy nad nią, i że błądziła słuchając". (List. 243).

234. Czy jest potrzebne zezwolenie rodziców?

Kodeks nic o tem nie mówi i zdaje się pozwalać każdemu, kto skończył przynajmniej lat 15 — wstąpić do nowicjatu. Niekiedy będzie to jednak obowiązkiem miłości lub posłuszeństwa, poczekać na to pozwolenie do czasu pełnoletności. Roztropność doradzi Przełożonym prawie zawsze upewnić się co do pozwolenia rodziców, gdy chodzi o przyjęcie postulantek jeszcze małoletnich.

235. Czy rodzice mają prawo wydziedziczyć córkę dlatego, że została zakonnicą?

W krajach, w których prawo cywilne każe rodzicom rozdzielać majątek pomiędzy wszystkie dzieci, są oni w sumieniu obowiązani to uczynić, zarówno jak i ich spadkobiercy; tak że gdyby rodzice wydziedziczyli córkę z powodu jej wstąpienia do klasztoru, bracia i siostry byliby w sumieniu obowiązani zwrócić jej prawnie na nią przypadającą część spadku.

ARTYKUŁ III.

RÓŻNE UWAGI.

236. Jakie są obowiązki osoby zapytywanej o radę?

Powinna ona przedewszystkiem zwrócić się do Boga w gorącej modlitwie; potem dobrze wybadać osobę zgłaszającą się, — a wreszcie dopomóc duszy, którą Duch Święty zaczyna oświecać, by trwała w swym zamiarze i — za pomocą modlitw i dobrych czynów wypraszać jej większą obfitość łask Bożych.

Osoba zapytywana o radę powinna zdać sobie sprawę z odpowiedzialności jaką na siebie bierze, bądź to zachęcając tę duszę do pójścia za głosem powołania, bądź też doradzając zaniechanie tego zamiaru.

237. Jak postępować w stosunku do osób uprzywilejowanych wezwaniem Bożem?

Teologowie powiadają że nie można, bez stania się winnym grzechu śmiertelnego, komuś, kto ma powołanie za konne albo wstępuje na służbę Bożą, 1° odradzać życie zakonne, 2° doradzać wystąpienie z rozpoczętej służby Bożej. Ktoby tak postąpił, przyczyniłby się do wielkiej krzywdy danego osobnika, doradzając mu iść wbrew zamiarom Bożym: przyczyniłby się do wejścia tej duszy na drogę zgubną, na której Pan nie udzieli jej tylu łask, jakie gotował dla niej w życiu zakonnem.

238. Jakiego środka ostatecznego użył Kościół, ażeby zapewnić swobodę wstępowania do stanu zakonnego?

Św. Sobór Trydencki rzuca klątwę na tych wszystkich, którzyby zmuszali niewiastę do wstąpienia do zakonu, do złożenia w nim profesji, bądź to uroczystej, bądź zwykłej, wieczystej lub czasowej. (Kan. 2352).

239. Co myśleć o osobie, którąby wstąpiła do zakonu bez powołania, z przymusu, wbrew swojej woli?

Św. Alfons odpowiadając jednej osobie, która mu taką trudność przedstawiła, powiada: „Jeżeli, wstępując do zakonu nie byłaś do niego powołana, nie radziłbym ci obierać ten stan. Ale teraz, gdy cię widzę już w domu Bożym i gdyś, aczkolwiek wbrew twojej woli, stała się oblubienicą Jezusa Chrystusa, przyznaję, że nie potrafiłbym litować się nad tobą, podobnie jak nie potrafiłbym litować się nad osobą, którąby, chociaż bez jej zgody, przeniesiono z miejscowości zapowietrzonej i otoczonej nieprzyjaciółmi, do miejsca zdrowotnego i bezpiecznego.

Jeżeli wstąpiłaś do zakonu ze złą wolą, trwaj w nim z dobrą wolą; bo jeżeli się oddasz melancholji, życie twoje będzie ciągłem udręczeniem i narazisz się na znoszenie jednego piekła już na tym świecie, a drugiego na tamtym. Trzeba więc z konieczności zrobić cnotę i jeżeli zły duch postarał się wprowadzić cię tutaj, ażeby cię zgubić, skorzy

staj z tego, ku jego wielkiej przykrości, ażeby się uświęcić i zbawić. Oddaj się całkowicie Bogu, a będziesz szczęśliwszą od wszystkich królowych ziemskich. Co ci szkodzi, żeś nie była zrazu wezwana? Święty Paweł — pierwszy pustelnik, poszedł na pustynię dlatego tylko, aby uniknąć prześladowania. A kiedy św.Teresa wstąpiła do zakonu, nie było to również z wielką ochotą, a jednak stała się wielką świętą".

Jednak, gdyby po uczciwej, sumiennej próbie życia zakonnego, dusza przekonała się przy pomocy światłego kierownika, że nie ma powołania zakonnego, może się cofnąć i wrócić do świata: jednak będzie to zawsze na ryzyko osoby, która się decyduje na tak ważny krok.

240. Czy pod pozorem wypróbowania powołania należy zostawiać na świecie dusze stęsknione, które zaczęły go opuszczać i uczyniły ślub wstąpienia do zakonu?

Rzecz pewna, że choćby się nie oznaczyło terminu wstąpienia do zakonu, popełniłoby się grzech ciężki, zwlekając długo ze spełnieniem tego ślubu (Suarez), kiedy ma się łatwość to uczynić i żadna poważna przyczyna temu się nie sprzeciwia. Św. Alfons uważa, że stałby się winnym grzechu śmiertelnego, ktoby 2 do 3 lat zwlekał ze spełnieniem swego ślubu; inni poważni teologowie, jak mówi O. Gautrelet (Traité de l'état religieux, ch. II. art. 6. N. 9.) twierdzą że zwłoka 6 miesięcy stanowiłaby materję ciężką, zwłaszcza gdy chodzi o osoby w wieku dojrzałym.

W istocie, jakże często zły duch za pomocą takiego ociągania się, doprowadził do utraty powołania osoby niem udarowane? Takie rozstrzygnięcie sprawy różni się zasadniczo od rad dawanych przez świat: ale czyje wskazówki należy stawiać na pierwszem miejscu?

Mgr. Lucquet, Biskup z Hésèbon, mówiąc o tych, którzy z tak wielką roztropnością doświadczają chcących wstąpić do klasztoru ,powiada że: „chlubią się tem, co powinnoby być dla nich sumienia przyczyną wielkiej bojaźni przed Bogiem. Wielu ,ażeby pójść za głosem powołania, potrzebuje nie doświadczenia a raczej zachęty".

241. Czy wszystkie osoby, będące w klasztorze, są ożywione duchem Bożym?

Takby być powinno bezwątpienia. Należy tu jednak przypomnieć fakt następujący, przytoczony przez św. Alfonsa (Obl. Chr. r. VII. § 4). Gdy św. „Gdy św. Franciszek z Assyżu odbywał swą sławną kapitułę, t. zw. Namiotów, zobaczył szatanów odbywających również narady, i mówiących, że ażeby wprowadzić rozluźnienie do jego zakonu, wówczas ożywionego wielką gorliwością, najlepszym sposobem będzie doprowadzić do przyjęcia doń wielu młodzieńców szlachetnego rodu i delikatnych: skoro ci zaczną pobłażać sobie w surowości życia, gorliwość stopniowo pocznie słabnąć, aż zupełnie zaniknie".

Tak jest; jednem z największych niebezpieczeństw dla zakonów jest wprowadzenie do nich osób źle usposobionych, które będą wspólniczkami złego ducha, przez brak karności, intrygi, szemrania i partje. Czyż nie było Lucypera wśród Aniołów, a Judasza wśród Apostołów?

To też ze szczególną gorącością ducha należy odmawiać modlitwę, zaleconą po Mszy św. i prosić Boga, za przyczyną św. Michała, o wtrącenie do piekła złych duchów, które krążą po świecie, dla zguby dusz ludzkich: In infernum detrude.

242. Czy należy zniechęcać się do swego powołania wobec spotykanych trudności i doświadczeń?

Św. Franciszek Salezy powiada, że nie jest koniecznem, ażeby być wciąż ożywionym gorliwością uczucia: wystarczy gorliwość woli.

Powinno wystarczyć duszy, jeżeli ojciec duchowny ją upewnia, że postępuje dobrze. Czyż św. Joanna Chantal nie cierpiała przez 41 lat strasznych oschłości i pokus? Nieraz podoba się Panu pociągać i zyskiwać dusze namaszczeniem słodyczy i pociech wewnętrznych; potem gdy te dusze są bardziej doświadczone i dojrzałe, Pan daje im pokarm mocniejszy i wprowadza na Kalwarję, gdzie zakosztowują słodyczy krzyża. Wystarczy aby wola była stała i nieodwołalnie przywiązana do Pana.

243. Czy wolno zachęcać do wstąpienia do zakonu?

Bezwątpienia, tak jak wolno zachęcać do zrobienia tego co najdoskonalsze, najkorzystniejsze. Bezwyznaniowcy, chrześcijanie z imienia tylko odwodzą dusze od życia zakonnego,— czyż wobec tego prawdziwi chrześcijanie obawialiby się ich do tego nakłaniać? Nie byłoby to współdziałaniem ze złym duchem?

244. Czy członkowie Zgromadzenia mogą być obojętni na to, kogo Bóg do nich wezwie?

Pod tym względem największa odpowiedzialność ciąży bezwątpienia na Przełożonych. Jednak każda zakonnica, o ile jest ożywiona duchem nadprzyrodzonym i dba o sprawy swego Zgromadzenia, nie może być obojętną w tak doniosłej sprawie. Bezsprzecznie Bóg jest twórcą wszelkiego nadprzyrodzonego powołania; ale Bóg podoba sobie w używaniu stworzeń jako narzędzi dla dopięcia swego celu.

Trzeba więc przez liczne i gorliwe modlitwy, przez ofiary wszelkiego rodzaju, wypraszać liczne i gruntowne powołania. Żniwo tak wielkie, tyle prac czeka na robotników. Następnie zakonnice powinny się starać spełniać zalecanie Ewangelji: „Tak niech świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech". (Mt. V.16). Jakże skutecznym jest wpływ dobrego przykładu.

Kiedy się nadarza okazja, trzeba przedstawić cel swego Zgromadzenia; potem zostawić Bogu staranie o wybór i skierowanie dusz według zamiarów Jego Opatrzności. Niedoceniamy nieraz potęgi promieniowania na zewnątrz duszy, złączonej z Bogiem.

245. Co myślą w świecie o osobach uprzywilejowanych powołaniem zakonnem?

Ernest Renan powiada: „Ten, kogo Bóg dotknął, jest zawsze istotą odrębną; cokolwiekby czynił, jest wśród ludzi wykolejeńcem; możnaby go poznać po tym znaku: niema on towarzysza wśród swoich współczesnych, świat nie ma dla niego uśmiechu". (Essais de morale et de critique. p. 200).

246. Co Kodeks poleca pod tym względem?

Kan. 1353. Niech kapłani a zwłaszcza proboszczowie, otaczają opieką chłopców, dających pewne oznaki powołania, niech ich strzegą przeciwko niebezpieczeństwom świata i niech ich kształcą w pobożności i ochocie do nauki, i pielęgnują zarodek powołania.

(To samo można i należy powiedzieć o powołaniu zakonnem).

ROZDZIAŁ III.

O PRZYJMOWANIU CZŁONKÓW.

ARTYKUŁ I.

PRZYJMOWANIE CZŁONKÓW I ZASIĘGANIE INFORMACJI.

247. Co mówi Kodeks o przyjmowaniu członków?

Kan. 538. Do zakonu może być przyjęty każdy katolik, który nie ma żadnej prawnej przeszkody, kieruje się dobrą intencją i zdatny jest do ponoszenia ciężarów zakonnych.

248. Czy oprócz warunków wymaganych przez prawo, Przełożone Zgromadzenia mogą stawiać jeszcze inne?

Tak jest, Kodeks przyznaje im to prawo, patrz kan. 544. § 6. — N. 303).

249. Co myśleć o niektórych przeszkodach do stanu zakonnego, od których nie można otrzymać dyspensy, jak np. słabe zdrowie?

Wskazują one, że pragnienie służby Bożej jest raczej wezwaniem do życia doskonalszego, ale nie powołaniem do zakonu.

250. Do kogo należy przyjmować kandydatki do postulatu lub je usuwać?

Kodeks tego nie mówi, ale jest to zrozumiałe, że Przełożona Generalna lub Prowincjalna, zachowując Reguły i Konstytucje swego Zgromadzenia, ma decydować o przyjmowaniu aspirantek, zasięgnąwszy uprzednio potrzebnych informacji. I jej także przysługuje prawo usunięcia ich, skoroby je uznała za niezdatne dla Zgromadzenia. (Normy 73.)

251. O co trzeba się dowiadywać?

Należy dowiadywać się o wiek, zamiłowania naturalne, obyczajność, zdrowie, charakter, stan majątkowy i dawniejsze zobowiązania aspirantki, i Przełożona jest obowiązana zwrócić baczną uwagę na te informacje. Bo chcąc wstąpić do Zgromadzenia trzeba przedewszystkiem spełnić pewne warunki, następnie nie mieć przeszkód do zobowiązań życia zakonnego, wreszcie być przyjętą przez kompetentną władzę tego Zgromadzenia, którego się pragnie zostać członkiem. (por. kan. 545. § 4. n. 304.)

252. Czy trzeba zwracać pilną uwagę na przyjmowanie członków?

Św. Teresa w Drodze Doskonałości (r. XV.) powiada: „Jest to rzecz pierwszorzędnej wagi. Zamiast przyczyniać się do dobra klasztoru, krzywdę byś mu wyświadczyła.“ Św. Joanna Chantal mówi podobnie: „Zaklinam cię na Boga, nie bądź tkliwą w przyjmowaniu dziewcząt: nie przyjmujmy żadnej, którąby nie posiadały warunków potrzebnych. Raczej mniej a dobre, dobieraj starannie charaktery“. (Listy t. II. str. 242).

„Niech nas Bóg strzeże, byśmy miały brać dla siebie dusze, których Bóg nie wybrał dla nas. Te, które sam wzywa, są jedyne, które nam ofiaruje.“ (Roczniki SS. nauki chrześcijańskiej w Nancy.)

253. Czy są poważne szkody, jeżeli się zbyt łatwo przyjmuje kandydatki?

Tak, wystarczy wyliczyć: 1) osłabienie karności, 2) zgubne upadki, 3) publiczne zgorszenia, 4) łatwo zrozumiałe usuwanie się prawdziwych powołań, 5) szkoda, jaką się wyrządza osobie przyjętej, a nie wezwanej przez Boga.

Próbantki wychodzące po kilku miesiącach próby będą przypisywały Zgromadzeniu nieudanie się ich zamiarów; będą przesadzały, opowiadając o drobnych usterkach, a w potrzebie będą je nawet zmyślały. Doświadczenia postulatu są niezbędne, jednak należy do nich przypuszczać jedynie dusze dobrze przygotowane.

254. Czy nie należy się obawiać zbyt wielkiej surowości pod tym względem?

Byłaby to przesadna gorliwość, gdyby się przez źle zrozumianą surowość zrażało jednostki, prawdziwie powołane. Przełożona Generalna powinna z poczucia obowiązku i z miłości przyjąć kandydatkę, która przedstawia wszystkie żądane warunki, chyba gdyby rozumny powód usprawiedliwił odmowę. Inaczej czyniąc pozbawiłaby swoje Zgromadzenie jednej zakonnicy, a tę duszę — niezmiernie cennej łaski.

ARTYKUŁ II.

WARUNKI PRZYJĘCIA.

255. Jakie warunki należy przedewszystkiem spełnić?

Konstytucje każdego Zgromadzenia określają takowe, a prawo naturalne ich wymaga.

1) Prawdziwe, nadprzyrodzone powołanie. Chodzi tu o wstąpienie na drogę rad ewangelicznych, która jest drogą wyjątkową, doradzoną a nie nakazaną, otwartą jedynie dla dusz wyborowych, które Bóg wzywa do wyższej doskonałości — Bóg, pomimo prześladowań, będzie się zawsze zwracał do dusz ofiarnych, które wszystko zwyciężą, ażeby Go usłuchać i pójść za Nim.

Majątek, szlachetne pochodzenie, talenty, przymioty zewnętrzne są bezwątpienia cenne, kiedy są połączone z cnotą. Ale ubóstwo, niskie pochodzenie, wygląd zewnętrzny mniej pociągający, nie stanowią przeszkód. Święta zakonnica ze zdolnościami przeciętnemi więcej zdziała, aniżeli umysł wyższy przy małej cnocie. Powiadają że kobieta uczona, jeżeli nie jest świętą, jest osobą niebezpieczną w domu zakonnym.

2) Potrzebna jest uczciwość obyczajów, bo życie zakonne jest stanem doskonałości, a ci, którzy z prawnego punktu widzenia byliby zniesławieni, z konieczności musieliby być zeń usunięci: należy również być bardzo ostrożnym w przyjmowaniu osób, których rodzina ma złą opinję.

3) Postulantki powinny uiścić to, co nakazują konstytucje, jako opłatę za czas próby i nowicjatu, oraz dostarczyć wymaganą wyprawkę.

256. Co Kodeks o tem mówi?

Kan. 570. § 1. Jeżeli w konstytucjach lub przez wyraźną umowę przy wstąpieniu do postulatu lub nowicjatu nie zastrzeżono jakiejś zapłaty za utrzymanie i suknię zakonną, niczego żądać nie można za wydatki w postulacie lub nowicjacie.

§ 2. Rzeczy, które aspirant wniósł ze sobą, a które nie zostały zużyte, mają mu być zwrócone, jeśli występuje z zakonu przed złożeniem profesji.

257. Jakie ostrożności należy zachować z rzeczami, które aspirantka wniosła?

Wszystkie rzeczy, które aspirantki przynoszą, jako to pieniądze, ubranie i t. p. mają być zapisane i starannie przechowane ażeby mogły im być zwrócone, gdyby wystąpiły przed profesją, — wszelako po odtrąceniu kosztów utrzymania i innych wydatków.

ARTYKUŁ III.
PRZESZKODY DO PRZYJĘCIA.

258. Jak się rzecz ma z przeszkodami dawniej ustanowionemi?

Przeszkody ustanowione przez Normy oraz przez Dekret „Ecclesia Christi“ z d. 7. września 1909 r. i przez Dekret „Sanctissimus“ z 4 stycznia 1910 r. zostały częściowo zmienione przez kan. 542 (N. 299.)

259. Czy Zgromadzenie ma prawo ustanawiać przeszkody ze względu na swój cel poszczególny?

Tak, kan. 544 przyznaje mu to prawo, jak również władzę dyspensowania od tych przeszkód.

260. Czy wolno przyjmować osoby, które wystąpiły z innego Zgromadzenia?

Kodeks reguluje tę kwestję w kan. 544. § 3. (N. 303.)

261. O jakich przeszkodach mówi kan. 538, N. 247?

Przeszkody te są trojakiego rodzaju: pierwsze są z prawa naturalnego i boskiego t. j. pochodzące z samej że natury rzeczy i z wyraźnej woli Opatrzności;

Drugie pochodzą z powszechnego prawa kościelnego, t. j. ustanowione przez Stolicę Świętą i dyspensa od nich jest Jej zastrzeżona;

Trzecie są przepisane przez Zgromadzenie na mocy Konstytucji; Przełożeni zakonni mają prawo dyspensować od nich: według tego, jak orzekają Konstytucje.

262. Jakie są przeszkody z prawa naturalnego i boskiego?

Można je sprowadzić do trzech głównych:

1) Choroba. Warunkiem koniecznym przyjęcia jest zdrowie wystarczające dla spełniania zobowiązań danego Zgromadzenia. Roztropność zaleca nie przyjmować osób dotkniętych chorobą udzielającą się lub dziedziczną, jak np. skrofuły, epilepsja, obłęd, tuberkuły i t. p. Konstytucje niektórych Zgromadzeń polecają poddać kandydatkę badaniu lekarza klasztornego.

2) Brak rozsądku. Św. Teresa mówi: „Nie należy przyjmować osób, którym brak zdrowego rozsądku, bo nie są one zdolne zrozumieć, że się im dobrze życzy i wszystko biorą za złe. Jest to zło nieuleczalne i prawie zawsze połączone ze złośliwością.“ (Droga dosk. r. XIV.)

W książce „Przewodnik Przełożonych“, czytamy: „Te słabe główki choć uparte co do swoich myśli, są umysłami niestałemi, obracającemi się według wiatru i najczęściej na złą stronę, dają się kierować osobom namiętnym intrygantkom, partyjnym. Taka ciasna głowa gorszy się wszystkiem i na każdym kroku gorszy innych; drobiazg zbija ją z tropu i do rozpaczy doprowadza; jest drażliwa, podejrzliwa — skłonna do

roznoszenia plotek o wszystkiem, co się dzieje i mówi, bo nie rozumie tego i przez to mąci swój spokój i spokój innych; staje się przez to krzyżem domu zakonnego, — a nie ma sposobu na jej poprawę". Dodajmy, że są różne stopnie w tej pożałowania godnej wadzie.

3) Niektóre wady znaczniejsze i niedopoprawienia, które należy uważać jako pewną oznakę, że Opatrzność Boska nie wzywa do życia zakonnego osób, które są niemi dotknięte.

263. Jakie są inne wady, które czynią kandydatkę niezdolną do życia zakonnego?

a) Charakter powierzchowny i lekki. Św. Franciszek Salezy w Konstytucjach Zakonu Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny, powiada, że ten charakter nie zdaje się stworzony do takiej cnoty, jakiej wymaga stan zakonny, ponieważ jest niezdolny do wytrwania w dobrem i do poważnego zastanawiania się.

b) Charakter kłamliwy — kręty, udający. Mało jest wad bardziej sprzeciwiających się duchowi zakonnemu, jak skłonność do oszukiwania i obłudy.

c) Charakter dokuczliwy, szerzący niezgodę, gwałtowny, burzliwy, mściwy. Spokój stanowi udrękę dla takiego charakteru: niezgoda i gorączkowość są dlań najmilsze: cóż może być bardziej sprzecznego z duchem zakonnym.

d) Charakter zazdrosny, nieufny, donosicielski. Dwa pierwsze bardzo cierpią w życiu wspólnem i są źródłem cierpień dla otoczenia: ostatni jest przyczyną niesnasek i niezgody.

e) Charakter melancholiczny i smutny. Należy się jednak strzec, aby nie uważać za melancholję chwilowych napadów smutku, przeciwko któremu się walczy.

f) Charakter intrygancki. Ten rodzaj charakteru wykazuje się tylko stopniowo przy okazji, a jest wręcz przeciwny spokojowi domu zakonnego.

g) Charakter skłonny do skrupułów. Dusze o charakterze skrupulatnym mają dosyć do cierpienia przy zachowywaniu przykazań Bożych, — nie należy im dodawać zobowiązań płynących z rad ewangelicznych, których życie zakonne jest wykonywaniem.

h) Osoby ulegające łatwo przywidzeniom. Jeżeli są one przytem uzdolnione i pobożne, łatwo wprowadzają w błąd dusze proste, przedstawiając płody swej wybujałej fantazji jako objawienie lub światło nadprzyrodzone: stąd wynika zamieszanie w całym domu.

„Jednak, powiada św. Joanna de Chantal, — nic nie szkodzi, jeżeli jedna dusza dotknięta jest kilkoma wadami, byleby używała środków, jakie się jej poleca".

264. Jakie są przeszkody z prawa kościelnego, t. j. ustanowione przez Stolicę Świętą?

Jest ich 9 dla zakonnic: sześć pierwszych czynią przyjęcie do nowicjatu niedozwolonem i nieważnem, trzy pozostałe czynią je niedozwolonem ale ważnem. — Wymienia je kan. 542, N. 299.

265. Jakie są przeszkody trzeciego rodzaju?

Są to te, które Zgromadzenie samo umieściło w swych Konstytucjach i od których Przełożeni zakonni mogą dyspensować.

266. Jakie uwagi czyni w tym względzie Św. Franciszek Salezy?

Powiada on (w liście 743), że są wady z których można się poprawić przy pomocy modlitwy i dobrej woli: ale że łaska Boża nie zastępuje braku rozsądku i inteligencji, które są kalectwem ducha całkiem nieuleczalnem.

Następnie są jeszcze inne charaktery, których należy niedopuszczać do Zgromadzeń: charakter nazbyt tkliwy dla siebie samego, który cofa się przed wszelkim wysiłkiem a oburza się za najmniejszą uwagę: również charakter opieszały, leniwy.

„Klasztor jest akademją poprawy, gdzie trzeba dać się heblować, wygładzać i szlifować, ażeby będąc doskonale wyrównaną, móc być ściślej zjednoczoną z wolą Bożą i z nią zespoloną". (Rozm. Duch. 17).

267. Jakie przymioty uzdatniają do życia zakonnego?

Boski nasz Zbawiciel w szczególny sposób polecał cichość i pokorę: oprócz tych pożądane są: prostota, prawość, posłuszeństwo — uprzejmość, wolność od kaprysów, usposobienie zawsze pogodne.

ROZDZIAŁ IV.

O POSTULACIE.

268. Co to jest postulat?

Postulat jest czasem próby poprzedzającej obłóczyny. W tym czasie Przełożeni badają kandydatkę, a ona poznaje obowiązki życia zakonnego.

269. Kiedy powstał postulat?

Postulat powstał w ostatnich czasach. Dawniej proszącego o przyjęcie pozostawiano czas jakiś w części mieszkania, przeznaczonej dla gości. Tam przebywając mógł sobie zdać sprawę z obserwancji zakonnej i — o ile nie zmienił zamiaru, był przyjęty. Potem jednak uznano za roztropniejsze ustanowienie jakby przedsionka nowicjatu, w którym osoby czujące wezwanie do życia doskonałego, spędzają kilka miesięcy. Można do niego dopuścić dzieci i dlatego ustanowiono alumnaty, juwenaty.

Kandydatka nosi nazwę postulatki aż do chwili dopuszczenia do obłóczyn i wejścia do nowicjatu.

270. Ile czasu trwać powinien postulat?

Dawniej długość postulatu była uzależniona od Przełożonej Generalnej, która przedłużała ten czas doświadczenia tyle, ile uważała za potrzebne. Z tego wynikały jednak niewłaściwości: niekiedy przetrzymywano kandydatki zbyt długo, a potem odsyłano do domu. To też św. Kongregacja Zakonników wejrzała w tę sprawę i określiła w Kodeksie czas postulatu.

271. Co Kodeks o tem mówi?

Kan. 539. § 1. W zakonach o ślubach dozgonnych wszystkie niewiasty, a w zakonach męskich wszyscy bracia laicy, zanim zostaną przyjęci do nowicjatu, niech przynajmniej przez pełnych sześć miesięcy odbędą postulat; w zakonach zaś o ślubach czasowych tak co do potrzeby, jak i co do trwania postulatu należy się stosować do Konstytucji.

272. Czy Przełożona wyższa może ten czas przedłużyć?

§ 2. Przełożony wyższy może przedłużyć przepisany czas postulatu wszakże nie ponad drugie sześć miesięcy.

273. Czy niezachowanie tego przepisu wpłynęłoby na nieważność nowicjatu?

Według kan. 15 nie; kan. 542, (N. 299) wymienia warunki ważności nowicjatu i niema tam mowy o postulacie.

274. Czy możnaby zrobić przerwę pomiędzy ukończeniem postulatu a rozpoczęciem nowicjatu?

Tak, byleby nie trwała długo i była uzasadniona poważnemi racjami.

275. Gdzie powinien się odbywać postulat?

Kan. 540. § 1. Postulat ma się odbywać pod szczególną pieczą wytrawnego zakonnika w domu nowicjatu lub w innym domu zakonnym, w którym karność zakonna wedle konstytucji dokładnie się zachowuje.

276. Jaką szatę mają nosić postulantki?

§ 2. Postulanci mają nosić szatę skromną, odmienną od nowicjuszów.

277. Czy postulantki są obowiązane do klauzury?

§ 3. W klasztorach mniszek aspirantki w czasie odbywania postulatu obowiązane są do klauzury.

278. W jaki sposób postulantki mają się przygotować do rozpoczęcia nowicjatu?

Kan. 541. Przed rozpoczęciem nowicjatu postulanci niech odprawią przynajmniej przez pełnych ośm dni rekolekcje: i wedle roztropnego uznania spowiednika odbędą spowiedź generalną z ubiegłego życia.

279. Co należy zauważyć z racji rekolekcji, jakich żądają kan. 541 i 571? (N. 278 i 369).

Kanony te nie określają ile i jakie ćwiczenia pobożne mają być odbywane podczas rekolekcji; nie żądają również

kierownictwa kapłana. Jasnem jest jednak, że mówiąc o dniach rekolekcji, prawo żąda, aby ćwiczenia duchowne stanowiły ich główne zajęcie.

280. Czy postulantka może dla ważnych przyczyn wyjechać na kilka dni?

Tak, powiadają tłómacze prawa, i postulat nie uległby przez to przerwie. Gdyby jednak ta nieobecność miała się przedłużyć, należałoby czas brakujący do sześciu miesięcy przepisanych przez Kodeks, dopełnić.

281. Jakie są zajęcia postulantek?

Powinny one przedewszystkiem poświęcać część czasu na ćwiczenia pobożne, następnie badać swoje powołanie, poznawać Reguły i konstytucje; wreszcie zdawać sobie sprawę z dzieł prowadzonych przez Zgromadzenie i ze swych przyszłych obowiązków. Mogłyby same dalej się kształcić lub uczyć w szkole prowadzonej przez Zgromadzenie, — powinny wszakże mieszkać w domu zakonnym.

282. Jakie są obowiązki postulantek?

Powinny 1° z całkowitem zaufaniem przyjmować kierunek swej Mistrzyni, 2° ćwiczyć się w posłuszeństwie, zaparciu się siebie i zbawiennem umartwieniu, 3° nabywać prawdziwej i gruntownej pobożności.

283. Czy postulantka jest obowiązana powiedzieć o chorobie lub plamie ciążącej na rodzinie, któraby z pewnością przeszkodziła jej przyjęciu?

Tak, jest do tego obowiązana w sumieniu, co jest całkiem zrozumiałe, i gdyby się jakie przeszkody później wykryły, może być usunięta za oszukaństwo: w takim wypadku zarówno nowicjat, jak i profesja byłyby nieważne. Inaczej rzeczby się miała, gdyby wiedząc o przeszkodzie przed profesją, Przełożeni jednak ją przyjęli (por. kan. 637, N. 918).

284. Czego mają się strzec postulantki?

Powinny się strzec ulegania wpływom oraz zniechęcania się wskutek wspomnień przeszłości, albo zrażania się przykrościami i trudnościami, na jakie natrafiają.

285. Jakie formalności należy zachować przed aktem poświęcenia się lub obłóczynami?

Przełożona Generalna lub prowincjonalna z Radą wysłuchują sprawozdania Mistrzyni o pobożności, postępowaniu, zdrowiu i t. d. postulantki. Potem Przełożona bada ją w rzeczach, które określają Konstytucje każdego Zgromadzenia. Jeżeli ten egzamin jest zadawalniający, a głosowanie wypadło przychylnie, Przełożona zawiadamia Biskupa o kandydatkach, na dwa miesiące przed obłóczynami. (Por. kan. 552, § 1. — N. 313).

286. Czy badanie kanoniczne jest konieczne?

Sobór Trydencki nakazał: „Aby żadna dziewczyna nie była dopuszczona do obłóczyn i do profesji, zanim nie będzie

zbadana przez Biskupa lub jego Delegata — dla przekonania się, czy nie była zmuszona lub zwiedziona i że działała z zupełną świadomością rzeczy". To polecenie ma być również zachowane przez Zgromadzenia o ślubach prostych. (Por. — kan. 552, § 2. — N. 313).

287. W jakiem znaczeniu postulantki poświęcają się Bogu?

W tym wypadku poświęcenie osoby lub rzeczy Panu Bogu, oznacza w szczególny sposób oddanie tejże na służbę Bożą. Przez takie ofiarowanie osoby i rzeczy dane Bogu, ze świeckich stają się poświęconemi, — a jeżeli będą one jednak używane do świeckiego użytku, trzeba ażeby te czynności były przez swój cel i w intencji spełniającej je osoby, w szczególny sposób zwrócone do Boga.

288. Czy ta ceremonja poświęcania się Bogu jest wielką uroczystością i powodem wielkiej radości w domach zakonnych?

Tak, i to jest bardzo słuszne. Św. Alfons mówi: „Oblubienice na świecie chlubią się ze związku z człowiekiem szlachetnym i bogatym. Zakonnica szczyci się lepszą cząstką, która się jej dostała. Istotnie jest ona oblubienicą Tego, któremu Aniołowie w niebie z radością służą: Jezus jest Królem i dał mi koronę Królowej". (Obl. Chr. r. I. 5).

289. Czemu zakonnice przy tej sposobności zmieniają imię?

Ażeby pokazać, że umierają światu i że rozpoczynają życie nowe dla Jezusa Chrystusa, który umarł za nie. Mówią one za św. Agnieszką: Wzgardziłam światem i jego przepychem, odtąd Jezus będzie jedynym przedmiotem mojej miłości.

290. Czemu zakonnica nosi różaniec u boku?

Różaniec u boku ma być dla zakonnicy przypomnieniem obowiązku ustawicznej modlitwy i tkliwego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny.

291. Dlaczego zakonnice zmieniają ubiór?

Nowicjuszka zmienia ubranie, żeby pokazać, że zwleka ze siebie starego człowieka, t. j. życie zmysłów, ażeby przyoblec człowieka nowego, Pana Naszego Jezusa Chrystusa, pożegnać świat, wejść na drogę doskonałości i iść za Boskim Zbawcą w ubóstwie, czystości i posłuszeństwie. Habit zakonny ma świecić prostotą, i pogardą próżności światowych.

292. Co ma znaczyć ubiór zakonny?

Ubiór ten jest zaszczytem dla tej, co go nosi; on to czyni ją godną czci w oczach ludzi żywej wiary. Najwyżsi kapłani, królowie, wybitne osobistości mają ubiór, który wskazuje ich godność; zakonnica ma także ubiór, który przypomina wzniosłe powołanie, jakiem ją Bóg zaszczycił. Wkładają jej koronę na głowę, ażeby pokazać, że jak Jezus, jej niebieski Oblubieniec jest Królem, tak i ona jest królową. Widząc ją tak ubraną lu-

dzie czczą w niej oblubienicę Jezusa Chrystusa, którego wizerunek nosi z dumą na piersiach.

293. Co oznacza welon zakonnicy?

Do habitu nowicjuszka dodaje welon; jest on jakoby tarczą, mającą ją zabezpieczać przeciwko zgorszeniom zewnętrznym; jest to zasłona, którą twarz okrywa, ażeby już nie patrzeć na próżności światowe, a być widzianą jedynie od Boga, któremu odtąd będzie się starała podobać nadewszystko.

294. Jakie są różne stopnie, które przechodzi zakonnica?

Osoba obdarzona przez Boga powołaniem zakonem jest najpierw przyjęta jako postulantka, potem zostaje dopuszczona do nowicjatu, wreszcie składa profesję ślubów czasowych, a nakoniec ślubów wieczystych.

295. SŁOWO ZACHĘTY. — Pan Bóg uprzywilejował cię, dziecko drogie: zostałaś postulantką. Rozważ w milczeniu i skupieniu niewysłowiony zaszczyt twego powołania. Przed wieki Bóg cię wybrał, naznaczył cię i powołał z pośród tysiąca, na swoją oblubienicę. Staraj się ocenić, jak się należy, tak szczytne powołanie, i mów ze św. Marją Magdaleną do Pazzi: „Szczęśliwa i dumna jestem z mego powołania do życia zakonnego, wolę je ponad wszystkie inne i z radością całuję mury mego klasztoru".

Odpowiadając wezwaniu Bożemu nie słuchałaś ludzkich tylko względów, ale chciałaś goręcej ukochać Boga, zebrać więcej zasług dla nieba, zapewnić skuteczniej własne zbawienie i pracować nad zbawieniem bliźnich. Trudności, które na twej drodze stanęły, rozproszyły się i Bóg, który cię tu mieć chciał otoczy cię swą Opieką: ufaj Jemu i rachuj na Niego.

ROZDZIAŁ V.
O NOWICJACIE.

ARTYKUŁ I.
NATURA NOWICJATU.

296. Co to jest nowicjat?

Nowicjat jest to czas doświadczenia i kształcenia w życiu zakonnem, pod kierunkiem Mistrzyni nowicjatu.

Nowicjat jest ustanowiony zarówno dla korzyści osoby, która bada rodzaj życia, jakiemu ma zamiar się poświęcić, jak i Zgromadzenia, które sprawdza czy kandydatka jest odpowiednia, czy może być dopuszczona do złożenia profesji: jedna i drugie muszą się doświadczyć i poznać.

297. Czy nowicjat jest potrzebny?

Nowicjat jest do tego stopnia potrzebny, że Kościół nie pozwala dopuścić do profesji nowicjuszki, o ileby nie zacho-

wała ściśle przepisów obowiązujących w nowicjacie, — i profesja byłaby nieważna, gdyby one nie były zachowane.

298. Czy nowicjuszki powinny posiadać całkowity egzemplarz Konstytucji i Reguł?

Tak, kan. 565, (n. 335) nakłada ten obowiązek, zresztą zrozumiały: powinny się ich uczyć.

ARTYKUŁ II.

WARUNKI PRZYJĘCIA DO NOWICJATU.

299. Jakich osób niewolno przyjmować do nowicjatu?

Kan. 542. Pozostawiając w mocy przepisy kan. 539 — 541, oraz przepisy właściwych konstytucji każdego zakonu, postanawia się:

1° Nieważnie przyjmuje się do nowicjatu tych:

którzy przystali do sekty akatolickiej;

którzy nie mają wieku przepisanego do nowicjatu;

którzy do zakonu wstępują zniewoleni przymusem, wielką obawą, podstępem, albo których przyjmuje Przełożony, w podobny sposób zniewolony;

małżonków, dopóki trwa małżeństwo;

którzy są albo byli związani węzłem profesji zakonnej;

którym grozi kara za popełniony ciężki występek, o który są lub mogą być oskarżeni;

Biskupa czy to rezydencjalnego czy tytularnego, choćby był tylko nominatem papieskim;

kleryków, którzy z postanowienia Stolicy św. są związani przysięgą służenia własnej djecezji lub misjom, na czas trwania przysięgi.

2° W niedozwolony sposób, ale ważnie bywają przyjmowani:

klerycy wyższych święceń, bez porozumienia się z Ordynarjuszem miejscowym, lub jeśli on się sprzeciwia dlatego, że ich ubytek wyjdzie duszom na ciężką szkodę; której inaczej uniknąć bynajmniej nie można;

obarczeni długami, których spłacić nie mogą;

zobowiązani do zdania sprawy z administracji lub uwikłani w inne świeckie sprawy, z powodu których zakon obawiaćby się mógł sporów i przykrości;

dzieci, które obowiązane są wspierać w ciężkiej potrzebie rodziców, t. j. ojca lub matkę, dziadka lub babkę, oraz rodzice, których pomoc jest potrzebna do utrzymania lub wychowania dzieci;

przeznaczeni w zakonie do kapłaństwa, do którego jednak stoi na zawadzie jakaś irregularitas lub inna przeszkoda kanoniczna;

w łacińskich zakonach należący do obrządku wschodniego, bez zezwolenia na piśmie św. Kongregacji dla Kościoła wschodniego.

Komisja Interpretacji Kodeksu 10 listopada 1925 r. wyjaśniła, że mogą być przyjęci, bez niczyjego upoważnienia, należący do obrządku wchodniego, którzy zachowując swój obrządek, chcą w zakonie obrządku łacińskiego nauczyć się tego życia, ażeby potem być podwaliną domów, a następnie i prowincji zakonnych w obrządku wschodnim.

Podstęp jest, gdy przez kłamstwo lub oszustwo doprowadza się kogoś do spełnienia jakiegoś aktu, któregoby inaczej nie uczynił, np. gdyby rodzice kłamliwie upewniali swoje dziecko, że ofiarowali je Bogu na służbę.

300. Czy osoby niewiedzące o tych przeszkodach, jednak im podlegają?

Bezwątpienia (patrz kan. 16).

301. Jak się rzecz ma z przeszkodami, które były wymienione w „Normach" lub dawniejszych Dekretach? jak np. pochodzenie nieprawe, usunięcie z zakładu naukowego, wiek powyżej 30 lat, wdowieństwo?

Kapitule Generalnej przysługuje prawo utrzymania ich i dyspensowania od nich: jednak doradza się raczej naśladować powściągliwość Kodeksu.

302. Komu przysługuje prawo przyjmowania do nowicjatu?

Kan. 543. Prawo przyjmowania do nowicjatu i do następującej po nim profesji zakonnej, tak czasowej jak i dozgonnej, przysługuje Przełożonym wyższym wraz z Radą lub Kapitułą, zgodnie z właściwemi każdemu zakonowi konstytucjami.

ARTYKUŁ III.

ŚWIADECTWA, JAKICH DOSTARCZYĆ MAJĄ ASPIRANCI.

303. Jakie świadectwa dostarczyć mają aspiranci przed przyjęciem?

Kan. 544. § 1. W każdym zakonie mają wszyscy aspiranci przed przyjęciem dostarczyć świadectwo chrztu i bierzmowania.

§ 2. (dotyczy kapłanów).

§ 3. Jeżeli chodzi o przyjęcie osób, które były w jakimś seminarjum, zakładzie albo w nowicjacie lub postulacie innego zakonu, wymaga się nadto świadectwa informacyjnego, wystawionego stosownie do okoliczności albo przez Rektora seminarjum lub zakładu w porozumieniu z Ordynarjuszem miejscowym, albo przez wyższego Przełożonego zakonu.

§ 4. (dotyczy kapłanów).

§ 5. Zakonnikowi po profesji, przechodzącemu za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej do innego zakonu, wystarcza świadectwo wyższego Przełożonego poprzedniego zakonu.

§ 6. Oprócz tych świadectw, przez prawo wymaganych, mogą Przełożeni, którym przysługuje prawo przyjmowania

aspirantów do zakonu, domagać się jeszcze innych, jakie do tego celu uznają za potrzebne lub odpowiednie.

§ 7. Niewiast wreszcie przyjmować nie wolno, jak tylko po zaczerpnięciu dokładnych informacji o ich usposobieniu i obyczajach, z zachowaniem przepisu § 3.

ARTYKUŁ IV.
OBOWIĄZKI DOTYCZĄCE ŚWIADECTW INFORMACYJNYCH.

304. Kan. 545. § 1. Obowiązani na mocy prawa do wystawiania świadectw informacyjnych niechaj ich nie dają samym aspirantom, lecz Przełożonym zakonnym i to darmo, w przeciągu trzech miesięcy od ich zażądania, zapieczętowane, a jeżeli chodzi o aspirantów, którzy poprzednio byli w jakiemś seminarjum, zakładzie albo w postulacie lub nowicjacie, potwierdzone przysięgą Przełożonego.

§ 2. Gdyby dla ważnych powodów sądzili, że świadectw żądanych wydać nie mogą, mają w przeciągu tego samego czasu przedłożyć powody Stolicy Apostolskiej.

§ 3. Jeśliby powiedzieli, że aspirant nie jest im dostatecznie znany. Przełożony zakonny niech ten brak uzupełni przez inny dokładny wywiad i wiarogodne informacje: jeśliby zaś nic nie odpowiedzieli, Przełożony, który świadectwa zażądał niech o tem uwiadomi Stolicę św.

§ 4. Po pilnem zbadaniu, zasięgnąwszy nawet tajnych informacji, mają donieść w swoich świadectwach, pod ciężką odpowiedzialnością w sumieniu za prawdziwość relacji, o pochodzeniu aspiranta, o jego obyczajach, zdolnościach, życiu, sławie, stanowisku, wykształceniu czy jest sądownie ścigany lub związany jakąś cenzurą, irregularitas lub inną przeszkodą kanoniczną, czy rodzina jego potrzebuje pomocy, a wreszcie, jeżeli chodzi o takich, którzy byli w jakiemś seminarjum, zakładzie lub postulacie albo nowicjacie innego zakonu, dla jakiej przyczyny zostali wydaleni lub dobrowolnie wystąpili.

305. Co obowiązuje osoby, otrzymujące owe świadectwa?

Kan. 546. Wszyscy otrzymujący wyżej wspomniane informacje, są ściśle obowiązani do zachowania sekretu o otrzymanych wiadomościach i osobach, które ich udzieliły.

ARTYKUŁ V.
O POSAGU.

306. Co to jest posag?

Posag jest to kapitał (pieniądze lub nieruchomość) powierzony Zgromadzeniu przez nową zakonnicę.

Ażeby zapewnić byt Zgromadzeń, każda wstępująca osoba powinna wnieść posag — i Stolica Święta żąda, aby

każde Zgromadzenie umieściło w swoich Konstytucjach sumę tego posagu.

307. Jakie są przepisy, dotyczące posagu?

Kan. 547. § 1. W klasztorach mniszek postulantka ma wnieść posag, przepisany w konstytucjach, albo określony prawnym zwyczajem.

§ 2. Posag ten ma być oddany klasztorowi przed przyjęciem sukni zakonnej, albo jego oddanie ma być przynajmniej zabezpieczone w formie, ważnej wobec prawa cywilnego.

§ 3. W zakonach o ślubach prostych co się tyczy posagu zakonnic należy stosować się do konstytucji.

§ 4. Od przepisanego posagu ani w całości ani w części zwolnić nie można bez pozwolenia Stolicy świętej w zakonach na prawie papieskiem; bez pozwolenia zaś Ordynarjusza miejscowego w zakonach na prawie djecezjalnem.

Kan. 548. Posag przypada bezpowrotnie klasztorowi lub zakonowi z chwilą śmierci zakonnicy, choćby ślubami czasowemi związanej.

Kan. 549. Po pierwszej profesji zakonnicy, Przełożona razem ze swoją Radą, za zgodą Ordynarjusza miejscowego i Przełożonego regularnego, jeżeli od niego dom jest zależny, niech umieści posag w bezpiecznych, godziwych i korzystnych papierach; stanowczo zaś nie wolno go używać w jakikolwiek sposób przed śmiercią zakonnicy, ani nawet na budowę domu lub umorzenie długu.

Kan. 550. § 1. Posagami niech ostrożnie i sumiennie zawiaduje klasztor lub dom, w którym stale przebywa najwyższa Przełożona lub Przełożona prowincji.

§ 2. Miejscowi Ordynarjusze niech pilnie czuwają nad zachowaniem posagów zakonnic; a zwłaszcza podczas wizytacji kanonicznej niech żądają o nich sprawozdania.

Kan. 551. § 1. Należy zwrócić cały posag bez dochodów już narosłych zakonnicy po ślubach czy to uroczystych czy prostych, występującej dla jakichkolwiek przyczyn.

§ 2. Jeżeli zaś zakonnica profeska przechodzi za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej do innego zakonu, to w czasie nowicjatu temu zakonowi należą się dochody, z zastosowaniem przepisu kan. 570. § 1 — po złożeniu zaś w nim nowej profesji, sam posag; przy przejściu do innego klasztoru tego samego zakonu ścisłego, przypada mu odrazu sam posag.

308. Co myśleć o rentach dożywotnich, wypłacanych zakonnicom?

Renta dożywotnia nie może zastąpić posagu. Posag bowiem jest to pewien kapitał, złożony w ręce Zakonu. Rentę dożywotnią można przyjąć tylko o tyle, o ile nie towarzyszą jej żadne warunki sprzeciwiające się życiu wspólnemu.

309. Jak brzmi Dekret z 2 marca 1924 r. o posagu zakonnic i o środkach utrzymania dla profeski, wracającej do świata?

Zgodnie z kanonem 551 i 643, zakonnica profeska, która opuszcza zakon, albo zostaje usunięta ma prawo do posagu, który wniosła, ale bez procentów za czas ubiegły. Jeżeli jednak została przyjęta bez posagu albo nie może sama sobie zapewnić utrzymania, może otrzymać od swego zakonu zapomogę, która będzie jej udzielona z miłości.

W niektórych jednak zakonach i klasztorach posag wynosi tak małą sumę, że zakonnica występująca otrzymuje przez zwrot tego posagu sumę znacznie mniejszą, niż gdyby została zaopatrzona z miłości. Ponieważ taki stan jest wręcz przeciwny myśli prawodawcy, który chce, ażeby zaopatrzono zakonnicę tak, iżby mogła w sposób bezpieczny i przyzwoity wrócić do domu i tam żyć przez jakiś czas, zapytują: „Czy zakon, w którym posag nie wyrówna zabezpieczeniu z miłości, jest wolny od wszelkich obowiązków względem zakonnicy występującej, na mocy zwrotu li tylko posagu, —czy też odwrotnie, powinien według kanonu 643, § 2, uzupełnić to, czego niedostaje do słusznego zaopatrzenia, jakie się należy z miłości?".

Na pierwsze pytanie odpowiedź brzmiała przecząco, na drugie — twierdząco.

Jego Świętobliwość Papież Pius XI zaaprobował i potwierdził tę decyzję 2 marca 1924 r.

(—) C. Card. Laurenti, Prefekt.
Maurus M. Serafini Ab. O .S. B. Sekretarz.

310. W razie nieporozumienia co do wysokości zaopatrzenia, kto ma głos decydujący?

Ordynarjusz miejscowy ma rzecz rozstrzygnąć.

311. Jakie kary ustanawia Kodeks w sprawie posagu?

Kan. 2412. Przełożone zakonnic nawet wyjętych mają być ukarane przez Ordynarjusza miejscowego w miarę ciężkości winy, nie wyłączając w razie potrzeby złożenia z urzędu:

1°. Jeśliby się ośmieliły wbrew przepisowi kan. 549 zużytkować w jakikolwiek sposób posagi przyjętych Sióstr, przyczem zawsze pozostaje w mocy obowiązek wspomniany w kan. 551.

312. Czy należy przywiązywać wielką wagę do spraw pieniężnych przy przyjmowaniu kandydatek?

„Nie szukajcie posagów, mawiała św. Joanna, — ale powołań. Kto chce mieć dziewczęta srebrne, nie będzie miał złotych. — Nie dajcie się skusić na przyjęcie kandydatki z dużym posagiem, ale z wątpliwem powołaniem, bo doświadczenie uczy, że w ten sposób przyjmowane kandydatki bywają najczęściej plagą domu zakonnego. To samo mówię o tych, które z racji wniesienia dużego posagu, spodziewałyby się pobłażliwości co do niektórych przepisów z ujmą ducha zakonnego."

ARTYKUŁ VI.

BADANIE KANONICZNE.

313. Czy Ordynarjusz miejsca powinien być zawiadomiony o przyjęciu do nowicjatu i do profesji?

Kan. 552. § 1. Przełożona zakonnic, nawet wyjętych, ma obowiązek, przynajmniej na dwa miesiące przedtem uwiadomić Ordynarjusza miejscowego o najbliższem przyjęciu do nowicjatu i o dopuszczeniu do profesji tak czasowej jak dozgonnej, uroczystej czy zwykłej.

§ 2. Ordynarjusz miejscowy, lub w razie jego nieobecności albo przeszkody, wyznaczony przezeń kapłan, niech, nie wchodząc jednak za klauzurę, na trzydzieści przynajmniej dni przed rozpoczęciem nowicjatu i przed profesją, jak wyżej, zbada starannie i bezpłatnie wolę aspirantki, czy jej nie zmuszono lub nie oszukano, czy zdaje sobie sprawę ze swego kroku: a jeżeli się przekona całkowicie o jej zbożnym i dobrowolnym zamiarze, wtedy można będzie dopuścić postulantkę do nowicjatu lub nowicjuszkę do profesji.

314. Zapytano Komisję Interpretacji Kodeksu, czy można utrzymać zwyczaj pobierania taksy za badanie kanoniczne.

Odpowiedź z 25 marca 1922 r. brzmiała przeczące. Nie zabrania się jednak zwrotu kosztów podróży, jeśli takowe były.

315. Czy do profesji dozgonnej wymagane jest również badanie kanoniczne?

Tak, według oficjalnego wyjaśnienia, zarówno jak przed obłóczynami i przed pierwszą profesją czasową.

ARTYKUŁ VII.

JAK SIĘ ROZPOCZYNA NOWICJAT.

316. Jak się rozpoczyna nowicjat?

Kan. 553. Nowicjat rozpoczyna się przywdzianiem sukni zakonnej lub w inny sposób, przepisany w konstytucjach.

Są Zgromadzenia w których nowicjat rozpoczyna się wręczeniem sukni zakonnej postulantkom, wieczorem, wigilją obłóczyn. To pozwala na złożenie profesji w dzień rocznicy uroczystości obłóczyn.

Konstytucje mogłyby również zaznaczyć, że nowicjat rozpoczyna się przez oficjalne oznajmienie wigilją dnia, przez Przełożoną Generalną o przyjęciu do obłóczyn.

317. Jak należy liczyć rok nowicjatu co do dnia?

Dekret z 3 maja 1914 r. polecający liczyć rok nowicjatu nie co do godziny, ale co do dnia, został zniesiony przez Kodeks.

Według Kodeksu dzień wstąpienia do nowicjatu nie liczy się. (Kan. 34. § 3.) Rozpoczęty 15 sierpnia o północy rok kończy się dopiero o północy 15-go sierpnia. Ten sposób ra-

chowania roku właściwy jest Kodeksowi, wbrew Dekretowi z 3-go maja 1914 r. i takie tłómaczenie stosowane jest w Rzymie przy poprawianiu Konstytucji. Należy więc stosować to, co było powiedziane w N° poprzednim, co do rozpoczęcia nowicjatu i wówczas rok nowicjatu będzie całkowity.

ARTYKUŁ VIII.

MIEJSCE NOWICJATU.

318. Gdzie należy założyć dom nowicjacki?

Kan. 554. § 1. Dom nowicjacki ma być założony według przepisów konstytucji, w zakonie zaś na prawie papieskiem potrzeba na jego założenie pozwolenia Stolicy Apostolskiej.

W Zgromadzeniach na prawie djecezjalnem wystarcza pozwolenie Ordynarjusza.

319. Czy można założyć kilka domów nowicjackich?

§ 2. Jeżeli zakon rozpada się na prowincje, to w tej samej prowincji nie może być kilka domów nowicjackich, chyba dla ważnej przyczyny i za szczególnem pozwoleniem Stolicy Apostolskiej.

320. Jakie zakonnice mają być umieszczane w domu nowicjackim?

§ 3. Przełożeni niech umieszczają w domach nowicjatu i studjów tylko zakonników, mogących służyć za wzór w starannem przestrzeganiu karności zakonnej.

ARTYKUŁ IX.

WARUNKI WAŻNOŚCI NOWICJATU.

321. Jakie są warunki, wymienione w Kodeksie dla ważności nowicjatu?

Kan. 555. § 1. Oprócz innych warunków potrzebnych do ważności nowicjatu, a wyliczonych w kan. 542. (N. 299.) nowicjat, jeśli ma być ważny, musi się odbywać:

1. Przynajmniej po ukończonym piętnastym roku życia;
2. Przez rok cały i nieprzerwany;
3. W domu nowicjackim.

§ 2. Jeżeli konstytucje przepisują dłuższy czas dla nowicjatu, to nie jest on wymagany do ważności profesji, chyba że też same konstytucje wyraźnie co innego postanawiają.

322. Zapytują, czy całkowity rok nowicjatu, przepisany w kanonie 555. § 1. 2. — ma być dopełniony według kan. 34. § III. 3.?

Odpowiedź twierdząca: Należy zachować przepis kan. 34. § III. 3.

Zapytują, czy ten sposób liczenia roku nowicjatu dotyczy jego ważności, czy tylko dopuszczalności?

ELLICOTT CITY MARYLAND

Odpowiedź: dotyczy jego ważności, a nietylko dopuszczalności.

(Papieska Komisja Interpretacji Kodeksu, d. 12 listopada 1922 r.)

ARTYKUŁ X.

PRZERWANIE NOWICJATU.

323. Kiedy nowicjat zostaje przerwany tak, że powinien być nanowo rozpoczęty i dokończony?

Niektóre nieobecności przerywają nowicjat i trzeba go od początku rozpoczynać: inne zawieszają go tylko i wówczas wystarczy dopełnić czas opuszczony. Dzień składa się z 24 godzin, począwszy od północy, (kan. 32, § 1). W obliczaniu czasu nieobecności nie należy brać pod uwagę ułamków dnia.

Kan. 556. § 1. Nowicjat przerywa się tak, iż nanowo należy go rozpocząć i ukończyć, jeżeli nowicjusz po otrzymaniu dymisji od Przełożonego z domu wyszedł, albo bez jego pozwolenia opuścił dom z zamiarem nie wrócenia, albo, jeżeli choć z zamiarem powrotu nawet za pozwoleniem Przełożonego, przebywał poza domem dla jakiejkolwiek przyczyny przeszło trzydzieści dni czy to bez przerwy czy z przerwami.

§ 2. Jeżeli nowicjusz z pozwoleniem Przełożonych lub przemocą zmuszony spędził pod posłuszeństwem Przełożonego poza domem więcej niż piętnaście a mniej niż trzydzieści dni, choćby z przerwami, potrzeba i wystarczy do ważności nowicjatu tyleż dni uzupełnić; jeżeli zaś nie ponad piętnaście dni, uzupełnienie mogą nakazać Przełożeni lecz nie jest ono potrzebne do ważności.

§ 3. Przełożeni niech nie udzielają pozwolenia na pobyt poza obrębem domu nowicjackiego, chyba dla słusznej i ważnej przyczyny.

§ 4. Jeżeli nowicjusza przeniosą Przełożeni do innego domu nowicjackiego tego samego zakonu, to nowicjat przez to nie doznaje przerwy.

324. Jak się rzecz ma z suknią zakonną przez czas nowicjatu?

Kan. 557. Cały nowicjat należy odbyć w sukni zakonnej, przez Konstytucje przepisanej dla nowicjuszów, chyba że szczególne okoliczności miejscowe czego innego wymagają.

Uwaga. Noszenie sukni zakonnej nie jest warunkiem ważności nowicjatu.

325. Jak należy odbywać nowicjat w zakonach, mających dwie kategorje członków?

Kan. 558. W zakonach, w których istnieją dwie klasy członków, nowicjat dla jednej klasy odbyty nie jest ważny dla drugiej.

ARTYKUŁ XI.

PRZEPISY DOTYCZĄCE MISTRZYNI NOWICJUSZEK.

326. Jaki wiek i jakie cnoty są wymagane od Mistrzyni nowicjuszek?

Kan. 559. § 1. Wychowaniem nowicjuszów ma kierować Mistrz, który powinien liczyć przynajmniej trzydzieści pięć lat wieku, a przynajmniej dziesięć lat od pierwszej profesji, odznaczać się roztropnością, miłością, pobożnością i karnością zakonną, a nadto powinien być kapłanem, jeżeli chodzi o zakon klerycki.

327. Czy można dać jej pomoc?

§ 2. Gdyby dla liczby nowicjuszów lub dla innej słusznej przyczyny uznano za wskazane, należy dać Mistrzowi nowicjuszów Socjusza, podległego mu bezpośrednio w rzeczach należących do zarządu nowicjatem, a liczącego przynajmniej trzydzieści lat życia, a przynajmniej pięć od pierwszych ślubów oraz posiadającego inne potrzebne i odpowiednie przymioty.

328. Od czego obie powinny być wolne?

§ 3. Obydwaj powinni być wolni od wszelkich urzędów i obowiązków, któreby im mogły być przeszkodą w pieczy nad nowicjuszami i ich prowadzeniu.

329. Kto je naznacza?

Kan. 560. Mistrza nowicjuszów i jego Socjusza należy wybierać wedle przepisów konstytucji, a jeżeli ten czas trwania urzędu przepisują, nie należy ich przed upływem tego czasu usuwać bez słusznej i ważnej przyczyny: ale tych samych można ponownie wybrać.

330. Kto ma obowiązek wychowywania nowicjuszek?

Kan. 561. § 1. Tylko Mistrz nowicjuszów ma prawo i obowiązek starania się o wychowanie nowicjuszów, i do niego jedynie należy kierowanie nowicjatem, tak iż nikomu pod żadnym pozorem nie wolno się do tego mieszać, wyjąwszy Przełożonych, którym na to pozwalają konstytucje i Wizytatorów; co się zaś tyczy karności całego domu, zarówno Mistrz jak i nowicjusze podlegają Przełożonemu.

331. Komu podlega nowicjuszka?

Kan. 561. § 2. Nowicjusz podlega władzy Mistrza i Przełożonych zakonu i obowiązany jest ich słuchać.

332. Czy na Mistrzyni ciąży ścisły obowiązek wychowywania nowicjuszek?

Kan. 562. Na Mistrzu nowicjuszów spoczywa ścisły obowiązek dokładania wszelkich starań, aby jego wychowankowie usilnie się ćwiczyli w karności zakonnej według konstytucji, stosownie do normy podanej w kan. 565. (N. 335).

333. Komu Mistrzyni ma dawać sprawozdanie?

Kan. 563. W ciągu roku nowicjatu niechaj Mistrz według przepisów Konstytucji zda sprawę o postępowaniu każdego nowicjusza Kapitule lub wyższemu Przełożonemu.

334. Czy nowicjuszki mogą mieszkać razem z profeskami?

Kan. 564. § 1. O ile to możliwe, powinien być nowicjat tak oddzielony od tej części domu w której profesi przebywają żeby bez szczególnej przyczyny i bez pozwolenia Przełożonego lub Mistrza nowicjusze żadnej nie mieli styczności z profesami, ani ci z nowicjuszami.

§ 2. Dla Braci zaś nowicjuszów należy wyznaczyć miejsce oddzielne.

ARTYKUŁ XII.

CEL ROKU NOWICJATU.

335. Jaki jest cel roku nowicjatu?

Kan. 565. § 1. Rok nowicjatu ma pod kierunkiem Mistrza do tego zmierzać by umysł nowicjusza wdrożył się do zamiłowania reguły i konstytucji, do pobożnych rozmyślań i częstej modlitwy, do zrozumienia tego, co dotyczy ślubów i cnót, i do odpowiedniego ćwiczenia się w wykorzenianiu zarodków złego, w poskramianiu popędów i skłonności, w nabywaniu cnót.

336. Dla kogo należy urządzać specjalny wykład religji?

§ 2. Braci laików należy ponadto pilnie zaznajamiać z nauką chrześcijańską, urządzając dla nich przynajmniej raz w tygodniu osobny wykład.

337. Jakich zajęć nie można powierzać nowicjuszom podczas tego roku?

§ 3. W czasie roku nowicjatu nie ma się nowicjuszów zajmować mówieniem kazań, ani słuchaniem spowiedzi, ani zajęciami zakonnemi zewnętrznemi, ani nie mają się zawodowo oddawać studjom niższym lub naukowym albo sztuce; nowicjusze zaś laicy o tyle tylko mogą w samym domu zakonnym spełniać obowiązki Braci laików (jednak nie w charakterze głównych zarządców), o ile to im nie przeszkadza w przepisanych dla nich ćwiczeniach nowicjackich.

338. Czy ten przepis dotyczący zajęć nowicjuszek jest ważny?

Tak jest, i z podwójnej racji; z jednej strony aspirantki mają ścisłe prawo do otrzymania poważnego wykształcenia zakonnego, z drugiej zaś dobro zakonu wymaga od jego członków cnót gruntownych i prawdziwego ducha wewnętrznego. Brak osób do pracy nie może usprawiedliwić przełamania tak doniosłego prawa. Nie jest wzbronione, nawet podczas roku nowicjatu podtrzymywać wiadomości literackie lub zawodowe

nowicjuszek, byleby to się nie działo z ujmą dla ćwiczeń duchownych i urobienia zakonnego.

339. Czy Zakon może zamieścić w swoich konstytucjach więcej niż rok nowicjatu?

Tak jest, Stolica Święta chętnie na to pozwala. Czyni się to w celu dania lepszego urobienia kandydatom. Jest to sposób doskonały i nawet potrzebny, zwłaszcza w zakonach, oddających się pracom zewnętrznym, jak np. pielęgnowanie chorych po domach.

W tym wypadku pierwszy rok jest zwany kanonicznym, legalnym, nienaruszalnym; drugi zaś rok nie jest niezbędny do ważności profesji.

ARTYKUŁ XIII.

INSTRUKCJA DOTYCZĄCA DRUGIEGO ROKU NOWICJATU.

340. Czy św. Kongregacja Zakonników nie wydała instrukcji, dotyczącej drugiego roku nowicjatu, którą Papież Benedykt XV rozciągnął na wszystkie Zgromadzenia zakonne?

Tak, instrukcja taka została wydana pod datą 3 listopada 1921 r. i oto jej treść:

1° Ilekroć Konstytucje przepisują drugi rok nowicjatu i pozwalają nowicjuszom podczas jego trwania wprawiać się w prace właściwe Zgromadzeniu, — pozwalamy na to, byleby były zachowane zasadnicze prawa nowicjatu. W istocie nie należy zapominać, że nowicjat został ustanowiony ażeby kształcić dusze nowicjuszów i uczyć ich wykorzeniać wady, poskramiać nieporządne odruchy serca, nabywać cnoty i kształcić się w tem, co dotyczy życia zakonnego, przez uczenie się Konstytucji, w ten sposób, aby nowicjusze nauczyli się zdążać do doskonałości chrześcijańskiej przez profesję rad ewangelicznych i ślubów, co jest właśnie tem, na czem polega cel życia każdego zakonnika. Słusznem jest że prawo przepisuje drugi rok nowicjatu w niektórych zakonach, a zwłaszcza tych, których członkowie oddają się pracom zewnętrznym, ponieważ rozrywani przez troski i bardziej wystawieni na niebezpieczeństwa świata powinni ugruntować swoje życie duchowne na trwalszych i solidniejszych podstawach. I dlatego św. Kongregacja poleca, aby nawet podczas drugiego roku nowicjatu, karność życia duchowego była przed wszelkiem innem zajęciem, przedmiotem usilnych starań.

2° Pozwalamy jednak, aby podczas drugiego roku nowicjatu, nowicjusz lub nowicjuszka brali udział w dziełach Zgromadzenia, ale niech się to dzieje z roztropnością i umiarkowaniem, jedynie dla nauki nowicjuszów, i niech oni nigdy nie będą tak dalece zajęci temi dziełami, aby je spełniali sami i w roli głównej, np. zastępując w szkołach nauczycieli lub ich

pomocników, albo służąc chorym w szpitalach: ale niech się oddają tym pracom pod kierunkiem poważnego zakonnika lub zakonnicy, którzyby ich urabiali odpowiedniemi naukami i własnym przykładem.

3º Jeżeli Konstytucje pozwalają podczas drugiego roku nowicjatu, wysyłać nowicjusza lub nowicjuszkę do prac Zakonu poza domem nowicjackim, ma to być tylko drogą wyjątku i tylko dla ważnej przyczyny, wynikającej ze strony nowicjusza lub nowicjuszki, którychby nie można dostatecznie wykształcić w domu nowicjackim, albo w nim dłużej trzymać, — ale nigdy pod żadnym pozorem nie może być powodem wystarczającym, potrzeba lub pożytek zakonu, jak np. gdyby dla braku zakonnic trzeba było użyć nowicjuszek do dzieł Zgromadzenia.

4º Bez względu na to, czy nowicjusze pozostają w domu nowicjackim, czy poza nim, powinni podczas dwóch miesięcy poprzedzających profesję powstrzymać się od wszelkich prac zewnętrznych, — wrócić do nowicjatu, o ile poza nim byli, aby podczas tych dwóch miesięcy, umocnić się w duchu swego powołania i przygotować się do złożenia profesji.

5º Ojciec św. Papież Benedykt XV na audjencji udzielonej W. O. Opatowi Sekretarzowi 3 listopada 1921 r. potwierdził treść tej instrukcji i polecił, aby była przez wszystkich zachowywana.

(—) Card. Valfré di Bonzo Prefekt.

Maurus M. Serafini. Ab. O. S. B. Sekretarz

ARTYKUŁ XIV.
KSZTAŁCENIE DUCHOWNE.

341. Na czem polega kształcenie duchowne?

Pobożny O. Giraud, Misjonarz N. M. P. z la Salette, pisze w swojem dziele „De l'esprit de sacrifice dans l'état religieux“, : „Niech nowicjusz, o ile nie chce się narazić na ciężki zawód, który zły duch nie omieszka wykorzystać, aby go zniechęcić,— niech nowicjusz, kimby nie był, będzie przekonany, że jest w nim dużo myśli i poglądów błędnych do poprawienia, skłonności ludzkich i czysto naturalnych do sprostowania, zwyczajów do wykorzenienia lub zmienienia; że powinien zreformować swój charakter, wreszcie przedsięwzięć nawrócenie się doskonałe, któreby z czasem i przy Bożej pomocy zmieniło całego człowieka“. (Ks. II, r. II).

Na takich to zasadach święci Założyciele zakonów kształcili swoich nowicjuszów i zakładali podwaliny swego dzieła.

Nowicjuszka powinna stanąć przed Mistrzynią powiadając: „Oto jestem: jestem odtąd bez woli własnej, bez pragnienia, jak glina miękka, z której zrobisz, co chcesz; jestem jedynie poto, aby przez ciebie spełniać wolę Bożą“.

342. Do czego nowicjuszka powinna się przykładać?

1° Do tępienia wad, które paczą biedną naturę ludzką. Czyż może myśleć o postępie duchownym osoba o przykrym charakterze, pyszna, zazdrosna, drażliwa. O ileż jest się szczęśliwszym, gdy się nabędzie usposobienia równego i kiedy się jest gotowym wszystko wycierpieć i nigdy nikomu nic nie dać do cierpienia.

2° Do nabywania cnót gruntownych, które się okazują w przeciwnościach, chorobach i wszelkiego rodzaju doświadczeniach. „Jakże często, mówi św. Franciszek Salezy, — widzimy pobożność bez cnoty: poprzestajemy na zachowywaniu przepisów chrześcijańskiej obserwancji, ubiegamy się o uczucia, a cofamy przed wysiłkiem i ofiarą. Niechno przyjdzie najmniejsze doświadczenie, wszystkie te pozory doskonałości rozwiewają się, — i biadamy nad upadkami, a nieraz nawet zgorszeniem ukazującem się w biały dzień".

3° Do tego, aby się stała przedewszystkiem wzorową chrześcijanką, przykładającą się przedewszystkiem do ścisłego zachowywania przykazań, zanim sprobuje pójść za radami ewangelicznemi, — ponieważ życie chrześcijańskie jest podwaliną życia zakonnego.

343. Czego w tym celu potrzeba?

Trzeba, aby nowicjuszki poznały przedewszystkiem religję, katechizm, Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelję; potem będą mogły zajmować się życiem duchownem i doskonałością.

Trzeba też, aby nowicjuszki były przynajmniej na tym samym poziomie na jakim są osoby grzeczne, dobrze wychowane, uprzedzające, towarzyskie, jakie się spotyka w świecie. — „Tam, gdzie się zaniedbuje tej podstawy istotnej — powiada św. Joanna Chantal, — widzi się potem tyle nieporozumień, tyle przywiązania do własnej woli, tak mało uszanowania i bojaźni Bożej wobec świętych tajemnic naszych, — tak mało przychylności dla bliźniego". — „Rozpoczęło się od dachu domu duchownego, i niestety z konieczności nadchodzi chwila, kiedy wszystko marnie się wali". (św. Franc. Salezy, Listy, LXXII).

344. Jakie cnoty nowicjuszki powinny się starać nabyć?

Wyliczenie wad tyle znaczy, co wskazanie przeciwnych im cnót. Łatwo zrozumieć, że nowicjuszki powinny starać się mieć w każdej okoliczności:

1) Wielkiego ducha wiary, który każe widzieć Boga we wszystkiem i skłania do odnoszenia wszystkiego do Niego.

2) Ducha ufności i zdania się na Boga najpierw, a potem na swe Przełożone i Spowiednika.

3) Ducha miłości i wzajemnego znoszenia się, który sprawia, że jest w Zgromadzeniu jedna dusza i jedno serce, i że postępujemy z innymi tak, jakbyśmy chcieli, by z nami postępowano.

4) Ducha ofiary i umartwienia, który sprawia, że się bierze chętnie codzień krzyż przez Pana Jezusa przygotowany,— a czyni się to wesoło, dla pobudek nadprzyrodzonych. I dlatego św. Teresa ironizuje bardzo dowcipnie zakonnice miękkie, które zdawałoby się, że przyszły do zakonu tylko poto, aby im niczego nie brakowało i aby nigdy nie umierać.

345. Jakich środków należy używać, ażeby osiągnąć tak godne zazdrości rezultaty?

Trzeba przedewszystkiem modlić się, modlić się dużo i dobrze, prosić Boga o światło potrzebne, ażeby siebie dobrze poznać; następnie o łaski potrzebne, ażeby zadać sobie ten gwałt zbawienny, bez którego nie dojdzie się do niczego.

Nowicjuszka powinna również zwracać się z zaufaniem do swej Mistrzyni i do spowiednika.

ARTYKUŁ XV.

O KIEROWNICTWIE DUCHOWNEM.

346. Co rozumiemy przez kierownictwo duchowne?

Jest to zbiór rad, jakich osoba doświadczona w drogach Bożych i w życiu duchownem udziela duszy, która o nie prosi, ażeby postąpić w życiu doskonałem. „Nie trzeba robić tak wielkiej tajemnicy z kierownictwa, — powiada Fénélon (List o kierownictwie). Przełożona, która prawdziwie umarła samej sobie i jest doświadczona, zobaczy bliżej, co jest do naprawienia w jej podwładnej i udzieli jej rad lepiej odpowiadających potrzebom jej duszy, aniżeli ten, który ją widzi tylko od czasu do czasu".

347. Czy należy uciekać się do kierownictwa?

Tak, gdyż sztuki świętego życia nie można nauczyć się bez Mistrza, a Bóg przychodzi z pomocą duszom dobrej woli, udzielając im kierowników oświeconych, przeniknietych jego duchem. Nowicjuszka, bardziej niż inni, potrzebuje oświecenia, zachęty, przestrogi przed złudzeniami i naprowadzenia z powrotem na dobrą drogę.

348. Czy Kodeks nie zabrania wyjawiania tajników sumienia?

Kan. 530. (N. 547), zabrania Przełożonym skłaniać podwładnych do wyjawiania tajników sumienia, ale nie zabrania zakonnicy ani nowicjuszce swobodnie i dobrowolnie otwierać swą duszę przed Przełożoną lub Mistrzynią, ażeby zaczerpnąć w jej doświadczeniu rady i kierunku.

Należy jednak rozróżnić: 1) co dotyczy rzeczy zewnętrznych, jako to postępowania, zachowywania Konstytucji, postępu w cnotach, sposobu wywiązywania się ze swych obowiązków i t. d. — od 2) tego, co jest czysto wewnętrzne i dotyczy Sakramentu Pokuty, jako to grzechy, pokusy, namiętności, złe skłonności i t. p.

Nie podlegając zarzutom Dekretu Quemadmodum, Mistrzyni nowicjuszek mogłaby zapytywać nowicjuszkę co do łatwości lub trudności, jakich doświadcza w modlitwie ustnej lub myślnej; co do zachowywania Konstytucji i Reguł; co do zewnętrznych objawów sympatji lub naturalnej antypatji które powinna miarkować lub zwalczać; co do trudności, jakie jej nasuwa życie wspólne, ćwiczenia nowicjackie, prace Zgromadzenia i t. p.

Wyznanie win czysto wewnętrznych i pokus powinno być zostawione do Trybunału Pokuty. Rzeczą jest spowiednika zważyć, czy jego penitentka nie powinnaby zwierzyć się Mistrzyni lub Przełożonej, co do pewnych trudności wewnętrznych, któreby jej pobyt w zakonie czyniły trudnym lub nawet szkodliwym.

349. Z jakiem usposobieniem należy przystępować do kierownictwa?

1) W duchu wiary, myśląc, że kierownik lub kierowniczka zastępują miejsce Boga.

2) Z pokorą i prostotą, dając się poznać szczerze, nie przesadzając ani swych wad ani swych cnót.

3) Z uległością, przyjmując uwagi z poddaniem się i z wdzięcznością oraz z zamiarem wprowadzenia ich w czyn.

ARTYKUŁ XVI.

POKUSY NOWICJUSZEK.

350. Jakie pokusy najczęściej trafiają się w życiu nowicjuszek?

Św. Alfons przytaczając słowa Pisma św.: „Przystępując do służby Bożej, przygotuj duszę twoją na pokusy, abyś się nie zachwiał", — powiada, że najczęstszemi pokusami są:

1) Przywiązanie nowicjuszek do rodziny. Bezwątpienia 4-te przykazanie Boże nie jest zawieszone dla nowicjuszek; ale mówiąc wyżej o powołaniu wskazaliśmy, w jaki sposób należy je zachowywać. Nowicjuszka, w razie potrzeby powinnaby powtórzyć słowa 12-to letniego Jezusa do Matki Najświętszej i św. Józefa: „Niewiecie, że w rzeczach Ojca mego trzeba żebym był?"

2) Obawa o zdrowie. Jest rzeczą jasną, że powołanie nie zabezpiecza ani przed chorobą, ani przed kalectwem, ani przed śmiercią. Jeżeli jednak Przełożona uznała za właściwe przyjąć, czyż nie trzeba mieć nadziei i ufać Boskiej Opatrzności?

3) Niewygody życia wspólnego. Bezwątpienia trafiają się one; ale gdzie ich niema? może w rodzinie? — A potem, czy się przyszło do zakonu szukać wszelkich wygód? Jakie zasługi w takim razie zebrałoby się dla nieba.

4) Brak zaufania do Przełożonych. Byłoby to ciężkie doświadczenie, bo nowicjuszka tak bardzo potrzebuje wynurzyć się, być pocieszoną i usłyszeć słowo otuchy. Czemu jednak

dać sobą zawładnąć szatanowi milczenia? Czyż niema spowiednika zwyczajnego i nadzwyczajnego?

Wreszcie wobec tego doświadczenia, jeżeli jest ono rzeczywiste i nie daje się przezwyciężyć, trzeba sobie przypomnieć, że byli Święci i Święte, którzy zabraniali sobie nawet pociechy wynurzenia się przed sercem przyjacielskiem, a ich pociechą była wola Boża, bardzo gorliwa modlitwa, zaś nadewszystko Komunja św.

5) Zniechęcenie w oschłościach i trudnościach. Ta pokusa jest bezwątpienia straszna, nie powinna jednak odbierać odwagi. Trzeba iść w dalszym ciągu z energją niezwyciężoną i czekać końca doświadczenia, ufając Bogu, który nie opuszcza dusz pokładających w Nim nadzieję.

6) Wątpliwość co do powołania. Z chwilą, kiedy nowicjuszki nie mają przeszkód, zostały przyjęte i mają prawą intencję, — powinny być spokojne i odsuwać wszelkie takie wątpliwości.

7) Myśl, że w świecie ma się więcej swobody, ażeby oddawać się pobożności. To pewna, że w świecie są dusze ofiarne, które działają dużo dobrego; czy jednak nie zachodzi obawa, że pełnią one wolę własną, a nie Bożą, i że otrzymają całą swą nagrodę na ziemi?

8) Doświadczenia, jakim poddaje Mistrzyni, dla wyrobienia duszy; nowicjuszki powinny zdawać sobie dobrze sprawę z celu tych doświadczeń i nie zrażać się.

9) Czyż trzeba wspominać cierpienia, jakich niektóre doznają, opuszczając swoją rodzinę i swój kraj? Niejedna upada pod tym ciężarem i wraca do swoich. Można tylko głęboko współczuć takiemu brakowi energji. Czyż w świecie nie jest się nieraz zmuszonym zwalczyć tęsknotę? Czemuż bylibyśmy mniej odważni, gdy chodzi o wierność powołaniu?

351. W jaki sposób nowicjuszki zwyciężą te trudności?

Szukając ratunku w modlitwie bardzo ufnej, w pokorze i czujności, bo Bóg sprzeciwia się pysznym, a pokornym łaskę daje. Św. Alfons radzi również odkryć gnębiącą pokusę spowiednikowi, Przełożonej lub Mistrzyni.

352. Czy zresztą nowicjuszki są osamotnione w tej walce?

1) Czyż Boski nasz Zbawiciel, który je wezwał i na którego wezwanie przyszły, mógłby je opuścić w walce?

2) Najświętsza Marya Panna, Matka Pana Jezusa i nasza Matka, czyż mogłaby nie troszczyć się o dusze, które wszystko opuściły, aby pójść za Jezusem?

3) Wszyscy Święci i Święte nieba, a zwłaszcza ci, którzy byli członkami Zgromadzenia, nie sąż wymównymi przyczyńcami na korzyść tych, którzy przyszli prowadzić ich dzieło w dalszym ciągu?

4) Mistrzyni nowicjatu nie jestże ciągle wśród nich, ażeby współczuć ich słabościom i pokusom? Bezwątpienia będzie ona niekiedy zmuszona okazać pewną surowość, ażeby nie dozwolić wilkowi zakraść się do owczarni i nieprzyjacielowi zasiać kąkol wśród pszenicy. Ale nowicjuszki zrozumieją, że ich Przełożone starają się połączyć stałość ojca z tkliwością matki, — i że miłość jest jedyną pobudką tej słusznej surowości.

ARTYKUŁ XVII.
SPOWIEDNIK NOWICJUSZEK.

353. Jakie prawidła ustanawia Kodeks co do spowiedników nowicjatu?

Kan. 566. § 1. Co do spowiednika w żeńskich nowicjatach należy zachować przepisy kan. 520 — 527, (N. 524).

ARTYKUŁ XVIII.
PRZYWILEJE NOWICJUSZEK.

354. Co rozumiemy przez przywileje?

Przez przywileje rozumiemy pewne łaski, dobra duchowne, jak np. odpusty, własny kalendarz, i t. p. udzielone danemu zakonowi.

355. Jakie przywileje są udzielone nowicjuszkom?

Kan. 567. § 1. Nowicjuszom przysługują wszystkie przywileje i łaski duchowne, udzielone ich zakonowi: a jeśliby ich śmierć zaskoczyła mają prawo do takich samych modłów, jakie są przepisane za profesów.

ARTYKUŁ XIX.
ZOBOWIĄZANIA DAWNIEJSZE.

356. Czy zobowiązania powzięte przed wstąpieniem do zakonu, zachowują moc swoją?

Wstąpienie do zakonu zawiesza śluby i zobowiązania dawniejsze, niezgodne z położeniem zakonnicy, prowadzącej życie wspólne. Powód jest ten, że życie zakonne zawiera w najwyższym stopniu zasługi wszystkich dobrych czynów, do jakich dana osoba uprzednio się zobowiązała względem Boga. Nowicjuszka powinna przestrzegać ogólnych przepisów; czemże stałaby się karność domu, gdyby każda nowicjuszka chciała spełniać zobowiązania uprzednio powzięte?

Gdyby jednak nowicjuszka dla jakiegobądź powodu, wróciła do świata, — byłaby obowiązana do zachowania ślubów, uprzednio złożonych: gdyż ich moc obowiązująca była tylko zawieszona, a nie unieważniona.

Kan. 1315 wyraźnie powiada: „Śluby złożone przed profesją zakonną zostają zawieszone, dopóki ślubujący pozostaje

w zakonie". Profeska zamienia swoje śluby prywatne na rzecz doskonalszą.

357. Czy nowicjuszki, podczas trwania nowicjatu, mogą wiązać się ślubami?

Nie mogą wiązać się żadnym ślubem, chyba tylko prywatnie, za pozwoleniem spowiednika i bez żadnej zewnętrznej uroczystości.

ARTYKUŁ XX.

NOWICJUSZKA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE ŚMIERCI.

358. Czy nowicjuszki, w niebezpieczeństwie śmierci, mogą być dopuszczone do złożenia ślubów?

Papież św. Pius V, dnia 23 sierpnia 1570 r. udzielił nowicjuszkom Dominikankom przywileju złożenia ślubów wieczystych, skoroby tylko lekarz roztropny uznał, że im grozi niebezpieczeństwo śmierci. Inne zakony uzyskały później od Stolicy Świętej ten sam przywilej, a Kodeks (kan. 567), pozwala domyślać się utrzymania tego przywileju dla wszystkich nowicjuszek. Akt ten ma jako skutek kanoniczny zapewnienie nowicjuszkom odpustu zupełnego i wszystkich łask duchownych, udzielonych tym, którzy umierają w zakonie po złożeniu ślubów. Gdyby jednak nowicjuszka powróciła do zdrowia, wraca ona do swego uprzedniego stanowiska, t. j. bez ślubów, i na swoje miejsce wśród nowicjuszek. (Dekret św. Kongregacji, 10 września 1912).

359. Jak brzmi Dekret z 30 grudnia 1922 r. św. Kongregacji Zakonników o profesji, dozwolonej postulantkom i nowicjuszkom w niebezpieczeństwie śmierci?

Zapytywano często św. Kongregację Zakonników, wobec milczenia Kodeksu w tej sprawie, czy Dekret z 10 września 1912 r. ma moc obowiązującą?

Na to udzieloną została odpowiedź następującą, potwierdzoną przez J. Św. Papieża Piusa XI. 30 grudnia 1922 r.

„W każdym zakonie, zgromadzeniu i stowarzyszeniu zakonnem, w klasztorach męskich i żeńskich, a nawet w stowarzyszeniach, które nie składając ślubów, prowadzą życie wspólne, na wzór zakonników, — nowicjuszki i postulantki, których choroba, zdaniem lekarza, grozi śmiercią, mogą być dopuszczone do profesji, poświęcenia się lub obietnic, zależnie od Reguł i Konstytucji, właściwych każdemu Zgromadzeniu, chociażby nie upłynął jeszcze czas nowicjatu lub postulatu.

Jednakże, ażeby nowicjuszki i postulantki mogły być dopuszczone do tej profesji, poświęcenia się lub obietnicy, należy zachować następujące punkty:

1) Trzeba, aby rozpoczęły kanonicznie swój nowicjat lub postulat.

2) Ażeby Przełożona, dopuszczająca nowicjuszkę lub postulantkę do profesji, poświęcenia się lub obietnicy, — poza Przełożonemi wyższemi, którym to prawo przysługuje na mocy Konstytucji, — była istotnie tą, która rządzi klasztorem, domem nowicjatu lub postulatu, albo delegatką której z wyżej wymienionych Przełożonych.

3) Formuła profesji, poświęcenia się lub obietnicy, ma być ta sama, jaka jest używana w zakonie poza chorobą; o ile się składa śluby, należy opuścić wyrazy określające czas ich trwania lub dozgonność.

4) Ta, która w ten sposób złoży profesję, poświęcenie się lub obietnicę, będzie miała udział we wszystkich odpustach, modlitwach i łaskach, z których w godzinie śmierci korzystają rzeczywiste profeski danego Zakonu: udzieli się jej również odpustu zupełnego in forma jubilaei.

5) Ta profesja, poświęcenie się lub obietnica, oprócz łask wyżej wymienionych, nie pociągnie za sobą żadnych innych następstw.

Co za tem idzie:

A. Jeżeli nowicjuszka lub postulantka po tej profesji, poświęceniu się lub obietnicy umrze, nie zrobiwszy testamentu, Zakon nie może nic żądać z przypadającego na nią majątku lub praw.

B. Jeżeli wróci do zdrowia, to do upływu czasu nowicjatu lub postulatu, pozostaje w takiem położeniu, jak gdyby nigdy ślubów nie składała: a) może więc, gdyby chciała z zupełną swobodą wrócić do świata: b) Przełożeni mogą ją usunąć; c) powinna dopełnić cały czas nowicjatu lub postulatu, przepisany w danym zakonie, choćby on trwał przeszło rok; d) po ukończeniu tego czasu, jeżeli trwa w swem powołaniu, złoży nową profesję, poświęcenie się lub obietnicę.

Św. Kongregacja Zakonników oświadcza, że nic się temu nie sprzeciwia aby te zarządzenia były umieszczone w Konstytucjach tych Zakonów i Zgromadzeń, któreby o to prosiły.

Rzym, 30 grudnia 1922 r.

(—) **C. Card. Laurenti** Prefekt.

Maurus M. Serafini, Ab. O. S. B. Sekretarz.

(Acta Apost, Sedis. N. 4. — 5 kwietnia 1923 r.).

ARTYKUŁ XXI.

O NABOŻEŃSTWACH ZA ZMARŁE NOWICJUSZKI I PROFESKI ŚLUBÓW CZASOWYCH.

366. Do jakich modłów mają prawo zmarłe profeski ślubów czasowych i nowicjuszki?

Zapytywano, czy na mocy kan. 567. § 1, i 578. § 1,— nowicjuszki i profeski ślubów czasowych w razie śmierci mają

prawo do takich samych modłów, co profeski ślubów wieczystych, chociażby uprzednio potwierdzone Konstytucje inaczej orzekały?

Odpowiedź, udzielona 10 października 1919 r. była twierdząca.

Jednak ta odpowiedź nie zabrania wyjątkowych, dodatkowych modłów za niektóre zakonnice, jak np. za Przełożoną Generalną, Jubilatki, — do których to modłów nie miałyby prawa nowicjuszki i profeski ślubów czasowych.

ARTYKUŁ XXII.

O DOBRACH DOCZESNYCH NOWICJUSZKI.

361. Jakie są przepisy Kodeksu, dotyczące dóbr doczesnych nowicjuszki?

Kan. 568. Jeśliby nowicjusz w ciągu nowicjatu w jakikolwiek sposób zrzekł się swoich beneficjów lub majątku albo je obciążył, zrzeczenie się to lub obciążenie jest nietylko niedozwolone lecz nadto prawnie nieważne.

362. Jakie zarządzenia co do swoich dóbr doczesnych powinna uczynić nowicjuszka przed złożeniem pierwszych ślubów?

Kan. 569. § 1. Przed złożeniem ślubów prostych, tak czasowych jak dozgonnych, powinien nowicjusz na cały czas trwania ślubów prostych powierzyć zarząd swego majątku komu zechce, nadto jeśli konstytucje nie postanawiają inaczej, dowolnie rozporządzić jego dochodami i użytkowaniem.

Czy wyrażenie kanonu 569. § 1.: „jeśli konstytucje nie postanawiają inaczej", — odnosi się do wyrazu „dowolnie" — coby pozwoliło konstytucjom określać cel, na jaki nowicjusze będą musieli przeznaczyć dochody i użytkowanie ich majątku?

Odpowiedź św. Kongregacji Zakonników (16. Października 1919 r.). Należy utrzymać Konstytucje potwierdzone przed ogłoszeniem Kodeksu bez względu na to, czy odmawiają one nowicjuszom prawa rozporządzania dochodem majątku i jego użytkowaniem, czy też ograniczają lub określają to prawo.

§ 2. Cesję tę i rozporządzenie należy zrobić lub powtórzyć wedle norm w § 1, przepisanych, nawet po złożeniu prostej profesji, jeśli się tego zaniechało z braku majątku, a ten później przybył, albo chociaż się i zrobiło, lecz później przybyły inne dobra z jakiegokolwiek tytułu.

363. Czy jednak nowicjuszka nie mogłaby zamienić kapitał na inne zabezpieczenia pieniężne, prawie równoznaczne, jak np. wypłata renty dożywotniej lub pensji przez pewien przeciąg lat?

Tak, Kodeks zabrania tylko zmniejszania majątku nowicjuszki, a przez to jej swobody, czyniąc jej położenie majątkowe gorszem.

ARTYKUŁ XXIII.
O TESTAMENCIE.

364. Jak się rzecz ma z testamentem?

Kan. 569. § 3. W zgromadzeniu zakonnem niech nowicjusz przed złożeniem ślubów czasowych sporządzi bez przymusu testament odnośnie do obecnego i mogącego nań przypaść majątku.

365. Komu wypada zapisać swoje dobra doczesne?

Przy zachowaniu całkowitej swobody zakonnica powinna spełnić najpierw obowiązki nakazane przez sprawiedliwość, przez miłość dziecięcą, miłość bliźniego i zbudowanie ogółu; następnie powinna usiłować zapobiec niezgodom i zgorszeniu, zasięgając rady.

Ogólnych wskazówek, co do zrobienia testamentu udzielił Pan Jezus młodzieńcowi ewangelicznemu słowy: „Idź, sprzedaj, co masz i rozdaj ubogim". Najbardziej zgodne z wolą Bożą będzie przeznaczenie swego majątku na dzieła dobroczynne.

366. Komu potem należałoby udzielić pierwszeństwa?

Specjalny powód miłości i wdzięczności wskazuje na Zakon, do którego Boski nasz Zbawca nas wezwał, jako na przedmiot naszego szczególnego zainteresowania: jest on w rzeczywistości naszą drugą rodziną, która może ma wielkie potrzeby, czy to na korzyść dzieł przez siebie prowadzonych, czy też dla ubogich postulantek, które mogłyby oddać Zgromadzeniu wielkie usługi, gdyby Przełożona była w możności ich przyjęcia.

Dobrze jest przypomnieć słowa naszego Boskiego Zbawiciela (Mt. XII.49). Kiedy oznajmiono Mu, że Jego Matka i bracia pragnęli się z Nim widzieć, Jezus wskazując na swych uczniów rzekł: „Oto Matka moja i bracia moi". To samo powinnaby powiedzieć dobra zakonnica o swojej Przełożonej i współsiostrach.

367. Gdzie należy przechowywać testamenty?

Jest rzeczą polecenia godną, ażeby wszystkie testamenty członków Zgromadzenia były złożone w przeznaczonej na to szafie, gdzieby można je znaleźć dla skontrolowania, czy są w porządku, lub wziąć w razie potrzeby. Do testamentu powinny być dołączone wszystkie dokumenty stwierdzające prawo własności.

ARTYKUŁ XXIV.
O WYJŚCIU NOWICJUSZKI.

368. Czy nowicjuszka może mieć usprawiedliwione powody do wystąpienia?

Nowicjuszka może swobodnie opuścić zakon: jednak przed powzięciem tak doniosłego i stanowczego postanowienia powinna dużo się modlić, dobrze zastanowić i sumiennie radzić się osób, które mają łaskę stanu, aby nią kierować.

Nowicjuszka, którąby z własnej winy doprowadziła Przełożonych do konieczności usunięcia jej albo którąby się cofnęła wbrew radom spowiednika lub Przełożonej Generalnej, zawiniłaby wobec Boga, od którego otrzymała tak cenną łaskę powołania. — A św. Alfons twierdzi, że wielu ich jest, którzy się potępili po utraceniu powołania.

369. Co mówi o tem Kodeks?

Kan. 571. § 1. Nowicjusz może swobodnie opuścić zakon, albo być wydalonym przez Przełożonego lub Kapitułę, stosownie do przepisów Konstytucji, dla jakiejkolwiek słusznej przyczyny; Przełożony zaś lub Kapituła nie mają obowiązku wyłuszczać wydalonemu powodów dymisji.

§ 2. Po skończonym nowicjacie, jeśli się nowicjusza uzna za zdatnego, należy go dopuścić do profesji, w przeciwnym razie wydalić; w razie wątpliwości co do jego zdatności, mogą mu wyżsi Przełożeni czas próby przedłużyć, jednakowoż najwyżej o sześć miesięcy.

§ 3. Przed złożeniem ślubów niech nowicjusz odprawi przynajmniej przez ośm pełnych dni ćwiczenia duchowne.

370. Jakiego sposobu użył św. Piotr Fourrier, ażeby dopomóc pewnej nowicjuszce zwyciężyć pokusę opuszczenia zakonu?

Święty Przełożony ostrzegał ją, błagał, przypominał słowa Pisma św.: „Kto przyłożył rękę do pługa, a ogląda się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego“, — ale wszystko daremnie: nowicjuszka chciała wystąpić. „Przynajmniej, — powiada jej Ojciec, — pójdziesz do kościoła, pożegnać Matkę Najświętszą i powiesz jej to, co się znajduje na tej kartce“.— Dziewczę, szczęśliwe z odzyskania wolności, bierze kartkę, idzie przed ołtarz i tam czyta, co następuje: „Najświętsza Dziewico, przychodzę podziękować Ci za łaskę, którąś mi wyświadczyła, przyjmując do grona Twych córek; dosyć już mam tego przywileju, i uważam że świat jest bardziej godzien miłości, aniżeli Ty i Twój Boski Syn. I dlatego wracam do niego, opuszczając Was oboje. Niech Wam służy — kto chce; co do mnie, nie mam na to już ochoty“. — Wybuch płaczu, okrzyk żalu i obietnica wytrwania przecięły raz na zawsze pokusę niestałości.

(Życie św. Piotra Fourrier'a przez Mgr. Dom Vuillemin str. 169).

371. Jak się rzecz ma z nowicjuszką, która wróciłaby do świata, po sumiennem spróbowaniu życia zakonnego — i za radą spowiednika oraz Przełożonej Generalnej?

Jeżeli szczerze stwierdziła, że nie miała powołania zakonnego, otrzyma od Boga łaski potrzebne, aby żyć pobożnie na świecie.

ARTYKUŁ XXV.

USUNIĘCIE NOWICJUSZKI.

372. Jakie są powody, dla których można nowicjuszkę usunąć?

1) Jeżeli nowicjuszka, pomimo wielokrotnych upomnień nie poprawia się z wad, niezgodnych z życiem wspólnem, jak np. chęć przewodzenia innym, skłonność do kłamstwa i donosicielstwa, usposobienie kłótliwe, upór, duch niezgody i t. p.

2) Nie jest koniecznem, aby była wina ze strony nowicjuszki: potrzebnem jest i wystarcza do usunięcia, aby ją uznano, dla jakichkolwiek przyczyn, za niezdatną do życia Zgromadzenia, bądź to, że nie ma powołania do tego rodzaju życia, bądź, że jej brak zdolności moralnych i umysłowych potrzebnych, bądź też że zdrowie jej niewystarcza dla znoszenia trudów życia zakonnego.

3) Co do zdrowia, należy zwrócić uwagę na to, czy nowicjuszka nie zachorowała wskutek nadmiernych prac, do których ją użyto. Gdyby prace były tylko zwykłe, Zgromadzenie zachowuje swoje prawa i swobodę.

373. Jakie są obowiązki Zgromadzenia w stosunku do nowicjuszki, która je opuszcza?

Zgromadzenie obowiązane jest zwrócić nowicjuszce wszystko, cokolwiek ona wniosła, wyjąwszy opłatę za utrzymanie za czas nowicjatu i wydatki nadzwyczajne, jakieby poczyniła.

374. Czy wolno zatrzymać nowicjuszkę, niezdatną do złożenia profesji, ale pragnącą spędzić życie w klasztorze?

Wolno, ale nikt nie będzie mógł żądać zapłaty za jej pracę, ani ona ani jej rodzina.

ARTYKUŁ XXVI.

OBOWIĄZKI NOWICJUSZEK.

375. Jakie są obowiązki nowicjuszek w stosunku do ślubów, do konstytucji i do Przełożonych?

1) Co do czystości — nie mają innych obowiązków jak inne dobre chrześcijanki.

2) Co do ubóstwa: 1° zatrzymują co do swego majątku osobistego wszystkie prawa, jakie poprzednio miały; 2° co do majątku Zgromadzenia, nie mogą sobie nic przywłaszczać i powinny używać tego tylko, co im zostało dane. Gdyby pod tym względem uchybiły, zawiniłyby przeciwko 7-mu przykazaniu i popełniłyby nadto świętokradztwo, gdyż dobra Zgromadzenia są Bogu poświęcone.

3) Co do posłuszeństwa, przez sam fakt wstąpienia do Zgromadzenia, nowicjuszki oddają mu się i powinny starać się o usposobienie zupełnej uległości zarówno Konstytucjom, jak i Przełożonym. Zresztą, czyż nie to samo ma miejsce z każdą osobą, proszącą o przyjęcie do jakiegokolwiek zespołu?

376. Jakie są obowiązki nowicjuszek względem samych siebie?

Przedewszystkiem powinny wiernie odpowiadać swemu powołaniu i nie robić nic takiego, coby mogło je narazić na jego utratę. Powinny również przykładać się do poznawania życia zakonnego i nabywać cnoty, a zwłaszcza te, które stanowią przedmiot ślubów zakonnych.

ARTYKUŁ XXVII.

UCZUCIA NOWICJUSZEK.

377. Jakie uczucia nowicjuszka powinna mieć dla swego Zgromadzenia?

Czyż Zgromadzenie nie jest jej rodziną? Wszak jest to miejsce, gdzie się urodziła do życia zakonnego, gdzie Bóg chce ją mieć, gdzie znalazła Przełożoną i Siostry tak miłe i budujące.

Jakżeby więc mogła nie kochać swego Zgromadzenia i nie starać się o jego dobro, nie brać szczerego i serdecznego udziału w doświadczeniach, jakie Opatrzność może mu zesłać, tak jak bierze udział w jego radościach i powodzeniu. Prawdziwa zakonnica uważa Zgromadzenie za swoją rodzinę, za ziemię uprzywilejowaną na której pragnie żyć i skąd chce pójść do nieba.

377, bis. Jakie uczucia powinna mieć nowicjuszka dla innych zakonów?

Członek Zgromadzenia powinien kochać swoje Zgromadzenie więcej, niż jakiekolwiek inne, na wzór dobrego dziecka, które kocha swoją matkę więcej niż kogokolwiek innego, choćby ta matka była mniej zamożna, mniej piękna, mniej utalentowana. Ale nowicjuszka powinna szanować wszystkie Zakony i w każdej okoliczności okazywać im uszanowanie, przychylność i miłość.

ARTYKUŁ XXVIII.

KARY JAKIM PODLEGAJĄ PRZEŁOŻENI W RAZIE NIEZACHOWANIA PRAW CO DO NOWICJATU.

378. Jakim karom podlegają ci, którzyby przyjęli do nowicjatu wbrew niektórym kanonom Kodeksu?

Kan. 2411. Przełożeni zakonni, którzy przyjmują do nowicjatu kandydata nieodpowiedniego, wbrew przepisowi kan.

542, lub bez wymaganych świadectw informacyjnych wbrew przepisowi kan. 544, albo którzy dopuszczają do profesji wbrew przepisowi kan. 571, § 2, mają być ukarani według wielkości przewinienia, nie wyłączając złożenia z urzędu.

379. Jaka jest kara za niezawiadomienie Ordynarjusza o dopuszczeniu do nowicjatu lub profesji?

Kan. 2412. Przełożone zakonnic nawet wyjętych mają być ukarane przez Ordynarjusza miejscowego w miarę ciężkości winy, nie wyłączając w razie potrzeby złożenia z urzędu:

2. Jeśliby wbrew przepisowi kan. 552 nie uwiadomiły miejscowego Ordynarjusza o zbliżającem się dopuszczeniu kandydatki do nowicjatu albo profesji.

ROZDZIAŁ VI.

O PROFESJI.

380. Co powinno poprzedzać profesję?

1) Mniej więcej na dwa miesiące przed profesją Przełożona Generalna z Radą egzaminują nowicjuszkę, według wskazówek Konstytucji.

2) O ile nowicjuszka zostaje przyjęta, Przełożona zawiadamia Ordynarjusza miejsca na dwa miesiące przed terminem naznaczonym dla profesji, w celu dokonania badania kanonicznego (patrz kan. 552. § 1. N. 313).

3) Nowicjuszka powinna przekazać zawiadywanie swoim majątkiem (kan. 569).

4) Nowicjuszka powinna odbyć rekolekcje przez ośm pełnych dni (kan. 571, n. 369 i 279).

ARTYKUŁ II.

O NATURZE PROFESJI.

381. Co to jest profesja zakonna?

Profesją zakonną nazywamy akt, przez który wstępuje się do stanu zakonnego przez złożenie trzech ślubów.

382. Co profesja zakonna zawiera zawsze oprócz trzech ślubów?

Oprócz trzech ślubów profesja zakonna zawiera jeszcze zobowiązania Zgromadzenia względem profeski i profeski względem Zgromadzenia do którego wstępuje; powstaje stąd pewien zespół zobopólnych praw i obowiązków, określonych przez konstytucje.

383. Co oznacza wyraz „profesja"

Wyraz „profesja" używany jest dla oznaczenia różnych zajęć spełnianych w świecie. Jakaż chwała dla duszy zakonnej, że może poświęcić się na służbę Bożą, składając profesję zakonną.

384. Co to znaczy być profeską?

W znaczeniu jakie Kościół temu przypisuje, być profeską znaczy to być przyjętą przez prawowitych Przełożonych czyli stać się członkiem Zgromadzenia potwierdzonego, w którem się składa śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, — i zobowiązać się do spełniania wszystkiego, co jest przepisane w tem Zgromadzeniu dla osiągnięcia celu, do jakiego ono zmierza.

385. Jaką jest doskonałość profesji zakonnej?

Profesja zakonna, powiada św. Tomasz (Suma theol. 2e 2 ę. CLXXXVI. art. 7. c.) jest doskonałem całopaleniem; bo ofiara jest całopalna, skoro się ofiaruje Bogu wszystko, co się ma. A przez trzy śluby, zakonnica ofiaruje Bogu wszystkie dobra jakie może mieć: dobra ziemskie, dobra ciała, dobra duszy: umiera ona sama sobie i oddaje się dobrowolnie i ustawicznie Bogu.

ARTYKUŁ III.

WARUNKI WAŻNOŚCI WSZELKIEJ PROFESJI ZAKONNEJ.

386. Jakie są warunki wymagane do ważności wszelkiej profesji zakonnej?

Kan. 572. § 1. Do ważności jakiejkolwiek profesji zakonnej wymaga się:

1) Aby mający ją złożyć miał odpowiedni wiek, przepisany w kan. 573;

2) Aby go do profesji przypuścił uprawniony wedle konstytucji Przełożony;

3) Aby ją poprzedził ważny wedle normy kan. 555, nowicjat; (N. 321);

4) Aby była złożona bez przymusu, ciężkiej obawy lub podstępu;

5) Aby była wyraźna;

6) Aby ją odebrał uprawniony wedle konstytucji Przełożony osobiście lub przez zastępcę.

§ 2. Do ważności zaś profesji dozgonnej, czy uroczystej czy prostej, wymaga się nadto, by ją poprzedziła profesja prosta czasowa w myśl kan. 574 (n. 388).

UWAGA: Nie byłoby przymusu, gdyby osoba wahająca się lub skrupulatna złożyła śluby na skutek przynaglającej rady spowiednika lub Mistrzyni nowicjatu; byłoby to nawet oddaniem jej cennej przysługi.

387. W jakim wieku można składać profesje?

Kan. 573. Każdy mający złożyć profesję zakonną, winien mieć ukończonych szesnaście lat życia, gdy chodzi o profesję czasową; dwadzieścia jeden, gdy chodzi o profesję dozgonną, tak uroczystą jak prostą.

ARTYKUŁ IV.
WARUNKI ZŁOŻENIA ŚLUBÓW.

388. Jak należy składać śluby?

Kan. 574. § 1. W każdym zakonie ścisłym, tak męskim jak i żeńskim i w każdem zgromadzeniu o ślubach dozgonnych, powinien nowicjusz po ukończeniu nowicjatu, — o ile kan. 634 nie wchodzi w zastosowanie — przed ślubami dozgonnemi, tak uroczystemi jak prostemi, złożyć i to w domu nowicjackim, profesję prostą na przeciąg trzech lat lub na dłużej, gdyby po trzech latach, nie miał wieku wymaganego do profesji wieczystej, chybaby konstytucje wymagały tylko rocznych profesji.

UWAGA: Dozwolone są więc profesje roczne, jeżeli konstytucje tego wymagają.

389. Czy prawowita Przełożona może ten czas przedłużyć?

Kan. 574. § 2. Czas ten może uprawniony Przełożony przedłużyć z ponowieniem profesji czasowej ze strony zakonnika, wszakże nie ponad drugie trzechlecie.

390. Co robić po upływie terminu profesji czasowej?

Kan. 575. § 1. Po upływie terminu profesji czasowej, ma zakonnik w myśl kan. 637 (n. 918) — albo złożyć profesję dozgonną, uroczystą lub zwykłą wedle konstytucji, albo wrócić do życia świeckiego; jednakże nawet w czasie trwania profesji czasowej może być wydalony przez kompetentnego Przełożonego w myśl kan. 647 (n. 943), jeżeli się nie okaże godnym ślubów dozgonnych.

§ 2. Głos Rady czy Kapituły przy dopuszczeniu do pierwszej profesji czasowej ma moc stanowczą; do następnej zaś profesji dozgonnej, uroczystej czy prostej, jest tylko głosem doradczym.

UWAGA: Kodeks nic nie mówi o profesjach czasowych ponawianych, można się więc trzymać własnych konstytucji.

391. Co sądzić o profesji złożonej z takiem zastrzeżeniem: „dopóty, dopóki będę w Zgromadzeniu"?

W niektórych Zgromadzeniach o ślubach prostych składa się profesję z dodaniem takiego lub temu podobnego warunku: „dopóki będę w Zgromadzeniu", tak że o ile profeska występuje dobrowolnie albo zostaje usunięta przez Przełożonych jest zwolniona ze ślubów. Dlatego zapytują:

1) Czy w tych Zgromadzeniach należy poprzedzić taką profesję uprzednią profesją czasową na trzy lata według kan. 574? Odpowiedź brzmi przecząco.

2) W usuwaniu członków, którzy taką profesję złożyli, czy należy zachowywać kan. 647 i 648, o usuwaniu profesów

ślubów czasowych, czy też kan. 649 i nast. odnoszące się do profesów ślubów dozgonnych?

Na to odpowiedziano 1 marca 1921 r. Względem tych, którzy złożyli śluby z takiem uwarunkowaniem, należy zachowywać kan. 646, 647 i 648.

Zrozumiałą jest przyczyną dla której Komisja udzieliła takiej odpowiedzi: warunek dodany do ślubów pozbawia je cechy stałości, niezbędnej i zasadniczej dla ślubów dozgonnych.

392. Czy profesja dozgonna bądź to prosta bądź uroczysta, może być porównana do chrztu i męczeństwa co do darowania kary doczesnej?

Porównanie profesji do chrztu lub męczeństwa nie jest podane przez Kościół: jest jednak tak powszechnie głoszone, że byłoby zuchwalstwem nie przyjąć takowego. Opiera się ono na czcigodnej tradycji sięgającej św. Atanazego, św. Hieronima, św. Bernarda, św. Tomasza i większości znakomitych teologów jak Kajetan, Bellarmin, Suarez i inni.

Nie może tu jednak być mowy o odpuszczeniu winy, która stanowiłaby materję Sakramentu Pokuty.

393. Czy Biskup albo jego delegat mogą dopuścić do profesji, o ile Konstytucje tak zarządzają?

Według kan. 572, 2 i 6, dopuszcza do profesji Przełożona prawowita lub jej delegatka, według konstytucji. Ale Papieska Komisja Interpretacji Kodeksu (Acta Apost. Sedis t. XIII, str. 178), odpowiedziała, że Biskup lub jego delegat, ma misję prawowitą, jeżeli konstytucje jego wyraźnie wskazują. W takim wypadku Biskup lub jego delegat działa na mocy domyślnego przekazania jemu prawa, a to przez wspólne działanie Kodeksu i Konstytucji.

394. Jaka jest odpowiedź Papieskiej Komisji Interpretacji Kodeksu w sprawie Przełożonego przyjmującego profesję, i Zakonnic, poddanych Papieskiej klauzurze?

W Konstytucjach niektórych Zgromadzeń zakonnych żeńskich na prawie Papieskiem, w formule profesji niema wzmianki o Przełożonej, lecz tylko o biskupie lub jego delegacie, — i zapytują:

1) Czy Biskup lub jego delegat ma być uważany w tym wypadku, jako prawowity Przełożony, według Konstytucji, dla przyjęcia profesji, stosownie do kan. 572. § 1. 6.? Odpowiedź twierdząca, ponieważ jest prawny mandat.

2) Czy są poddane prawu klauzury papieskiej — o której mowa w kan. 597, 600, te mniszki, których śluby powinnyby być uroczyste według ich Reguły, a są prostemi z rozporządzenia Stolicy Apostolskiej? Odpowiedź przecząca, gdyż indult apostolski trwa w swej mocy.

(Odpowiedzi Papieskiej Komisji Interpretacji Kodeksu 1 marca 1921 r.).

395. W ciągu kanonicznego roku nowicjatu nowicjuszka chorowała kilka tygodni i nie mogła brać udziału w ćwiczeniach nowicjackich: czy należy opóźnić jej profesję?

Jeżeli pozostawała w domu nowicjackim, niema powodu opóźniać jej profesję: Kodeks tego nie wymaga. Choroba mogła zastąpić ćwiczenia nowicjackie.

396. Zakonnica chora nie może udać się do kaplicy dla odnowienia ślubów albo złożenia profesji dozgonnej, czy można to uczynić w infirmerji?

Można, ale w obecności Przełożonej lub jej delegatki, według konstytucji.

ARTYKUŁ V.

O OBRZĘDACH PRZY SKŁADANIU ŚLUBÓW.

397. Jakie obrzędy należy zachować przy składaniu profesji zakonnej?

Kan. 576. § 1. Przy składaniu profesji zakonnej należy zachować obrzęd w konstytucjach przepisany.

Św. Kongregacja Obrzędów potwierdziła następujący sposób: Jeżeli profesja składa się podczas Mszy św. Celebrans po Komunji, odmówieniu Confiteor i innych modlitw, odwraca się trzymając Hostję św. a przyszła profeska, klęcząc odczytuje formułę ślubów, poczem natychmiast przyjmuje Komunję św. (Dekret z 27 sierpnia 1894 r. N. 3836).

5 czerwca 1896 r. św. Kongregacja Obrzędów wyjaśniła, że ten sposób może być stosowany tylko w tych zakonach, gdzie profesję składa się podczas Mszy św. — Stąd wynika, że wolno jest składać profesję, np. w sali kapitularnej.

398. Jak się przedstawia sprawa co do obrzędu profesji u mniszek?

Zapytano, czy odpowiedź św. Kongregacji Biskupów i Zakonników z 18.VII. 1902 i 15.I. 1903 r., co do sposobu składania profesji prostej i uroczystej u Mniszek, według Dekretu Perpensis z 2 maja 1902 r. obowiązuje jeszcze po zaprowadzeniu przez Kodeks profesji czasowej, mającej poprzedzać profesję ślubów uroczystych?

Św. Kongregacja udzieliła odpowiedzi przeczącej i dodała: stosujcie się do naszej intencji. Otóż intencją naszą jest, ażeby odłożono do profesji uroczystej wszystkie obrzędy i ceremonje, które się odnoszą do dozgonności stanu zakonnego.

Dla profesji czasowej wystarcza, aby według kan. 577. § 1. Przełożona przez Konstytucje naznaczona, przyjęła ją osobiście lub przez delegatkę.

Wśród obrzędów, które wyraźnie odnoszą się do dozgonności stanu zakonnego, są przedewszystkiem: wręczenie obrączki, włożenie czarnego welonu, krzyża, i t. d.

399. Czy należy przechować dowód złożenia profesji?

Kan. 576. § 2. Dokument złożenia profesji, podpisany przez profesa i przynajmniej przez tego, który ją odebrał, na-

leży przechowywać w archiwum zakonnem: a nadto, jeśli chodzi o profesję uroczystą, Przełożony odbierający ją, winien w myśl kan. 470. § 2., uwiadomić o niej proboszcza parafji, w której metryki chrzest profesa jest wciągnięty.

400. Jaki jest powód takiego postanowienia?

Ponieważ profesja jest kontraktem, powinien pozostać dokument czyli akt spisany w specjalnie na ten cel przeznaczonej księdze, podpisany przez strony t. j. Przełożoną i każdą profeskę. To samo rozumie się o kolejnych odnowieniach ślubów oraz o profesji dozgonnej.

ARTYKUŁ VI.
ODNAWIANIE ŚLUBÓW.

401. Kiedy trzeba odnawiać śluby?

Kan. 577. § 1. Śluby po upływie terminu, na który się je złożyło, mają być bezzwłocznie odnowione.

§ 2. Przełożeni mogą jednak dla słusznej przyczyny pozwolić na przyśpieszenie odnowienia ślubów czasowych, wszakże najwyżej o miesiąc.

UWAGA: To pozwolenie, udzielone przez Kodeks uprawnia odnawianie ślubów na jeden rok lub trzy lata i tyle dni, ile zostało przyśpieszone poprzednie ponowienie. Gdyby więc zakonnica, — dla słusznej przyczyny, — ponowiła 2. sierpnia profesję, złożoną po raz pierwszy 15 sierpnia, będzie mogła w roku następnym złożyć ją znowu 15 sierpnia. Śluby złożone 29 lutego należy ponawiać 28 lutego a nie 1 marca.

402. Dla jakich powodów nie należy zostawiać zakonnicy bez ślubów?

Powody ku temu są liczne i poważne. Przedewszystkiem śluby stanowią stan zakonny i są źródłem jego zasług, byłaby ich przeto pozbawiona, gdyby swej profesji nie odnowiła. Następnie, mogłaby skorzystać z tej przerwy, ażeby ulec niektórym pokusom, jak np. niezależnego rozporządzenia swem mieniem, zmienienia testamentu, a nawet nie wytrwać w powołaniu.

403. Ile rodzajów odnowienia ślubów rozróżniamy?

Św. Kongregacja Zakonników rozróżnia dwojakie odnowienie: 1) z pobożności, i 2) prawne, kanoniczne. (Normy 108).

1° Odnowienie ślubów z pobożności jest tylko praktyką pobożną, mającą na celu ożywienie gorliwości z jaką należy zachowywać trwające jeszcze śluby czasowe lub wieczyste. Jest ono bardzo miłe Bogu i należy do Sakramentaljów. „Radzę wam często odnawiać wasze śluby, — mówi św Alfons, — nietylko podczas modlitwy myślnej, ale przy Komunji św. podczas nawiedzin Najśw. Sakramentu, rano wstając, i t. p. Jest to rzecz bardzo miła Bogu, ponieważ przez śluby zakonne oddajemy się Jemu całkowicie".

404. Jakiemi odpustami jest udarowane odnawianie ślubów?

Chociaż zasługa z odnawiania ślubów jest sama przez się niezmierna, jednak Papież Pius X chciał ją nadto udarować łaskami duchownemi. Dekretem z dn. 27 lutego 1907 r. udzielił odpustu 50 dni toties quoties, wszystkim zakonnikom i zakonnicom, mającym zwyczaj odnawiania z pobożności swoich świętych ślubów, zwracając do Serca Jezusowego to wezwanie: „Serce Jezusa, Ofiaro miłości, spraw abym była w Tobie hostją żywą, świętą i Bogu przyjemną".

405. Czy przy takiem odnowieniu ślubów należy zachować jakie formalności?

To odnowienie nie podlega żadnej formalności, może być dokonane prywatnie lub publicznie, w sali kapitularnej lub gdziekolwiekbądź, w obecności Sióstr lub w samotności. Można go dokonać uroczyście, np. przy zakończeniu rekolekcji lub z okazji niektórych Świąt.

406. Jak należy je odbywać podczas Mszy św.?

Jeżeli ma ono miejsce podczas Mszy św., to według polecenia św. Kongregacji Obrzędów (27 sierpnia 1894 r.) Celebrans po Komunji św. czeka, zwrócony do ołtarza, a profeski odnawiają swoje śluby, — skoro ukończą, udziela wszystkim Komunji św.

407. Kto może odnawiać śluby z pobożności?

Odnowienie ślubów z pobożności czynią zarówno profeski ślubów wieczystych, jak i profeski ślubów czasowych, poza odnowieniem prawnem.

408. Czy każda profeska powinna czynić je oddzielnie?

Ponieważ chodzi tu o odnowienie z pobożności, nie jest koniecznem, aby każda czyniła to oddzielnie; mogą je odnawiać wszystkie razem albo jedna w imieniu wszystkich.

Samo przez się rozumiemy, że usposobienie serca powinno odpowiadać doskonałości daru, jaki się składa Bogu.

409. Co nazywamy kanonicznem odnowieniem ślubów?

Kanoniczne odnowienie ślubów, jest to które czynią profeski czasowe, skoro nadejdzie termin ich ślubów. (Kan. 577. N. 401).

Powinno ono nastąpić tegoż samego dnia, w którym termin ślubów się kończy, lub być przyśpieszone,—w obecności Przełożonej Generalnej lub jej delegatki, być spisane w odpowiedniej księdze i podpisane przez Przełożoną i profeskę. (Normy 103, 107). Te księgi powinny być przechowywane.

Przewidując wypadek, gdyby konwerska nie umiała pisać, Papież Klemens VIII, w Bulli „Cum ad Regularem", powiada, że powinna ona zrobić krzyż (zamiast podpisu), w obecności dwu osób, które były świadkami złożenia profesji.

410. Jaki ceremonjał należy zachować?

Co do ceremonjału patrz N. 397.

ARTYKUŁ VII.

SKUTKI PROFESJI ZAKONNEJ.

Profe ja zakonna wywołuje różne skutki, zależnie od tego, czy jest czasową lub dozgonną, prostą lub uroczystą. Pierwsza profesja jest zawsze czasowa i prosta.

411. Jakie są skutki profesji czasowej?

Profeskom ślubów czasowych, o których mowa w kan. 574, N. 388:

1) Zapewnia ona wszystkie korzyści duchowne, jakie są udziałem profesek wieczystych, ślubów prostych lub uroczystych, i jeżeli śmierć je zaskoczy, — prawo do takichże samych modłów.

2) Nakłada na nie obowiązek zachowywania Reguł i Konstytucji.

3) Nie daje prawa do głosu ani czynnego ani biernego, chybaby konstytucje inaczej orzekały. Przez głos czynny rozumie się prawo głosowania na kapitule,—przez głos bierny—prawo zostania wybraną na jakiś urząd.

4) Udziela prawa nietykalności — i popadłby w ekskomunikę, ktoby znieważył profeskę, nawet ślubów czasowych.

5) Zawiesza zobowiązania płynące ze ślubów prywatnych, złożonych przed profesją — na cały czas pobytu profeski w zakonie (patrz kan. 1315).

6) Zabrania zapisywania się do stowarzyszeń pobożnych (patrz kan. 1315, N. 991 i 992).

421. Jakie są skutki profesji wieczystej?

1) Ostateczne przyjęcie do Zgromadzenia.

2) Prawo wyboru na urzędy, z zachowaniem warunków, zamieszczonych w konstytucjach.

3) Usunięcie podlega przepisom prawnym, które czynią je niezmiernie trudnem.

4) Nieprawne opuszczenie Zgromadzenia stanowi apostazję. (Kan. 644, n. 935).

5) Małżeństwo jest zabronione pod karą ekskomuniki w którą się wpada przez sam fakt, — i której absolucja jest zarezerwowana Ordynarjuszowi strony winnej (kan. 2388, § 2).

413. Jakie są skutki profesji ślubów prostych?

1° Kan. 579. Prosta profesja tak czasowa jak dozgonna, pociąga za sobą to, że czynności jej przeciwne są niedozwolone, lecz pozostają ważne, chybaby inaczej wyraźnie było postanowione.

2° Profeska ślubów prostych zatrzymuje własność radykalną swego mienia i zdolność nabywania takowego (por. kan. 580 — 583, N. 414 — 417).

413. bis. Jakie są skutki profesji uroczystej?

1° Ustanawia ona pomiędzy zakonem, a profeską więzy zobopólne i nierozerwalne.

2° W zakonach, obowiązanych do chóru, nakłada obowiązek prywatnego odmówienia brewjarza, jeżeli się nie brało udziału we wspólnem jego odmówieniu. Wyjątek stanowią konwerski (por. kan. 610, § 3, N. 463).

3° Pociąga za sobą nieważność czynności przeciwnych ślubom.

4° Za wyjątkiem szczególnego indultu Stolicy świętej, czyni zakonnicę niezdolną do posiadania i nabywania (por. kan. 581, 582, 583, N. 415 i nast.).

ARTYKUŁ VIII.

DOBRA DOCZESNE PROFESKI.

414. Jakie jest położenie profeski w stosunku do jej dóbr doczesnych?

Kan. 580. § 1. Każdy profes o ślubach prostych, tak dozgonnych jak i czasowych, jeżeli innego zastrzeżenia niema w konstytucjach, zatrzymuje własność swego majątku i zdolność do nabywania nowego, przyczem jednak pozostają w mocy przepisy kan. 569.

§ 2. Cokolwiek zaś nabywa własną pracą lub ze względu na zakon, nabywa dla zakonu.

§ 3. Cesję lub rozporządzenie, o którem mowa w kan. 569, § 2 profes może zmienić wprawdzie nie samowolnie, chyba że konstytucje na to pozwalają, lecz za pozwoleniem Ordynarjusza miejscowego i — w klasztorach zakonnikom regularnym podległych — Przełożonego zakonnego, byleby zmiana, przynajmniej dotycząca znaczniejszej części majątku, nie wychodziła na korzyść zakonu; przez wystąpienie zaś z zakonu cesja i rozporządzenie tego rodzaju moc swoją tracą.

415. Co powinna uczynić profeska ślubów prostych przed profesją uroczystą?

Kan. 581. § 1. Profes o ślubach prostych, jakkolwiek ważnie wcześniej nie może, musi jednak w przeciągu sześćdziesięciu dni przed uroczystą profesją, o ile nie otrzymano osobnych przywilejów od Stolicy Świętej, zrzec się na wypadek mającej nastąpić profesji, całego majątku, jaki obecnie posiada, na czyją korzyść zechce.

§ 2. Po złożeniu profesji należy wszystko, co potrzeba uczynić, aby to zrzeczenie się było ważne wobec prawa cywilnego.

416. A jaki jest stosunek do majątku profeski ślubów uroczystych?

Kan. 582. Po uroczystej profesji, również o ile nie otrzymano od Stolicy św. osobnych przywilejów, wszystkie dobra, które w jakikolwiek sposób przypadają zakonnikowi:

1) W zakonie ścisłym, zdolnym do posiadania, przechodzą na rzecz zakonu, prowincji lub domu, zależnie od konstytucji.

2) W zakonie ścisłym, niezdolnym do posiadania, przechodzą na własność Stolicy Świętej.

417. Co jest zabronione profeskom o ślubach prostych?

Kan. 583. Profesom o ślubach prostych w zgromadzeniach zakonnych nie wolno:

1° Zrzekać się przez akty między żyjącymi własności swoich dóbr tytułem darmym.

2° Zmieniać sporządzonego wedle kan. 569 § 3 testamentu bez pozwolenia Stolicy Świętej, lub jeśli sprawa nagli, a czasu nie staje, by do niej się udać, bez pozwolenia wyższego Przełożonego, albo jeżeli ani z nim porozumieć się nie można, bez pozwolenia Przełożonego miejscowego.

Uwaga. Należy tu przypomnieć, że dobra osobiste zakonnicy nie są dobrami kościelnemi, a co za tem idzie prawa o aljenacji ich nie dotyczą. Zakonnica może więc aljenować dobra tytułem obciążającym i wystarczy aby, pod względem ślubu ubóstwa zaopatrzyła się w potrzebne pozwolenia.

ARTYKUŁ IX.
UPRAWNIENIE PROFESJI NIEWAŻNEJ.

418. Warunki ważności profesji były wymienione pod N. 386; gdyby którego brakowało, profesja będzie nieważna i należy ją uprawnić.

Kan. 586. § 1. Profesja zakonna nieważna z powodu przeszkody zewnętrznej, nie staje się ważną przez następujące po niej akty, lecz potrzeba sanacji jej ze strony Stolicy Apostolskiej, albo po stwierdzeniu nieważności i usunięciu przeszkody, należy ją złożyć ponownie w sposób prawidłowy.

§ 2. Gdyby zaś była nieważna dla braku jedynie wewnętrznego przyzwolenia, to staje się ważną przez jego powzięcie, byleby zakon z własnej strony nie odwołał swej zgody.

§ 3. Jeśliby przeciw ważności profesji zakonnej poważne przemawiały dowody, a zakonnik nie chciałby ani odnowić profesji dla bezpieczeństwa, ani prosić o jej sanację, należy przedłożyć sprawę Stolicy Apostolskiej.

ARTYKUŁ X.
NASTĘPSTWA PROFESJI.

419. Jakie są następstwa profesji?

Profesja jest poświęceniem się, ofiarą całopalną, aktem cnoty religji, a jednocześnie obustronnym kontrakatem między nową profeską, a Bogiem. Profeska zobowiązuje się względem Boga przez trzy śluby, — z drugiej zaś strony Bóg przyjmuje tę ofiarę za pośrednictwem Przełożonych i obiecuje wzamian

nagrodę stokrotną tu na ziemi i szczęście nieśmiertelne w wieczności.

Profeska wiąże się ze Zgromadzeniem dając mu swoją osobę, swoją pracę, całą siebie: Zgromadzenie wiąże się z profeską, przyjmując ją jako członka swej rodziny zakonnej i zapewniając z tego tytułu utrzymanie, zabezpieczenie bytu i opiekę według konstytucji.

420. Jakie usposobienie jest potrzebne, ażeby profesja była święta i miła Bogu?

1) Stan łaski. Profesję składa się po rekolekcjach.

2) Profeska powinna być przejęta głęboką pokorą wobec tak zaszczytnego związku i wielką wdzięcznością za tak wybitną łaskę.

3) Profeska powinna mieć szczerą wolę służenia Bogu tak, jak On tego chce w nowym stanie do którego wstępuje, i przyczyniać się w nim do chwały Bożej na każdy dzień życia.

421. Czy jest potrzebne aby każda profeska wymówiła oddzielnie formułę ślubów, czy też mogą to uczynić wszystkie jednocześnie?

Odnawianie ślubów po cichu nie jest dozwolone; każda powinna osobiście formułę ich wymówić, a to w tym celu, aby wszyscy obecni słyszeli zobowiązanie się każdej, co nie miałoby miejsca, gdyby formuła była odmówiona wspólnie.

422. Jaki grzech popełniłaby zakonnica, która składając publicznie swoje śluby, w duchu ograniczyłaby ich rozciągłość, albo nawet miała zamiar wcale się nie zobowiązywać?

Popełniłaby grzech ciężki: 1) kłamstwa, 2) bezbożności, 3) niesprawiedliwości względem swego Zgromadzenia; i miałaby obowiązek naprawić jaknajprędzej tę restrykcję, składając ponownie swoje śluby, — wystarczy aby to uczyniła wewnętrznie. Dopóki zaś trwa w swojej udanej profesji, potwierdza i przedłuża tem swoje oszustwo i niesprawiedliwość i staje się przez to niegodną Sakramentów św.

Zresztą chociażby nie miała zamiaru zobowiązywać się wewnętrznie, tem nie mniej zewnętrznie jest związana zupełnie tak, jakgdyby złożyła śluby w zwykłych warunkach i Przełożone, nawet uprzedzone o jej udanej tylko profesji, mają zawsze prawo wymagać od niej zewnętrznej obserwancji. I gdyby pragnęła wyjść ze Zgromadzenia, musiałaby prosić o dyspensę, tak jakgdyby rzeczywiście ważnie złożyła śluby.

423. Coby było, gdyby śluby były odnowione prywatnie z taką restrykcją?

W takim wypadku zakonnica nie igra z rzeczami świętemi i wprost nie oszukuje nikogo.. Każdy sądzi, że ona śluby swe odnowiła, a ona żyje jak uprzednio, nie będąc jednak prawdziwą zakonnicą. Czy tak postąpiła za radą, a przynajmniej za zgodą swego spowiednika? bo lepiej jest nie składać ślubów, aniżeli złożyć śluby, które się napewno przekroczy.

Zdaje się, że w tym wypadku zakonnica nie grzeszy ciężko. Trzeba jednak przyznać, że wprowadza siebie w opłakane położenie i że nie jest na właściwem miejscu: a jednak, żeby nie złamać ostatecznie trzciny już nadłamanej, powinnaby czuwać bardziej nad sobą i przykładać się, w porozumieniu ze spowiednikiem, do praktyki ślubów, zanim będzie mogła przyjąć na siebie ich zobowiązania w zupełności.

424. Czy przed dopuszczeniem do profesji trzeba mieć pewne gwarancje?

Tak jest; trzeba żeby była moralna pewność lub przynajmniej bardzo wielkie prawdopodobieństwo, że śluby będą wiernie spełniane, albo przynajmniej że żaden grzech śmiertelny przeciwko nim nie zostanie popełniony. Pismo św. powiada, że lepiej nie zobowiązywać się ślubem, jeśli się nie ma zamiaru go spełniać.

425. Jakie zobowiązania bierze na siebie składająca profesję?

1) Obowiązek dążenia do doskonałości, 2) zachowywania Reguł i Konstytucji, 3) zachowywania ślubów, 4) wytrwania w powołaniu.

ARTYKUŁ XI.
PROFESKI ŚLUBÓW CZASOWYCH W NIEBEZPIECZEŃSTWIE ŚMIERCI.

426. Profeska ślubów czasowych jest bliska śmierci: czy miałaby większą zasługę, gdyby złożyła śluby wieczyste?

Jest rzeczą pewną, że śluby wieczyste są bardziej zasługujące od ślubów czasowych, — ale Stolica Święta nie wydała pod tym względem żadnych zarządzeń. Zresztą przed złożeniem ważnie ślubów wieczystych, trzeba je poprzedzić trzyletnią profesją ślubów czasowych: i wreszcie przez swoje śluby czasowe profeska jest prawdziwą zakonnicą.

ROZDZIAŁ VII.
O OBOWIĄZKU DĄŻENIA DO DOSKONAŁOŚCI.

ARTYKUŁ I.
NATURA DOSKONAŁOŚCI.

427. Czy zakonnica ma obowiązek rzeczywisty i ścisły dążenia do doskonałości?

Kan. 592. Wspólne obowiązki kleryków o których mowa w kan. 124—132, ciążą także i na wszystkich zakonnikach, o ile z osnowy ustawy lub z natury rzeczy co innego nie wynika.

Kan. 124. Klerycy powinni prowadzić świętsze życie na wewnątrz i na zewnątrz, aniżeli osoby świeckie i przyświecać im przykładem cnoty i dobrych uczynków.

428. Jak zakonnice mają ułożyć swoje życie?

Kan. 593. Wszyscy zakonnicy i każdy zosobna, Przełożeni zarówno jak i podwładni, mają nietylko śluby, które złożyli, wiernie i całkowicie zachowywać, lecz nadto życie swe ułożyć podług reguł i konstytucji swojego zakonu, i tym sposobem zdążać do doskonałości swego stanu.

429. Czy doskonałość nie jest specjalnym celem stanu zakonnego?

Tak, doskonałość jest celem szczególnym stanu zakonnego, celem do którego są skierowane różne środki, używane w życiu zakonnem: konstytucje, śluby, ćwiczenia pobożne i t. d. Powiedzieliśmy wyżej, NN. 23 i 24 co to jest doskonałość. Otóż obowiązek dążenia do niej, w praktyce utożsamia się z zachowywaniem ślubów i konstytucji.

„Kto jest wezwany do stanu zakonnego, — mówi św. Alfons, — jest powołany, ażeby się zbawił, jako Święty"; — a święty Grzegorz upewnia, że: „Ten kto jest powołany aby się zbawił jako Święty, a nie uświęca się, nie będzie zbawiony". W objawieniu rzekł sam Pan Jezus do św. Anieli z Foligno: „Ci, których oświecam, aby szli drogą doskonałości, a którzy poniżając swą duszę, chcą iść drogą zwykłą, będą przeze mnie opuszczeni". (Widzenia r. LI.), Św Ambroży mówi, „że Bóg zazwyczaj opuszcza te dusze niedbałe, które jawnie uchybiają swoim obowiązkom, ponieważ znając je, bynajmniej o nie nie dbają" (kom. do psalmu 118. s. 10).

430. Czy gorliwość powinna dotyczyć jedynie własnej doskonałości?

Nie. Powinna ona nadto obejmować wszystkie obowiązki, jakie na nas nakładają sprawiedliwość, rzetelność i przychylność dla bliźniego. To też Kodeks nie uważa za zbyteczne przypomnieć w kan. 1524: Wszyscy, osobliwie klerycy, zakonnicy i zarządcy dóbr kościelnych, mają przy godzeniu robotników wyznaczyć im uczciwą i słuszną zapłatę; niech o to dbają, by ciż robotnicy poświęcali czas odpowiedni praktykom pobożnym; niech ich na żaden sposób nie odwodzą od pieczy nad własną rodziną, ani od zamiłowania oszczędności; wreszcie niech na nich nie nakładają pracy nad siły lub nieodpowiadającej ich wiekowi albo płci.

431. Co robić, aby dążyć do doskonałości?

Trzeba się zdecydować szczerze i poważnie: 1) nigdy nie być nieposłuszną Bogu, nawet w rzeczach drobnych; 2) zawsze i wszędzie czynić to, co jest miłe Bogu, na wzór Pana Jezusa, który sam o sobie mówił: „Ja co Ojcu się podoba zawżdy czynię". 3) usiłować nabyć cnoty w stopniu wysokim a nawet bohaterskim.

Chodzi więc o pozbawienie się wszystkiego, co w naszych myślach, pragnieniach, słowach i czynach nie podoba

się Bogu: w tym celu trzeba wnikać do najtajniejszych zakątków duszy, do najskrytszych części wyobraźni, odrywać się od sposobu myślenia i najrozmaitszych wspomnień, które oddalają nas od Boga, a nawet mniej lub więcej Go obrażają. Takie postanowienie powinno być tem, czem jest sprężyna w zegarku. Jeżeli sprężyna nie będzie nakręcona, zegarek wkrótce stanie.

432. Kiedy byłby grzech śmiertelny z powodu niedążenia do doskonałości?

1) Gdyby zakonnica gardziła środkami, prowadzącemi do doskonałości, np. zazwyczaj w materji ciężkiej przestępowałaby śluby;

2) Gdyby miała mocne postanowienie nie robić żadnego wysiłku, ażeby pracować nad swojem udoskonaleniem:

3) Gdyby tak postępując dawała zgorszenie i spowodowała znaczną szkodę swemu domowi zakonnemu.

433. Czy wystarcza w dążeniu do doskonałości, być w usposobieniu unikania tylko ciężkich grzechów?

Według najogólniejszego zdania teologów, przytoczonych przez św. Alfonsa, nie zawsze w tym wypadku byłby grzech przeciwko obowiązkowi dążenia do doskonałości; gdyż nawet z tak niedoskonałem usposobieniem, zakonnica zachowuje jeszcze, prócz przykazań, danych wszystkim, rady ewangeliczne, do których nie wszyscy są obowiązani. Jednak chociaż podobne usposobienie unikania tylko grzechów ciężkich, a pozwalania sobie na powszednie, — uważane samo w sobie nie jest grzechem śmiertelnym — tem niemniej zawiera się w niem prawdziwe niebezpieczeństwo upadku w grzech śmiertelny, — bądź to dlatego, że takie usposobienie prowadzi do zlekceważenia doskonałości samej w sobie, bądź też, że zwyczaj popełniania grzechów powszednich prowadzi do grzechów śmiertelnych Mądrość Przedwieczna wyrzekła przerażające zdanie: „Kto gardzi małemi rzeczami, pomału upadnie w wielkich". (Ekkl. XIX.1).

Zresztą żądanie Świętych jest jednozgodne pod tym względem: „Największe upadki, powiada św. Bernard, — zaczynają się od małych błędów: nikt nie dochodzi odrazu do występku".

A więc, aby dążyć do doskonałości, wystarczy unikać grzechów ciężkich, ale, żeby uniknąć grzechów ciężkich trzeba, o ile możności, unikać również i grzechów powszednich (patrz Łuk. XVI.10).

434. Co myśleć o zasadzie: kto nie postępuje w doskonałości, ten się cofa?

Nie można orzec absolutnie, że nie postępować znaczy cofać się; jednak jest prawdą, że kto nie postępuje naraża się bardzo na cofanie się, a to z powodu wzrastania złych nałogów i osłabienia się cnót w stanie oziębłości.

„Ten obowiązek, powiada św. Alfons, powstaje z przykazania, mocą którego winniśmy kochać Boga ze wszystkich sił naszych. Jesteśmy obowiązani nietylko trwać w łasce Bożej, ale udoskonalać się coraz bardziej w miłości Bożej". „Bóg jeden jest nieporuszony, mówi Kajetan, a dowodem, że się cofamy jest to, że przestajemy postępować".

435. Jakom duchem powinna być ożywiona zakonnica, która dąży do doskonałości?

Powinna ona nietylko spełniać jaknajdokładniej wszystko, co ją obowiązuje, ale nadto powinna być ożywiona prawdziwym duchem nadprzyrodzonym, zupełną czystością intencji i w ten sposób uczynić wszystko zasługującem na niebo.

436. Czy obowiązek dążenia do doskonałości sprawia, że grzechy zakonnicy są cięższe, aniżeli grzechy ludzi świeckich?

Przykazania Boskie i kościelne nie obowiązują zakonnicy bardziej, aniżeli zwykłych chrześcijan. Rozumiemy jednak, że grzech popełniony przez zakonnicę, obowiązaną dążyć do doskonałości, jest szczególnie ciężki, a to z powodu: 1) rozleglejszej znajomości religji, jakiej powinna była nabyć; 2) łask szczególnych, jakiemi została udarowana i 3) większego zgorszenia danego, chociażby tylko Siostrom domowym. Dla podobnych powodów Aniołów spotkała kara surowsza, aniżeli naszych pierwszych rodziców.

437. Czy zakonnica obowiązuje się dążyć do doskonałości przez każdy swój czyn?

Na ogół zakonnice nie miały zamiaru wziąć na siebie takiego zobowiązania — codzienna praktyka doskonałości albo ślub czynienia tego co doskonalsze, wymaga stopnia cnoty i świętości, do jakiego mało osób dochodzi nawet po długich latach życia zakonnego. Poza tem jest to łaska wyjątkowa, której Bóg nie uważa za właściwe udzielać wszystkim.

Są także osoby, którym Bóg poddaje myśl złożenia ślubu niewolnictwa.

438. Czy doskonałość ma stopnie?

To nie ulega wątpliwości: inną jest doskonałość nowicjuszki, a inną zakonnicy ugruntowanej w cnocie. Są dusze, które Bóg przeznacza do wyższego stopnia doskonałości i którym udziela łask obfitszych, nie wszystkie gwiazdy jaśnieją jednakowym blaskiem: zakonnica, która otrzymała 5 talentów powinna wznieść się wyżej niż ta, która otrzymała tylko jeden.

Każdy powinien zapytywać siebie, czy dosyć korzysta z łask otrzymywanych, i nikt nie może pochlebiać sobie, że już osiągnął cel, ponieważ według słów Pisma św.: „Kto jest święty, niech się stara stać się jeszcze świętszym". Ponieważ ideałem doskonałości jest sam Bóg, stan zakonnicy nie będzie nigdy stanem doskonałości już nabytej, ale stanem dążenia do doskonałości.

439. Czy sprawy doczesne nie oddalają od Boga?

Jest rzeczą pewną, że nie można myśleć bezpośrednio o Bogu, kiedy się oddajemy sprawom doczesnym; ale powinniśmy od samego rana ofiarować Bogu wszystkie nasze dzienne zajęcia, i dobrze jest to ofiarowanie często w ciągu dnia ponawiać.

440. Jakie dzieła zakonnica powinna spełniać, ażeby dążyć do doskonałości?

Zakonnica powinna spełniać nie wszelkiego rodzaju dzieła nawet najlepsze, ale jedynie te, które są jej polecone. Powinna unikać pełnienia swojej woli zamiast Bożej: bo chociażby nawet cuda czyniła, byłaby poza swoją drogą i nie mogłaby się spodziewać żadnej nagrody od Boga.

441. Co powinno stać na pierwszem miejscu w życiu zakonnicy?

Ćwiczenia życia zakonnego powinny zajmować najpierwsze miejsce, i trzebaby zaniechać wszelkiego zajęcia, któreby było rzeczywiście niezgodne z życiem zakonnem. Bezwątpienia trzeba umieć opuszczać Boga dla Boga: jednak wola Boża powinna wszystkiem kierować.

„Życie zakonne przedewszystkiem", powtarzał Papież Pius X. To się rozumie: najobfitsze źródło nie zasilane, wyczerpie się; podobnie byłoby z życiem zakonnem najpobożniejszem, najbardziej poświęcającem się: ćwiczenia pobożne są dlań niezbędne.

442. Czy można się spodziewać stanąć za jednym skokiem na szczycie doskonałości i wszystko odrazu objąć?

To jest wykluczone, trzeba krok za krokiem postępować drogą cnoty; przez walki ustawiczne i kolejne powinniśmy naprawiać skażenie natury.

Zresztą światło, odsłaniające nam nasze wady i postęp, jakibyśmy mogli zrobić, nie przychodzi odrazu: im dusza okazuje się ofiarniejszą w przyjęciu pierwszego wezwania, tem Duch Święty bardziej podoba sobie w oświecaniu jej i ukazywaniu w czem jeszcze mogłaby się udoskonalić.

443. Czy dusza dążąca do doskonałości może się spodziewać, że wykorzeni wszystkie złe skłonności?

Pomimo najgorętszych pragnień i już osiągniętych rezultatów, nikt nie może stać się absolutnie bezgrzesznym. Namiętności nie mogą być całkowicie wykorzenione, ani upadki całkiem usunięte. Serce ludzkie jest podobne do ogrodu w którym wciąż będą wyrastały chwasty i trzeba je wciąż wyrywać.

„Trzeźwymi bądźcie, a czuwajcie: boć przeciwnik wasz djabeł jako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł". (I. Piotr. V.8.). Życie nasze jest ciągłem bojowaniem i trzeba wciąż mieć broń w ręku. Jest się jednak bardzo szczęśliwym i dziękuje się Bogu, kiedy się stwierdza jakiś postęp w cnocie

i w doskonałości. Powtarzajmy słowa, które św. Franciszek Salezy sam do siebie zwracał: „I cóż, Franciszku, znowu leżymy? wstańmy i nabierzmy odwagi".

ARTYKUŁ II.
O STOPNIACH NA DRODZE DOSKONAŁOŚCI.

444. Ile jest stopni na drodze doskonałości?

Jest ich dużo, ale mistrzowie życia duchownego sprowadzają je do trzech głównych, które nazywają: 1) drogą oczyszczającą, 2) drogą oświecającą i 3) drogą jednoczącą.

445. Co rozumiemy przez drogę oczyszczającą?

Sam ten wyraz wskazuje że trzeba zacząć od oczyszczania się z popełnionych grzechów, z nabytych złych nałogów, za pomocą spowiedzi i zabezpieczyć się przed ponownym upadkiem przy pomocy modlitwy i umartwienia; jest to praca bezustannej czujności i walki przeciwko zmysłowości.

446. Co to jest droga oświecająca?

Jest to droga dusz oświeconych, upiększonych wiernością obowiązkom, ciągłem unikaniem grzechów dobrowolnych, choćby powszednich i wysiłkami, aby się podobać Bogu i odwzorować na sobie życie Jezusa.

447. Co to jest droga jednocząca?

Jest to droga dusz zjednoczonych z Bogiem, które szukają jedynie Boga, które pałają pragnieniem rozszerzania znajomości i miłości Bożej, przez rozmaite dzieła, w oczekiwaniu zjednoczenia się z Nim ostatecznego w szczęśliwej wieczności.

448. Co to jest życie wewnętrzne?

Życie wewnętrzne jest to stan duszy zazwyczaj uważnej na natchnienia Ducha Świętego i przyzwyczajonej wiernie im odpowiadać.

449. Czy życie wewnętrzne jest obowiązujące?

Każdy chrześcijanin obowiązany jest do pewnego stopnia życia wewnętrznego: ponieważ łaska Boża w nim działa powinien zwrócić na nią uwagę i z nią współdziałać. Jednak zakonnica ma szczególny powód praktykowania życia wewnętrznego, a jest nim obfitość łask Bożych, które otrzymuje, a które są wynikiem powołania.

450. Czy Bóg postępuje jednakowo ze wszystkiemi duszami?

Nie, Bóg prowadzi jedne drogami zwyczajnemi a inne drogami niezwykłemi.

451. Co rozumiemy przez drogi zwyczajne?

Przez drogi zwyczajne rozumiemy łaski ogólne, które mogą być ofiarowane wszystkim, pobożne myśli, dobre pragnienia, i t. p.

452. Co rozumiemy przez drogi niezwykłe?

Przez drogi niezwykłe rozumiemy łaski wyjątkowe, udzielane niektórym duszom uprzywilejowanym. Te łaski polegają na szczególnem działaniu Boga na duszę, przez które dusza wchodzi w bardziej bezpośredni stosunek do Boga i dochodzi do doskonalszej znajomości i miłości Boga.

453. Jak powinna postępować dusza obdarzona łaskami szczególnemi?

Powinna bacznie strzec się pychy, odnosić się z wielką szczerością i zupełną uległością do swego kierownika duchownego, pamiętając, że zły duch niejednokrotnie przedzierzgnął się w anioła światłości, ażeby przedstawić jako łaskę Bożą to, co było wprost jego złośliwem oszukaństwem.

454. Co rozumiemy przez mistycyzm?

Jest to stan nadprzyrodzony w którym dusza, mocą łaski szczególnej, odrywając się coraz bardziej od rzeczy doczesnych, obcuje z niebem i wydaje się przemieniona w Boga przez czystą miłość. Jego cechą jest pewien specjalny rodzaj bierności. W życiu mistycznem dusza obdarzona jest pewnego rodzaju zmysłem, którym ogląda Boga, ale sposobem znacznie mniej doskonałym, aniżeli to będzie w niebie: to nie jest jeszcze oglądanie Boga „twarzą w twarz".

455. Czy niema fałszywego mistycyzmu?

Owszem, jest mistycyzm, będący wytworem pychy, nieoświecenia, wybujałej wyobraźni, i który pociągnął niejedną duszę do upakarzających upadków.

Prawdziwy mistycyzm opiera się na pokorze, cichości i wszystkich cnotach i prowadzi do przedziwnej świętości: trzeba go szukać w Ewangelji i autorach przez Kościół potwierdzonych.

ARTYKUŁ III.

ŚRODKI DĄŻENIA DO DOSKONAŁOŚCI.

§ 1. Ćwiczenia pobożne.

456. Czy ćwiczenia pobożne odgrywają ważną rolę w życiu zakonnem?

Ćwiczenia pobożne są pokarmem życia wewnętrznego i podobnie jak ciało potrzebuje posiłku, tak dusza, a zwłaszcza dusza zakonna go potrzebuje i nie może się obejść bez pokarmu duchownego. I niestety mamy możność stwierdzić bolesnem doświadczeniem, że zakonnica, która zazwyczaj zaniedbuje swoje ćwiczenia duchowne, wkrótce stanie się niewierną swemu powołaniu.

457. Czy Kodeks nie nakłada na Przełożonych obowiązku czuwania nad ćwiczeniami pobożnemi podwładnych?

Kanon 595, § 1, przepisuje Przełożonym aby czuwali nad tem iżby: „ci, co nie mają słusznej przeszkody, codziennie byli na Mszy św., odprawiali rozmyślanie i pilnie się oddawali innym ćwiczeniom pobożnym, jakie im reguły i konstytucje przepisują.

Ćwiczenia pobożne, które są pokarmem życia zakonnego nie zostały zostawione do wolnego wyboru dusz zainteresowanych. Konstytucje określają je, ażeby utrzymać w ten sposób jednolitość życia zakonnego i nie pozwolić na zaprowadzenie nabożeństw, któreby nie mogły być potwierdzone przez Kościół.

458. Jakie ćwiczenia pobożne przepisują kanony 595 i 125?

Temi ćwiczeniami są: modlitwa myślna, Msza św., małe Officium Najświętszej Maryi Panny, rachunek sumienia, czytanie duchowne, różaniec, nawiedziny Najświętszego Sakramentu, spowiedź cotygodniowa, częsta a nawet codzienna Komunja św., rekolekcje miesięczne i roczne.

459. W jaki sposób obowiązują te ćwiczenia?

Te ćwiczenia pobożne powinny być wspólnie odbywane. Wszystkie Siostry, bez względu na ich urząd i władzę powinny brać w nich udział. Przełożona może z nich zwolnić konwerski tylko w poszczególnych wypadkach i dla słusznej przyczyny. (Normy 162). Jeżeli Siostra nie mogła wziąć udziału w jakiem wspólnem ćwiczeniu, nie jest tem samem od niego zwolniona i Przełożona powinna wyznaczyć jej czas, kiedyby mogła go prywatnie dopełnić. (Normy 163).

§ 2. Modlitwa myślna.

460. Jakie są prawidła ustanowione co do modlitwy myślnej?

Kodeks zobowiązuje Przełożonych do czuwania aby wszystkie zakonnice codziennie odbywały modlitwę myślną (patrz kan. 595). Obowiązek ten jest tak doniosły, że Przełożona może z niego dyspensować zakonnice tylko niezmiernie rzadko i dla bardzo ważnych powodów, i o ile możliwe, nigdy w zupełności.

„Życie zakonnicy powinno być życiem modlitwy, i jest moralnie niemożliwem, powiada św. Alfons, aby zakonnica, która nie kocha rozmyślania, była dobrą zakonnicą; a jeżeli się z bólem widzi zakonnicę, zaniedbującą konstytucje i wpadającą w rozluźnienie, można powiedzieć z całą prawdą: ona nie rozmyśla". — Normy przepisywały godzinę modlitwy myślnej, pozwalały ją jednak rozdzielić i odbyć pół godziny rano, a resztę popołudniu. (Nor.—154).

§ 3. Msza święta.

461. Czy zakonnice są obowiązane codzień słuchać Mszy świętej?

Kodeks nakazuje to tylko, o ile to jest możliwem (kan. 595).

462. Jak się rzecz ma z ministrantem?

Na ogół ministrant powinien być mężczyzną. Kan. 813, toleruje w tej roli niewiastę tylko w razie nieobecności mężczyzn i dla słusznej przyczyny, oraz żąda, aby odpowiadała z pewnego oddalenia, nie zbliżając się do ołtarza. Ampułki należy przede Mszą św. postawić na ołtarzu ze strony Epistoły i zabrać je dopiero po skończonej Najświętszej Ofierze. Niema pod tym względem żadnego wyjątku dla zakonnic.

§ 4. Oficjum.

463. Czy zakonnice są obowiązane do odmawiania oficjum?

Kan. 610. § 1. W zakonach tak męskich jak żeńskich, zobowiązanych do chóru, ma się w myśl konstytucji brewjarz codzień wspólnie odmawiać we wszystkich domach, w których znajduje się czterech zakonników, do chóru obowiązanych a nie mających w danej chwili prawnej przeszkody, albo nawet i mniej, jeżeli tak przepisują konstytucje.

§ 2. Także Msza św. odpowiadająca dziennemu oficjum, ma być codziennie według rubryk odprawiana w zakonach męskich, a o ile to możliwe, także i w żeńskich.

§ 3. W tychże zakonach męskich i żeńskich, profesi o ślubach uroczystych z wyjątkiem braci i konwersek, mają brewjarz prywatnie odmówić, jeżeli nie byli w chórze.

464. Zapytywano Komisję Interpretacji Kodeksu, 20 maja 1923 r. czy w domach zakonnic o ślubach prostych, które na mocy konstytucji potwierdzonych przez Stolicę Apostolską, obowiązane są do chóru. — Msza św. powinna być odprawiona według rubryk, — i odpowiedź brzmiała twierdząco.

I odwrotnie, dla męskich zakonów ścisłych i mniszek, odpowiedź była przecząca.

465. Jakie są przepisy, dotyczące śpiewu zakonnic?

Kan. 1264, § 2. Jeżeli zakonnicom w myśl własnych konstytucji albo ustaw liturgicznych i za zgodą miejscowego Ordynarjusza, wolno śpiewać we własnym kościele lub publicznej kaplicy, niech na takiem miejscu śpiewają, ażeby ich lud nie mógł widzieć.

466. Czy zakonnice powinny cenić odmawianie oficjum?

Tak, powiada św. Alfons: świat cały powinienby śpiewać nieustannie chwałę Najwyższego: kapłani, zakonnicy i zakonnice mają obowiązek w tem go zastępować.

467. O Świętach miejscowych, które Zakonnice powinny obchodzić.

Św. Kongregacja Obrzędów określiła Dekretem z 28 lutego 1914 r. niektóre punkty nowych rubryk w tej kwestji.

I. Zakonnicy regularni powinni mieć własny porządek nabożeństw, który powinien być przyjęty przez Mniszki i Siostry tego samego zakonu.

II. Zakony i Zgromadzenia obu płci, potwierdzone przez Stolicę Świętą i zostające pod zarządem jednego Przełożonego Generalnego, powinny, jeżeli mają obowiązek odmawiania brewjarza, mieć własny porządek nabożeństw.

III. Zakony i Zgromadzenia, które choć potwierdzone przez Ordynarjusza lub Stolicę Świętą, nie są objęte poprzednim paragrafem, powinny używać Porządku nabożeństw, djecezjalnego, takiego, jaki jest, dodając doń według rubryk te oficja, które zostały im przyznane.

IV. Zakony, Zgromadzenia i Stowarzyszenia, korzystające z własnego kalendarza, powinny odtąd odprawiać tylko oficja miejscowe Dedykacji, Tytułu Katedry, i najuroczystsze święta głównych patronów, tak że nie są obowiązane do oficjów przyznanych danemu królestwu, prowincji lub djecezji, ani też do oficjów miejscowych, które były zaniechane dawniej, ale zostały potem przywrócone.

V. Co do świąt lokalnych, które mają obchodzić, jak było wyżej, zakonnicy regularni powinni używać oficjum i Mszy św. naznaczonych klerowi świeckiemu, chyba gdyby mieli już te Święta z własnem oficjum i Mszą św.

VI. Jeżeli są ważne powody zatrzymania w danej rodzinie zakonnej pewnych świąt lokalnych, poza wyżej wymienionemi, należy poddać św. Kongregacji Obrzędów ich wybór, i o ile potrzeba, mogą one być zapisane do kalendarza. (Według „Acta“ z 12 marca 1914 r.).

§ 5. Rachunek sumienia.

468. Czy rachunek sumienia jest potrzebny?

Tak jest; Kodeks (kan. 125), czyni zeń codzienny obowiązek. Rachunek sumienia jest w istocie jednym z najskuteczniejszych środków udoskonalenia, ponieważ przezeń uczymy się poznawać i poprawiać siebie; jest on tak potrzebny, że Przełożona nie może z niego zwolnić: nawet choroba, uwalniająca od modlitwy myślnej, nie zwalnia z rachunku sumienia. Są trzy rodzaje rachunku sumienia: rachunek przewidujący, rachunek szczegółowy i rachunek ogólny.

§ 6. Czytanie duchowne.

469. Jaki jest przepis dotyczący czytania duchownego?

Czytanie duchowne, które się odbywa po południu jest dalszym ciągiem i dopełnieniem rozmyślania. Zakonnice powinny mu się oddawać codziennie przez odpowiedni przeciąg czasu i odbywać je z książek aprobowanych przez władze kościelne (kan. 125). W rozmyślaniu my mówimy do Boga, przez czytanie duchowne Bóg mówi do nas.

Do Przełożonej należy wybór książek najodpowiedniejszych.

§ 7. Różaniec.

470. Czy różaniec jest obowiązujący?

Kodeks (kan. 125), poleca wszystkim Siostrom odmawianie różańca bądź wspólnie bądź oddzielnie. Różaniec jest szczególną formą nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny.

§ 8. Nawiedziny Najświętszego Sakramentu.

471. Czy Kodeks nakłada obowiązek nawiedzin Najświętszego Sakramentu?

Nie, z tego powodu, że Siostry domu zakonnego, nie mającego kaplicy prywatnej, mogą mieć słuszną przeszkodę z powodu odległości lub dla innych racji, udania się do kościoła dla odbycia tej praktyki. Kan. 125 gorąco poleca to duszom Bogu służącym: jest rzeczą jasną, że ta praktyka tak usilnie polecana zwykłym wiernym powinna być szczególnie droga duszom zakonnym.

472. Jak się rzecz ma z Wystawieniem Najświętszego Sakramentu?

Kan. 1274. § 1. W kościołach lub kaplicach, gdzie wolno przechowywać Najświętszy Sakrament, urządzać można wystawienie prywatne czyli w puszce dla jakiejkolwiek słusznej przyczyny bez pozwolenia Ordynarjusza; wystawienie zaś publiczne czyli w monstrancji być może we wszystkich kościołach w uroczystość Bożego Ciała i przez oktawę w czasie Mszy uroczystej i na Nieszporach; w innych zaś czasach tylko dla słusznej i poważnej przyczyny, oraz za pozwoleniem Ordynarjusza miejscowego, choćby kościół należał do zakonu wyjętego.

473. Jakie są przepisy dotyczące przechowywania Najświętszego Sakramentu?

Kan. 1265, § 1. Najświętszy Sakrament, byleby był ktoś do czuwania nad nim, i byleby w zasadzie kapłan przynajmniej raz w tygodniu odprawiał Mszę św. na świętem miejscu:

2. Może być przechowywany za pozwoleniem Ordynarjusza miejscowego w kościele kolegjackim i w głównej kaplicy publicznej lub półpublicznej tak domów pobożnych lub zakon-

nych. jak zakładów kościelnych, zostających pod zarządem kleru świeckiego albo zakonnego.

Kan. 1267. Najświętszy Sakrament można przechowywać w samym domu zakonnym albo pobożnym zakładzie tylko w kościele albo w głównej kaplicy; nie wolno u mniszek ani w obrębie chóru ani wewnątrz murów klasztornych. Wszelkie temu przeciwne przywileje niniejszem się odwołuje.

Kan. 1269. § IV. Klucz od tabernakulum w którem jest przechowywany Najświętszy Sakrament, powinien być strzeżony pod grzechem ciężkim, przez kapłana, który rządzi kaplicą lub kościołem.

(Can. 1269. § IV Clavis tabernaculi, in quo Sanctissimum Sacramentum asservatur diligentissime custodiri debet onerata graviter conscientia sacerdotis qui ecclesiae vel oratorii curam habet).

§ 9. O rekolekcjach miesięcznych. i rocznych.

474. Jakie przepisy obowiązują co do rekolekcji rocznych?

Kodeks obowiązuje Przełożonych do czuwania aby zakonnice odbywały corocznie rekolekcje, ale nie określa ani ich rodzaju ani długości. Normują to konstytucje. Choćby zakonnica była najgorliwszą, potrzebuje odnowić się w duchu swego świętego powołania.

475. Czy rekolekcje miesięczne są ważne?

Tak, poza rekolekcjami rocznemi powinny się odbywać w domach zakonnych co miesiąc jednodniowe rekolekcje. „Choćby zegarek był jaknajlepszy, powiada św. Franciszek Salezy. — powinien być co jakiś czas nakręcany i regulowany".

Jest bardzo ważnem należycie skorzystać z tego dnia ażeby zrobić przegląd swego życia codziennego, naprostować zboczenia i ożywić gorliwość.

§ 10. O umartwieniach i pokutach.

476. Jaka jest różnica między umartwieniem a pokutą?

Nazbyt często utożsamia się wyrażenia: umartwienie i pokuta. Przez umartwienie rozumiemy swobodny akt woli, przyjmującej lub nakładającej na siebie coś, co jest przykre dla natury, np. posty, dyscypliny i t. p.

Pokuta odwrotnie jest to coś przykrego, co zostaje nałożone przez Przełożonych wskutek pewnego uchybienia albo winy popełnionej, do której się przyznajemy.

477. Co przepisuje św. Kongregacja pod tym względem?

Franciscan Fathers. Mary Immaculate

ELLICOTT CITY MARYLAND

Zakonnica obowiązana jest wyróżniać się od zwykłych wiernych praktyką umartwienia. To też św. Kongregacja poleca, aby konstytucje każdego Zgromadzenia wskazywały pewne umartwienia cielesne, poza temi, które Kościół przepisuje wszystkim wiernym. Te umartwienia, umiarkowane bezwątpienia, są potrzebne dla ożywienia ducha zakonnego i nabycia przyzwyczajenia do cnót. (Nor. 145).

„Jesteśmy chorzy nieuleczalnie, — mówi św. Alfons, — biedne dzieci Adama musimy prowadzić aż do śmierci nieustanną walkę. Ciało pożąda przeciwko duchowi a duch przeciwko ciału. Dusza powinna panować nad ciałem, bo inaczej ciało powali duszę pod swoje stopy; powinniśmy postępować jak lekarz z chorym, któremu przepisuje niemiłe jemu lekarstwa i odmawia potraw, o jakie on prosi".

Każda dobra zakonnica stara się umartwiać przedewszystkiem miłość własną, sąd własny, wolę własną, pychę, zmysłowość i zły charakter.

478. Jakie są przepisy Kodeksu w tej sprawie?

Kan. 1253. Przez powyższe kanony (o postach), nie doznają żadnej zmiany ani indulty szczególne, ani śluby osób fizycznych lub moralnych, ani też konstytucje i reguły zakonów lub zatwierdzonych stowarzyszeń tak mężczyzn jak kobiet, wiodących życie wspólne, chociaż bez ślubów.

479. Czy zakonnice mogą sobie same nakładać umartwienia?

Jeżeli chodzi o umartwienia publiczne i zewnętrzne, potrzebują pozwolenia spowiednika i swojej Przełożonej; zaś do umartwień prywatnych wystarcza pozwolenie spowiednika.

§ 11. O kapitule win.

480. Co się rozumie przez kapitułę win?

Kapitułą win nazywamy publiczne wyznanie zewnętrznych przekroczeń konstytucji lub poleceń Przełożonych. Zrozumiałym jest pożytek tej bardzo dawnej praktyki, zarówno dla zakonnicy, która znajduje w niej wielce zasługującą okazję do upokorzenia się, jak i dla domu zakonnego, którego obserwancji i karności strzeże.

481. Jak często ma się odbywać kapituła win?

Sprawa ta jest normowana przez Konstytucje lub Dyrektorjum każdego Zgromadzenia.

482. Z jakich win należy oskarżać?

Należy oskarżać się tylko z win zewnętrznych jak np. ociąganie się ze wstaniem, spóźnienie się, uchybienie milczeniu, zrobienie czegoś bez pozwolenia i t. p. (Normy 168).

§ 12. O klauzurze.

483. Co rozumiemy przez klauzurę?

Życie zakonne jest życiem odosobnionem od świata. Po-

ciąga więc za sobą pewne materjalne oddzielenie się, które prawo kanoniczne nazywa klauzurą, a która nie pozwala zakonnicom wychodzić poza pewien obręb, ani osobom świeckim tam wchodzić bez słusznego powodu i prawnego pozwolenia.

484. Iloraką klauzurę rozróżniamy?

Są dwa rodzaje klauzury: klauzura papieska i klauzura biskupia.

485. Co to jest klauzura papieska?

Jest to ta, którą Papież nakłada. Prawo kanoniczne żąda jej dla klasztorów zakonnic o ślubach uroczystych. Zawiera ona zakaz wchodzenia świeckim w jej obręb, a zakonnicom poza nią, wyjąwszy wypadki konieczności, spowodowane siłą wyższą. Ktokolwiek łamie klauzurę papieską, wpada w ekskomunikę zarezerwowaną Stolicy Świętej.

486. Co to jest klauzura biskupia?

Jest to klauzura ustanowiona przez Biskupa i podlegająca jego rozkazom i przepisom.

Rozciągłość klauzury w każdym zakonie określają konstytucje.

I. Klauzura w zakonach ścisłych, żeńskich.

487. Gdzie należy zachowywać klauzurę papieską?

Kan. 597. § 1. W kanonicznie założonych domach nawet nieuformowanych, należących do zakonów regularnych, tak męskich jak żeńskich, ma być zachowywana klauzura papieska.

488. Dla jakich powodów została ustanowiona klauzura?

Celem klauzury jest ochrona Zgromadzeń zakonnych i ich członków przed niedogodnościami, wynikającemi ze swobodnych stosunków z ludźmi świeckimi, a zwłaszcza płci odmiennej; dlatego to prawodawstwo kościelne, zarówno ogólne jak poszczególne normuje odwiedziny w domach zakonnych, wychodzenie zakonnic oraz ich korespondencję. Dom w którym klauzura nie jest zachowywana, wpadnie wkrótce w rozluźnienie i będzie się chylił do upadku.

489. Jakie części klasztoru podlegają klauzurze?

Kan. 597. § 2. Prawo klauzury papieskiej obejmuje cały dom w którym zakonnicy regularni mieszkają, wraz z ogrodami i wirydarzami, do których dostęp zastrzeżony jest zakonnikom; nie obejmuje zaś nietylko publicznego kościoła z przyległą zakrystją, ale także zabudowań dla gości, jeśli są, ani rozmównicy, która, o ile to możebne, ma być umieszczona obok furty domowej.

490. Czy należy je wyraźnie oznaczyć?

Kan. 597. § 3. Części prawem klauzury objęte, mają być w sposób widoczny oznaczone: oznaczenie zaś dokładne

granic lub ich zmiana w razie uprawnionego powodu należy do Przełożonego wyższego lub Kapituły Generalnej podług Konstytucji, a w klasztorze mniszek do Biskupa.

491. Kogo wolno wpuścić poza obręb klauzury?

Kan. 598. § 1. Za klauzurę zakonników regularnych nie wolno wpuszczać pod żadnym pozorem osób innej płci jakiegobądź wieku, pochodzenia lub stanu.

§ 2. Od tego zakazu wyjęte są małżonki tych, którzy aktualnie dzierżą najwyższą władzę państwową, oraz ich świta.

492. Jak się rzecz ma z konwiktami?

Kan. 599. § 1. Jeżeli z domem zakonników regularnych złączony jest konwikt dla internistów lub miejsce dla innych prac zakonowi właściwych, niech przynajmniej oddzielna część budynku, o ile to możliwe, będzie zastrzeżona na mieszkanie zakonników, tak by podlegała prawu klauzury.

§ 2. Także do miejsc znajdujących się poza klauzurą, a przeznaczonych dla alumnów dochodzących lub internistów, lub dla prac zakonowi właściwych, nie wolno wpuszczać osób płci innej, bez słusznej przyczyny i pozwolenia Przełożonego.

2. Klauzura mniszek.

493. Komu wolno wchodzić za klauzurę mniszek?

Kan. 600. Za klauzurę mniszek nie wolno bez pozwolenia Stolicy Świętej wpuszczać nikogo, jakiegokolwiekby był pochodzenia, stanu, płci i wieku, wyjąwszy następujące osoby:

1) Ordynarjuszowi miejscowemu lub Przełożonemu regularnemu, wizytującemu klasztor mniszek, lub innym Wizytatorom przez nich delegowanym wolno przekraczać klauzurę tylko dla dokonania oględzin i to pod zastrzeżeniem aby przynajmniej jeden kleryk lub zakonnik dojrzałego wieku im towarzyszył.

2) Spowiednik albo jego zastępca może, zachowując potrzebne ostrożności, wchodzić za klauzurę celem udzielania chorym Sakramentów św. lub wspomagania umierających.

3) Mogą przekraczać klauzurę ci, co aktualnie dzierżą najwyższą władzę państwową i ich małżonki ze świtą; również Kardynałowie św. rz. Kościoła.

4) Do Przełożonej należy, z zachowaniem potrzebnych ostrożności, pozwolić na wstęp lekarzom, chirurgom i innym, których pomoc jest potrzebna, po otrzymaniu na to wprzód przynajmniej habitualnej aprobaty od miejscowego Ordynarjusza; w razie zaś nagłej potrzeby, gdyby czasu nie stało prosić o aprobatę, na mocy prawa uważa się ją za udzieloną.

494. Czy mniszkom wolno wychodzić poza klauzurę?

Kan. 601. § 1. Bez szczególnego pozwolenia Stolicy Świętej nie wolno żadnej mniszce po profesji pod żadnym pozorem, choćby na czas krótki, wyjść z klasztoru, wyjąwszy

przypadek grożącego niebezpieczeństwa śmierci lub innego bardzo wielkiego nieszczęścia.

§ 2. Niebezpieczeństwo to, o ile czas starczy, ma na piśmie stwierdzić Ordynarjusz miejscowy.

945. Jak się rzecz ma z aspirantkami?

Ponieważ aspirantki podlegają również prawu klauzury (kan. 540, § 3), gdyby ją opuściły, mogłyby jedynie za indultem Stolicy św. wrócić, (kan. 601). Jednak przez wyjście nieprawne nie popadłyby w ekskomunikę, która dotyczy jedynie mniszek rzeczywistych, a nie kandydatek na mniszki (kan. 2342, § 3).

496. W jaki sposób powinna być urządzona klauzura?

Kan. 602. W klasztorze mniszek klauzura tak ma być wokoło zabezpieczona, by ile się da, ani do niej zaglądać ani z niej wyglądać nie było można.

497. Czy Ordynarjusz miejscowy powinien czuwać nad zachowaniem klauzury?

Kan. 603. § 1. Klauzura mniszek, chociaż podległych zakonnikom regularnym, zostaje pod nadzorem Ordynarjusza miejscowego, który może wykraczających, nie wyjmując owych zakonników, ścigać nawet karami i cenzurami.

498. Czy mniszki składające tylko proste śluby, podlegają papieskiej klauzurze?

Papieska Komisja interpretacji Kodeksu (18 lutego 1921 r.) odpowiedziała: Nie, na skutek Indultu Apostolskiego, trwającego w swej mocy, mniszki o ślubach prostych nie są obowiązane do zachowywania klauzury Papieskiej.

We Francji i w Belgji, gdzie mniszki zostają całkowicie pod juryzdykcją Biskupów, nie są obowiązane prosić o Indult papieski dla wyjścia poza obręb klauzury.

499. Czy Przełożony regularny ma również obowiązki pod tym względem?

Kan. 603. § 2. Również Przełożonemu regularnemu powierzona jest piecza nad klauzurą mniszek jemu podległych; może on też karami nawet okładać mniszki lub innych swoich podległych, gdyby w czem wykroczyli pod tym względem.

3. Klauzura Papieska albo Djecezjalna.

500. Jak się ta sprawa przedstawia w innych zakonach?

Kan. 604. § 1. Również w domach Zgromadzeń zakonnych, tak na prawie papieskiem jak i djecezjalnem, ma być przestrzegana klauzura, w obręb której nie wolno wpuszczać osób innej płci, z wyjątkiem tych, o których mowa w kan. 598, § 2 i kan. 600, tudzież tych, których zdaniem Przełożonych dla słusznych i rozumnych przyczyn wpuścić można.

§ 2. Przepis Kan. 599 ma być zastosowany także do domów zgromadzeń zakonnych, męskich zarówno jak i żeńskich.

4. Ostrożności jakie należy zachować co do klauzury.

501. Czy Biskup powinien dbać o zachowanie klauzury?

Kan. 604, § 3. W szczególnych okolicznościach, i gdy tego wymagać będą ważne powody, może Biskup tę klauzurę, o ile chodzi o wyjęte zakony kleryckie, obwarować cenzurami; w każdym zaś razie niech dba o to, aby była należycie zachowywana i by wszelkie niewłaściwości, któreby się pod tym względem wkradły zostały usunięte.

502. Jakie ostrożności należy zachować w stosunku do odwiedzających?

Kan. 605. Wszyscy którzy mają pieczę nad klauzurą, niech pilnie czuwają by przez błahe rozmowy z obcymi, przychodzącymi z wizytą, karności nie zakłócono i duch zakonny nie ponosił szkody.

503. Czy Przełożeni powinni czuwać nad zachowaniem konstytucji?

Kan. 606. § 1. Przełożeni zakonni niech dbają, by dokładnie zachowywano, co ich konstytucje przepisują tak o wychodzeniu podwładnych z domu, jak o przyjmowaniu lub odwiedzaniu obcych.

504. Czy wolno jest zakonnikom przebywać poza domem zakonnym?

Kan. 606. § 2. Poza przypadkami przewidzianemi w kan. 621 — 624, Przełożonym nie wolno pozwalać podwładnym na przebywanie poza domem własnego zakonu jak tylko dla poważnej i słusznej przyczyny, oraz przez czas możliwie najkrótszy, wedle konstytucji; na przebywanie zaś poza domem ponad sześć miesięcy, wyjąwszy racje studjów, potrzeba zawsze zezwolenia Stolicy Apostolskiej.

505. Czy zakonnice mogą pojedyńczo wychodzić z domu?

Kan. 607. Przełożone i Ordynarjusze miejscowi niech usilnie nad tem czuwają, by, prócz przypadków konieczności, zakonnice nie wychodziły po jednej z domu.

506. Na co trzeba zwrócić uwagę, jeśli chodzi o mieszkanie kapelana?

Jeżeli kapelan albo spowiednik Sióstr mieszka w domu zakonnym, mieszkanie jego powinno mieć wejście oddzielne, i nie może być żadnego połączenia z mieszkaniem Sióstr. (Normy 178).

5. Kary za przekroczenie klauzury.

507. Jakim karom podlegają naruszający klauzurę?

Karze klątwy, zastrzeżonej zwykłym sposobem Stolicy Apostolskiej, podlegają bez osobnego wyroku:

1) Wszyscy, jakiegokolwiek byliby pochodzenia, stanu albo płci, naruszający klauzurę mniszek przez wchodzenie do ich klasztoru bez należytego pozwolenia.

2) Również ci, którzy ich wprowadzają lub wpuszczają.

3) Mniszki wychodzące bezprawnie za klauzurę, wbrew przepisowi kan. 601 (por. kan. 2342).

Widywanie się z zakonnicami w rozmównicy, u kraty, jest określone przez przepisy, właściwie każdemu klasztorowi.

508. Jaką winę popełniłaby zakonnica, wychodząc z klasztoru bez wymaganego pozwolenia?

Jeżeli chodzi o mniszkę ślubów uroczystych, będzie to zawsze grzech ciężki, ponieważ wyjście z domu jest ściśle zabronione przez prawo kościelne. Inne zakonnice takiem wyjściem przekraczają swoje konstytucje. Jeżeli nieobecność przedłuża się, usuwa ona zakonnicę z pod władzy Przełożonej i jest przeciwna ślubowi posłuszeństwa: nieobecność nieprawna 2 lub 3 dni, stanowi już materję ciężką. Gdyby nieobecność miała miejsce w nocy, byłaby prawie zawsze, niezależnie od powodujących ją przyczyn, grzechem ciężkim, ze względu na zgorszenie, jakieby spowodowała. Taka zakonnica byłaby uważana za zbiega. (Por. kan. 644, 645 i 2385).

§ 13. O wychodzeniu zakonnic.

509. Czy zakonnica może wychodzić sama poza dom zakonny?

Patrz kan. 601 (N. 494) i kan. 607, (N. 505).

510. Czy zakaz wychodzenia samej obowiązuje wszystkie Siostry, bez względu na Zgromadzenie do któregoby należały?

Nie, gdyż często byłoby niemożliwem zachować go, a zwłaszcza dla Sióstr poświęcających się pracom zewnętrznym, jak nawiedzanie chorych i pielęgnowanie ich w ich domach. Jednak jest roztropnem, a nieraz koniecznem stosować się do tego przepisu — ażeby zabezpieczyć Siostry przeciwko niebezpieczeństwom, na jakie mogłyby być narażone.

Jeżeli Zgromadzenie jest tylko djecezjalne, wychodzenie Sióstr zostaje określone przez Ordynarjusza (św. Kongr. Zak. 20 sierpnia 1896 r.).

511. Czy zakonnice chore mogą otrzymywać pozwolenie wyjechania do stron rodzinnych, dla zmiany powietrza, lub odbycia kuracji w miejscowości kuracyjnej?

Kan. 601 (N. 494) zabrania tego w zasadzie zakonnicom klauzurowym; jednak mogą być wyjątki. Co do innych należy się stosować do Konstytucji, ale łatwo zrozumieć, że takie wyjazdy pociągają za sobą poważne niedogodności.

512. Co myśleć o wychodzeniu z domu częstem i niepożytecznem?

„Wszystkie dusze, kochające Boga, kochają samotność, — mówi św. Alfons — bo na niej Pan udziela się im bardziej poufnie, gdyż tam znajduje je wolniejsze i bardziej oderwane od ziemskich przywiązań. A jakże pożałowania godną jest zakonnica, która nie mogąc iść do świata, sprowadza świat do siebie, spędzając część swego czasu na próżnych rozmowach. Tak czyniąc oblubienica Jezusa Chrystusa będzie się zajmowała wszystkiem, za wyjątkiem swego niebieskiego Oblubieńca".

§ 14. O parlatorjum.

513. Jakie przepisy obowiązują co do parlatorjum?

Kiedy zakonnica otrzyma pozwolenie pójścia do parlatorjum, powinna jej zazwyczaj towarzyszyć Siostra, (Normy 175), naznaczona przez Przełożoną.

514. Czemu św. Kongregacja powiada „zazwyczaj?"

Dodając wyraz „zazwyczaj", św. Kongregacja zdaje się upoważniać Przełożoną, aby nie posyłała towarzyszki do parlatorjum, ilekroć poważne racje dyskrecji lub przyzwoitości tego wymagać będą. Św. Kongregacja pozwala również zakonnicy pójść samej do parlatorjum, ilekroć odwiedza ją ojciec lub matka, bracia lub siostry. (Normy 176).

515. Co należy myśleć o uczęszczaniu do parlatorjum?

Parlatorja były zawsze uważane za niebezpieczne i Konstytucje wszystkich Zgromadzeń zamieszczają w tym względzie surowe przepisy.

516. Czy niema pewnych epok, w których przyjmowanie gości jest zabronione?

Owszem, w Zgromadzeniach, w których karność jest należycie zachowywana, zabronione są odwiedziny w czasie Adwentu i Wielkiego Postu, podczas rekolekcji i bezwzględnie w czasie wspólnego oficjum, rozmyślania, Mszy św. posiłków, wielkiego milczenia, i głównych ćwiczeń pobożnych. Na odgłos dzwonka wzywającego na którekolwiek z ćwiczeń wspólnych, należy uprzejmie pożegnać odwiedzających, — chybaby się miało specjalne pozwolenie pozostania dłużej, lub gdyby zachodziła tego widoczna potrzeba.

§ 15. O milczeniu.

517. W jakim czasie należy zachować milczenie?

Milczenie należy zachować w kościele, oratorjum, chórze, zakrystji i zwykle w refektarzu podczas posiłków. Należy również naznaczyć porę na ścisłe milczenie w ciągu dnia, w całym domu, jednak roztropnie uwzględniając cel drugorzędny, właściwy Zgromadzeniu; ale przedewszystkiem milczenie nocne, od określonej godziny wieczornej do określonej godziny rannej. (Nor. 181).

518. Czy zachowywanie milczenia jest uważane za praktykę bardzo ważną?

Tak jest, czyż nie dał nam tego przykładu Ten, który był pierwszym Zakonnikiem Wiemy, że w życiu swem ziemskiem Pan Jezus mało mówił, a w życiu eucharystycznem zachowuje ciągłe milczenie. Najświętsza Marya Panna mało mówiła, a gdy rozmawiała, to czyniła to z Jezusem. Ojcowie pustyni, założyciele zakonów, dusze święte wszystkich wieków doznawali potrzeby oddzielania się od stworzeń przez milczenie. A św. Jakób Apostoł powiada: „A jeśli kto mniema, że jest nabożnym, nie powściągając języka swego, ale zawodząc serce swe: tego nabożeństwo próżne jest". (I.26).

Bez zachowania milczenia nie może być ani karności, ani życia wewnętrznego, ani życia chrześcijańskiego w domach zakonnych. To też stwierdzono, że zakonnica, która nie zachowuje milczenia, nie czyni żadnego postępu w doskonałości.

§ 16. O korespondencji.

519. Jakie są przepisy dotyczące korespondencji zakonnic?

Każdy list, wysyłany przez zakonnice, ma być oddany otwarty, jej Przełożonej, która ma prawo go czytać, zanim go wyszle. Podobnie rzecz się ma z listami, pisanemi do zakonnic: mogą być otwierane i czytane przez Przełożoną. Jednak Przełożona powinna używać tej władzy tylko roztropnie i z miłością, sekret zachowujący: chybaby dobro Zgromadzenia albo jednostki wymagały, aby się z daną rzeczą odniosła do Przełożonej Generalnej.

520. Czy są wyjątki od tego ogólnego prawidła?

Kan. 611. Wszystkie osoby zakonne, tak mężczyźni jak i kobiety, mogą swobodnie posyłać listy, bez niczyjej zgoła kontroli, do Stolicy Świętej i jej Legata w danem państwie, do Kardynała Protektora, do swoich wyższych Przełożonych do Przełożonego domu, jeżeli przypadkiem jest nieobecny, do Ordynarjusza miejscowego, któremu podlegają, i gdy chodzi o mniszki podległe juryzdykcji Zakonników regularnych, także i do wyższych Przełożonych tegoż Zakonu: i od tych wszystkich mogą wyż wspomniane osoby zakonne obojga płci otrzymywać listy, których również nikomu innemu czytać nie wolno.

§ XVII. O spowiedzi.

I. O juryzdykcji.

521. Czy spowiednicy zakonnic potrzebują specjalnej juryzdykcji?

Kan. 876. § 1. Kapłani świeccy i zakonni wszelkiego stopnia i urzędu potrzebują szczególniej juryzdykcji do ważnego i godziwego słuchania spowiedzi jakichkolwiek zakonnic

i nowicjuszek, przyczem znosi się wszelkie przeciwne ustawy, szczegółowe i przywileje, a zachowuje się kan. 239, § 1. n. I.522, 523.

522. Jaką uwagę nasuwają kanony dotyczące spowiedzi?

Nowe prawodawstwo okazuje podwójną troskę: z jednej strony troskę, aby zakonnice szukały u stałego i doświadczonego spowiednika kierownictwa tak potrzebnego do postępu duchownego; z drugiej zaś, zabezpieczenie w każdej okoliczności swobody sumienia, któraby pozwoliła na najzupełniejszą szczerość i zapewniła spokój duszy. Otóż swoboda sumienia jest zapewniona przez możność zwracania się, w razie potrzeby, do różnych spowiedników: zaś kierownictwo duchowne poważne wyniknie, siłą rzeczy, przez zwracanie się zazwyczaj do jednego ze spowiedników, naznaczonych przez Ordynarjusza lub Przełożonych.

523. O kim mowa w tych kanonach?

Mowa tu jedynie o profeskach. Przepisy dotyczące nowicjuszek były omówione pod n. 328. Co do postulantek, następujące punkty nie dotyczą ich wprost. Jedynie, jako poddane klauzurze domowej, ze względów praktycznych udadzą się do zwykłych spowiedników domowych; jednak mogłyby się udawać i do innych.

(Kanony 518 i 519 odnoszą się tylko do zakonników).

2. O różnych spowiednikach zakonnic.

524. Kogo rozumiemy przez spowiednika zwyczajnego?

Kan. 520, § 1. Dla każdego domu zakonnic należy naznaczyć tylko jednego spowiednika zwyczajnego, któryby słuchał spowiedzi wszystkich zakonnic, chyba że z powodu wielkiej liczby, albo dla innej słusznej przyczyny potrzebaby było drugiego lub kilku.

525. Kogo rozumiemy przez spowiednika szczególnego?

Kan. 520, § 2. Jeśliby która zakonnica dla spokoju swej duszy i dla większego na drodze Bożej postępu o jakiegoś osobnego prosiła spowiednika lub kierownika duchownego, niechaj Ordynarjusz bez trudności da na to pozwolenie; niechaj wszakże czuwa, by z takiego pozwolenia nie wkradły się nadużycia: a gdyby się wkradły, niech je ostrożnie i roztropnie usunie, nie naruszając jednak przez to wolności sumienia.

526. Co rozumiemy przez wyrażenie: dla spokoju sumienia?

Rozumiemy przez to: przezwyciężenie skrupułu, odparcie pokusy, wyświetlenie wątpliwości, szukanie rady, która się nam wydaje być bardziej doświadczoną, skontrolowanie rady lub kierunku otrzymanego, szukanie wskazówki kompetentniejszej,

kierunek kapłana, którego uważamy za doskonalszego lub bardziej znającego się na drogach mistycznych, (ale nie stałego kierunku, tylko jednorazowo lub przejściowo).

Gdyby jednak kapłan zauważył, że Siostra zwraca się do niego bez powodu, powinien jej to powiedzieć, gdyż zakonnica ma obowiązek udawać się do zwyczajnego spowiednika.

527. Kogo rozumiemy przez spowiednika nadzwyczajnego?

Kan. 521, § 1. Każdemu domowi zakonnic należy dać spowiednika nadzwyczajnego, któryby przynajmniej cztery razy w roku do domu przybywał, i przed którym wszystkie stawić się winny, przynajmniej dla otrzymania błogosławieństwa.

528. Czy Ordynarjusz powinien naznaczyć jeszcze innych kapłanów dla słuchania spowiedzi zakonnic?

Kan. 521, § 2. Ordynarjusze miejsc w których leżą domy zakonnic, niech naznaczą dla każdego domu po kilku kapłanów, do którychby mogły z łatwością zwracać się ze spowiedzią w szczególnych przypadkach, bez potrzeby odnoszenia się za każdym razem do samego Ordynarjusza.

UWAGA. Zazwyczaj Kanonicy i nieraz Dziekani w swoim Dekanacie mają to upoważnienie, również Misjonarze djecezjalni.

529. Czy omyłka co do osoby spowiednika ze strony kilku zakonnic stanowi taką omyłkę ogólną w jurydycznym znaczeniu, którą Kościół sankcjonuje?

Zdaniem niektórych autorów: nie.

530. Czy spowiednik nadzwyczajny może być jednocześnie zwyczajnym?

Spowiednik nadzwyczajny nie może być jednocześnie spowiednikiem zwyczajnym ani dla całego domu, ani dla kilku Sióstr. Kanony 520 i 521 wyraźnie określają rolę tych dwu spowiedników. Jeżeli wolno jest zwracać się do spowiednika nadzwyczajnego, powinno to być tylko w wypadkach poszczególnych.

Zakonnice któreby się stale spowiadały u spowiednika nadzwyczajnego nie miałyby właściwego spowiednika nadzwyczajnego i samowolnie wybrałyby sobie spowiednika zwyczajnego.

531. Czy zakonnica może udawać się swobodnie do tych spowiedników?

Kan. 521, § 3. Jeżeliby zakonnica prosiła o którego z tych spowiedników nie wolno żadnej Przełożonej ani samej przez się ani przez innych, ani wprost ani ubocznie, wywiadywać się o powód tej prośby, sprzeciwiać się prośbie słowem lub czynem, lub też w jakikolwiek sposób okazywać z tego powodu swoje niezadowolenie.

3. Miejsce odbywania spowiedzi.

532. Gdzie spowiedź może być odbywana?

Kan. 522. Jeśli mimo przepisu kan. 520, 521, któr z zakonnic dla spokoju własnego sumienia uda się do spo wiednika przez Ordynarjusza miejscowego dla słuchania spo wiedzi niewiast aprobowanego, spowiedź jej odprawiona w ja kimkolwiek kościele lub kaplicy, nawet na pół publicznej, bę dzie ważna i dozwolona, a przeciwne temu jakiekolwiek przy wileje niniejszem się odwołuje: Przełożona też nie może teg zabraniać, ani się o to wypytywać, nawet ubocznie, a zakonni ce wcale nie mają obowiązku wspominać później o tem Prze łożonej.

533. W jakich warunkach zakonnica może prosić o in nego kapłana, dla spokoju sumienia?

Zapytano Komisję do interpretacji Kodeksu: „czy użyt w kan. 522 wyrażenie „uda się (adeat)", ma być tak rozumiane że spowiednik nie może być wezwany przez zakonnicę d miejsc prawnie wyznaczonych dla słuchania spowiedzi niewias lub zakonnic? Odpowiedź udzielona 28 grudnia 1927 r. brzmia ła przecząco. — Co za tem idzie, zakonnica może zarówn zaprosić kapłana, jako też udać się do spowiedzi do kapłan aprobowanego dla słuchania spowiedzi niewiast, w celu uspo kojenia swego sumienia i ta spowiedź nie będzie ani przeciwn prawu, ani nieważna, byleby się odbyła w miejscu na to prze znaczonem. Jednak powinna to uczynić za pozwoleniem Prze łożonej, jeżeli konstytucje tego żądają, gdyż Kodeks ich ni znosi.

Przełożona powinna łatwo się zgodzić na zaproszeni kapłana, który jest z liczby zaaprobowanych przez Ordynarju sza dla słuchania spowiedzi zakonnic; gdyby nie był z ic liczby, nie ma obowiązku tego uczynić.

534. Czy spowiednik dorywczy ma prawo rozgrzeszy zakonnicę w innem miejscu, oprócz kościoła i oratorjum?

Komisja interpretacji Kodeksu odpowiedziała 24 listop da 1920 r. „że te spowiedzi są dozwolone i ważne, byleby si odbywały w kościele lub kaplicy, chociażby półpublicznej, alb w innem miejscu prawnie wyznaczonem na słuchanie spowie dzi niewiast".

535. Jaką jest ostatnia odpowiedź udzielona w tej kw stji?

Zapytano Komisję Interpretacji Kodeksu: „Czy spowied zakonnic odbyta poza miejscami, o których mówi kan. 52 i odpowiedź z 24 listopada 1920 r., będzie tylko niedozwolon czy również nieważna? — Komisja odpowiedziała na to 2 grudnia 1927 r. że spowiedź będzie niedozwolona i nieważna.

Zwracają przeto uwagę autorowie, że absolucja udziel na np. w rozmównicy, albo na korytarzu, w ogrodzie, w p

koju, byłaby nieważna, ponieważ ważność jej jest uwarunkowana (przez odpowiedź Komisji) miejscem, gdzie się spowiedź odbywa. Należy koniecznie zachować przepisy kan. 909 i 910.

Ordynarjusz lub jego Delegat mogą pozwolić na umieszczenie konfesjonału w zakrystji, w oratorjum lub sali, odpowiadającym warunkom kan. 909. Zazwyczaj bywa konfesjonał przeznaczony do słuchania spowiedzi głuchych. Nie jest zabronione zamknąć drzwi od miejsca, gdzie się słucha spowiedzi, jeżeli tego wymaga zachowanie sekretu spowiedzi. Nie wolno jednak zamykać drzwi na klucz, iżby można było w każdej chwili tam wejść. Wyjąwszy konieczność, należy tak umieścić konfesjonał, aby można było widzieć spowiednika lub penitentkę; nie jest jednak koniecznem aby ich faktycznie widziano, a zwłaszcza należy zachować wszelkie ostrożności, aby spowiedź nie była słyszaną. Głuchota nie jest przyczyną usprawiedliwiającą spowiedź w pokoju osoby, która może udać się do zakrystji lub oratorjum.

Nie jest koniecznem otrzymać pozwolenie Ordynarjusza dla umieszczenia prowizorycznie konfesjonału zupełnie odpowiadającego warunkom kan. 909, w miejscu otwartem i widocznem dla wszystkich i widocznem naogół w kościele lub oratorjum publicznem lub półpublicznem, przeznaczonem dla kobiet.

536. Gdzie należy umieścić konfesjonał?

Kan. 909, § 1. Konfesjonał służący do słuchania spowiedzi kobiet będzie zawsze umieszczony w miejscu dostępnem dla wszystkich i widocznem i na ogół w kościele lub oratorjum półpublicznem, przeznaczonem dla kobiet.

§ 2. Konfesjonał będzie opatrzony kratką stałą, o drobnych otworkach oddzielającą penitentkę od spowiednika.

Kan. 910, § 1. Spowiedzi niewiast nie należy słuchać poza konfesjonałem, chyba z powodu choroby lub prawdziwej konieczności i używając ostrożności uznanych za wskazane przez Ordynarjusza miejsca.

§ 2. Wolno jest słuchać spowiedzi mężczyzn nawet w domach prywatnych.

537. O czem Przełożona powinna się informować?

Każda Przełożona zajrzy do statutów djecezjalnych albo będzie się ściśle trzymała przepisów Wizytatora djecezjalnego co do miejsca konfesjonału, bo rzeczą jest Biskupa określić kiedy konfesjonał będzie mógł być postawiony poza kościołem lub kaplicą. Kodeks bowiem powiada, że zazwyczaj tam być powinien.

538. W jakich warunkach Przełożona powinna interwenjować?

Gdyby Przełożona spostrzegła coś niewłaściwego w postępowaniu spowiednika lub penitentki, powinna o tem uprzedzić Ordynarjusza. Zaś sama może, własną powagą zabronić

zewnętrznych i niewątpliwych przekroczeń kanonów lub kon stytucji, jak np. odbywania spowiedzi w niewłaściwych go dzinach albo, bez wystarczającej przyczyny, poza konfesjo nałem.

4. O spowiedzi chorych.

539. Jak się rzecz ma z zakonnicami choremi?

Kan. 523. Wszystkie zakonnice, gdy ciężko choruj choćby im nie groziło niebezpieczeństwo śmierci, mogą wezwa któregokolwiek kapłana zatwierdzonego do słuchania spowie dzi niewiast, chociaż nie wyznaczonego dla zakonnic i spowia dać się u niego przez cały czas ciężkiej choroby, ile razy ze chcą, a Przełożona nie może im tego zabronić ani wprost an ubocznie.

5. Mianowanie spowiedników zakonnic.

540. Jakich kapłanów należy wybierać na spowiedni ków zwyczajnych i nadzwyczajnych?

Kan. 524, § 1. Na urząd spowiednika zakonnic, ta zwyczajnego jak i nadzwyczajnego niech będą powołani kapła ni czy to z kleru świeckiego, czy też za pozwoleniem Przeło żonych z kleru zakonnego, odznaczający się nieskazitelności obyczajów i roztropnością; niech nadto liczą 40 lat życia, chy ba że słuszna przyczyna, zdaniem Ordynarjusza, każe inacze postąpić, i nie mają żadnej władzy zewnętrznej nad zakonni cami.

541. Czy spowiednik zwyczajny może stać się nadzwy czajnym?

Kan. 524, § 2. Spowiednik zwyczajny nie może być mia nowany nadzwyczajnym, ani też, wyjąwszy wypadki w kan 526 wymienione, nie może być ponownie wybrany na zwy czajnego dla tego samego domu zakonnego, chyba po upływi roku od złożenia urzędu; nadzwyczajny zaś może być bezpo średnio zamianowany zwyczajnym.

542. Czy spowiednikom wolno mieszać się do zarząd domu zakonnego?

Kan. 524, §3. Zarówno zwyczajni jak i nadwyczajn spowiednicy zakonnic niech się żadną miarą nie mieszają d wewnętrznego lub zewnętrznego zarządu domu zakonnego.

543. Kto wybiera spowiedników?

Kan. 525. Jeżeli dom zakonnic bezpośrednio podleg Stolicy św. lub miejscowemu Ordynarjuszowi, wybór spowie dników zarówno zwyczajnych jak i nadzwyczajnych należ do Ordynarjusza: jeżeli zaś podlega Przełożonemu regularnemu to ten przedstawia spowiedników Ordynarjuszowi, do któreg należy ich zatwierdzić do słuchania spowiedzi mniszek, a w ra zie potrzeby też uzupełnić niedbalstwo Przełożonego.

UWAGA: Kodeks wyklucza jako spowiedników zakonnic tych kapłanów, którzy mają nad niemi jakąkolwiek władzę, jak np. Ordynarjusz, Wikarjusz Generalny, Przełożony duchowny, delegowany przez Biskupa, Przełożony regularny dla zakonnic, które od niego zależą.

6. Trzechlecie spowiedników.

544. Na jak długo jest naznaczony spowiednik zwyczajny?

Kan. 526. Spowiednik zwyczajny zakonnic niech nie sprawuje tego urzędu dłużej nad trzy lata; Ordynarjusz wszakże może go zatwierdzić na drugie a nawet na trzecie trzechlecie, jeśliby dla braku odpowiednich kapłanów inaczej nie mógł postąpić, albo jeśliby większa część zakonnic, łącznie z temi, które w innych sprawach nie mają głosu, zgodziła się w tajnem głosowaniu na zatwierdzenie tego samego spowiednika; tym jednak, które głosowały przeciw, należy gdyby tego żądały, dać innego spowiednika.

545. Czy przepis trzechlecia spowiedników dotyczy również zakonnic, pracujących po parafjach i które zazwyczaj spowiadają się u Proboszcza miejscowego?

Nie, — według odpowiedzi udzielonej przez św. Kongregację Zakonników, Biskup nie ma obowiązku naznaczać spowiednika zwyczajnego dla domów składających się z mniej niż sześciu zakonnic: mogą one udawać się, nawet stale, do każdego kapłana aprobowanego przez Ordynarjusza. Powinny jednak zachowywać przepisy, dotyczące spowiednika nadzwyczajnego.

7. Odwołanie spowiedników zakonnic.

546. Czy spowiednicy mogą być odwołani?

Kan. 527. Ordynarjusz miejscowy może według normy kan. 880 dla ważnej przyczyny usunąć tak zwyczajnego jak i nadzwyczajnego spowiednika zakonnic, choćby klasztor podlegał zakonnikom regularnym i sam spowiednik był zakonnikiem regularnym, i nie ma obowiązku wyjawić komukolwiek przyczyny usunięcia, z wyjątkiem Stolicy Świętej, gdyby się tego domagała; winien jednak o usunięciu zawiadomić Przełożonego regularnego, jeżeli zakonnice są podległe zakonnikom regularnym.

(Kanony 528 i 529 dotyczą tylko zakonników).

8. O zdawaniu sprawy sumienia.

547. Czy jest zabronione podwładnym zdawać sprawę przed Przełożonymi ze swego sumienia?

Kan. 530, § 1. Wszystkim Przełożonym zakonnym surowo się zabrania, nakłaniać w jakikolwiek sposób podwładne sobie osoby do składania sobie sprawy sumienia.

§ 2. Jednakże nie wzbrania się podwładnym bez przymusu i z własnej woli odkrywać Przełożonym swej duszy; owszem wypada, aby z synowską ufnością do Przełożonych się udawali z wyłuszczeniem im, o ile są kapłanami, także swych wątpliwości i niepokojów sumienia.

9. Różne wskazówki.

548. Jak się rzecz ma z zakonnicą będącą poza swoim domem zakonnym?

Może się zwrócić do każdego kapłana aprobowanego dla słuchania spowiedzi niewiast. Spowiedź jest dozwolona i ważna, byleby się odbywała w kościele lub kaplicy półpublicznej. To samo ma miejsce, jeżeli zakonnica udaje się do innego spowiednika dla uspokojenia swego sumienia. (Kan. 522).

549. Czy brak spowiednika zwyczajnego w dniu oznaczonym na tygodniową spowiedź, byłby powodem wystarczającym dla Sióstr udania się ze spowiedzią w kościele do jakiegokolwiek kapłana aprobowanego dla spowiedzi niewiast?

Na ogół — nie, wyjąwszy wypadek przewidziany przez kan. 522, uspokojenia sumienia. I z tej racji należałoby prosić Ordynarjusza, według kan. 521, § 2, o naznaczenie spowiedników dla słuchania spowiedzi zakonnic w szczególnych wypadkach.

Zakonnica spowiadająca się w kościele nie potrzebuje się troszczyć o aprobatę kapłana,—dotyczy to tylko kapłanów zapraszanych do domu zakonnego.

550. Jak często zakonnice powinny się spowiadać?

Raz na tydzień (kan. 595). Św. Kongregacja powiada, że ponieważ zakonnice są obowiązane prowadzić życie doskonalsze, a spowiedź jest jednym z najskuteczniejszych środków postępu w doskonałości, Kościół pragnie, aby zakonnice często go używały.

551. Czemu ma być tylko jeden spowiednik zwyczajny?

Dlatego że mnogość spowiedników wywołuje różnorodność kierunku i byłaby powodem porównań i różnych niedoskonałości, które pozbawiają Zgromadzenie jedności i wprowadzają zamieszanie do sumień.

Gdyby kierunek dawany przez tego spowiednika nie odpowiadał regule, można zawsze zwrócić się do spowiednika nadzwyczajnego lub wyjątkowego i do Ordynarjusza.

552. Jakie są owoce działania spowiednika zwyczajnego?

„Kiedy Zgromadzenie znajdzie spowiednika pobożnego, gorliwego i roztropnego, a miłość wzajemna, obserwancja i pokój są owocem jego pracy, — powiada św. Franciszek Salezy,— jest pożądanem zatrzymać go jak najdłużej, uprawniając jego stanowisko; taki spowiednik jest prawdziwym skarbem". Święta Joanna Chantal mówi to samo.

553. Czy zakonnica ma prawo żądać, aby sprowadzono kapłana z miejscowości oddalonej, kiedy na miejscu lub niedaleko znajdują się spowiednicy, zaopatrzeni w juryzdykcję potrzebną dla spowiedzi zakonnic?

Nie, chyba gdyby zachodziły bardzo poważne racje ku temu, zbadane przez Przełożoną a nawet przez Ordynarjusza.

554. Czy zakonnica może utrzymywać stosunki duchowne ze swym dawnym spowiednikiem?

Jeżeli chodzi o kapłana, który dopomógł w sprawie powołania, stosunki z nim ustają przez sam fakt wstąpienia do zakonu: jednak zakonnica powinna mieć dla niego gorącą wdzięczność i okazywać ją przez modlitwę.

Jeżeli chodzi o dawnego spowiednika domu zakonnego, należy się zachować z wielką rezerwą. Doświadczenie wskazuje że wszelkie takie korespondencje i zasięganie kierownictwa duchownego wprowadzają zamieszanie i wywołują w domach zakonnych opłakaną rozbieżność ducha.

555. Co myśleć o stosunkach duchownych ze spowiednikami poza konfesjonałem?

Takie porozumiewania się, czy to ustne czy piśmienne są najczęściej nieroztropnością i nadużyciem. W oczach św. Alfonsa było to rzeczą bardzo naganną, gdy spowiednik przychodził zbyt często do krat rozmównicy. „Bóg przemawia w konfesjonale, — twierdził on, — ale nie przemawia w rozmównicy".

556. Na co trzeba zwrócić uwagę mówiąc o spowiedziach zakonnic?

Że te spowiedzie mogłyby stać się nieważne a nawet świętokradzkie, dla braku żalu i mocnego postanowienia. Trzeba również przynieść do spowiedzi materję wystarczającą do rozgrzeszenia. Następnie trzeba, aby spowiedź uświęcała, dopomagała do postępu i przynosiła owoce.

557. Czy zakonnica może odmówić spowiadania się u kapłanów, naznaczonych w tym celu przez Biskupa?

Nie może odmówić spowiedzi u spowiednika zwyczajnego, bez słusznej przyczyny, którą przedstawi Przełożonej i Ordynarjuszowi. Co do spowiednika nadzwyczajnego, zakonnice nie są obowiązane u niego się spowiadać, to jest przywilej, który Kościół udziela, można z niego nie korzystać: wystarczy stawić się przed tym kapłanem dla otrzymania błogosławieństwa (kan. 521. N. 527).

528. Jakie powinno być usposobienie Sióstr po spowiedzi?

Powinny pamiętać o błędach, z których się oskarżały, ażeby przy pomocy łaski Bożej, starać się z nich poprawiać, przypominać sobie powzięte postanowienia i jaknajprędzej odprawić naznaczoną pokutę. Z tego co było mówione w konfe-

sjonale mogą przytoczyć jedynie dobre rady otrzymane, nie mówiąc jednak, że to było na spowiedzi.

Gdyby zakonnica miała jakie skargi do wniesienia, dotyczące spowiedzi, niech się poradzi swojej Przełożonej.

559. Czy spowiednik może pozwalać na pokuty nadzwyczajne, czuwania nocne, posty, włosiennice, i t. p. któreby się sprzeciwiały konstytucjim — lub były szkodliwe dla zdrowia Sióstr?

Rzecz jasna, że nie.

560. Jakie kary ustanawia Kodeks za przekroczenia przepisów o spowiedzi?

Kan. 2414. Przełożoną, którąby wykroczyła przeciwko przepisom kan. 521, § 3, 522, 523, ma upomnieć Ordynarjusz miejscowy; jeśliby powtórnie zawiniła, ma ją Ordynarjusz miejscowy ukarać pozbawieniem urzędu, uwiadamiając jednak o tem natychmiast św. Kongregację dla zakonników.

§ XVIII. O Komunji świętej.

I. O Komunji św. wogóle.

561. Jakie przepisy należy zachowywać co do Komunji św.?

Dekret „Sacra Tridentina" nie obowiązuje od czasu, jak Kodeks w kan. 595, § 2. (N. 457), mówi o Komunji św. Przytaczamy go jednak z powodu cennych wskazówek, jakich udziela co do Komunji św.

562. Co mówi kan. 595, § 2, o Komunji świętej?

Kan. 595, § 2. Niech Przełożeni wśród swoich podwładnych popierają częstą a nawet codzienną Komunję św. należycie zaś usposobieni zakonnicy winni mieć swobodę w częstem, a nawet codziennem przystępowaniu do św. Eucharystji.

563. W jakim wypadku Przełożona może się w to wdać?

Kan. 595, § 3. Jeśliby zaś który zakonnik, po ostatniej spowiedzi dał domowi wielkie zgorszenie albo się dopuścił ciężkiej i zewnętrznej winy, może mu Przełożony zabronić przystępu do Komunji św. dopóki nie pójdzie znowu do spowiedzi.

564. Jak należy uważać przepisy niektórych Konstytucji w tym względzie?

Kan. 595. § 4. Jeśli w jakich zakonach o ślubach uroczystych lub prostych reguły lub konstytucje albo nawet kalendarze naznaczają lub nakazują Komunję św. w pewne dni, to przepisy te mają tylko znaczenie wskazówki.

565. Co mówi Dekret „Sacra Tridentina Synodus" Papieża Piusa X o częstej i codziennej Komunji świętej?

...Święta Kongregacja Soboru na pełnem posiedzeniu, zwołanem dnia 16 grudnia 1905 r. rzecz całą jaknajsumienniej roztrząsnęła i zważywszy z wielką pilnością i rozwagą wszyst-

kie powody, które mogły przemawiać za sprawą w prośbie wyrażoną lub przeciwko niej, postanowiła i orzekła co następuje:

1) Częsta a nawet codzienna Komunja św., jako odpowiadająca gorącym życzeniom Chrystusa Pana i Kościoła katolickiego, ma być dozwolona wszystkim wiernym każdego stanu i zawodu, tak dalece, aby uczestnictwo Stołu Pańskiego nie było wzbronione nikomu, który jest w stanie łaski i do Komunji świętej przystępuje z sercem prostem i pobożnem, czyli w dobrej intencji.

2) Dobrą intencję, jako warunek do Komunji św. wymamaganą, tak pojmować należy, aby chęć przystępowania do Stołu Pańskiego nie wypływała z nabytego zwyczaju, z próżności albo z innych względów ludzkich, lecz ze szczerego pragnienia podobania się Bogu, dla ściślejszego związania się z Bogiem więzami miłości, zaczerpnięcia w Najświętszym Sakramencie lekarstwa na uleczenie swych niemocy i błędów.

3) Wypada wprawdzie i jest ze wszech miar pożądanem, by dusza często lub codziennie pożywająca Ciało Pańskie, wolną była od grzechów powszednich, przynajmniej całkiem dobrowolnych i wyzutą z przywiązania do swoich drobnych upadków; jednakowoż, jeśli chodzi o pytanie, jakie usposobienie do częstej Komunji św. wystarcza, odpowiedzieć należy, iż wystarcza być wolnym od grzechów śmiertelnych i mieć silne przedsięwzięcie nigdy ich nie popełniać. Jeśli będzie w sercu to silne postanowienie, wówczas dusza przez codzienną Komunję św. z wszelką pewnością pozbędzie się zwolna i grzechów powszednich oraz przywiązania do nich.

4) Ponieważ Sakramenta święte nowego zakonu, lubo skutek swój wywierają własną dzielnością i siłą, przez Chrystusa Pana sobie udzieloną, — jednak tem większą dają łaskę, im lepiej osoba ten Sakrament przyjmująca jest doń przysposobiona, zatem starać się potrzeba, by Komunję św. poprzedziło pilne przygotowanie, a po niej następowało stosowne do godności tego Sakramentu dziękczynienie, w miarę sił, stanu i warunków przyjmującej osoby.

5) Ażeby do częstej i codziennej Komunji św. przystępować z większą roztropnością i obfitszą zasługą, powinno się iść w tej mierze za radą własnego spowiednika. Spowiednicy jednak ze swej strony niech się strzegą, by częstej czy codziennej nawet Komunji św. nie zabraniali, jeśli osoba prosząca jest w stanie łaski i ma dobrą intencję.

6) Ponieważ przez częstą i codzienną Komunję św. najoczywiściej wzrasta zjednoczenie duszy z Bogiem, wzmacnia się życie wewnętrzne, dusza wzbogaca się w skarby cnót i pewniejszą otrzymuje rękojmię wiecznego zbawienia, obowiązkiem jest proboszczów, spowiedników i kaznodziei, w myśl nauki, zawartej w katechiźmie rzymskim (cz. II N. 60), często i usilnie

zachęcać lud wierny do tego pobożnego i zbawiennego zwyczaju.

7) Zwyczaj częstej i codziennej Komunji św. należy szerzyć przedewszystkiem we wszelkiego rodzaju zakonnych Zgromadzeniach, względem których wprawdzie pozostaje w mocy uchwała, zaczynająca się od słów: „Quemadmodum", wydana 17 grudnia 1890 r. przez św. Kongregację Biskupów i Zakonników. Ten sam zwyczaj ma być popierany po seminarjach djecezjalnych tem usilniej, że ich wychowankowie pragną właśnie poświęcić się na służbę ołtarza; to samo odnosi się również do wszystkich innych chrześcijańskich zakładów wychowawczych.

8) . . . . . .

9) Po ogłoszniu wreszcie niniejszej uchwały, mają wszyscy pisarze kościelni wstrzymać się nadal od spornych rozpraw w przedmiocie usposobienia duszy, jakiego wymaga częsta lub codzienna nawet Komunja św.

. . . . . .

Dan w Rzymie, dnia 20 grudnia 1905 roku.

(—) Wincenty Kardynał Biskup Palestryny, Prefekt.
C-de Lai, Sekretarz.

566. Jakie są skutki tego Dekretu dla zakonnic?

Zakonnice mają w nim dowód, jak bardzo Kościół, będący tłómaczem woli Bożej, pragnie, aby one były ożywione usposobieniem pożądanem do częstej, a nawet codziennej Komunji św.

567. Jakiego usposobienia żąda ten Dekret?

1) Trzeba być w stanie łaski i przystępować do Stołu Pańskiego z sercem prostem i pobożnem, t. j. w czystej intencji.

2) Ta czysta intencja polega na wyłączeniu przyzwyczajenia, próżności i wszelkiego ludzkiego względu, oraz na gorącem pragnieniu połączenia się z Panem Jezusem i życia dla Niego.

3) Wypada unikać grzechów powszednich, przynajmniej całkiem dobrowolnych i przywiązania do nich.

4) Dekret Sacra Tridentina żąda czasu odpowiedniego na przygotowanie się do Komunji św. i na dziękczynienie po niej, a to w tym celu, aby z niej obfitsze owoce osiągnąć.

568. Czy zakonnica powinna przywiązywać wielką wagę do Komunji św.?

Tak jest, a to dlatego, że doskonałość duszy polega właśnie na najściślejszem zjednoczeniu jej woli z wolą Bożą, a właściwie Komunja św. jednoczy ją z Bogiem w sposób najdoskonalszy. Święty Alfons powiada, że św. Magdalena de Pazzi widziała duszę cierpiącą w czyścu z powodu opuszczenia przez niedbalstwo jednej Komunji św.

569. Kto może upoważniać zakonnicę do przyjmowania Komunji św.?

W kan. 595 (N. 563) mamy wskazane obowiązki Przełożonej pod tym względem, a w Dekrecie Sacra Tridentina Synodus N. 5 (565) rolę spowiednika.

2. O Komunji św. chorych, nie naczczo.

570. Jaki warunek jest wymagany aby przystąpić do Stołu Pańskiego?

Kan. 858. § 1. Ktokolwiek nie zachował postu naturalnego od północy nie może być dopuszczony do Komunji św. wyjąwszy w niebezpieczeństwie śmierci lub gdyby była konieczność niedopuszczenia do profanacji Sakramentu.

571. Jak się rzecz ma z chorymi?

§ 2. Chorzy jednak obłożnie od miesiąca i bez pewnej nadziei prędkiego wyzdrowienia, mogą według roztropnego zdania spowiednika, przyjmować Komunję św. raz lub dwa razy na tydzień, chociażby zażyli lekarstwo lub coś inego, jako płyn.

572. Co należy rozumieć przez wyrażenie: „lekarstwo lub coś innego, jako płyn?"

Dekret św. Oficjum (7 września 1897 r.) wyjaśniający wyrażenie „jako płyn", powiadał: można przyjąć razem z płynem drobną kaszkę, pokruszone sucharki i t. p. Wolno więc zażyć proszek w opłatku, pigułkę, pastylkę; używanie lekarstw nie jest ograniczone. Ale o ile coś nie jest lekarstwem, jest dozwolone tylko o tyle, o ile odpowiada warunkowi: „jako płyn".

573. Czy Papież Pius X. nie był już wydał podobnego zarządzenia na korzyść chorych?

Tak jest, uczynił to pod datą 7 grudnia 1907 r.: jest ono nieco zmienione przez wyżej przytoczony kanon.

574. Komu celebrans nie może udzielać Komunji św. podczas Mszy?

Kan. 869. Celebrans nie może udzielać podczas Mszy św. Komunji św. wiernym stojącym tak daleko od ołtarza, że go widzieć nie mogą.

(Can. 869. Sacerdoti celebranti non licet Eucharistiam intra Missam distibuere fidelibus adeo distantibus ut ipse altare e conspectu amittat).

W takm wypadku należy zanieść Komunję św. poza Mszą św. według zwykłego rytuału. To się odnosi do domów zakonnych, oraz szpitali, pensjonatów, kolegjów i t. p.

575. Jak się rzecz ma z osobami będącemi w niebezpieczeństwie śmierci?

Kan. 864, § 3. W razie trwającego niebezpieczeństwa śmierci, można i wypada według roztropnego zdania spowiednika, udzielić św. Wijatyku kilkakrotnie w różnych dniach. Zaleca to również Rytuał.

ROZDZIAŁ VIII.

O OBOWIĄZKU WYTRWANIA W POWOŁANIU.

576. Czy do zbawienia wystarcza, że się było zaszczyconym łaską powołania zakonnego?

Nie, trzeba pozostać mu wiernym aż do śmierci. A św. Alfons uczy, że łaska powołania i łaska wytrwania do końca są dwiema różnemi łaskami: wielu otrzymało od Boga łaskę powołania, a potem z własnej winy stali się niegodnymi otrzymania łaski wytrwałości ostatecznej. Św. Paweł Apostoł (II. Tym. II,), uprzedza nas, że kto jest na służbie Bożej, zostanie uwieńczony o tyle tylko, o ile dobrze walczył.

577. Jak się dochodzi do strasznego nieszczęścia utraty powołania?

Pozwalając sobie na życie oziębłe i niedbałe. W Apokalipsie (III.16), Bóg grozi tym, co się znajdują w tym opłakanym stanie, że wyrzuci ich z ust swoich i że ich opuści, o ile się nie poprawią. „A w jaki sposób Bóg ich opuszcza? Pozwalając, że z błędów drobnych, które widzą a lekceważą, wpadają w ciężkie grzechy, tracąc łaskę Bożą, a wreszcie nawet i swoje powołanie. Zakonnik oziębły poprzestaje na tej odrobinie, którą czyni dla Boga, ale ta odrobina nie zadawalnia Pana, który go wezwał do doskonałości i jako karę za jego niewdzięczność nietylko pozbawia go łask szczególnych, ale dozwala całkowitego upadku. Skoro tylko sądzisz, że czynisz dosyć, powiada św. Augustyn, jesteś zgubiony. Drzewo figowe, o którem nam Ewangelja opowiada, zostało skazane na spalenie jedynie dlatego, że nie przyniosło owocu. Zakonnik oziębły ma przewrotną chęć zbawienia się, nie zaprzestając obrażać Boga. Chce on jeszcze iść za Panem Jezusem, ale bardzo daleko, przez niedbałe zachowywanie swych przepisów". (Św. Alfons).

578. Przytocz parę przykładów niewierności łasce.

Żona Lota, prowadzona przez Anioła drogą zbawienia, obejrzała się wstecz, pomimo zakazu — i zginęła. Juda z, Apostoł wybrany przez Pana Jezusa, był niewierny swemu powołaniu i został potępiony.... W Ewangelji czytamy, że zaproszeni na gody, pod różnemi pozorami odmówili udania się na nie, czem rozgniewany król zapowiedział, że żaden z nich nie zostanie przyjęty do sali godowej. A w ciągu wieków, ileż to widzimy głupich panien, które dobrze zaczęły, ale bardzo źle skończyły.

Pan Bóg nie uczyni cię zakonnicą wbrew twej woli: wzywa cię i obiecuje ci pomoc, ale nie chce nic czynić bez ciebie, liczy na twoją współpracę.

579. Czy zakonnica może porzucić swoje powołanie?

1) Przypuśćmy zakonnicę, którąby wstąpiła do zakonu bez powołania. Jeżeli upewniła się o tem, może opuścić klasztor, ponieważ nie jest tam, gdzie Bóg chce, aby była i nie otrzymuje tam istotnie łask, jakich potrzebuje. Niech się jednak modli dużo i dobrze, niech się stawi poważnie wobec swej wieczności, a jeżeli jest profeską ślubów wieczystych, niech zastosuje do siebie radę św. Alfonsa: „Jeżeli nie zostałaś od początku zaszczycona łaską powołania, zasłuż na nią modlitwą i ofiarą".

2) Co zaś do zakonnic, które tracą powołanie wskutek licznych błędów, albo które wprost wbrew niemu postępowały i które potem opuszczają zakon albo zmuszają Przełożonych do ich usuwania, — jest rzeczą pewną, że narażają się na niebezpieczeństwo zguby wiecznej.

W istocie wychodzą one z własnej winy swojej poza obręb swego powołania, — i przez to samo nie mogą już liczyć na łaski, które Bóg im przeznaczył, — a ponieważ przychodzą z własnego wyboru do stanu, do którego nie były wcale wezwane i w którym Bóg nie przygotował dla nich łask szczególnych, cóż uczynią? Bezwątpienia będą jeszcze miały łaski zwykłe i wystarczające, których Bóg nie odmawia nikomu, — ale czy z nich skorzystają, one, które nadużyły łask większych i nadobfitych?

Jeżeli więc powołanie zostało stwierdzone, zakonnica powinna wytrwać w niem aż do końca.

580. Do kogo należy osądzić powody, które można mieć dla otrzymania dyspensy od ślubów?

Do Biskupa lub do Stolicy świętej. Trzeba jednak pamiętać, że zakonnica otrzymująca dyspensę, otrzymuje ją na własne ryzyko i odpowiedzialność: i jeżeli w tym jej kroku była jaka niesumienność, ta dyspensa nie uwolni jej w oczach Bożych, ani nawet wobec własnego sumienia, — i będzie musiała powiedzieć sobie to straszne słowo: „Zguba moja może być mnie samej tylko przypisana".

581. Jakie powody bywają zazwyczaj podawane dla otrzymania dyspensy?

1) Potrzeba rodziców. O tem już mówiliśmy pod N. 208.

2) Choroba. „Litość mnie bierze, pisze św. Alfons, w jednym cyrkularzu, — nad tymi, którzy mówią: Zdrowie moje cierpi w zakonie. Czyż się spodziewali stać się tu nieśmiertelnymi lub wolnymi od wszelkich cierpień?"

582. Czy przytoczone powody są zawsze rzeczywistemi?

Nie, prawie zawsze ukrywają się pod niemi inne, ukryte, i św. Alfons twierdzi, że pycha i pragnienie niezależności wygnały niejednego z zakonu. „Pycha cierpi na tem, że pomimo różnych intryg nie została się wybraną na taki to urząd: nie można znieść wyniesienia Siostry, której się zazdrości: nie można się zdobyć na przyjęcie nagany, na złożenie z urzędu

lub na pokorniejsze zajęcie; jednem słowem pycha czyni swą ofiarę zdolną do wszelkich nieprawości i nieroztropności, a Bóg, który daje swą łaskę pokornym, sprzeciwia się pysznym".

583. Czy jednak nie mogą powstać trudności w życiu zakonnem?

Bezwątpienia: czy jednak są one tak olbrzymie i niedozniesienia, jak je nam wyobraźnia przedstawia? A choćby nawet i były bardzo wielkie, — jest że to racją, aby opuścić swoje powołanie? Czy osoby świeckie zmieniają stan wskutek spadających na nie doświadczeń? I czy się nie jest na dobrej drodze, nawet wtedy, kiedy się na niej spotyka zawady?

584. Co trzeba rozważyć przed opuszczeniem zakonu?

Przed opuszczeniem zakonu trzeba rozważyć: Czy się wyczerpało wszystkie środki duchowne, jakiemi się rozporządzało: a więc, modlitwę, rozmyślania, Sakramenta św. zbawienne przestrogi, rekolekcje i t. p.? Czy się pomyślało, że takim krokiem naraża się swoje zbawienie wieczne, i że Kościół tylko z trudnością udziela dyspensy? Czy się myślało, że się dochodzi do takiego nieszczęścia po spędzeniu wielu lat w zakonie? Czy się myślało, że niebo jest nagrodą, którą się wysługuje wielką ofiarą i cierpieniami? Św. Teresa mawiała „Albo cierpieć albo umrzeć". Trzeba się zdobyć na trochę więcej ofiarności, zaparcia się; trzeba się modlić więcej i lepiej, a wszystko stanie się nietylko znośnem ale nawet miłem, według obietnicy Pana Jezusa: „Jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię lekkie". (Mt. II.30).

585. Co ma czynić zakonnica, która jest na drodze utraty powołania?

Powinna się bardzo upakarzać, bo najczęściej pycha gubi, a pokora zbawia. Powinna się strzec, aby nie przetrawiać w samej sobie swoich obaw i trudności, ale niech o tem pomówi ze swym kierownikiem duchowym i z Przełożoną i niech postępuje według ich rady.

„Powinnaś — pisał św. Alfons do pewnej zakonnicy, znajdującej się w tym opłakanym stanie, — oddać się całkowicie Bogu. Na co się przyda filiżanka wody gorącej zmieszana z zimną wodą, — jeno na to, aby wymioty wywołać? Takim jest stan zakonnicy zasypiającej na swych upadkach codziennych: mieszającej nabożeństwa i grzechy, modlitwy i płoche rozmowy, Komunje i ziemskie przywiązania. Bóg ci dopomoże wyjść z tej oziębłości, jeżeli tego szczerze zapragniesz; trzeba o to prosić w gorących modlitwach — trzeba gwałt sobie zadawać, ponieważ tylko gwałtownicy niebo zdobywają. Św. Teresa mówi, że szatan nie boi się dusz niezdecydowanych".

586. Przytocz jeszcze zdania innych Świętych o tem.

„Nigdzie nie spotkałem, mówi św. Augustyn, dusz gorszych, jak te, które w klasztorze upadły. Biada tym, które bez słusznych powodów opuszczają zakon, do którego wstąpiły".

Św. Alfons mówi: „Prosić o ostateczną dyspensę od ślubów, to znaczy prosić o paszport do piekła".

„Nieszczęsna, która prosi o dyspensę ostateczną i ją otrzymuje, osiąga przez to zło gorsze, niż to, któremu w ten sposób pragnęła zaradzić, bo ta biedna dusza znajduje już na tej ziemi karę w postaci dojmujących wyrzutów sumienia, ją trapiących". (Dyrektorjum Trapistek).

587. Czy niema już żadnej nadziei dla duszy która się sprzeniewierzyła swemu powołaniu?

Nie nam o tem sądzić, Bóg jeden jest Sędzią. Można tylko twierdzić, że ta biedna zakonnica ma czego drżeć, ponieważ doszła do takiej ostateczności po długim szeregu nadużywania łask różnych, modlitw, rozmyślań, Sakramentów św. rekolekcji i t. d. jako ofiara nieposkromionej pychy, zawiedzionej ambicji i najsromotniejszych namiętności.

Kiedy więc zakonnica zmusza swoich Przełożonych do usunięcia jej i rozwiązania ze ślubów, powinna wiedzieć, że oprócz innych grzechów, których mogła stać się winną—lekceważąc obowiązki sumienia, popełnia grzech szczególny, bardzo ciężki przeciwko miłości, jaką winna jest samej sobie, a to tracąc powołanie i narażając tem swoje zbawienie, ponieważ wyprowadza siebie poza drogę, którą jej dobroć Boża przygotowała. (św. Alfons).

588. Co ma robić zakonnica, która utraciła powołanie i powróciła do świata?

Powinna płakać nad swemi grzechami, pracować nad naprawieniem danego zgorszenia, przyjąć cierpienia i wyrzuty sumienia jako zadosyćuczynienie za swą ucieczkę z placu; wreszcie niech się pilnie przykłada do zachowywania przykazań Boskich i kościelnych, skoro się wycofała ze spełniania rad ewangelicznych.

ROZDZIAŁ IX.

O OBOWIĄZKU ZACHOWYWANIA REGUŁ I KONSTYTUCJI.

ARTYKUŁ I.

NATURA REGUŁ I KONSTYTUCJI.

589. Co rozumiemy przez Regułę?

W prawie kościelnem przez Regułę rozumie się całość zasad życia zakonnego, podanych przez pierwszych twórców tego życia ich uczniom.

Podobnie rzecz się ma w sztuce, w naukach: uciekając się do już ustanowionych reguł, korzystamy z rezultatów osiągniętych przez naszych poprzedników.

590. Jakie są główne reguły?

Kościół potwierdził cztery reguły mnisze (zakonne): 1) regułę św. Bazylego, (329—379); 2) św. Augustyna, (354—430); 3) św. Benedykta (480—529); 4) św. Franciszka z Assyżu (1182—1226).

591. Skąd to pochodzi, że reguła św. Augustyna została przyjęta przez tyle zakonów?

Pochodzi to stąd, że ta reguła zawiera w streszczeniu główne przepisy życia zakonnego: miłość Boga i bliźniego, zjednoczenie serc, życie wspólne, pokorę, praktykę modlitwy myślnej, surowości i umartwienia potrzebne, pielęgnowanie chorych, kary na niepoprawnych, zakaz przyjmowania potajemnie listów i prezentów, wzajemne darowywanie sobie uraz, posłuszeństwo Przełożonym, obowiązki Przełożonych i podwładnych i t. d.

Wszystkie te rzeczy przypominane co tydzień, zostawiają w duszy nasienie cnót i dają zakonnicom obfity temat do rachunku sumienia.

592. Czy wszystkie zakony mają swoją specjalną regułę?

Nie, większość Założycieli Zgromadzeń zakonnych przyjęło jedną z tych czterech reguł, dodając do niej specjalne statuty, zgodne z celem Zgromadzenia, zwane Konstytucjami. Jednak zamieszczają wówczas na czele swych Konstytucji Regułę, która im służy za podstawę.

593. Czemu są różne reguły?

Zgromadzenia zakonne powstawały według zamiarów Opatrzności Boskiej, a reguły były układane odpowiednio do okoliczności. Zakony czynne nie mogłyby mieć tych samych reguł co kontemplacyjne, a w Zgromadzeniach połączonych, jakaż to różnorodność dzieł: pielęgnowanie chorych, nauczanie, patronaty i t. p.

594. Co rozumiemy przez Konstytucje?

Reguły podają prawo ogólne, odpowiednie dla różnych Zgromadzeń, Konstytucje podają prawo szczególne, właściwe różnym Zgromadzeniom i każde Zgromadzenie powinno mieć Konstytucje własne, zastosowane do swego celu. (patrz N. 5, 549).

595. Czy w mowie potocznej zachowuje się — jak należy różnicę między: regułą a Konstytucjami?

Nie, w mowie potocznej najczęściej utożsamia się regułę z konstytucjami, i kiedy zakonnica powiada: nasza reguła, — ma zamiar wskazać przez to całość praw, rządzących jej Zgromadzeniem, t. j. Regułę, Konstytucje, Dyrektorjum i Zwyczajnik.

596. Przez kogo są potwierdzane reguły i konstytucje?

Reguła powinna być potwierdzona przez Stolicę Świętą i nie może w żadnym razie, bez jej zgody być zmieniona. Konstytucje w Zgromadzeniach djecezjalnych powinny być po-

twierdzone przez Biskupa, zaś o ile Zgromadzenie ubiega się o aprobatę Rzymską — przez św. Kongregację Zakonników.

597. Czy zakonnice powinny znać swoją regułę i konstytucję?

Każda zakonnica, a nawet nowicjuszka powinna mieć całkowity egzemplarz konstytucji, t. j. obie jej części, zarówno tę, która dotyczy członków, jak i tę, która zawiera zasady rządzenia. Kodeks przypomina zakonnicom konieczność nie tracenia nigdy z przed oczu tego, co stanowi ich codzienne zobowiązania, i nakłada obowiązek częstego odczytywania Konstytucji, ażeby się dobrze przenikały ich duchem i starały się pilnie zachowywać ich przepisy. Całość Konstytucji należy przeczytać przynajmniej raz na rok (kan. 509, N. 47).

598. Czy zakonnica powinna kochać i szanować swoje reguły i konstytucje?

Tak jest, bo 1) są one wyrazem woli Bożej, a co za tem idzie, drogą najbezpieczniejszą dla osiągnięcia doskonałości stanu zakonnego i najlepszym środkiem nabycia zasług na niebo. 2) Zakonnica ma wartość tylko przez swoje reguły i zachowując je pilnie, staje się rzeczywiście pożytecznym członkiem swego Zgromadzenia.

ARTYKUŁ II.

JAK OBOWIĄZUJĄ REGUŁY I KONSTYTUCJE.

599. Od kogo zależy stopień obowiązywania prawa?

Od woli prawodawcy.

600. Ilorako prawodawca może obowiązywać?

Dwojako: 1) pod karą grzechu, t. zn. że przekroczenie prawa samo przez się stanowi grzech czyli winę moralną. Prawa które w ten sposób obowiązują nazywają się prawami naturalnemi takiemi są: prawo naturalne. Dekalog, prawo kościelne.

2) Pod karą sankcji. Prawodawca może nałożyć prawo w ten sposób, aby jego przekroczenie nie stanowiło samo przez się grzechu, ale żeby pociągało za sobą karę. Obawa kary zapewnia wówczas zachowanie prawa, chociaż przekraczający je nie obciąża tem swego sumienia: takie prawo nosi miano karnego.

601. Jak obowiązują Reguły i Konstytucje?

Reguła i Konstytucje Zgromadzenia są prawami czysto karnemi i nie obowiązują same przez się pod karą grzechu. Stolica Święta, potwierdzając konstytucje każe umieścić to wyjaśnienie. Jednak w praktyce, trafia się bardzo rzadko, ażeby pośrednio przekraczanie Konstytucji nie stanowiło grzechu, czy to w swej przyczynie czy w skutkach; gdyż przekraczaniu konstytucji towarzyszy faktycznie prawie zawsze grzech, który jest

jego przyczyną, — albo też pociąga ono za sobą, jako skutki, czyny, będące same przez się grzechami śmiertelnemi lub powszedniemi, jak zmysłowość, lenistwo, wzgląd ludzki, ciekawość, niedbalstwo i t. p. Zwróćmy jednak uwagę, że przekroczenie prawa czysto karnego, mogłoby stanowić grzech śmiertelny, gdyby pochodziło z formalnej pogardy prawodawcy lub z oporu formalnemu rozkazowi.

602. Dla jakich powodów zakonnica powinna wiernie zachowywać swoje Reguły i Konstytucje?

1) Św. Alfons powiada: „Święty Franciszek Salezy głosił tę ważną zasadę, że przeznaczenie zakonnic przywiązane jest do ich zachowywania Reguł. Chcesz wiedzieć, czy jesteś przeznaczona do szczęśliwości wybranych, patrz, jak pod tym względem stoisz i jeżeli dbasz o niebo, czemprędzej stań się ścisłą obserwantką". — „Mądrość i karność kto odrzuca, nieszczęsny jest i próżna jest nadzieja ich i prace bez pożytku i sprawy ich niepożyteczne". (Mądr. III.II). — „Zważ więc, Siostro droga, — mówi dalej św. Alfons, — miałaś odwagę opuścić rodziców, wyrzec się najsłodszych przywiązań, a teraz nie umiesz przezwyciężyć niedbalstwa względem reguły?"

2)Czy zakonnica nie obiecała zachowywać swoją regułę? w nigdy niezapomnianym dniu pierwszej profesji, czyż nie zobowiązała się uroczyście wobec Boga, Przełożonych, współsióstr i całego otoczenia?

3) Czy zakonnica przekraczająca swoją regułę nie jest przyczyną zgorszenia? a co za tem idzie, wyrządza krzywdę wielką, może niepowetowaną, całemu zakonowi i swemu domowi? jeżeli Zgromadzenie nie jest święte, jakąż chwałę przyniesie Bogu, i czy będzie zbudowaniem dla swego otoczenia? Jakże straszną jest groźba Ewangelji: „Biada człowiekowi onemu przez którego zgorszenie przychodzi". (Mt. XVIII.17). I czyż dom zakonny, w którym konstytucje nie są zachowywane nie jest podobny do figi niepłodnej, którą Pan przeklął?

Jakaż to straszna odpowiedzialność, na ile pokoleń i w jakich granicach... A ponieważ Zgromadzenie, jak i domy składają się z jednostek, trzeba, aby każdy członek wiernie zachowywał swoje konstytucje. (Kan. 593, N. 393).

ARTYKUŁ III.

USPRAWIEDLIWIANIE SIĘ NIEKARNYCH ZAKONNIC.

603. Jakie wymówki przytaczają niektóre zakonnice, ażeby usprawiedliwić swoje przekraczanie Konstytucji?

1)Powiadają, że przepisy konstytucji, które przekraczają, są tylko małej wagi. Św. Alfons powiada, że: „W zakonie żadna ustawa nie może być uważana za drobnostkę, z którą można się nie liczyć. Wszystkie powinny być uważane za rzeczy ważne, bądź to dlatego, że wszystkie są objawione przez

Boga i potwierdzone przez Kościół, bądź też dlatego, że nie zachowywanie Ustaw, choćby najdrobniejszych, rozprzęga karność zakonną i cały dom. Jest rzeczą pewną, że w klasztorze w którym się nie dba o małe rzeczy, duch zakonny osłabnie, jeżeli już nie zginął i zgasł całkowicie. Były klasztory, w których zakonnicy utracili powołanie i opuścili mury zakonne, bo zaniedbali się w zachowywaniu tego, co nazywali drobnostkami. Zakonnice oziębłe, — powiada dalej św. Alfons, nie rachują się z małemi rzeczami, ale zły duch liczy się z niemi i zapisuje skrzętnie wszystkie uchybienia, aby je potem zaskarżyć przed trybunałem Jezusa Chrystusa. — A jakżeby jeszcze tu za życia Pan mógł się okazywać hojnym względem duszy, która jest tak niedbałą na jego służbie: małe niedbalstwo przyprawia nas o stratę dużej łaski".

604. 2) Powiadają one, że przecież Konstytucje nie obowiązują pod grzechem.

Święty Alfons odpowiada: „Chociaż Konstytucje nie obowiązują pod grzechem, zdaniem ogólnem doktorów teologji jest, że przekroczenie choćby najmniejszej reguły, o ile nie jest usprawiedliwione przez słuszną przyczynę, niełatwo w praktyce jest wolne od grzechu przynajmniej powszedniego. W istocie Konstytucje nakreślają linję postępowania najbardziej odpowiadającą celowi Zgromadzenia i są niezbędne dla utrzymania ładu i życia wspólnego. Jeżeli się więc od nich usuwać bez słusznej przyczyny, przekraczanie ich będzie zawsze winą, — bo będzie ono spowodowane zmysłowością, próżnością, ciekawością względem ludzkim i t. p. A jeżeli przekroczenie jest publiczne, stanowi zgorszenie, prowadzące do rozluźnienia.

A gdyby mi kto powiedział: Wystarczy, aby w tem nie było grzechu śmiertelnego — odpowiedziałbym, że ta dusza znajduje się w niebezpiecznym stanie: bo jeżeli jeszcze nie umarła, jest już konająca: nieszczęśliwa, trawi ją powolna gorączka, która ją z czasem do śmierci doprowadzi".

A czyż w świecie ludzie nie przywiązują wielkiej wagi do zachowywania różnych przepisów?

605. 3) Inne powiadają, że są już podeszłego wieku i nie mogą prowadzić życia tak ścisłego, jak to obowiązuje młode zakonnice.

Święty Alfons odpowiada na to, że każda zakonnica młoda czy stara, która przekracza konstytucje, szkodzi tem sobie i innym. Trzeba zauważyć, że starsze zakonnice są bardziej od młodszych obowiązane do doskonałej obserwancji: najpierw dlatego, że spędziwszy długie lata w zakonie, więcej od tamtych nauczyły się, potem dlatego, że przykład starszych wywiera wielki wpływ na młode, skłaniając je do zachowywania lub przekraczania ustaw: starsze zakonnice są pochodniami, oświecającemi Zgromadzenie. — Trzeba jednak przyznać, że przy niektórych urzędach lub pod ciężarem niektórych chorób

można mieć słuszne powody dla proszenia o pewne dyspensy należy się w tych rzeczach porozumiewać z Przełożoną.

606. 4) Jeszcze inne uniewiniają się, mówiąc, że nie proszą o pozwolenia, których reguła wymaga, ażeby się nie uprzykrzać Przełożonym: Jest to tylko próżna wymówka: Przełożone zamiast być niezadowolone, budują się zależnością tej Siostry, bo wiedzą, że tak postępują wszystkie dobre zakonnice. A jeżeli Przełożone mają powód do zmartwienia, to chyba wówczas, kiedy widzą, że Siostry nie robią tego, do czego są obowiązane.

607. 5) Bywają i takie zakonnice, które dla usprawiedliwienia się powiadają, że oddają się czynom bardziej wartościowym, ćwiczeniom pobożnym i t. p.

Święty Alfons powiada: „Zakonnica, która zazwyczaj przekracza swoją ustawę, może dużo się modlić, oddawać się czynom niezwykłym i t. p., — będzie jednak pełniła swoję wolę, a nie Bożą. Obowiązkiem stanu dla zakonnicy jest wierność najdrobniejszym przepisom ustawy".

608. Co mówił Papież Pius X, 18 listopada 1912 r. do Księży Unji Apostolskiej?

„Rozrywanemu przez tyle przeróżnych zajęć, łatwo zapomnieć o ćwiczeniach prowadzących do doskonałości kapłańskiej; łatwo jest ulec złudzeniu i sądzić, że zajmując się zbawieniem dusz innych, pracuje się tem samem nad własnem uświęceniem. Nie dajcie się zwieść tym pozorom, bo nikt nie da tego, czego sam nie ma i chcąc uświęcać innych nie powinniśmy zaniedbywać żadnego ze środków, przeznaczonych do naszego osobistego uświęcenia".

609. Jakiemi uczuciami powinna być ożywiona zakonnica, zachowująca swoje ustawy?

1) Przedewszystkiem powinna działać z żywą wiarą, pod wejrzeniem Bożem, ażeby wszystko, co czyni, stawało się zasługującem na niebo.

2) Następnie trzeba każdą czynność tak spełnić, jak gdyby się nie miało nic innego do roboty, i robić z całego serca te drobne rzeczy, które się trafiają.

610. Czy niema wypadków, kiedy przekroczenie Konstytucji stanowiłoby grzech śmiertelny?

Tak jest, gdyby nie spełnić rozkazu formalnego, albo działać pod wpływem formalnej pogardy.

ARTYKUŁ IV.

ROZKAZ FORMALNY I POGARDA FORMALNA.

611. Co rozumiemy przez rozkaz formalny?

Na ogół każdy rozkaz Przełożonej bywa spełniony. Przypuśćmy jednak że Przełożona spotyka się z oporem; wówczas

może się uciec do rozkazu formalnego, używając formuły uświęconej: „w imię świętego posłuszeństwa", albo, „w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa", rozkazuję taką to rzecz spełnić .Gdyby podwładna jeszcze się opierała, byłoby to przekroczenie rozkazu formalnego.

Jasnem jest, że Przełożone mogą używać tej władzy tylko dla bardzo ważnych przyczyn. Jasnem jest również, że podwładna będzie mogła przystąpić do Stołu Pańskiego i wrócić na swoje miejsce wśród Sióstr, dopiero wówczas, gdy się podda i naprawi dane zgorszenie.

W świecie osoby przyodziane władzą rozkazują w imię prawa, i wiemy na co się naraża, kto się takiemu rozkazowi sprzeciwia. (Normy 136, 137).

Rzadko, ostrożnie, roztropnie, Przełożone rozkazywać mają na mocy świętego posłuszeństwa, — i tylko dla ważnej przyczyny. Wypada nadto, aby nakaz formalny wydawany był piśmiennie, albo przynajmniej wobec dwóch świadków. — Przełożone miejscowe, zwłaszcza małych domów, od wydawania rozkazów formalnych niech się wstrzymują.

612. Kiedy pogarda jest formalna?

Pogarda jest formalna ilekroć odmowa poddania się konstytucjom, sięga w pewien sposób, aż do samego Boga; co się dzieje wówczas, jeżeli uważamy za nic wyrażenie jego woli w konstytucjach objawione, i kiedy nie zachowujemy ich dla tej przyczyny, że nie chcemy się im poddać. (Passerini. De statu hom. T. II. q. 186. art. 9).

Św. Tomasz powiada (2. 2. q. 186. art. 9): „Grzeszy się pogardą, kiedy wola odmawia poddać się zasadzie prawa lub reguły i kiedy wskutek tego postępuje się wbrew prawu lub regule". — Jeżeli pogarda jest formalna, zupełna i całkowita, jest grzech śmiertelny, chociażby przekroczenie, uważane samo w sobie było małe.

613. Po czem poznać można że zakonnica przekracza ustawy z pogardy?

1) Jeżeli upomniana i przestrzeżona, wyśmiewa się i nie okazuje skruchy;

2) Jeżeli trwa w swem przekroczeniu, nie okazując chęci ani woli poprawy;

3) Jeżeli twierdzi, że ta ustawa lub rozkaz są niewłaściwe;

4) Jeżeli stara się skłonić innych do takiegoż przekraczania, albo usiłuje pozbawić ich wszelkiej bojaźni, powiadając że to nic nie szkodzi, że nikt nie zobaczy i t. p.

W ten sposób postąpił wąż piekielny z naszymi pierwszymi rodzicami, (Św. Franciszek Salezy, Rozm. duch.).

614. Czy nie należy się obawiać, aby zwykłe przełamywanie reguł i konstytucji nie doprowadziło do formalnej pogardy?

Tak jest: św. Tomasz (2. 2. q. 186. art. 9.), powiada, że zwykła nieobserwancja może doprowadzić do pogardy drogą usposobienia. W istocie nabiera się nieznacznie przywiązania do tak łatwego sposobu życia, i odwrotnie — wstrętu do życia skrępowanego obserwancją, nieraz tak sprzeczną z naszemi skłonnościami. Wskutek odpychania od siebie karności traci się jej poszanowanie, i nabywa się w praktyce pogardy dla wszystkiego co nas krępuje. Wstręt ten przenosi się wreszcie na samez Ustawy i nabiera się dla nich formalnej pogardy.

615. Czy zwykłe niezachowywanie Konstytucji nie naraża na utratę powołania?

Dusza zakonna jest ogrodem zamkniętym, który Bóg sam sobie zarezerwował; Konstytucje są murem ochronnym, a każdy choćby najdrobniejszy ich przepis, który się przekracza, jest otworem, przez który wchodzą małe lisy, jak mówi oblubienica w Pieśni nad Pieśniami, (I.15), czyli innemi słowy— rozluźnienie. Ten, który się zaniedbuje w zachowywaniu Konstytucji, nabierze niebawem wstrętu do prawa, które mu je przepisuje.

Tak więc zakonnica, któraby się naraziła na usunięcie z powodu swych licznych niewierności, znajdowałaby się w opłakanym stanie, bo mogłaby narazić się na utratę nietylko powołania, ale i zbawienia wiecznego. — „Kto zaniedbuje drogi swojej — mówi Duch Święty — (Przyp. 19, 16), umorzon będzie".

Tak więc najpewniejszym sposobem zabezpieczenia swego powołania jest doskonałe spełnianie Konstytucji.

616. Czy nie może jednak trafić się powód rzeczywisty i słuszny dla niezachowania pewnego przepisu Konstytucji?

Owszem, można np. przełamać milczenie, ażeby udzielić komuś wiadomości ważnej i bardzo pilnej, — przynieść ulgę chorej i t. p.

Jednak w takich razach należy poprzestać na ścisłej konieczności.

617. Czy Konstytucje obowiązują na mocy ślubu posłuszeństwa?

Zazwyczaj zakonnice nie ślubują zachowywać swoje Konstytucje, ale słuchać wedle Konstytucji. Zobowiązania ślubu posłuszeństwa nie dotyczą każdego z punktów Konstytucji poszczególe, w ten sposób, aby każde dobrowolne ich przekroczenie stanowiło tem samem przekroczenie ślubu posłuszeństwa. (Normy 133).

Jednak wszystko, co się zawiera w Konstytucjach, pośrednio lub bezpośrednio, może być rozkazane przez Przełożonych pod formalnym nakazem, kiedyby tego poważne przyczyny wymagały. W takim razie Konstytucje obowiązywałyby na mocy ślubu posłuszeństwa, ale w sposób uboczny, dostarczając materji do wykonywania prawowitej władzy Przełożonym.

618. Jakie jest położenie zakonnicy, niewiernej swoim Konstytucjom?

Jeżeli ta zakonnica złożyła śluby wieczyste, spowiednik ażeby móc udzielić jej rozgrzeszenia, powinien wymagać jaknajściślejszej obserwancji Konstytucji, oraz skruchy i mocnego postanowienia poprawy.

Jeżeli chodzi o zakonnicę, która złożyła tylko czasowe śluby, i jeżeli nie chce poddać się, o ile możności jaknajściślejszemu zachowywaniu Konstytucji, może byłoby lepiej aby swych ślubów nie ponawiała, gdyż lepiej jest być dobrą chrześcijanką w świecie, aniżeli złą zakonnicą w klasztorze: spowiednik powinien się nad tem z penitentką zastanowić.

619. Czy zakonnica będąca świadkiem ustawicznego przekraczania Konstytucji, powinna o tem przestrzec?

Bezwątpienia, i wyświadczy tem niezmierną przysługę. Powinna to uczynić według wskazówki samego Zbawiciela. (Mt. XVIII, 15-17). Najpierw powinna przestrzec, z wielką miłością, winną: gdyby to nie pomogło, powiedzieć Przełożonej miejscowej, a wreszcie Generalnej. Nikt nie powinien być obojętnym na zbawienie bliźniego: a Siostra jest obowiązana przestrzec kogo należy, chociażby obiecała zachować milczenie.

620. Czy będzie grzechem podwójnym spełnienie czynu zabronionego przez Przykazania i Konstytucje?

Nie, Konstytucje nie nakładają nowego obowiązku pod grzechem: przypominają tylko prawo Boskie lub kościelne. Wyjątek stanowiłoby, gdyby Przełożona chciała nałożyć nowe zobowiązanie, rozkazując na mocy św. posłuszeństwa.

621. Co rozumiemy przez eklektyzm?

Św. Franciszek Salezy przestrzega zakonnice przed eklektyzmem gdy mówi: „Jedna będzie zachowywała wszystkie Ustawy, za wyjątkiem jednego lub drugiego ich przepisu; inna będzie zachowywała taką Ustawę, a wzgardzi inną, i t. p. czem się wówczas stanie Zgromadzenie"?

Wszystko w Konstytucjach jest ważne, ponieważ wszystko jest wyrazem woli Bożej i dąży do udoskonalenia zakonnicy i zbudowania bliźniego.

622. Czy Przełożone są obowiązane czuwać nad zachowywaniem Konstytucji i nad przestrzeganiem karności zakonnej?

Bezwątpienia, jest to dla nich nader ważny obowiązek, i ściągnęłyby na siebie przerażającą odpowiedzialność, gdyby pozwoliły rozprzężeniu się wkraść się do domu; stałyby się niegodnemi piastowanego urzędu. Podwładne nie powinny przeto dziwić się gorliwości, jaką Przełożone w tej rzeczy okazują.

Cichość i cierpliwość nie zawsze wystarczają, ażeby poprawić, niekiedy należy użyć stałości. Fałszywa pobłażliwość nie byłaby dowodem miłości. (Bourdaloue. (Pensee sur l'état religieux).

Przełożone wiedzą, że zakonnice są obowiązane dążyć do doskonałości, a kiedy Konstytucje są zachowywane, cnoty są spełniane, miłość i jedność panują, pobożność się rozwija. Podczas gdy zaniedbywanie Konstytucji sprowadza ruinę dusz i całego Zgromadzenia.

Św. Alfons mówi: „Że Przełożona grzeszy ciężko, zaniedbując poprawiać lekkie uchybienia podwładnych, jeżeli te uchybienia są częste i tego rodzaju że mogą wpłynąć na rozluźnienie karności". Przełożona powinna nawet starać się dopatrzyć, jednak bez zbytniego frasowania się, te uchybienia, które mogą być szkodliwe dla całego domu, ażeby je poprawiać.

623. Czy Przełożona Generalna może dyspensować z poszczególnych punktów Konstytucji?

Przełożona Generalna może udzielać czasowo pojedyńczym Siostrom dyspensy z niektórych punktów Konstytucji, pod warunkiem jednak, aby te dyspensy dotyczyły jedynie życia wspólnego Zgromadzenia.

I tak np. może uwolnić Siostrę od rozmyślania wspólnego lub innego ćwiczenia pobożnego. Są jednak punkty z których dyspensować nie może, gdyż są one nienaruszalne, jak np. — wszystko co odnosi się do istoty ślubów, czasu nowicjatu i t. p. Te punkty nie tyczą się jednostki, ale życia społecznego, urządzenia Zgromadzenia. (Battandier 365—366).

624. Czy należy uciekać się często do pozwoleń i dyspens?

Łatwo zrozumieć że częste dyspensy odbierają moc karności zakonnej. Gdyby w jakim domu znaczna liczba zakonnic korzystała z dyspens, wkrótce wszystkie zechcą z nich korzystać, i co się wówczas stanie z tym domem? Przełożone powinny uprzedzić tak fatalne położenie, odwołując się do dobrego ducha Sióstr.

ARTYKUŁ V.

DYREKTORJUM, ZWYCZAJNIK, CEREMONJARZ I FORMULARZ.

625. Co to jest Dyrektorjum duchowne?

Jest to zbiór uwag, wskazujących zakonnicy usposobienie, jakiem powinna być ożywiona przy spełnianiu swych obowiązków.

626. Jaka jest różnica pomiędzy Regułą, Konstytucjami a Dyrektorjum?

Reguła i Konstytucje wskazują obowiązki, jakie należy spełniać, Dyrektorjum poddaje uczucia, usposobienie, jakiem trzeba być ożywioną przy ich spełnianiu. Konstytucje zajmują się czynami zewnętrznymi, Dyrektorjum — aktami wewnętrznymi.

627. Czy Dyrektorjum jest obowiązujące?

Nie do tego stopnia co Reguła i Konstytucje. Jednak zakonnica dbała o swój postęp duchowny, będzie sobie uważała za miły obowiązek wprowadzać w czyn rady do doskonałości prowadzące, zawarte w Dyrektorjum. Dyrektorjum omawia bowiem w najdrobniejszych szczegółach wszystkie ćwiczenia życia zakonnego i ustanawia w tem jednolitość życia tak cenną i pożądaną wśród członków jednego Zgromadzenia.

628. Przez kogo Dyrektorjum i Zwyczajnik są aprobowane?

Święta Kongregacja Zakonników Dekretem z 29 marca 1919 r. postanowiła że wszystkie Zgromadzenia żeńskie, potwierdzone w Rzymie powinny w ciągu roku przedstawić jej do zbadania te dwa dzieła, jakoteż tekst modlitw, wspólnie odmawianych. W oczekiwaniu aprobaty św. Kongregacji można w dalszym ciągu zachowywać dawne Dyrektorjum i Zwyczajnik, wyjąwszy to, co sprzeciwiałoby się Kodeksowi.

W Zgromadzeniach na prawie djecezjalnem jest rzeczą wskazaną przedstawić Dyrektorjum i Zwyczajnik Ordynarjuszowi domu macierzystego.

Nie wolno w domach nic zmieniać w tych dwu dziełach bez pozwolenia Przełożonej Generalnej.

Stowarzyszenia pobożne bez ślubów, powinny również te same dzieła przedstawić w Rzymie.

629. Co to jest Zwyczajnik?

Jest to zbiór zwyczajów zaprowadzonych w Zgromadzeniu. Określa on czas i porządek ćwiczeń, sposób dzwonienia, uroczystość Świąt, wreszcie to wszystko, co dotyczy drobnych szczegółów właściwych dziełom Zgromadzenia, a które nie znajdują się ani w Konstytucjach ani w Dyrektorjum.

630. Kto aprobuje zwyczajnik?

Patrz N. 628.

631. Co to jest Ceremonjarz?

Jest to zbiór ceremonji przy niektórych aktach i czynnościach, spełnianych przez członków danego Zgromadzenia, jak Obłóczyny, profesja, sposób odmawiania Oficjum i t. d.

632. Przez kogo Ceremonjarz jest aprobowany?

Na ogół należy zachowywać przepisy liturgiczne, Dekrety św. Kongregacji Obrzędów oraz rozporządzenia Ordynarjuszów. Co do ceremonji przy obłóczynach i profesji, św. Kongregacja orzekła, że powinny być poddane jej aprobacie, albo przynajmniej Biskupa djecezjalnego.

633. Jakie są przepisy dotyczące Formularza czyli zbioru modlitw, używanych w różnych Zgromadzeniach?

Trzeba, ażeby wszystko było w nim zgodne z duchem Kościoła i z jego przepisami. Należy więc bezwzględnie usunąć zeń wszelki fałszywy mistycyzm, polegający na różnych

nabożeństwach, nieraz fantastycznych, i działających na wyobraźnię z ujmą dla prawdziwej pobożności. Powinien nadto mieć aprobatę Biskupią, na mocy artykułu 2º Konstytucji „Officiorum", Leona XIII z dnia 25 stycznia 1897 r.

634. Jak możnaby streścić ten ważny rozdział o wierności Konstytucjom?

1) Zakonnica, która zaniedbuje swoje Konstytucje wpadnie w rozluźnienie i zmarnuje swoje powołanie oraz zbawienie wieczne.

2) W Zgromadzeniu w którym gardzą wolą Bożą, upadnie duch Boży, natomiast powstaną niezgody i partje.

3) Zgromadzenie w którem panuje obserwancja ściągnie na wszystkie swe prace błogosławieństwo Boże. „Jeśli w przykazaniach moich chodzić będziecie, a mandaty moje zachowacie i wypełnicie je, — będę chodził między wami i będę Bogiem waszym, a wy będziecie ludem moim. A jeśli mnie nie usłuchacie i nie zachowacie wszystkich przykazań moich — przydam karania waszego siedmiorako, dla grzechów waszych". (Lew. XXVI—3, 12, 14, 18).

Otóż kto zazwyczaj przekracza Konstytucje, dla tego 1) zachowanie ślubów staje się bardzo trudne, jeśli nie całkiem niemożliwe; 2) ten nie może dążyć do doskonałości, 3) sprawia wielką krzywdę Zgromadzeniu, 4) łatwo dojść może do pogardy prawa, 5) naraża swoje powołanie a nieraz i zbawienie wieczne.

635. Ślub spełniania trzech rad ewangelicznych jest konieczny, ażeby był stan zakonny. Zastanowimy się więc nad tem, czem jest ślub wogóle, oraz co to są śluby zakonne.

ROZDZIAŁ X.

O ŚLUBACH.

ARTYKUŁ I.

O ŚLUBIE WOGÓLE.

§ 1. O naturze ślubu.

636. Co to jest ślub?

Kan. 1307, § 1. Ślub jest to świadoma i dobrowolna obietnica, złożona Bogu, uczynienia rzeczy możliwej i lepszej, i powinien być spełniony na mocy cnoty religji.

§ 2. Wszyscy, korzystający z używania rozumu, o ile nie mają przeszkód prawnych, są zdolni czynić śluby.

§ 3. Ślub złożony pod wpływem obawy ciężkiej i bezpodstawnej jest żaden na mocy prawa.

(Can. 1307. § 1. Votum idest promissio deliberata ac libera Deo facta de bono possibili et meliore, ex virtute religionis impleri debet.

§ 2. Nisi iure prohibeantur, omnes congruenti rationis usu pollentes, sunt voci capaces.

§ 3. Votum metu gravi et iniuste emissum ipso iure nullum est).

637. Co się rozumie przez wyraz „obietnica"?

Ślub jest obietnicą ścisłą, zobowiązaniem, które się na siebie bierze, obowiązkiem przyjętym pod karą grzechu, a nie zwykłem tylko postanowieniem.

Każdy ślub jest obietnicą, jednak nie każda obietnica jest ślubem. Ażeby był ślub trzeba, iżby z tej obietnicy powstał dla nas obowiązek nowy, a ten obowiązek może powstać tylko z zupełnej zgody naszej woli.

638. Czemu powiedziano: „obietnica świadoma"?

Ten wyraz oznacza że ślub, ażeby był obowiązującym i rzeczywistym, wymaga dokładnej znajomości tego, co się obiecuje, wraz z zupełną zgodą i całkowitą swobodą w osobie czyniącej go i śluby, którymyby brakowało którego z tych warunków, nie byłyby ślubami.

639. Czemu powiedziano: „obietnica uczyniona Bogu"?

Bo ślub jest aktem czci najwyższej, winnej Bogu. Jest to kontrakt, zawarty z samym Bogiem Majestatu.

640. Czy jednak nie mówi się nieraz, że się ślubowało Matce Najświętszej, albo któremu lub której ze Świętych?

Ślub czyni się tylko Bogu: można go jednak uczynić dla uczczenia Najświętszej Marji Panny, Świętego lub Świętej. Jest to akt cnoty religji, która ma samego Boga, za przedmiot, a cześć Świętych tylko ubocznie. (Św. Tomasz 2.2.q. 88, art. 5).

I dlatego Kościół wymaga bardzo ważnych przyczyn, ażeby rozwiązać ze ślubu, t. j. rozwiązać zobowiązania zawarte względem Najwyższego Pana.

641. Jaki jest skutek tej obietnicy, uczynionej Bogu?

Skutkiem ślubu jest, że spełnianie rzeczy obiecanej staje się aktem cnoty religji, a opuszczenie jej grzechem przeciwko tej cnocie. Zasługa czynu zależy po części od cnoty, do której się ten czyn odnosi. Otóż po cnotach teologicznych najdoskonalszą jest cnota religji. Jeżeli więc akt, którymśmy obiecali ślubem, zostaje podniesiony do aktu cnoty religji, widzimy odrazu jak wielką jest jego doskonałość. Stąd też nazwa zakonnic: „Religiosae", gdyż wskutek swoich ślubów spełniają one wciąż jako o b o w i ą z e k s t a n u cnotę religji, i są jakby uosobieniem i ciągłem wprowadzaniem w czyn cnoty religji.

642. Czemu powiedziano: „rzeczy lepszej?"

Bo bez tego ślub nie osiągnąłby swego celu, którym jest oddać cześć szczególną Bogu. I tak: posiadać majątek, któ-

rego się na dobry cel używa, jest rzeczą dobrą, — ale wyrzec się jego przez ślub jest rzeczą lepszą.

643. Jakie są rzeczy lepsze, będące przedmiotem ślubu?

Są one trojakiego rodzaju: 1) to, co jest już nakazane, np. czystość, do której obowiązuje 6-te przykazanie. Kto się ślubem zobowiązuje zachowywać czystość, nabywa podwójnej zasługi: a) ma zasługę, pochodzącą z zachowania 6-go przykazania, b) oraz zasługę ze spełnienia ślubu. I odwrotnie, grzesząc przeciwko czystości, popełniałby grzech podwójny: grzech przeciwko 6-mu przykazaniu i grzech przeciwko ślubowi. Ślub dodaje do już istniejącego obowiązku nowy obowiązek z samegoż ślubu wypływający.

2) To co jest przedmiotem rady, np. zrzec się swych dóbr, kiedy się ma swobodę uczynienia tego, jest rzeczą dobrą, ale zrzec się ich przez ślub jest aktem doskonałym: ślub dodaje nowej dobroci rzeczy, która jest już sama przez się aktem doskonałości.

3) To, co jest obojętne samo przez się, np. odbyć podróż. Jeżeli się podróżuje pieszo w duchu pokuty, kiedy możnaby jechać powozem, jest czynem lepszym, ale podróżować w ten sposób wskutek uczynionego ślubu, jest aktem jeszcze bardziej zasługującym. Czyn cnotliwy staje się mocą ślubu, aktem cnoty religji, a co za tem idzie, o wiele doskonalszym.

644. Dodano przy określeniu ślubu, że powinien on być spełniony na mocy cnoty religji, z zamiarem zobowiązania się.

Tak, ażeby był rzeczywiście ślub, trzeba ażeby była formalna intencja zobowiązania się; i to potem zawsze obowiązuje, chyba gdyby zaszła absolutna niemożebność spełnienia, albo gdyby się otrzymało prawną dyspensę.

645. W jakich granicach ślub obowiązuje?

Jeśli chodzi o ślub prywatny, obowiązuje on o tyle, o ile składający chciał. Ale gdy chodzi o śluby zakonne, ma się obowiązek zachowywać je według Konstytucji, a nie według upodobania.

646. Czy można otrzymać prawne zwolnienie ze ślubu?

Tak, ale tylko przez władzę kompetentną, a więc przez Ojca Świętego, Ordynarjusza lub spowiednika, zaopatrzonego we władzę potrzebną.

Trzeba ponadto, aby były słuszne powody, bo chodzi o zobowiązania święte, o kontrakt, zawarty z samym Bogiem,— i jest jasne, że człowiek nie może go samowolnie niweczyć.

647. Jakie warunki są wymagane do ważności ślubu?

1) Trzeba aby osoba składająca go doszła do używania rozumu; 2) ażeby miała zamiar zobowiązać się, 3) ażeby to czyniła z całkowitą świadomością zobowiązania, które bierze na siebie, 4) jeżeli chodzi o śluby zakonne, ażeby były złożone zgodnie z wymaganiami Konstytucji.

§ 2. O różnych rodzajach ślubów.

648. Ile jest rodzajów ślubów?

Rozróżniamy:

1) Ślub bezwzględny: ten który zostaje złożony bez żadnych zastrzeżeń, np. ślubuję dać ubogim 100 złotych.

2) Ślub warunkowy: jeżeli się zobowiązujemy pod pewnemi warunkami: np. ślubuję dać ubogim 100 złotych, jeżeli odzyskam zdrowie. W tym razie jest się obowiązanym dać ubogim 100 zł. jeżeli się zdrowie odzyskało.

3) Ślub osobisty: kiedy się obiecuje spełnić jakiś czyn. np. pościć, odbyć pielgrzymkę i t. p.

4) Ślub rzeczowy, przez który się obiecuje jakąś rzecz, np. ofiarować swój dom na cel dobroczynny; obowiązek przechodzi na spadkobierców.

5) Ślub mieszany, ten który jest jednocześnie osobisty i rzeczowy, np. odbyć pielgrzymkę i tam złożyć ofiarę: obowiązek tego ślubu przechodzi na spadkobierców co do swej części rzeczowej.

6) Ślub dozgonny, przez który zaciąga się zobowiązanie na całe życie.

7) Ślub czasowy, który się składa na pewien określony przeciąg czasu, np. na rok, na trzy lata, i t. p.

8) Ślub prywatny, który jednostka składa sama bez interwencji jakiejkolwiek władzy. Składającemu przysługuje prawo określenia do czego się zobowiązuje i na jak długo.

9) Ślub publiczny albo zakonny, który jest przyjęty w imieniu Kościoła przez uprawnionego Przełożonego zakonnego, (patrz N. 397). Śluby publiczne składa się tylko w zakonie.

10) Ślub publiczny jest albo a) prosty, t. zn. że zawiera tylko to, co jest wymagane przez naturę ślubów i nie został uznany przez Kościół za uroczysty: może on być czasowy lub dozgonny; b) uroczysty, t. zn. uznany i potwierdzony przez Kościół za taki; musi być dozgonny.

11) Ślub zarezerwowany, z którego dyspensować może jedynie Stolica Apostolska. Są takie dwa śluby: ślub czystości bezwzględnej i ślub wstąpienia do zakonu ścisłego i to, jeżeli te śluby zostały złożone bez żadnych zastrzeżeń i po 18 roku życia skończonym, (kan. 1309.)

ARTYKUŁ II.

O ŚLUBACH PUBLICZNYCH CZYLI ZAKONNYCH.

§ 1. O naturze ślubów zakonnych.

649. Co rozumiemy przez śluby zakonne?

Śluby zakonne są te, które się składa w Zgromadzeniu zakonnem w dniu profesji; są one proste lub uroczyste, czasowe lub dozgonne.

Materja tych ślubów i rozciągłość zobowiązań z nich wynikających są określone przez ogólne prawo Kościoła, oraz przez Reguły i Konstytucje każdego Zgromadzenia.

650. Ile jest ślubów zakonnych?

Jest ich trzy: ślub ubóstwa, ślub czystości i ślub posłuszeństwa. Te trzy śluby stanowią właściwe życie zakonne i wprowadzają duszę na drogę doskonałości przez zobowiązanie się do spełniania Rad Ewangelicznych.

651. Czy znane jest pochodzenie ślubów zakonnych?

Pisarze kościelni nie są co do tego jednozgodni. Jest rzeczą pewną, że w pierwszych klasztorach św. Antoniego nie było żadnej przyjętej formuły profesji; zobowiązywano się tam poprostu prowadzić życie mnisze, według wskazówek lub rozkazów Przełożonych.

Mabillon w swej znakomitej Historji Benedyktynów, powiada, że reguła św. Benedykta była pierwszą, która przepisywała formułę profesji, przez którą zobowiązywano się ją zachowywać. Znajdujemy w niej te trzy zobowiązania, które zawierają w sobie wszystkie inne w życiu zakonnem albo mniszem, czyli zobowiązanie stałości, czystości obyczajów i posłuszeństwa.

§ II. O ślubach prostych i uroczystych.

652. Co rozumiemy przez śluby proste, a co przez uroczyste?

Nie należy utożsamiać uroczystości ślubów z uroczystością ceremonji. Śluby nie są nazwane uroczystemi z powodu ceremonji, które mogłyby towarzyszyć ich składaniu; jak również śluby proste nie stają się uroczystemi wskutek uroczystości, jaką możnaby rozwinąć przy tej okazji: śluby uroczyste mogłyby być złożone bez żadnych zewnętrznych ceremonji, a tem niemniej nosiłyby miano uroczystych, bo zostały uznane za takie przez Stolicę Apostolską i składają się tylko w zakonach ścisłych. Śluby proste mają wszystko, co stanowi istotę ślubów, ale są składane w Zgromadzeniach w których niema upoważnienia na składanie ślubów uroczystych.

653. Czemu to rozróżnienie pomiędzy ślubami prostemi a uroczystemi?

Śluby uroczyste są te, które Kościół bierze pod swoją szczególną opiekę i którym na ogół przypisuje skutki doniosłejsze niż ślubom prostym.

Na mocy przepisów kanonicznych, osoba składająca śluby uroczyste, poświęca Bogu siebie i swoje dobra w sposób zupełniejszy i bardziej nieodwołany, aniżeli przez śluby proste. Jednakże Kodeks w niejednej rzeczy przypisuje obecnie ślubom dozgonnym to, co dawniej stanowiło właściwość ślubów uroczystych.

654. Jaka jest różnica w skutkach pomiędzy ślubami prostemi, a uroczystemi?

Ślub uroczysty czyni nieważnemi akty jemu przeciwne, o ile one mogą być unieważnione.

Ślub prosty ich nie unieważnia tylko czyni je niegodnemi.

Tak więc: 1) uroczysty ślub ubóstwa pozbawia bezwzględnie i na zawsze prawa posiadania, nabywania i administrowania dóbr doczesnych.

Prosty ślub ubóstwa zostawia prawo posiadania dóbr doczesnych, w granicach nakreślonych przez Konstytucje; ale pozbawia prawa administrowania ich, używania i rozporządzania niemi bez pozwolenia.

2) Uroczysty ślub czystości czyni zawarte później małżeństwo nieważnem i świętokradzkiem.

Prosty ślub czystości uczyniłby je świętokradzkiem, ale pozo tawiłby mu moc prawną.

3) Uroczysty ślub posłuszeństwa czyni nieważnem wszelkie zobowiązanie względem Boga lub bliźniego, powzięte bez pozwolenia Przełożonych.

Prosty ślub posłuszeństwa czyni niegodnemi te zobowiązania, powzięte bez pozwolenia i Przełożeni mają prawo je unieważnić.

655. Jakie śluby składają obecnie we Francji w zakonach żeńskich?

Zgromadzenie Narodowe we Francji zabroniło ślubów uroczystych dekretem z 19 lutego 1790 r. Po przywróceniu kultu we Francji, Kardynał Caprara zdecydował dekretem z 4 czerwca 1803 r. że wszyscy zakonnicy obojga płci, są poddani jurysdykcji Ordynarjusza, ze ślubami prostemi. Następnie Stolica Święta uznała za właściwe zatrzymać ten punkt prawa. W tym samym sensie brzmi odpowiedź 1 grudnia 1820 r. „Ślubami uroczystemi są tylko te, które Kościół uznaje jako takie. Otóż zakonnice we Francji, ażeby się zastosować do prawa ogólnego cywilnego, będą składały ślub ubóstwa, nie zrzekając się majątku, jaki posiadają, i t. p.".

Ta decyzja wykluczyła uroczystość ślubu ubóstwa. Św. Penitencjarja kilkakrotnie wyraziła się w podobny sposób: 21 sierpnia 1816 r., 19 maja 1829 r., 23 lutego 1835 r. i t. p.".

Tak więc śluby zakonne we Francji są uważane za proste, dopóki Stolica Święta nie zdecyduje inaczej.

656. Jak się rzecz ma z francuskiemi zakonnicami wygnanemi do innych krajów?

Te zakonnice, dopóki należą do francuskiego klasztoru, zachowują śluby proste. Kiedy minie czas prześladowania będą musiały zwrócić się do Stolicy Apostolskiej o decyzję, jeżeli będą chciały zostać zagranicą. (patrz N. 144).

657. Co myśleć o tych zarządzeniach?

Kościołowi przysługuje bezwątpienia prawo stosowania tego, co lepiej odpowiada potrzebom Zakonów i czasów — i wybrał śluby proste, jako lepiej odpowiadające prawdziwej korzyści Zakonów, o których mowa.

Żeby to zrozumieć wystarczy przypomnieć sobie różnicę pomiędzy skutkami ślubów prostych a uroczystych.

Niech zakonnica nie zapomina również że w praktyce to jest lepsze, przez co się spełnia wolę Bożą, oraz zachowuje wiernie Konstytucje nakreślone dla niej przez Opatrzność.

658. Czy rzecz się ma tak samo w stosunku do zakonników, Kapłanów i Braci?

Nie, zakonnicy mogą łatwiej opuszczać kraj, ażeby uniknąć prześladowania.

659. Czy więc Kościół ma wszelką władzę nad ślubami?

Tak jest, ponieważ śluby są zobowiązaniem powziętem względem Boga, Kościół ma całkowite prawo zaprowadzać w tych kontraktach takie warunki, jakie uzna za stosowne.

ARTYKUŁ III.

O MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ ŚLUBÓW.

660. Czy jest obowiązek zachowywania złożonych ślubów?

Tak, chyba gdyby zachodziła niemożność, albo gdyby się otrzymało prawną dyspensę. Rzecz jasna, że kto się zobowiązał względem Boga, powinien dotrzymać obietnicy: kan. 593 wyraźnie to nakazuje.

661. Jak ścisłym jest ten obowiązek?

Śluby prywatne obowiązują o tyle, o ile się chciało niemi zobowiązywać; ale publiczne śluby zakonne obowiązują pod grzechem śmiertelnym. Jednak lekkość materji, brak świadomości lub woli uczyniłby grzech powszednim.

662. Czy można własnowolnie ograniczać składane śluby?

Tak, o ile chodzi o śluby prywatne. Ale śluby publiczne muszą być złożone w znaczeniu, określonem przez Kościół, oraz przez Konstytucje Zakonu, do którego Bóg wezwał.

663. Czy śluby mają tę samą rozciągłość we wszystkich Zgromadzeniach?

Nie, i każda zakonnica powinna stosować się do Konstytucji przyjętych w jej Zgromadzeniu.

ARTYKUŁ IV.

O KORZYŚCIACH PŁYNĄCYCH ZE ŚLUBÓW.

664. Jakie są korzyści ze ślubów a zwłaszcza ze ślubów zakonnych?

1) Powiedzieliśmy pod n. 641 jakiej zasługi nabierają czyny spełnione ze ślubu: te akty, mówi św. Tomasz (2. 2. q. 88.) mają podwójną zasługę: zasługę samego czynu i zasługę ze ślubu.

2) Przez śluby wola jest nieodwołalnie utrwalona w dobrem, a przez to zabezpieczona przeciwko niestałości i ułomności ludzkiej. Cóż bardziej niestałego nad umysł człowieka: „Dzisiaj płonie jakoby ogień, jutro lodowate", mówi św. Franciszek Salezy. Otóż dusza zakonna, związana i przytrzymana przez swoje śluby, pociągana przez dobry przykład, przeciwstawi się tej opłakanej skłonności i znajdzie się jakoby w moralnej konieczności, — chociaż wolnej i swobodnej w swem pochodzeniu — czynienia dobrze i trwania na drodze doskonałości, na którą wstąpiła.

Przez ślub składa się ofiarę z woli własnej na rzecz woli Bożej.

665. Czy śluby złożone według wymaganych warunków są miłe Bogu?

Sam rozum mówi nam, że Bóg patrzy z zadowoleniem i nagradza obfitem błogosławieństwem ofiarność dusz, które z miłości i z poświęceniem się dla Jego chwały składają Mu nietylko jakieś ofiary postronne, ale całkowicie oddają same siebie przez śluby, które wiążą wolę silnie i nieodwołalnie. Czyż każdy, o ileby nie był ostatnim niewdzięcznikiem, takby nie postąpił? — Czyniąc dobrze ludziom, zobowiązujemy ich sobie, a cóż dopiero mówić o Bogu?

To też Król Dawid chętnie przypominał Bogu, złożone przez siebie śluby, uważając je jako sposób zdolny sprowadzić nań błogosławieństwo Boże. (Ps. CXV. 14).

I Kościół, wierny tłómacz woli Bożej, zawsze uważał śluby jako jeden z aktów cnoty religji najświętszych, najmilszych Bogu, najbardziej zasługujących, a osobom poświęcającym się Bogu przez śluby udzielał zawsze wspaniałych pochwał. (Św. Tomasz. 2. 2. q. 88. 3.)

666. Czy jednak śluby i rady ewangeliczne nie są ciężarem?

Święty Bonawentura powiada: „Co się dodaje do jakiegoś przedmiotu, nie zawsze jest ciężarem, a może się stać nieraz nawet pewnem ułatwieniem: tem są np. skrzydła dla ptaka, koła dla wozu, żagle dla statku."

„Prawdziwa wolność, mówi św. Augustyn, — nie polega na zaspakajaniu wszelkich kaprysów, ale na uwolnieniu się z namiętności, a tę nieocenioną korzyść sprowadzają śluby". (In. Ps. LIX. ps. XV.)

A św. Paweł mówił, że będąc w kajdanach, doznawał wielkiej radości, gdyż więzy te łączyły go z Bogiem.

667. Czy śluby nie są przeszkodą dla wolności ludzkiej?

Bezwątpienia, ale są przeszkodą taką, jaką jest grobla dla potoku, niedozwalająca mu szerzyć spustoszenia, — jak szyny dla wagonów kolejowych.

Zostaw potokowi moc jego grobli, a pójdzie spokojnie ku morzu; zostaw pociągowi szyny po których pędzi, a dojdzie bezpiecznie do stacji. Zostaw duszy zakonnej wierność ślubom, a zakonnica dojdzie do Boga.

668. Czy nie byłoby doskonalszem wstąpić do zakonu o ślubach uroczystych?

W teorji są bezwątpienia powołania szczytniejsze od innych, są zakony które przedstawiają swoim członkom doskonałość wyższą. Jednak w praktyce jest rzeczą pewną, że to „doskonalsze", zależy dla każdego na dwu rzeczach:

1) Na powołaniu, do którego Bóg wezwał i w którem udziela łask potrzebnych.

2) Na doskonałem odpowiadaniu tym łaskom i temu powołaniu.

Ubóstwo najściślejsze, samotność najsurowsza, pokuty najcięższe, modlitwy najdłuższe i t. p. nie są nieomylnemi oznakami najwyższej doskonałości. Wszystkie te rzeczy są tylko środkami, a wszystko zależy od sposobu używania tych środków. N a j d o s k o n a l s z e polega na spełnianiu woli Bożej na każdym kroku i tylko na tem.

669. Co myśleć o zakonnicy, którąby pod pozorem wyższej doskonałości albo zdziałania większego dobra, pragnęła wystąpić ze Zgromadzenia w którem jest, ażeby przejść do zakonu ostrzejszego?

Wypada myśleć, że taka zakonnica jest prawie zawsze ofiarą niestałości lub wielkiego złudzenia. Jest to zasadzka, której zły duch nazbyt często używał, ażeby niejedną duszę przyprawić o utratę powołania i w świat znowu wciągnąć. Św. Paweł powiada: „Każdy w którem wezwaniu jest wezwany, w tem niechaj trwa". (I. Kor. V. 20).

A św. Franciszek Salezy odpowiadając osobie, która mu przedstawiła swój zamiar zmienienia zakonu, pisał: „Nie zakon trzeba zmienić, ale swoją głowę i swoje uczucie." Bo czyż nie wszędzie znajdą się pokusy, które trzeba zwalczać, cierpienia, które trzeba znosić, cnoty, które trzeba nabywać i wady, które trzeba wykorzeniać? — A gdybyśmy sobie wreszcie życie ułożyli bardzo łatwo, nie byłożby to kosztem cnót i zasług, które powinniśmy zbierać dla nieba?

Wyjątkowo jednak mogłyby się zdarzyć wypadki, w których taka zmiana jest potrzebna.

670. Co wypada jeszcze dodać, dla uzupełnienia tej bardzo doniosłej kwestji?

1) Jeżeli członkowie jakiegoś Zgromadzenia mogą składać tylko śluby proste czasowe, trzeba przyznać że stan ich jest niższy, bo śluby czasowe są mniej zasługujące z tego po-

wodu, że niezawierają oddania się całkowitego i nieodwołalnego, które ma miejsce przy ślubach wieczystych.

2) Kiedy śluby proste są dozgonne, przynajmniej w intencji składającej je jednostki, gdy prawo nie pozwala na złożenie odrazu dozgonnych, — zbliżają się one bardzo co do zobowiązania i zasługi do ślubów uroczystych, ponieważ w obu wypadkach ofiara ze siebie jest całkowita. Należy jednak wziąć w rachubę zobowiązania, jakie nakładają śluby uroczyste.

671. Jakie są obowiązki Przełożonych względem podwładnych w tem, co dotyczy ślubów?

Jest ścisłym obowiązkiem Przełożonych upewnić się, 1) że nowicjuszki są dokładnie pouczone o ślubach, 2) że wszystkie zakonnice, a zwłaszcza te, które są zajęte sprawami doczesnemi, mają jasne zrozumienie znaczenia, jakie Konstytucje przywiązują do ślubów. (patrz kan. 565. N. 335.)

ARTYKUŁ V.

RÓŻNICA POMIĘDZY ŚLUBAMI ZAKONNEMI A CNOTAMI, KTÓRE STANOWIĄ ICH PRZEDMIOT.

672. Jaka jest różnica pomiędzy ślubem a cnotą?

Ważnem jest dokładnie rozróżnić obowiązki, jakie nakłada ślub od tego czego żąda praktyka odnośnej cnoty, — i wiedzieć jasno, co jest ścisłym obowiązkiem sumienia, a co trzeba czynić, ażeby się wznieść do cnoty.

673. Jaka jest pierwsza różnica?

Każdy człowiek obowiązany jest starać się o nabycie cnót, a można je posiadać w wyższym lub niższym stopniu. Otóż zakonnice, żeby dojść pewniej i szybciej do nabycia cnót, uciekają się do ślubu: w ten sposób, że cnota jest celem, który się pragnie osiągnąć, a ślub jest środkiem dojścia do niego: jest to specjalne zobowiązanie, które zakonnice biorą na siebie, ażeby pewniej dojść do cnoty.

674. Jaka jest druga różnica?

Ślub żąda tylko tego, co jest wymienione w Konstytucjach: podczas gdy cnota rozciąga się nietylko do tego, co obowiązujące, ale i do tego, co doradzone i doskonałe i dochodzi aż do bohaterstwa: mamy tego przykład na Boskim naszym Zbawicielu, który przyszedł na świat w stajence; na św. Franciszku z Assyżu, który zwlókłszy wszystko ze siebie, przyodział się w ubranie ordynarne, śmieszne, i t. p.

675. Jaka jest trzecia różnica?

Jeżeli ślub jest środkiem w stosunku do cnoty, to również i cnota jest środkiem w stosunku do ślubu. Podobnie jak ślub służy do nabycia cnoty, tak znowu cnota dopomaga do zachowania ślubu; bo kto nie pracuje nad nabyciem cnoty, łatwo zaniedba ślubu, a jeżeli się zaniedbuje cnotę, trudno będzie wytrwać w wierności ślubowi.

676. Jaka jest czwarta różnica?

Można zgrzeszyć przeciwko cnocie nie naruszając ślubu: np. posuwając nieumiarkowane przywiązanie do dóbr doczesnych aż do skąpstwa, grzeszyłoby się przeciwko cnocie ale nie ślubowi. Wyjątek stanowi to wszystko, co dotyczy czystości, gdyż w tej materji każde uchybienie cnocie będzie równocześnie pogwałceniem ślubu.

677. Co rozumiemy przez śluby z pobożności.

W niektórych Zgromadzeniach pozwalają nowicjuszom, których powołanie zdaje się pewnem, złożyć po pewnym czasie probacji trzy śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Te śluby, zwane ślubami z pobożności, nawet składane lub ponawiane przy świadkach, mają charakter czysto prywatny.

ROZDZIAŁ XI.

O ZAKONNEM UBÓSTWIE.

ARTYKUŁ I.

O ŚLUBIE UBÓSTWA.

§ 1. Natura ślubu ubóstwa.

678. Co to jest prosty ślub ubóstwa?

Prosty ślub ubóstwa jest to obietnica, uczyniona Bogu, wyrzeczenia się według Konstytucji potwierdzonego Zgromadzenia, prawa swobodnego rozporządzania, bez pozwolenia prawowitych Przełożonych, jakiemkolwiek dobrem doczesnem albo jakimkolwiek przedmiotem, mogącym być ocenionym na pieniądze. (Normy 113).

679. Ile jest rodzajów ubogich?

Są trzy rodzaje: 1) ubodzy, którzy wypraszają u ludzi chleb powszedni; 2) ubodzy duchem, którzy posiadają majątek ale się doń nie przywiązują, 3) zakonnicy i zakonnice, którzy się dobrowolnie wyzuwają z posiadanego majątku, aby naśladować ubogiego Jezusa.

680. Czy Kościół ma na celu zobowiązanie do materjalnego ubóstwa?

Tak, pod pewnemi warunkami, ale przedewszystkiem do ubóstwa serca, t. j. oderwania się od wszystkiego, co może być ocenionem na pieniądze.

681. Co jest istotą ślubu ubóstwa?

Istotą ślubu ubóstwa jest pozbawienie siebie prawa rozporządzania prawnie i swobodnie czemkolwiekbądź, — pozostawiając przytem zdolność posiadania i nabywania (kan. 580. N. 376).

Innemi słowy, prosty ślub ubóstwa zostawia prawo własności, to znaczy, że zakonnica zatrzymuje t. zw. własność radykalną swego majątku: może również nabywać nowe dobra, tytułem spadku albo darowizny. Jest jednak zabronione zakonnicy zatrzymać w swem ręku administrację i swobodną używalność swego majątku.

682. Co rozumiemy przez administrowanie majątku?

Rozumiemy przez to zawiadywanie dobrami ze wszystkiemi wynikającemi stąd aktami, jak utrzymywanie, dozorowanie, lokacje, eksploatacje.

Zakonnica może spełniać akty własności, przepisane przez prawo, ale za upoważnieniem Przełożonej Generalnej, a w razach naglących — Przełożonej miejscowej. (Normy 123).

Nie mogłaby administrować swoim majątkiem sama, za pośrednictwem notarjusza.

683. Co rozumiemy przez własność nagą, czyli radykalną?

Jest to własność jakiejś majętności, bez prawa korzystania z niej.

684. Co to jest używalność?

Jest to używanie rzeczy, która do nas nie należy; i tak zakonnica ma używalność ubrania, pożywienia i t. p., ale nie ma prawa niem rozporządzać, dawać komuś, sprzedać.

685. Co to jest prawo władania?

Jest to prawo rozporządzania pewnym dochodem — lub dobrem należącem do kogoś innego. Można np. mieć prawo do dochodów z domu lub ziemi i t. p., stanowiącej prawną własność innej osoby.

686. Co rozumiemy przez prawo własności?

Rozumiemy przez to prawo bezwzględnego rozporządzania jakiemkolwiek dobrem doczesnem.

687. Co rozumiemy przez akt własności?

Rozumiemy przez to rozporządzenie niezależne i swobodne dobrem doczesnem — albo jakimkolwiek przedmiotem, który może być na pieniądze ocenionym.

§ 2. Racje bytu ślubu ubóstwa.

688. Jakie są racje ślubu ubóstwa?

Racje te są: 1) Zasady tego świata są całkiem sprzeczne z zasadami Bożemi, mówi św. Alfons; w świecie bogactwa są fundamentem na którym opierają się możni; ale wobec Boga ubóstwo jest fundamentem, na którym opierają się Święci. I dlatego wszyscy święci Założyciele starali się zaprowadzić w swym zakonie doskonałe ubóstwo, jako podstawę dobra ogólnego.

2) W pamiętnej rozmowie, którą Zbawiciel miał z młodzieńcem ewangelicznym (Mt. XIX.19.24), czyż nie na ubóstwie i wyzuciu się ugruntował życie zakonne?

3) Swoboda jakiej nabywa dla poświęcenia się służbie Bożej i uświęceniu swej duszy, zakonnica, która już nie potrzebuje zajmować się rzeczami doczesnemi: będzie ona posiadała swój majątek, jakoby nie posiadając go. Stawszy się w ten sposób ubogą, otrzyma od swego zakonu wszystko, czego potrzebuje dla zaspokojenia potrzeb życia i będzie prosiła o pozwolenia, według zaprowadzonego zwyczaju.

4) Wyzwolenie od pokus, których źródłem jest chciwość, t. j. ustawiczne troszczenie się, niespokojne pragnienia, projekty bez końca, gorzkie żale w niepowodzeniu, wreszcie rozpacz.

5) Pragnienie naśladowania Pana Jezusa, który, jak mówi Apostoł, będąc nieskończenie bogatym z istoty swej, stał się ubogim, aby nas ubogacił. (II, Kor. VIII.9). „Lisy mają jamy swoje, ale Syn Człowieczy nie ma gdzieby głowę skłonił. (Mt. VIII.20).

6) „Widzimy, powiada św. Alfons, że Zgromadzenia, w których ubóstwo się utrzymało, zachowały ducha gorliwości, podczas gdy te, w których ubóstwo zamarło, wpadły w rozluźnienie. Stąd to pochodzi, że piekło robi tyle wysiłków, ażeby doprowadzić klasztory, w których panuje obserwancja, do zmniejszenia ścisłości ubóstwa".

7) To też św. Teresa dawała taką radę swym córkom: „Starajcie się bardzo pokochać ubóstwo, bo dopóki będzie ono wam towarzyszyło, obserwancja utrzyma się a z nią duch naszego św. stanu". (Droga doskon. r. II).

689. Czy ślub ubóstwa ma tę samą rozciągłość we wszystkich zakonach?

Nie, nakłada on zobowiązania ściślejsze lub mniej ścisłe, zależnie od różnorodności Zgromadzeń i od celu do jakiego dążą.

690. Jak ta rozciągłość jest określona?

Rozciągłość ślubu ubóstwa jest określona przez Reguły i Konstytucje każdego Zakonu.

Jest rzeczą pewną, że 1) ubóstwo najdoskonalsze to niekoniecznie ubóstwo najściślejsze, ale to, które najlepiej harmonizuje z celem Zgromadzenia; a następnie: 2) że ubóstwo, które poddaje zakonnicę większej zależności staje się przez posłuszeństwo, rzeczywiście bardziej zasługujące, niż ubóstwo ściślejsze w którem byłaby mniejsza zależność.

§ 3. Materja ślubu ubóstwa.

691. Jaka jest zazwyczaj materja ślubu ubóstwa?

Są to: 1) Wszystkie dobra i przedmioty nienależące do zakonnicy, a zwłaszcza te, które należą do domu zakonnego.

2) Wszystko, co zakonnica ustąpiła lub dała swemu Zgromadzeniu, jak np. jej wyprawka, pieniądze i t. p.

3) Wszystkie prezenty, jakie otrzymuje, bądź to tytułem jałmużny, bądź przyjaźni lub wdzięczności, bo to wszystko według prawa należy do Zgromadzenia.

4) Cały owoc jej pracy, jakiby nie był, o ile tylko da się ocenić pieniężnie.

5) Wszelki akt własności, administrowania, władania jej dobrami doczesnemi, ponieważ nie może niemi rozporządzać bez pozwolenia Przełożonych.

6) Wszystko, co Reguła lub Konstytucje określają, jako dotyczące znaczenia i rozciągłości ślubu ubóstwa. Ślub ubóstwa ma za cel wyzucie się zewnętrzne z dóbr doczesnych.

§ 4. Grzechy przeciwko ślubowi ubóstwa.

692. Jak można zgrzeszyć przeciwko ślubowi ubóstwa?

Zakonnica grzeszy: 1) zewnętrznie przeciwko ślubowi ubóstwa tylekroć, ilekroć uczyni bez pozwolenia akt własności, bądź to przywłaszczając sobie jaką rzecz, bądź też rozporządzając czemkolwiek na korzyść innej osoby. 2) Wewnętrznie, pragnąc spełniać akty własności niedozwolone.

1. Pierwszy sposób grzeszenia przeciwko ślubowi ubóstwa: przywłaszczając sobie jaką rzecz

693. Co to znaczy: przywłaszczyć sobie jaką rzecz?

Jest to wziąć ją, albo zatrzymać, albo przyjąć — albo pożyczyć, albo kupić, albo zabrać jako swoją, albo zamienić bez pozwolenia Przełożonej.

694. Czy wziąć jakąś rzecz dla przywłaszczenia jej sobie będzie uchybieniem przeciwko ślubowi ubóstwa?

Tak jest, ponieważ to jest aktem własności. Jeżeli zakonnica bierze dla siebie albo dla innej osoby, to co należy:

1) Do osób świeckich, popełnia dwa grzechy: przekracza 7-me przykazanie jak zwykli wierni, a ponadto gwałci ślub ubóstwa; mógłby nawet w tem być grzech trzeci: zgorszenia, ponieważ popełnia go zakonnica.

2) Jeżeli bierze rzecz należącą do zakonu, oprócz trzech wymienionych grzechów, popełnia jeszcze świętokradztwo, ponieważ kradzież była dokonana z ujmą dla domu zakonnego. Ponadto w obu tych wypadkach jest obowiązek restytucji.

Grzech będzie mniej lub bardziej ciężki, zależnie od okoliczności; w każdym jednak razie będzie przełamanie ślubu, ponieważ tak czyniący ustanawia siebie panem rzeczy doczesnej.

695. Jak się rzecz ma z pożywieniem?

Co do pożywienia albo innych rzeczy potrzebnych, ma się prawo o nie prosić, ale nie — brać samowolnie. Wszakże to samo obowiązuje w świeckich stosunkach.

696. Czy grzeszyłaby zakonnica, którąby bez pozwolenia Przełożonej jadła produkty spożywcze lub brała dla swego osobistego użytku przedmioty, wygodne dla siebie, a wzięte z majątku domu lub Zgromadzenia?

Tak jest, zarówno przeciwko 7-mu przykazaniu, jak przeciwko prawom życia wspólnego przepisanym przez Dekrety Apostolskie i Konstytucje Zgromadzenia, wreszcie przeciwko ślubowi ubóstwa, jeżeli w jej Zgromadzeniu życie wspólne podpada pod ślub ubóstwa.

697. Czy jest przekroczeniem ślubu, jeżeli zakonnica zatrzymuje i chowa bez upoważnienia u siebie albo u kogoś, jakiś przedmiot?

Tak, a wina byłaby cięższa, gdyby go schowała pod kluczem i gdyby się starała ukryć go przed Przełożoną. Wina byłaby jeszcze cięższa, gdyby oddała tę rzecz poza dom, jako depozyt, a to wskutek zgorszenia. Ponadto mogłaby być wina przeciwko sprawiedliwości, bo bierze rzecz nie należącą do niej.

698. Czy zakonnica która przyjmuje jakąś rzecz bez pozwolenia, uchybia przeciwko ślubowi ubóstwa?

Zakonica może i powinna przyjmować dary dawane dla klasztoru lub dla ubogich, pod warunkiem aby wszystko oddała Przełożonej. Zakonnica ślubów prostych może przyjmować dary, ponieważ wolno jej pomnażać swój majątek osobisty. Jak postąpić przy ich przyjmowaniu, prawo ogólne nie orzeka; wobec tego należy się stosować do własnych Konstytucji. Gdyby odmówiła przyjęcia daru, zawiniłaby przeciwko miłości, jaką winna jest swemu Zakonowi, chyba, że słuszna przyczyna wymagałaby innego postąpienia, jak np. chęć oszczędzenia środków niezamożnej osoby albo skłonnej do nieroztropnej hojności.

Kiedy chodzi o spadki, legaty, darowizny, należy zważyć kogo darczyńca chce obdarować: samą zakonnicę czy klasztor. — i odpowiednio postąpić. Każdy otrzymany dar powinien być w całości wręczony Przełożonej.

699. Czy zakonnica może przyjąć depozyt bez pozwolenia?

Nie, gdyż przez to nastąpiłby prawdziwy kontrakt — obowiązujący zakonnicę do przechowywania, administrowania, a potem oddania rzeczy, powierzonych jej na jej ryzyko i odpowiedzialność. Zakonnica nie może brać na siebie podobnej odpowiedzialności: mogłaby zostać okradzioną, wypadek jakiś mógłby się zdarzyć, dany przedmiot może ulec zniszczeniu i t. p. i ileż to przykrości, kiedy trzeba będzie go zwrócić. Jednak mogłaby przyjąć na przechowanie rzeczy drobne, małej wartości. Tę kwestję normują również Konstytucje.

Zakonnica bezwątpienia będzie się starała oddawać wszelkie usługi, jakie tylko są zgodne z jej położeniem, ale po uprzedniem otrzymaniu pozwolenia na to. Nie może również brać na siebie odpowiedzialności poręczycielstwa.

700. Czy zakonnica może kupować bez pozwolenia?

Nie, i nie może kupować nic prócz tego, co jej zostało polecone, ani przekroczyć ilości lub jakości poleconych spra-

wunków: powinna porozumieć się z Przełożoną i ściśle spełnić jej polecenia. Inaczej postępując stałaby się winą aktu własności, — chyba gdyby działała za pozwoleniem milczącem lub domyślnem.

701. Czy zakonnica może pożyczać bez pozwolenia?

Nie, czyby pożyczała od członka swego Zakonu lub od osoby postronnej: byłby to akt własności, bo przez pożyczanie nabywamy conajmniej używalności rzeczy pożyczonej.

Jednak nie byłoby przekroczeniem ślubu, pożyczyć w razie naglącym, rzecz pożyteczną lub konieczną, z wyraźnym zamiarem zwrotu i natychmiastowego zawiadomienia o tem Przełożonej. Zwyczaj zaprowadzony w klasztorach upoważnia takiego rodzaju pożyczanie pomiędzy zakonnicami, a zwłaszcza gdy chodzi o rzeczy będące w częstem użyciu i z pożytkiem dla klasztoru.

Gdyby chodziło o osoby postronne, wyjąwszy poważne przyczyny i naglące wypadki, koniecznem jest zaopatrzyć się w pozwolenie Przełożonej: jest to również sposób przerwania nieroztropnych próśb.

702. Jak należy uważać wartość cięć perjodycznie dokonywanych w lasach wysokopiennych?

Należy go uważać jako dochód, a nie kapitał. Również jako dochód należy uważać drzewo wysokopienne ścięte u dołu.

703. Czy wolno zakonnicy rozporządzać na własną rękę zaoszczędzonemi pieniędzmi? Np. w podróży nie wydała całej sumy, którą na ten cel otrzymała?

Zaoszczędzoną sumę powinna oddać Przełożonej. Wszystko, co zakonnica nabywa swoją oszczędnością, umiejętnością, pracą, należy do jej klasztoru.

704. Czy zakonnica może prosić swoich krewnych, przyjaciółki, o kupienie dla niej jakiejś rzeczy, którą obowiązuje się oddać, kiedy się już nią posługiwać nie będzie, albo prosić ich o cośkolwiek, np. pieniądze, bieliznę, i t. p.?

Gdyby to czyniła bez pozwolenia, byłoby to pożyczaniem: będzie to używalność mogąca być oceniona pieniężnie. Wina będzie cięższa lub lżejsza, zależnie od wartości przedmiotu, czasu trwania pożyczki, sprzeciwu Przełożonych. Trzeba też zwrócić uwagę na zgorszenie, jakie stąd może powstać dla osób postronnych i samychże krewnych.

705. Czy zakonnica może zamienić jakiś przedmiot wartościowy na inny równej ceny?

Nie powinna tego robić bez pozwolenia — bo zamiana jest aktem własności albo prawem administracji, należącem do Przełożonych i to z zachowaniem warunków, oznaczonych przez święte kanony lub Konstytucje każdego Zgromadzenia.

II. Drugi sposób popełniania grzechów przeciwko ślubowi ubóstwa: rozporządzając jakąś rzeczą.

706. Co to znaczy rozporządzać jakimś przedmiotem?

Jest to przeznaczyć go na pewien określony użytek. Jest to dać go, sprzedać, albo pożyczyć, albo zamienić, uszkodzić, albo dozwolić mu zaginąć, będzie to tyleż aktów własności, zabronionych przez ślub ubóstwa.

707. A więc niewolno dać jakąś rzecz bez pozwolenia?

Nie, ani Siostrze zakonnej, ani osobie świeckiej. Trzeba tu jeszcze rozróżnić, czy rzecz dana należy do zakonnicy, czy do klasztoru. Wina byłaby lżejsza, gdyby przedmiot był dany zakonnicy tegoż samego klasztoru, ponieważ on na tem mniej ucierpi, i należy przypuścić, że Przełożeni mniejby się temu sprzeciwili.

708. Czy profeski ślubów uroczystych lub prostych mają prawo rozporządzić rękopisami, któreby napisały już w zakonie?

Święta Kongregacja Zakonników udzieliła 13/VII.1913 r. odpowiedzi przeczącej, którą potwierdził Pius X. Rękopisy uważane są na równi z wszelką inną pracą, a w Zakonie wszystko powinno być wspólne; a zwłaszcza jeżeli zakonnica nabyła swą naukę na koszt Zgromadzenia.

709. A jak rzecz się ma z dewocjonaljami?

Zakonnica powinna mieć pozwolenie przynajmniej milczące, ażeby rozdawać dewocjonalje takie jak: różańce, medaliki, książeczki i t. p. — a nadto nie powinny to być rzeczy wartościowe, bo taka zakonnica wzbudziłaby słuszne zdziwienie, a nawet zgorszenie.

710. A co jest zabronione Urzędniczkom?

Urzędniczka, obowiązana zaopatrywać potrzeby Sióstr uchybiłaby ślubowi, gdyby rozdawała samowolnie i bez upoważnienia przynajmniej ogólnego, powierzone sobie rzeczy, albo, gdyby dawała coś lepszego pod względem ubrania i t. p. Gdyż zakonnica ma tylko używalność przedmiotów danych sobie i nie może ich rozdawać wbrew zamiarom Przełożonych. To samo się odnosi do dóbr dziedzicznych, których niewolno dawać nikomu bez pozwolenia.

711. Jeżeli zakonnica otrzymała pozwolenie dania komuś jakiejś rzeczy, a nie uczyniła tego, czy może dać tę rzecz innej osobie, bez ponownego pozwolenia?

Tak, jeżeli przyczyna, która skłoniła Przełożoną do udzielenia tego pozwolenia trwa również w stosunku do tej drugiej osoby.

712. Czy zakonnica może dawać, rozdzielać jałmużny bez pozwolenia?

Jeżeli jałmużny mają cel ściśle określony przez ofiarodawcę, zakonnica rozdając je uchybia tylko posłuszeństwu, bo

jest ona tylko narzędziem, którem się ktoś inny posługuje dla spełnienia miłosiernego uczynku; gdyby zaś przeznaczenie tych jałmużn nie było określone, zakonnica nie może ich rozdawać według własnego wyboru, bez pozwolenia: tak postępując uchybiłaby posłuszeństwu i ślubowi ubóstwa.

Konstytucje powinny normować tę kwestję.

713. Czy zakonnica może coś dawać swoim krewnym?

Zakonnica może prosić Przełożoną o pozwolenie dania czegoś krewnym, lub zainteresować Przełożoną ich położeniem, a nawet prosić Przełożoną o zapomogę dla nich. Ale powinna zdać sobie dokładnie sprawę z położenia rodziny.

1) Jeżeli krewni ulegli nieszczęściom, stracie bydła lub pieniędzy, pożarowi, powodzi i t. p. jest rzeczą słuszną przyjść im z pomocą w tej rzeczywistej trudności.

2) Ale, jeżeli ci krewni przyzwyczaili się do nadmiernych wydatków, nieroztropnych, zakonnica powinna rozumieć, że wsparcie przyczyni się tylko do przedłużenia tak niewłaściwego sposobu życia, powinna więc zerwać z nimi, a im wcześniej tem lepiej. Zakonnica, którąby w podobnych okolicznościach uporczywie chciała wspierać krewnych, uchybiłaby conajmniej cnocie ubóstwa, tembardziej, że Przełożona zadosyćczyniłaby jej prośbom jedynie, aby uniknąć większego zła.

714. Czy Przełożona mogłaby upoważnić zakonnicę do przyjmowania pieniędzy, w celu rozdawania jałmużn według swego wyboru, albo dla dawania stypendjów Mszalnych według własnej intencji?

Możnaby to zrobić raz, wyjątkowo, gdyby suma była nieznaczna; ale gdyby to miało przejść w zwyczaj, albo jałmużny te miały pewną wartość, byłoby to bardzo podobne od swobodnego administrowania majątkiem, a to się sprzeciwia ślubowi ubóstwa. Zauważono, że takie pozwolenia ogólne są bardzo niebezpieczne i najczęściej wyradzają się w nadużycia.

715. Czy zakonnica może sprzedać lub zamienić cośkolwiekbądź pod pozorem, że to jest korzystne dla Zgromadzenia?

Na ogół nie: jednak niekiedy w wypadkach naglących i nieprzewidzianych, mogłaby się oprzeć na pozwoleniu domyślnem. Nie może również samowolnie podnosić albo zniżać ceny, bo to byłoby aktem własności.

716. Czy wolno zakonnicy pożyczać bez pozwolenia?

Nie, ponieważ pożyczanie stanowi akt własności, więc pożyczać bez pozwolenia byłoby przekroczeniem ślubu ubóstwa. Ażeby sądzić o ciężkości grzechu, trzeba zbadać wartość rzeczy pożyczonej, gwarancje i czas pożyczki.

W pożyczaniu sobie między Siostrami drobnych rzeczy należy unikać drobiazgowości, szorstkości oraz zbytniej swobody. Jednak wina byłaby nieznaczna, a nawet żadna, jeżeli

zwyczaj na to pozwala. W stosunku do obcych należy być ostrożną.

717. Czy będzie uchybieniem ślubowi zniszczyć lub uszkodzić jakiś przedmiot?

Tak, o ile zakonnica z własnej winy pozwala na zniszczenie lub zaginięcie rzeczy, którą otrzymała dla ostatniego użytku, albo powierzonych jej pieczy. Wszak zakonnica powinna dbać o rzeczy, któremi rozporządza, przynajmniej tyle, co najstaranniejsza osoba w świecie.

Następnie zakonnica powinna pamiętać, że nie jest właścicielką, i że wszystko, czem rozporządza, to rzeczy poświęcone Bogu. To samo się odnosi do wydatków, których możnaby uniknąć, albo je uszczuplić. Zakonnica powinna starać się zasłużyć na opinję osoby prawdziwie staranne, zachowującej wszystkie wskazane ostróżności, a wówczas nie będzie miała do wyrzucenia sobie przypadków, jakie mogłyby się zdarzyć i nikt ich jej nie będzie wyrzucał.

718. Czy zakonnica grzeszy przeciwko ślubowi ubóstwa, tracąc czas?

Suarez odpowiada, że nie, ponieważ ślub ubóstwa ma za przedmiot tylko dobra zewnętrzne, a że czynności życia zakonnego są własnością wewnętrzną każdej osoby zakonnej. (De rel. l.VII. c. IV).

Jednak w Zgromadzeniu pozbawionem odpowiednich dochodów, jeżeli zakonnica nie wniosła posagu, a przez lenistwo odmawia swego współudziału w pracy lub usługach, jasnem jest, że popełnia winę przeciwko naturalnej sprawiedliwości, która żąda, aby każdy przyczynił się do dźwigania wspólnych ciężarów i brał udział, wedle potrzeby, we wszystkich korzyściach.

719. Czy zakonnica przechodząca do innego domu zakonnego może zabrać ze sobą cośkolwiek?

Nie może nic zabrać bez pozwolenia. Wyjątek stanowią rękopisy i niektóre rzeczy do zabrania których upoważniają konstytucje albo pozwolenie Przełożonych.

720. Jak się rzecz ma z relikwjami?

Relikwje nie podpadają pod ślub ubóstwa. Zakonnica może więc przyjmować je i rozporządzać niemi swobodnie, byleby relikwjarz nie przedstawiał większej wartości. Gdyby relikwjarz był kosztowny podpadałby pod ślub ubóstwa, ale nie — znajdujące się w nim relikwje.

§ 5. Grzechy wewnętrzne.

721. Czy oprócz tych win zewnętrznych możnaby również popełnić wewnętrzne?

Tak, grzeszy się przeciwko ślubowi ubóstwa nietylko przez zewnętrzny akt własności, ale również pragnieniem, chę-

cią. A gdyby temu pragnieniu towarzyszyła zupełna gotowość woli, a nadto materja była znaczna, byłby to nawet grzech ciężki.

Zerstą czyż Boski Prawodawca nie ustanowił dwóch przykazań, 7-go i 10-go, które zabraniają nietylko przywłaszczania sobie ale i pożądania cudzego dobra?

§ 6. Ciężkość grzechów popełnianych przeciwko ślubowi ubóstwa.

722. Jak obowiązuje ślub ubóstwa?

Ślub ubóstwa obowiązuje pod karą grzechu. Grzech jest mniej lub bardziej ciężki zależnie od ciężkości materji i zgody woli.

723. Jaka ilość stanowi ciężkość materji przeciwko ślubowi ubóstwa?

Ogólnie mówiąc, według teologów, ażeby był grzech śmiertelny przeciwko ślubowi ubóstwa, trzeba takiej samej materji jak dla grzechu śmiertelnego przeciwko 7-mu przykazaniu.

Ażeby dokładnie określić ciężkość tego grzechu, należy koniecznie zbadać liczne i bardzo różnorodne okoliczności, które mogą powiększyć lub zmiejszyć popełnioną winę: czy klasztor jest bogaty lub biedny, czy się wzięło lub dało osobie obcej lub członkowi Zgromadzenia, czy chwilowo, na stałe, lub dla użytku czasowego i t. p. Spowiednik w konfesjonale powinien to osądzić.

Św. Alfons, (I.IV N. 24) uważa jako grzech ciężki kradzież popełnioną na szkodę klasztoru, jeżeli jest wartości 5 franków. Warunki powojenne zmieniły zupełnie wartość pieniędzy. Należy więc zbadać dokładnie wszystkie okoliczności każdego poszczególnego wypadku, licząc się z czasem i wartością pieniądza.

§7. Obowiązek restytucji.

724. Czy oprócz grzechów, które pociąga za sobą przekroczenie ślubu jest również obowiązek restytucji?

Tak, zakonnica któraby dobrowolnie wyrządziła krzywdę bądź to bliźniemu, bądź to swemu zakonowi, grzeszyłaby przeciwko sprawiedliwości i miałaby obowiązek naprawić tę krzywdę.

725. Jak można wywiązać się z obowiązku restytucji?

1) Jeżeli zakonnica obowiązana jest zwrócić osobie postronnej, użyje w tym celu swego majątku osobi-tego, po uprzedniem poproszeniu o pozwolenie Przełożonej, której jednak nie jest obowiązana wyjawić swego błędu.

2) Jeżeli zakonnica jest obowiązana zwrócić swemu Zgromadzeniu, może otrzymać od Przełożonej darowanie zaciągniętego długu.

3) Jeżeli nic zostało udzielone darowanie, zakonnica może użyć w celu wynagrodzenia za swą winę swojego osobistego majątku, uzyskawszy na to pozwolenie. Sam tylko spowiednik powinien znać winę.

4) Jeżeli zakonnica nie rozporządza żadnym majątkiem, będzie się starała naprawić błąd, bądź to przez usilniejszą pracę, bądź też robiąc oszczędności; mogłaby również uciec się do krewnych lub przyjaciół, nie będąc obowiązana tłomaczyć się.

5) Na ogół jest rzeczą dobrą, a nawet konieczną, porozumieć się ze spowiednikiem co do sposobów jakich użyć należy dla restytucji.

726. Co o tem mówi Kodeks?

Patrz kan. 536, N. 197.

ARTYKUŁ II.

O CNOCIE UBÓSTWA.

§ 1. Pojęcie cnoty ubóstwa.

727. Co to jest cnota ubóstwa?

Jest to cnota ewangeliczna skłaniająca serce do oderwania się od przywiązania do dóbr doczesnych, a przywiązania się ściślejszego do dóbr wiecznych Jest to spełnienie tych słów Zbawiciela: „Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie". (Mt. V.3).

728. Czy osoby świeckie powinny się starać o nabycie tej cnoty?

Tak jest, pewien stopień ubóstwa ducha jest konieczny dla każdego chrześcijanina. Ta cnota nie zabrania ani posiadania, ani używania, ani pomnażania dóbr doczesnych, ale żąda ubóstwa w duchu.

729. Jak osoby świeckie grzeszą przeciwko tej cnocie?

1) Przez nieumiarkowane pragnienie powiększania swego majątku; 2) przez nieporządne przywiązanie do posiadanych dóbr ziemskich; 3) przez zbytnią obawę ich utraty.

§ 2. Obowiązek cnoty ubóstwa.

730. Czy zakonnica jest więcej od zwykłych wiernych obowiązana do praktykowania cnoty ubóstwa?

Tak jest, bo zakonnica jest wezwana przez Boga do doskonałości, i jeżeli zachowując wiernie ślub, pragnie osiągnąć wyższą doskonałość, powinna ponadto coraz lepiej spełniać cnotę ubóstwa.

I dlatego byłaby winną przynajmniej niedoskonałości:

1) Żałując dobrowolnie dóbr z których złożyła dobrowolną ofiarę przez swój ślub, — albo smucąc się, że nie ma już jakiejś rzeczy, której używała w świecie.

2) Posiadając rzeczy, których nie potrzebuje, chociażby nawet czyniła to za pozwoleniem: bo to pozwolenie może ustrzec przed naruszeniem ślubu, ale nie przeszkodzi zranić cnotę: zakonnica powinna poprzestać na tem, co potrzebne.

3) Przywiązując się nieumiarkowanie do jakiejkolwiek rzeczy, której używa. Nie wielkość rzeczy stanowi grzech, ale nadmiar przywiązania, do niej. Można stwierdzić istnienie takiego nieporządnego przywiązania, jeżeli obawiamy się ją utracić, cieszymy z jej posiadania, używania i t. p.

4) Dozwalając aby powierzone naszej pieczy dobra zakonu ulegały zniszczeniu albo ginęły.

5) Zabiegając zbytecznie o swoją wygodę, pozwalając sobie na szemranie i skargi w razie braku czegoś. Gdyż nie wystarcza złożyć ślub ubóstwa, należy je odczuć: bo przyjść do zakonu po to, aby nam niczego nie brakowało, ażeby mieć wszystkiego pod dostatkiem, ażeby dogadzać swemu ciału, zamiast je krzyżować — jest postępowaniem niegodnem i mogącem sprowadzić na nas surową karę Bożą. Należałoby dojść aż do tego stopnia, ażeby się cieszyć z cierpień, na wzór Apostołów i innych świętych.

6) Używając przedmiotów zbytkownych albo zbytecznych. Ażeby rozróżnić, co będzie zbytkownem dla danego Zgromadzenia, trzeba opierać się na Konstytucjach i zwrócić uwagę na rodzaj zajęć Zgromadzenia: to, co byłoby zbytkownem u Kapucynów, nie będzie niem w zakonie o mniej ścisłej obserwancji. Trzeba też wziąć pod uwagę obowiązek, spełniany przez zakonnicę.

Przełożona, którąby pozwalała na przechowanie rzeczy zbytecznych, jak również korzystająca z tego pozwolenia podwładna, grzeszyłyby przeciwko cnocie ubóstwa.

731. Czy cnota ubóstwa obowiązuje pod grzechem śmiertelnym?

Sama przez się nie obowiązuje pod grzechem do tego, co nie jest nakazane przez ślub albo przez prawo ogólne. Ale zakonnica którąby stale zaniedbywała spełnianie aktów, zresztą nieobowiązujących tej cnoty, może popełnić podwójną winę: 1) narażając się przez to na uchybienie nawet zobowiązaniom ślubu, a grzech będzie większy lub lżejszy zależnie od wielkości niebezpieczeństwa, na jakie się naraża — przekroczenia ślubu; 2) świadomie obniżając stopień doskonałości do którego zmierza, podczas gdy łaska wzywa ją do wznoszenia się wyżej; jest to wina, popełniona przez młodzieńca ewangelicznego, a Pan Jezus powiedział, że naraził on zbawienie swej duszy.

732. Czy nie należy jednak ściśle zachowywać ubóstwo?

Tak, bezwątpienia, — powiada św. Alfons, — „macie tylko zwykłą używalność rzeczy, których wam udziela Przełożona, tak że jeżeli rozporządzacie czemkolwiek bez pozwolenia, popełniacie kradzież i świętokradztwo przeciwko ślubowi ubóstwa".

Święty Franciszek Salezy pisząc do Przełożonej i do zakonnic pewnego klasztoru, w którym ślub ubóstwa był bardzo miernie zachowywany, przypomina im dawne przysłowie: „Zakonnik który ma grosz, sam nie wart grosza".

733. Jeżeli zakonnice powinny być tak ścisłe pod tym względem, czy Zgromadzenia jako takie w swej całości, nie powinny również o to dbać?

Tak jest, i dlatego święci Założyciele i Założycielki zakonów prosili zawsze Boga, aby uchronił ich zakon od niebezpieczeństwa wzbogacenia się. Istotnie bogactwa nie są pożądane dla domów zakonnych: wystarcza, według słów św. Pawła (I Tym. VI.8) mieć co jeść i czem się przyodziać.

Dopóki zakon jest ubogi lepiej tam rozumieją potrzebę Boga i modlą się gorliwie: panuje tam zamiłowanie pracy, co wygania tysiączne pokusy, jakie wywołuje próżniactwo i dobrobyt. Dosyć dowodów tego było w epoce Wielkiej Rewolucji francuskiej z 1793 r. kiedy tyle zakonów popadło w karygodne rozluźnienie, posiadano tam bowiem ogromne majątki. Wiemy, jak Opatrzność Boska na to zaradziła.

§ 3. W czem zakonnice praktykować powinny cnotę ubóstwa.

734. W czem zakonnice praktykować powinny cnotę ubóstwa?

Na ogół powiedzieć można, że zakonnice są obowiązane praktykować cnotę ubóstwa we wszystkiem i zawsze, jeśli chcą być wierne swemu powołaniu. (Kan. 594, N. 742).

735. Jak się okazuje cnota ubóstwa w jedzeniu?

Polega na dawaniu Siostrom tego, co potrzebne dla zaspokojenia rzeczywistych potrzeb. Niech pożywienie będzie proste, ale wystarczające, złożone z potraw zwykłych, jak wypada osobom ubogim i umartwionym, aby każdy mógł wielbić Boga i swobodnie się umartwiać. Powinno być jednakowe dla wszystkich członków domu zakonnego, chybaby rzeczywista potrzeba czyjaś wymagała dyspensy. (patrz kan. 594, N. 742).

736. Jak należy praktykować ubóstwo w ubraniu?

Kan. 596. Wszyscy zakonnicy niech noszą strój właściwy swemu zakonowi tak w domu jak i poza niń, chybaby ich, zdaniem Przełożonego wyższego albo w nagłej konieczności zdaniem nawet Przełożonego miejscowego, ważna przyczyna od tego uwalniała.

Ubranie powinno odpowiadać Konstytucjom, bez wyszukania ale i bez niedbalstwa: ubóstwo i ochędóstwo powinny cechować zakonnicę. Habit zakonnicy zanadto wyszukany, stanowi rażącą sprzeczność z pojęciem pokuty i żałoby, które wywołuje; zbyt zaniedbany, zdradza umysł leniwy i wywołuje pogardę. (Św. Bernard. Życie, Normy 128).

„Moi krewni dobrze wiedzą, że złożyłam ślub ubóstwa,— odpowiedziała księżniczka Ludwika francuska, Karmelitanka, Przełożona domu w Saint-Denis, pewnej zakonnicy, która jej przekładała, że byłoby wstydem dla klasztoru, gdyby przyjęła królewską rodzinę w połatanym habicie, — jestże to wstydem iść za duchem naszego świętego stanu"?

737. Jak należy zachować ubóstwo w umeblowaniu?

Kan. 594. § 3. Sprzęty w mieszkaniu zakonników niech odpowiadają ubóstwu, które ślubowali.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę cel zakonu, a zwłaszcza gdy chodzi o zakłady wychowawcze, kliniki, i t. p.

738. Jakiem powinno być ubóstwo mieszkania?

Mieszkanie zakonnic powinno być surowe, wolne od rzeczy zbytecznych. Jedynym zbytkiem dozwolonym w klasztorze jest pobożność i karność, mawiała św. Teresa. (Droga dosk. r. II).

739. W jaki sposób należy stosować cnotę ubóstwa przy pielęgnowaniu chorych?

Miłość i sprawiedliwość żądają, aby dostarczyć zakonnicy, czego potrzebuje dla wyleczenia się. Jednak Zgromadzenie w którem składa się ślub ubóstwa nie jest obowiązane dostarczać środków niezwykłych i bardzo kosztownych, jak np. zasięganie porady u sławnego specjalisty, wyjazd do miejscowości kuracyjnej i t. p. Ubodzy nie robią takich wydatków, bogaci też nieraz namyślają się długo, zanim się na nie zdecydują.

Gdyby jednak krewni chcieli pokryć koszta, Przełożeni powinni osądzić, co lepiej uczynić. Zakonnica powinna zdać sprawę ze stanu swego zdrowia i spuścić się całkowicie na Przełożonych; a jeśli oni nie uznają za właściwe przyjąć ofiarowaną pomoc krewnych, niech Siostra czuje się szczęśliwą poddając się ich sądowi i niech praktykuje zdanie się na Opatrzność Bożą. „Należy litować się, powiada św. Teresa, (Droga dosk.) nad zakonnicami, które są bardziej wrażliwe na urojone choroby ciała, niż na rzeczywiste potrzeby duszy i które podczas kilkudniowej choroby tracą zasługi i uznanie, jakie zdobyły podczas długich lat życia zakonnego".

740. Czy zakonnica może przechowywać w swojej celce papiery procentowe i t. p., a choćby znaczki pocztowe?

Wszystkie papiery, przedstawiające wartość pieniężną, powinny być uważane jako pieniądze i złożone we wspólnej kasie. Jest również we zwyczaju umieszczać tam wszystkie akty czy dowody własności.

Jednak zakonnica może przechowywać odpis swego testamentu albo rozporządzenia swym majątkiem dziedzicznym.

Co zaś do znaczków pocztowych, to o ileby one miały zastępować drobną monetę, byłoby to prawdziwem nadużyciem.

§ 4. Życie wspólne.

741. Na czem polega życie wspólne?

Życie wspólne polega na tem, że w domu zakonnym wszyscy, nie wyłączając Przełożonych oddają Zgromadzeniu dochód za swą pracę i otrzymują wzamian, w zdrowiu jak i w chorobie pożywienie, ubranie, mieszkanie i wszystko co jest potrzebne do życia, z majątku Zgromadzenia według potrzeb rzeczywistych każdej zakonnicy.

742. Czy życie wspólne powinno być zachowywane?

Kan. 594. § 1. W każdym zakonie ma być życie wspólne przestrzegane przez wszystkich dokładnie, także w tem, co dotyczy pożywienia, odzieży i sprzętów.

743. Czy życie wspólne podpada pod ślub czy pod cnotę ubóstwa?

Pod cnotę ubóstwa i pod cnotę posłuszeństwa Dekretem Apostolskim; grzech będzie śmiertelny, o ile zachodzi ciężkość materji, w przeciwnym razie — powszedni.

744. Na co jest przeznaczony dochód z pracy zakonnic i Przełożonych?

Kan. 594. § 2. Cokolwiek zakonnicy, nie wyjąwszy Przełożonych, nabywają w myśl kan. 580. § 2, i kan. 582, § 1, — ma być włączone do masy majątkowej domu, prowincji lub zakonu, a wszelkie pieniądze i papiery wartościowe mają być złożone do wspólnej kasy.

745. Czy zakonnica mogłaby zatrzymać dla siebie dochód z druku swego rękopisu?

Nie, gdyż rękopis ma być uważany tak samo jak każda inna praca.

746. Czy życie wspólne jest konieczne, aby był stan zakonny?

Tak jest, według obecnej karności kościelnej, życie wspólne jest niezbędne do stanu zakonnego, tak że nie może istnieć zakon, bez obowiązku życia wspólnego dla swych członków. (Kan. 487. N. 7). Jednak każda Przełożona ma prawo zaspakajać słuszne potrzeby poszczególnych zakonnic.

747. Co Kodeks mówi o karach za niezachowanie życia wspólnego?

Kan. 2389. Zakonników, wykraczających w ważnej rzeczy przeciw życiu wspólnemu, przepisanemu konstytucjami, należy surowo upominać, jeżeli zaś poprawa nie nastąpi, ukarać nawet pozbawieniem głosu czynnego i biernego, a gdyby byli Przełożonymi, nawet złożeniem z urzędu.

748. Przed jakiem niebezpieczeństwem zabezpiecza życie wspólne?

Zdarzają się niekiedy w najgorliwszych domach umysły dziwaczne, które pragną samych tylko dyspens i szukają pozorów aby się uchylić przed wspólnemi ćwiczeniami. Tak postępując, te zakonnice spełniają swoją wolę, a nie wolę Bożą i ostatecznie tracą powołanie, bo Bóg odmawia swej łaski tak nierozumnym zakonnicom.

749. Jakie są błogosławieństwa życia zakonnego?

Życie wspólne ma cztery główne błogosławieństwa: pokój wewnętrzny, zjednoczenie serc, zbudowanie i pomyślny rozwój zakonu.

750. Jaka jest największa przeszkoda życia wspólnego? Jest nią „peculjum".

§ 5. Peculjum.

751. Co nazywamy Peculjum?

Peculjum jest to suma pieniędzy, wzięta bądź to z majątku Zgromadzenia, bądź to osoby świeckiej, bądź też z majątku lub zarobku zakonnicy, udzielona jej specjalnie przez Przełożoną, ażeby nią sama zaspakajała swe potrzeby całkowicie lub częściowo.

752. Czy peculjum jest dozwolone?

Peculjum nie może być tolerowane, gdyż jest wręcz przeciwne duchowi zakonnemu. Osoba, która złożyła ślub ubóstwa nie może mieć nic, czemby swobodnie rozporządzała, bo używałaby go, jako rzeczywista właścicielka.

Jednak nie sprzeciwia się życiu wspólnemu mieć i używać za pozwoleniem Przełożonych to, co jest potrzebne albo rzeczywiście pożyteczne z powodu szczególnych okoliczności zdrowia, spełnianego obowiązku lub urzędu.

753. Jakie niedogodności mogłyby powstać z powodu peculjum?

Widocznem jest, że peculjum szkodziłoby wielce tej jedności, która powinna panować wśród członków jednego domu, — oraz zbudowaniu, wskutek różnic, jakieby powstały między zakonnicami zamożniejszemi a mniej zamożnemi. (Św. Alfons. Obl. Chr. r. IX.I).

754. Jakie było pod tym względem postępowanie w początkach życia zakonnego?

„Ci są prawdziwymi zakonnikami, mówi św. Bazyli w swej Regule, roz. XVIII., którzy nie mając nic na własność posiadają wszystko wspólnie. Trzeba ekonomowi zostawić staranie i rozdawnictwo wszystkiego".

Św. Augustyn: „Nie okazujcie nigdy, jakobyście mieli coś na własność ale niech wszystko będzie w posiadaniu wspólnem i udzielane każdemu, — nie po równo, ale każdemu w miarę jego potrzeb, (Reg. N. 15, 15, 17, III).

Św. Benedykt: „Niech żaden zakonnik nie posiada nic na własność, ani książek, ani stołów, nic wreszcie, ponieważ nie wolno im mieć w posiadaniu ani swego ciała, ani swojej woli. A jeżeli krewni zakonnika przyszlą mu cośkolwiek, niech się nie ośmiela tego przyjąć, jeśli nie uprzedził o tem Opata, który skoro rozkaże przyjąć, będzie mógł dać to komu zechce, a zakonnik nie powinien się tem martwić. (Reg. r. 33 i 45).

755. Czy później nie wśliznęły się pod tym względem nadużycia?

Tak, w epoce Soboru Trydenckiego, (w r. 1545) w niektórych klasztorach zakradł się zwyczaj mogący pociągnąć za sobą bardzo niepożądane skutki: jeżeli jaki zakonnik oddał ważniejsze usługi albo odznaczył się talentem, pozwalano mu posiadać pewne nieruchomości, albo też pewną sumę pieniędzy, któremi mógł własnowolnie rozporządzać. I św. Sobór Trydencki orzekł że wszystkie dobra powinny być złączone i t. d. że nie powinno być nic zbytecznego, ale również, aby nie brakowało rzeczy potrzebnych.

756. Czy nie zakradło się jeszcze inne nadużycie w niektórych klasztorach?

Tak, św. Alfons powiada: „że ubóstwo niektórych klasztorów zmusiło ich członków do uciekania się do pomocy osób postronnych, ażeby zaspokoić swoje potrzeby: dało to początek zwyczajowi, zaprowadzonemu w niektórych klasztorach posiadania pewnej sumy pieniężnej lub peculjum, dla zaopatrywania się w to, czego nie można było oczekiwać od klasztoru. Wówczas zakonnica z większą swobodą mogła prosić o rzeczy, których potrzebowała: podczas gdy inne były zmuszone czekać na brakujące im środki". (I.IV, N. 15).

757. Jakie są pod tym względem obowiązki Przełożonych i podwładnych?

Święty Alfons uczy: 1) Że Przełożona powinna być w stanie zaspokoić potrzeby wszystkich podwładnych i zaprowadzić życie wspólne.

2) Że zakonnice nie mogą odmówić poddania się życiu wspólnemu tam, gdzie Przełożone chcą je zaprowadzić, zaopatrując słuszne potrzeby wszystkich. Znajdą w niem ogromne korzyści dla swego skupienia, ponieważ nie będą zmuszone dbać o zaopatrzenie swych potrzeb. Zakonnica, któraby tego odmówiła, byłaby w złym stanie sumienia, — chociażby nie zastała życia wspólnego przy swem wstąpieniu do klasztoru. (Obl. Chr. r. IX.I).

758. Czy peculjum nie jest tolerowane w niektórych klasztorach?

Tak, ale pod następującemi warunkami: 1) Ażeby było złożone do wspólnej kasy; 2) ażeby używać go tylko za po-

zwoleniem Przełożonych i wyłącznie na rzeczy dozwolone; 3) ażeby być gotowym zrzec się go, gdyby Przełożeni tego zażądali.

§ 6. Obowiązki Przełożonych pod względem ubóstwa.

759. Jakie obowiązki mają Przełożone pod względem ubóstwa?

1) Względem siebie samych: Przełożone złożyły ślub ubóstwa tak samo jak i inne zakonnice, mają więc te same obowiązki. Mają one zarząd majątku Zgromadzenia, nie są jednak jego właścicielkami: i pod tym względem jak i pod każdym innym powinny czuwać aby ubóstwo było zachowywane według Konstytucji i ducha ewangelicznego. — Jednak mogą i powinny robić darowizny, o ile miłość, sprawiedliwość lub dobro klasztoru tego wymagają. Gdyby suma była znaczna, potrzebną jest zgoda Kapituły względnie Rady, a nawet Biskupa (patrz kán. 537. N. 155).

Jest jasnem że Przełożona może sama korzystać z tych pozwoleń, jakie ma prawo udzielać innym.

Przełożona powinna się strzec, aby pod pozorem ubóstwa lub oszczędności nie odmawiała lub nie kazała długo czekać Siostrom na to, czego rzeczywiście potrzebują i co jest zgodne z Konstytucjami.

Przełożona powinna wiernie prowadzić rachunki, nie mieć nic ukrytego przed Przełożonemi wyższemi i radzić się ich w razach wątpliwych lub ważniejszych.

Błędy Przełożonej byłyby cięższe z powodu zgorszenia, jakiego mogłyby być powodem.

2) Względem podwładnych. Przełożone powinny pomagać zakonnicom w nabyciu cnoty ubóstwa: byłoby więc grzesznem wspólnictwem, gdyby tolerowały u podwładnych przekroczenia ślubu, którym mogłyby zapobiec. „Jakąż karę ściągnąłby na siebie klasztor, który zamieniony w warsztat liczyłby więcej robotnic niż zakonnic, w którymby się głośniej odzywał stuk warsztatów aniżeli śpiew psalmów i któryby gromadził więcej pak z towarami w składach, aniżeli zasług w niebie". (Św. Wincenty a Paulo. Listy).

Taki klasztor ściągnąłby na siebie zazdrość ludzką, a w ślad za nią, prędzej czy później — kasatę.

760. Czy jednak członkowie domu zakonnego nie powinni się troszczyć o jego dobro?

Owszem, powinni; wszakże dom zakonny jest rodziną, której każda zakonnica jest członkiem. To też każda powinna uprzedzić, kogo należy, o ileby zauważyła cośkolwiek, coby mogło mu szkodę przynieść; a nawet w niektórych wypadkach naglących powinna domyślić się pozwolenia lub nawet

polecenia, ażeby zapobiec stracie lub niedopuścić do szkody. A nawet można zgrzeszyć mniej lub bardziej ciężko, pozwalając zniszczyć się lub zaginąć jakiejś rzeczy, chociażby się nie miało powierzonej nad nią pieczy.

§ 7. Różnica pomiędzy ślubem a cnotą ubóstwa.

761. Jaka jest różnica pomiędzy ślubem a cnotą ubóstwa?

1) Oderwanie się wewnętrzne jest przedmiotem cnoty, a wyzucie się zewnętrzne — przedmiotem ślubu. Powiadają: ślub opróżnia rękę, cnota opróżnia serce.

2) Cnota jest doskonalsza od ślubu, a ślub jest środkiem pewniejszego osiągnięcia cnoty. Otóż cel jest zawsze doskonalszy od środka.

3) Cnota jest rozleglejsza od ślubu. Cnota nie ma granic, może dojść aż do bohaterstwa, do naśladowania Pana Jezusa w stajence, podczas gdy ślub nie sięga dalej, niż Konstytucje to określają.

4) Wynika stąd że nie można przekroczyć ślubu ubóstwa nie przekraczając jednocześnie i cnoty, ponieważ materja ślubu jest jednocześnie materją cnoty. Ale można uchybić cnocie nie łamiąc ślubu, bo nie wszystko co jest materją cnoty jest równocześnie materją ślubu, jak np. oderwanie się wewnętrzne.

5) Ślub jest środkiem osiągnięcia cnoty, która jest jego ciałem: a równocześnie cnota dopomaga do zachowania ślubu, który polega na niewykonywaniu żadnego aktu własności bez pozwolenia.

§ 8. O praktyce i stopniach doskonałości ubóstwa zakonnego.

762. Wskaż praktykę ubóstwa i stopnie doskonałości tej cnoty.

1) Co do zewnętrznej praktyki ubóstwa zakonnego:

Pierwszy stopień zależy na nierozporządzaniu niczem bez pozwolenia Przełożonej; jest to natura ślubu.

Drugi stopień — poprzestawanie na tem, co potrzebne, usuwanie wszelkich nieporządnych przywiązań, jako też rzeczy zbytecznych: to jest materja cnoty.

Trzeci stopień: z radością brać to, co jest gorszego w domu.

Czwarty stopień: cieszyć się, jeżeli czasem coś potrzebnego zabraknie, jednak roztropnie, bez ujmy dla zdrowia.

763. 2) Co do wewnętrznej praktyki:

Zakonnica, mająca ducha ubóstwa przyzwyczai się uważać, jako poświęcone Bogu wszystko, co należy do klasztoru,

a nawet to, co ma do swego użytku. Nie będzie przywiązana do niczego i zawsze będzie gotowa dać się ogołocić ze wszystkiego.

Chętnie będzie uważała siebie jakoby ubogiego, który wszystko przyjmuje z jałmużny, wdzięczny jest za wszystko, cokolwiek dostaje i nigdy nie myśli, że mu się krzywda dzieje, gdy mu czegoś odmawiają.

Wreszcie będzie praktykowała wyzucie się ze wszystkich dóbr doczesnych i z wygód, jakie one dają; z zasady umartwienia i pokuty, dla zadośćuczynienia za swoje grzechy, z pogardy dóbr doczesnych, i dla zapewnienia sobie dóbr wiecznych; chcąc być podobną do Jezusa, swego Boskiego Króla, a wszystkie swe przywiązania zwracać wyłącznie na Niego.

ROZDZIAŁ XII.

O CZYSTOŚCI.

764. Co to jest ślub czystości?

Zakonny ślub czystości jest to złożona Bogu obietnica wyrzeczenia się małżeństwa, ażeby się całkowicie poświęcić Bogu, jako oblubienica, oraz zabronienia sobie wszelkiego aktu zewnętrznego i wewnętrznego, zakazanych przez 6-te i 9-te przykazanie.

765. Jaka jest różnica między zakonnym ślubem czystości, a ślubem czystości, złożonym w świecie?

Zakonny ślub czystości ma tę cechę, że składająca go osoba obowiązuje się wyrzec się małżeństwa; podczas kiedy w świecie są osoby nawet zamężne, które składają ślub czystości nie zrzekając się zamiaru i korzystania z małżeństwa.

766. Jakiej godności użycza czystość?

Czystość zbliża dziewicę do Aniołów. Anioł jest czysty z natury swej i z konieczności, bo nie ma ciała i jest bezgrzeszny; zakonnica jest czysta z cnoty, z woli własnej i przez ofiarę, dzięki ciężkim nieraz walkom i wysiłkom.

767. Co to jest cnota czystości?

Jest to cnota, przez którą wyrzekamy się dobrowolnie pewnych przyjemności cielesnych, oraz tego wszystkiego, co się sprzeciwia 6-mu i 9-mu przykazaniu. Nosi też ona miano cnoty anielskiej: jest niezmiernie delikatna i najmniejszy podmuch zła może ją przyćmić.

768. Ilu grzechów byłaby winna zakonnica, grzesząc przeciwko 6-mu i 9-mu przykazaniu?

Teologowie uczą, że taka wina mogłaby mieć trojaką złość, czyli równałby się trzem grzechom: 1) byłby grzech przeciwko 6-mu lub 9-mu przykazaniu, jak dla zwykłych wiernych; 2) grzech świętokradztwa, bo zakonnica jako poświęcona

Bogu, każdym swym grzechem przeciwko ślubowi dopuszcza się profanacji rzeczy świętej; 3) mógłby być nadto, jak mówi św. Alfons, ciężki grzech przeciwko miłości, gdyby zachodziła obawa zniesławienia klasztoru wskutek grzechu zakonnicy, czyli grzech zgorszenia.

769. Czy można grzeszyć przeciwko ślubowi, nie grzesząc przeciwko cnocie i odwrotnie?

Z czystością rzecz się ma odwrotnie niż z ubóstwem i z posłuszeństwem — każdy akt, nawet wewnętrzny przeciwko cnocie czystości będzie równocześnie grzechem przeciwko ślubowi i odwrotnie. Ojciec św. Pius XI, każe to zaznaczyć w Konstytucjach.

770. Czy prosty ślub czystości jest przeszkodą zabraniającą małżeństwa?

Ślub prosty dziewictwa, celibatu lub bezwzględnej czystości, jak również ślub wstąpienia do zakonu, lub do stanu kapłańskiego, są przeszkodami, czyniącemi małżeństwo niedozwolonem (patrz kan. 1058, § 1).

Jednak żaden prosty ślub czystości nie zahacza ważności małżeństwa, chyba gdyby ta nieważność była ustanowiona specjalnym statutem Stolicy Apostolskiej (kan. 1058, § 2).

Kan. 2388, § 2. Jeżeli chodzi o profesów ślubów prostych dozgonnych, tak w zakonach ścisłych jak w zgromadzeniach zakonnych, wszyscy jak wyżej, wpadają tem samem w klątwę, zastrzeżoną Ordynarjuszowi.

771. Czy wszystkie grzechy przeciwko czystości są zawsze śmiertelnemi?

Święta Kongregacja każe wykreślić w Konstytucjach to, dosyć często zamieszczane twierdzenie i uczy, że nawet w cnocie czystości może być lekkość materji (S. C. R. 25 kwietnia 1896 r.). Grzech byłby również tylko powszedni, gdyby zgoda woli była niecałkowita, lub świadomość niezupełna.

772. Czy dusze najświętsze mogą uniknąć tego rodzaju pokus?

Nie; dusze najświętsze, najbardziej żądne doskonałości nie powinny dziwić się walkom, które muszą staczać, oraz napaściom odwiecznego wroga dusz. Św. Paweł (II. Kor. XII), uskarżał się przed Bogiem na „policzki szatana" — św. Augustyn, długo po swem nawróceniu, kiedy doszedł do wysokiego stopnia świętości, pisał: „że obrazy jego dawnych upadków żyły zawsze w jego pamięci i nasuwały się jego wyobraźni". (Życie).

773. Jakie ważne rozróżnienie należy zrobić w tej rzeczy?

1) Kiedy myśli i złe wrażenia są przez nas dobrowolnie przyjęte, z zupełną zgodą, utrzymywane przez przywiązanie do zła, jesteśmy za nie odpowiedzialni, a co za tem idzie,

ciężko winni przed Bogiem, który czyta w głębi dusz naszych.

2) Ale kiedy nie mamy sobie do wyrzucenia, byśmy dobrowolnie dali okazję do tych pokus, kiedy wzdychamy, kiedy wołamy do Boga i do Najświętszej Dziewicy o ratunek,— nietylko niema grzechu, ale te pokusy stają się okazją niezmiernych zasług dla nieba.

774. Co o tem mówi św. Alfons? (Obl. Chr. r. XXIV).

Oto jego nauka zdolna uspokoić dusze trwożliwe: „Osoba o trwożliwem sumieniu powinna być pewna, że jest w stanie łaski Bożej, jeżeli nie ma absolutnej pewności popełnienia grzechu śmiertelnego, bo jest niemożliwem, aby dusza, której wola jest utwierdzona w dobrem buntowała się przeciwko Bogu nie widząc tego jasno. Inaczej rzeczby się miała z osobą oddaną występkom".

775. Czy celibat zakonny nie ma przeciwników?

Owszem, — bo i któraż z prawd naszej świętej wiary nie była napastowana? A jednak umysły poważne uznają niezaprzeczone korzyści, jakie on przynosi zarówno zakonnicy, jak i społeczeństwu.

To samo się odnosi do celibatu kapłańskiego.

776. Jakie są jego korzyści?

Celibat zakonny, zrywając wszelkie więzy, pozwala na głębszy i rozleglejszy rozwój życia wewnętrznego Następnie nie mając pieczy o małej rodzinie, zakonnica swobodniej może się oddać wielkiej rodzinie, t. j. całej ludzkości. Wreszcie nawet opinja publiczna, poza wszelkiem uczuciem religijnem, spodziewa się i żąda z bezlitosną surowością od zakonnicy, ażeby ją móc szanować, nieskazitelności obyczajów, czystości. Dziewictwo daje zakonnicy nieprzeparty urok, — a gdyby się dała w niej postrzec najmniejsza słabość, byłaby bezpowrotnie osądzona, bo wydałaby się zmazana.

777. Czy życie zakonne nie dostarcza różnych środków bardzo skutecznych dla zabezpieczenia czystości?

Tak jest:ćwiczenia pobożne, a zwłaszcza częsta Komunja święta, oddalenie od świata, myśl o powołaniu do nieba i t. p. następnie mądre przepisy co do korespondencji i nieuniknionych stosunków ze światem i t. d. nie jestże to cały zbiór środków bardzo skutecznych przeciwko słabości natury, oraz poduszczeniom świata i czarta?

778. Jakich jeszcze środków należy używać dla ochrony czystości?

1) Co do pokus wewnętrznych: przywodzić sobie na pamięć obecność Bożą i błagać Boga o pomoc, by walczyć mężnie, bez zamieszania.

2) Co do pokus zewnętrznych: uciekać natychmiast i energicznie przed okazją do grzechu, pilnować zmysłów, uni-

kać próżnowania, praktykować otwartość sumienia, umartwienie i pokorę.

779. Czy zakonnica zaniedbująca używania środków potrzebnych dla zachowania czystości, grzeszyłaby przeciwko ślubowi?

Gdyby te niewierności i nieroztropności narażały zakonnicę na bliską okazję obrażenia Boga, byłby to cięższy lub lżejszy grzech przeciwko ślubowi wskutek niebezpieczeństwa, na jakieby się narażała, — a w tej samej mierze i przeciwko cnocie.

Serce ludzkie stworzone jest dla miłości: jeżeli zakonnica nie kocha Pana Boga i swoich Konstytucji, biedne jej serce pociągnie ją do stworzeń i zanuży w nieprawości. W najgorliwszym nawet domu zakonnym, towarzyszki pracy, zwierzchniczki, nawet Przełożone bywają przedmiotem takiego zabłąkania się serca. Św. Paweł Apostoł, pisząc do Galatów (IV. 17), powiada, że należy się strzec tych przyjaźni, które zaczynają się z ducha, a kończą na ciele. Św. król Dawid upadł wskutek jednego nieostrożnego spojrzenia. Wystarczy chwilowe widzenie się, przypadkowe spotkanie, ażeby wywołać w duszy zgubne wrażenie. Nie wystarczy unikać tego, co pali, trzeba również strzec się tego co czerni.

780. Czy oprócz grzechów wprost przeciwnych czystości, niema innych które ją ranią, przynajmniej ubocznie?

Tak, a są niemi te akty zewnętrzne i wewnętrzne, które do grzechu przygotowują i nas nań narażają z powodu naszej ułomności; takiemi są: zbytnia swoboda dana zmysłom i myślom, która staje się grzechem mniej lub bardziej ciężkim, zależnie od tego, czy stwarza bliższe lub dalsze niebezpieczeństwo zgodzenia się na grzech nieczysty, jak np. 1) dla oczu, spojrzenia zbyt swobodne, zbyt rozróżniające, oraz niektóre czytania; 2) dla uszu: przyjemność w słuchaniu tego, co nie wypada, zbyt tkliwych wyrażeń; 3) dla dotyku: poufałości, bawienie się ręką i inne dowody zmysłowego przywiązania; 4) dla języka: słowa dwuznaczne, uchybiające skromności, nazbyt czułe. Są jeszcze różne wspomnienia, wyobrażenia, podejrzane komplementy, zbyt tkliwe wrażenia, korespondencje i t. p.

781. Jakiem powinno być życie zakonnicy?

Oblubienica Jezusa Chrystusa powinna żyć życiem swego Boskiego Oblubieńca; powinna być czysta w duszy i w ciele, w myślach i w przywiązaniach, w spojrzeniach i w słowach, w czynach i w całem postępowaniu. Niech sobie przypomina swą godność zakonnicy i niech często zapytuje siebie, czego Pan Jezus i świat oczekują od zakonnicy.

782. Co mówi św. Bonawentura o skromności zakonnej? (De processu religionis?)

Zakonnica prawdziwie skromna, jest jednocześnie poważna, pokorna, uprzejma, a doświadczenie pokazuje, że przy tych trzech warunkach czystość łatwo zachować.

Powaga zabiera kobiecie to, co jest w niej z natury lekkiego w umyśle i sposobie bycia; miarkuje jej pragnienie zwracania na siebie uwagi i podobania się i utrzymuje w granicach przyzwoitości i szacunku.

Pokora spuszcza wzrok i daje całemu zewnętrznemu wyglądowi cechę słodyczy i prostoty, zarówno daleką od dziwactwa jak od ostentacji.

Wreszcie uprzejmość czyni zakonnicę miłą i zlewa na jej zewnętrzne stosunki urok i wdzięk, które dają cnocie taki wpływ, że ludzie najmniej do tego skłonni poddają mu się mimowoli.

783. Co mówi św. Wincenty a Paulo o serdeczności?

„Niema cnoty, którąby nie stała wpośród dwóch wad: są osoby, które sądzą, że powinny się okazywać szorstkie i zagniewane, pokazywać zawsze twarz smutną i ponurą, która mrozi serce wszystkich, co się zbliżają. Inne są zbyt wylewne, używają słów zbyt tkliwych i t. d. Otóż trzeba łączyć serdeczność z szacunkiem w ten sposób, aby obie cnoty i serdeczność i szacunek były jednocześnie, bo okazując tylko serdeczność, uchybicie szacunkowi, a jeżeli okażecie tylko szacunek, uchybicie i uszanowaniu i serdeczności". (Konferencje do Sióstr Miłosierdzia, 2 czerwca 1658 r.).

784. Co myśleć o przyjaźniach partykularnych między zakonnicami?

Św. Teresa (droga Dosk. r. V.) powiada: „Jest to prawdziwe nadużycie. Szkody, jakie one wyrządzają w domach zakonnych są zastraszające: miłość którą powinny mieć jedne dla drugich jest przez to zmniejszona. Szatan wywołuje przyjaźnie partykularne, ażeby tworzyć ligi i partje w Zakonach. Iluż to słabości i próżnych upodobań są one źródłem. O, moje Siostry nie pozwólmy nigdy, aby nasze serce było niewolnikiem czyimkolwiek, wyjąwszy Tego, który nas odkupił śmiercią na krzyżu".

Św. Joanna Chantal (Odpowiedzi o Regule), mówi: „Przełożona powinna zastosować szybkie i skuteczne środki na to zło, które jest niebezpieczne i poważne, jak się okazuje z jego owoców, jakiemi są: niepokój ducha, próżne krążenie dokoła osoby w ten sposób kochanej, podobanie sobie w jej przymiotach naturalnych, niepokojenie się jej urojonemi cierpieniami, szukanie okazji dla rozważania wspólnie swych pięknych przyjaźni, szemranie i cenzurowanie postępowania innych; a wreszcie takie przyjaźnie osłabiają i psują naszą miłość ku Bogu, skłaniają do stronniczości i niezgody między Siostrami, a zwłaszcza odwodząc od Przełożonej, w której wszystkie powinny mieć najzupełniejsze zaufanie".

W miłościach szczegółowych jest się kochaną przez jedną lub dwie, ale nienawidzoną i odsuwaną przez wszystkie inne.

785. Po jakich oznakach można poznać, że miłość nie jest czystą?

Św. Alfons wskazuje je za św. Bonawenturą: 1) jeżeli się prowadzi rozmowy długie i niepożyteczne, i skoro tylko stają się one długiemi i niepożytecznemi; 2) jeżeli zamieniane są spojrzenia i wzajemne pochwały; 3) jeżeli się spostrzega małe zazdrostki; 4) jeżeli oddalenie wywołuje niepokój; 5) jeżeli urok i wygląd zewnętrzny danej osoby bardzo się podobają; 6) kiedy się nie lubi, aby inni obserwowali i słuchali lub powtarzali to, co się dzieje.

786. Co myśleć o przesadnem przywiązaniu niektórych zakonnic do zwierząt?

Św. Alfons powiada, że nie potrafi dostatecznie zganić zboczenie tych zakonnic, które tkliwie przywiązują się do zwierząt, chcą je wciąż mieć przy sobie, całują je, przemawiają czule do nich, martwią się, gdy te stworzenia chorują i są niepocieszone, gdy giną.

787. Czy zakonnica może odmówić spełnienia obowiązków swego stanu, bo znajduje w nich niebezpieczeństwo dla swej cnoty?

Gdyby chodziło o okazję szczególną i bliską obrażenia Boga, powinna natychmiast uprzedzić swą Przełożoną. Jeżeli zaś chodzi o niebezpieczeństwa zwyczajne, które się wszędzie spotykają, powinna spełniać cnoty swego stanu i ufać Bogu. Święci Kozma i Damian i wielu innych uświęciło się będąc lekarzami.

788. Jak należy postępować w pokusach?

1) Przedewszystkiem nie należy się ani martwić ani dziwić: najwięksi Święci, a nawet sam Pan Jezus byli kuszeni. Pokusa nie jest karą, a tylko od nas zależy uczynić z niej źródło zasług dla nieba.

2) W czasie pokusy trzeba sobie żywo przypominać obecność Bożą i ożywiać się myślami wiary. Wówczas to możemy dobrze ocenić korzyści życia skupionego, bo panujemy nad sobą i jesteśmy zaraz gotowi do oporu.

3) Po pokusie lepiej jest więcej o niej nie myśleć, chyba tylko po to, aby dziękować Bogu za zwycięstwo odniesione, powstać, jeżeli się upadło i w razie potrzeby jaknajprędzej uciec się do Sakramentu Pokuty.

789. Czy jest rzeczą ważną nie utożsamiać uczucia ze zgodą?

Tak, są bowiem wrażenia i niezdrowe wyobrażenia, które powstają w nas mimo nas, czujemy je; ale jeżeli je potępiamy jeżeli się na nie niezgadzamy, to zamiast nas uczynić winnemi, stają się dla nas okazją do zasług.

790. Czy trzeba trwać w walce?

„Niech zakonnica, — pisze św. Hieronim, — (EP. XXII) nie ubezpiecza się ani zdobytemi zasługami, ani wzniosłością swego powołania. Czyż nie na bogatych rzuca się bandyta? Czyż nie na generała skierowuje nieprzyjaciel swoje pociski? Szatan mniej się troszczy o dusze pospolite: trzeba mu chrześcijan wyborowych, kapłanów, zakonnic: najsmaczniejszym jego kąskiem jest dusza Bogu poświęcona".

„Wierzcie mi, mówi św. Augustyn, — widziałem upadające cedry Libanu: osoby, których upadek zdawał się równie niepodobny, jak Ambrożych i Grzegorzów. Szatan mało dba o czas i sposób, jakich użyć musi: jeśli trzeba będzie pracował 20 lat nad podkopaniem duszy przez podziemną i ustawiczną pracę. Jeżeli nie może zmiażdżyć jej pod skałą, zadusi pod stosem popiołu: jeżeli nie może ją spiorunować, zgasi ją niespostrzeżenie przez wewnętrzne zepsucie. Szatan doczeka się tego wieku, kiedy gorliwość stygnie, kiedy się mniej nad sobą czuwa, a serce odczuwa potrzebę przywiązania się. Podobnie jak lis, szatan udaje martwego, ażeby ofiara się zbliżyła, pozoruje że nas opuścił, a potem okazuje się nagle by nas zaskoczyć znienacka". (Valuy, Cnoty zak).

„Często, — mówi św. Grzegorz, — pod cienką warstwą popiołu węgiel wydaje się zgasły, ale skoro go poruszymy wnet się rozżarza: taką jest sztuka szatana, poruszać węgle prawie zgasłe, gromadzić je i dmuchać na nie".

I dlatego trzeba się modlić, umartwiać się stale, czuwać i pracować nad swojem zbawieniem z lękiem i ze drżeniem.

791. Jakie są korzyści czystości?

1) Przez czystość, powiada św. Paweł, zakonnica jest oswobodzona od trosk doczesnych: ma tylko jedno staranie: podobać się swemu Oblubieńcowi niebieskiemu.

2) Przez czystość zakonnica żyje na tem wygnaniu jak Aniołowie w niebie, kosztując Boga w modlitwie i Komunji św.

3) Przez czystość zakonnica sprowadza błogosławieństwo niebieskie. Bóg błogosławi jej gorliwości, a powaga jej cnoty daje szczególną skuteczność jej słowom i czynom.

ROZDZIAŁ XIII.

O POSŁUSZEŃSTWIE ZAKONNEM.

ARTYKUŁ I.

O ŚLUBIE POSŁUSZEŃSTWA.

§ I. Źródło władzy.

792. Jakie jest pierwsze źródło wszelkiej władzy?

Ażeby mieć właściwe pojęcie o władzy, trzeba wznieść się myślą aż do Boga, który ją posiada w całej pełni. (Rzym XIII.1).

793. Jak się ta rzecz przedstawia dla każdej społeczności?

Wszelka społeczność ma władzę, która nią rządzi i zwierzchnika w ręku którego ona spoczywa; ale pod jakąkolwiek formą ona się nam ukazuje, zawsze władza od Niego pochodzi; i jeżeli ojciec, matka, nauczyciel, przełożona, mają władzę rozkazywania to tylko na mocy prawa, jakiem Bóg ich udarował, bo wszelka władza pochodzi od Boga.

794. Co rozumiemy przez juryzdykcję?

Jest to ta władza, którą Pan nasz Jezus Chrystus zdobył nad wiernymi,odkupując ich swoją Krwią Najdroższą, a przekazał ją Pasterzom swego Kościoła. Ta władza publiczna, zwana juryzdykcją zawiera w sobie moc stanowienia praw, zakładania trybunałów sądowych, wymierzania kar przeciwko winnym. Istnieje ona w Kościele jak i w państwie. Juryzdykcja kościelna obejmuje teren zewnętrzny i wewnętrzny.

795. Co rozumiemy przez władzę zwierzchniczą?

Władza zwierzchnicza, udzielona Przełożonym i Kapitułom polega na prawie Kapituł i Przełożonych rozkazywania podwładnym sobie zakonnicom. Władza ta pochodzi przedewszystkiem od Boga; wynika jednak również z pewnego rodzaju kontraktu, zobowiązania się, jakie zawiera zakonnica w dniu swej profesji oddania się swemu Zgromadzeniu, ażeby być rządzoną przez Przełożonych (por. kan. 1312).

796. Co rozumiemy przez władzę sądowniczą?

Ta władza jest wykonywana w Kościele przez specjalne trybunały, ustanowione w Kurji Rzymskiej i w każdej djecezji.

Jedne z nich zajmują się stroną wewnętrzną, jak św. Penitencjarja, inne stroną zewnętrzną, jak Trybunał Roty i Sygnatury Apostolskiej.

797. Co rozumiemy przez kary kanoniczne?

Kościół wykonywa swą władzę karną przez nakładanie pewnych kar. Kary te są pozbawieniem dóbr duchownych lub nawet doczesnych, zadane przez prawowitą władzę dla poprawy winowajcy i zadosyćuczynienia za przestępstwo.

Najcięższą z tych kar jest ekskomunika, (klątwa), która pozbawia wiernego prawie doszczętnie dóbr duchownych, jakich nam Kościół udziela, jako to: modlitwy publiczne, odpusty, godziwe używanie Sakramentów św., uczestnictwo w nabożeństwach.

Dla powiększenia kary, absolucja klątwy bywa niekiedy zastrzeżona Stolicy Apostolskiej, Biskupom albo spowiednikom, uposażonym w szczególną władzę.

§ 2. O naturze i doskonałości ślubu posłuszeństwa.

798. Co to jest ślub posłuszeństwa?

Jest to ślub przez który zobowiązujemy się względem Boga, słuchać prawowitych Przełożonych w tem co wprost lub pośrednio dotyczy życia Zgromadzenia t. j. zachowywania ślubów i Konstytucji. (Normy 132).

799. Jaka jest doskonałość tego ślubu?

Ślub posłuszeństwa jest najdoskonalszy z trzech ślubów zakonnych, mówi św. Tomasz (2.2.q. 186, art. 8) i podaje tego racje:

1) Dlatego, że przez ten ślub zakonnica oddaje się Bogu całkowicie: przez ślub ubóstwa oddała swój majątek, przez ślub czystości oddaje swoje ciało, ale przez ślub posłuszeństwa oddaje swoją wolę, swój sąd: składa ofiarę najzupełniejszą, jaka być może z siebie samej. Przez pierwsze dwa śluby daje to, co ma, przez ślub posłuszeństwa daje to, czem jest.

2) Bo przez ten ślub zakonnica jest zjednoczona z Bogiem w najściślejszy sposób: odtąd na wzór Jezusa, nie czyni tego, co jej się podoba, ale wyłącznie co się podoba jej niebieskiemu Oblubieńcowi.

800. Przytocz zdania niektórych Świętych o tem.

Św. Alfons (Obl. Chr. r. VII) powiada: „Nic niema szkodliwszego dla zakonnic, które poświęciły swą wolę Jezusowi Chrystusowi, jak kierować się wolą własną i jej upodobaniami: i dlatego w Zakonach zabezpieczają się przeciwko woli własnej, tej nieprzyjaciółce życia wewnętrznego, przez ślub posłuszeństwa".

„Szatan, — mówi św. Augustyn, — stał się tem, czem jest, jedynie z woli własnej. To też ten duch przebiegły w walce, jaką wypowiada zakonnikom, posługuje się przeważnie ich wolą własną, ażeby ich zgubić". (Wyznania 1.7.3).

„Największa zasługa, jaką może mieć czyn spełniony w zakonie, jest że był spełniony z posłuszeństwa". (Św. Alfons Obl. Chr. r. VII.2).

§ 3. Kto ma władzę rozkazywania.

801. Kto są ci, co mają władzę rozkazywania, a których zakonnica ma obowiązek słuchać na mocy ślubu?

Są nimi: 1) Ojciec Święty, 2) św. Kongregacja Zakonników, 3)Biskup i jego Delegat w miarę udzielonej mu władzy, 4) Kapituła Generalna zakonu, kiedy jej rozporządzenia są wydane na mocy ślubu posłuszeństwa, 5) Przełożona Generalna, której przysługuje prawo rządzenia, 6) Przełożone niższe, jako zastępujące miejsce Przełożonej Generalnej.

802. Jakie są przepisy Kodeksu, dotyczące zarządu Zakonów, Przełożonych i Kapituł?

Patrz kan. 499 i nast. N. 803.

1. OJCIEC ŚWIĘTY.

803. Czy zakonnice są obowiązane słuchać Papieża?

Kan. 499. § 1. Wszyscy zakonnicy podlegają, jako Najwyższemu Przełożonemu, Papieżowi, którego obowiązani są słuchać na mocy ślubu posłuszeństwa.

2. KARDYNAŁ PROTEKTOR.

804. Jaką władzę ma Kardynał Protektor zakonu?

Kan. 499. § 2. Kardynał Protektor jakiegokolwiek zakonu, jeżeli czego innego nie zastrzeżono wyraźnie w szczególnych wypadkach, nie posiada juryzdykcji nad zakonem, ani nad poszczególnymi jego członkami, nie może też mieszać się do wewnętrznej karności i zarządu majątkiem, lecz jedynem j go zadaniem jest, radą i opieką popierać dobro zakonu.

3. ŚWIĘTA KONGREGACJA ZAKONNIKÓW.

805. Jakie są polecenia Kodeksu, dotyczące św. Kongregacji Zakonników?

Kan. 251. § 1. Kongregacja dla spraw zakonnych ma wyłączną kompetencję, bez naruszenia jednak prawa Kongregacji Propagandy, we wszystkich sprawach, tyczących się zarządu, karności, studjów, majątku i przywilejów tak zakonników obojga płci o ślubach uroczystych i prostych, jak i osób bez ślubów, ale wiodących życie wspólne na wzór zakonników, tudzież trzecich zakonów świeckich.

4. ORDYNARJUSZ MIEJSCA.

806. Czy zakonnice są poddane Ordynarjuszowi miejsca?

Kan. 500. § 1. Także miejscowemu Ordynarjuszowi podlegają zakonnicy, z wyjątkiem tych, którzy od Stolicy Apostolskiej przywilej wyjęcia otrzymali; i w tym atoli przypadku nienaruszoną pozostaje władza Ordynarjuszów miejscowych, jaką im prawo i nad wyjętymi przyznaje.

§ 2. Mniszki, które na mocy Konstytucji są pod juryzdykcją Przełożonych zakonu męskiego, podlegają Ordynarjuszowi miejscowemu tylko w przypadkach prawem określonych.

§ 3. Żaden męski zakon nie może bez szczególnego pozwolenia Stolicy Apostolskiej mieć sobie podległych żeńskich zgromadzeń zakonnych, ani też mieć szczególnie sobie powierzonej pieczy i kierownictwa nad ich członkami.

807. Czy zakonnice powinny ulegać rozporządzeniom Ordynarjusza miejsca?

Kan. 612. Oprócz przepisu kan. 1345, jeżeli Ordynarjusz miejscowy dla przyczyny publicznej nakazuje dzwonienie w dzwony, jakieś modły lub uroczyste nabożeństwa, wszyscy zakonnicy, nawet wyjęci powinni go słuchać, o ile to się nie sprzeciwia konstytucjom i przywilejom ich zakonu.

5. KAPITUŁA GENERALNA.

808. Co rozumiemy przez Kapitułę Generalną?

Kapituła jest to zebranie zakonnic według prawa zwołanych, ażeby się zająć sprawami swego Zgromadzenia. Kapituła jest generalna, jeżeli kapitularne są z całego Zgromadzenia, — prowincjalna, jeżeli są przedstawicielkami zakonnic jednej tylko prowincji.

Kapituła Generalna jest najpierwszą władzą Zgromadzenia: najczęściej przestaje jednak ona istnieć skoro tylko dokona prac, dla których została zwołana, t. zn. wyboru Przełożonej Generalnej, Assystentki, Radnych, oraz rozstrzygnie ważniejsze kwestje natury duchowej i doczesnej, administracji, karności i rozwoju Zgromadzenia.

Bywają jednak Zgromadzenia autonomiczne, mające Kapitułę stałą.

809. Jaki jest skład Kapituły Generalnej i jak się odbywa jej zwołanie i wybory?

Według prawa ogólnego i Konstytucji własnych, o ile one się nie sprzeciwiają temu prawu. (patrz kan. 507, N. 107).

810. Kto naznacza miejsce i termin Kapituły Generalnej?

Przełożona Generalna, a nie Ordynarjusz domu macierzystego. Ale Ordynarjusz powinien jej przewodniczyć. (Odp. św. Kongr. Zak. 17/VI 1921).

6. PRZEŁOŻONA GENERALNA.

811. Jaką jest władza Przełożonych i Kapituł?

Kan. 501. § 1. Przełożeni i Kapituły posiadają nad podwładnymi władzę zwierzchniczą, jaką im przyznają konstytucje i prawo powszechne; w wyjętych zaś zakonach klerycckich mają juryzdykcję kościelną tak w zakresie wewnętrznym jak zewnętrznym.

§ 2. Wszystkim Przełożonym surowo się zakazuje mieszać się w sprawy, należące do św. Oficjum.

§ 3. (Dotyczy wyłącznie zakonników).

812. Jaką władzę ma Przełożona Generalna?

Kan. 502. Najwyższy Przełożony zakonu posiada władzę nad wszystkiemi prowincjami, domami i członkami zakonu i wykonywać ją winien według konstytucji, innym Przełożonym przysługuje władza w granicach ich urzędu.

813. Czy Przełożona Generalna może wziąć na siebie inne obowiązki?

Nie, obowiązek czuwania nad całością i zawiadywania całem mieniem jest niezgodny z drobiazgowemi zajęciami Przełożonej prowincjalnej lub domowej. (patrz Normy 265).

814. Czy Przełożona może zmusić zakonnicę do przyjęcia zleconego jej urzędu lub obowiązku?

Bezwątpienia: wystarcza aby to było potrzebne lub pożyteczne dla dobra ogółu: żąda tego karność zakonna. Wolno jest zakonnicy przedstawić swoje racje, powinna jednak poddać się decyzji, która względem niej zostanie powzięta.

815. Czy Przełożona Generalna może dowolnie tłómaczyć lub zmieniać Konstytucje?

Nie, (Normy 266) mogłaby tylko dać prywatne tłómaczenie punktu konstytucji nie dosyć jasnego. Może też chwilowo uwolnić Siostrę od zachowania tego lub innego punktu Konstytucji, np. z powodu niezdrowia.

816. Czy Przełożona ma prawo i obowiązek nałożyć karę za przekroczenie Konstytucji?

Tak, jest to nietylko prawo ale i obowiązek Przełożonych czuwać nad ścisłem zachowaniem Konstytucji i naznaczać w razie potrzeby, pokuty, będące we zwyczaju: jest to bardzo pomocne do utrzymania karności zakonnej: to też dobre zakonnice nie czekają na wyznaczenie im pokuty, ale z pokorą same o nią proszą.

817. Czy Przełożona może karać za akty wewnętrzne?

Nie ulega wątpliwości, że nie. Kościół sam tego nie czyni w swych Trybunałach sądowych. Tylko Bogu i spowiednikowi, jako zastępującemu Boga, mamy ścisły obowiązek zdawać sprawę z naszych aktów wewnętrznych. (św. Tomasz).

818. Czy Przełożona Generalna powinna zajmować się administracją majątku?

Nie może, ani nie powinna wszystko centralizować w swem ręku, ma jednak ścisły obowiązek czuwania i kontrolowania administracji. (patrz kan. 516, N. 824).

819. Czy można złożyć z urzędu Przełożoną Generalną?

Tak, w razie ciężkiej winy osobistej, albo złej administracji lub też wyraźnej niezdolności do rządów, Siostry Radne powinny odnieść się z tem do św. Kongregacji i poddać się jej decyzji. (Normy 269).

820. Czy Przełożona Generalna może zrzec się władzy?

Tak. Powinna w takim wypadku przedstawić powody św. Kongregacji, do której należy to zrzeczenie się przyjąć lub je odrzucić. (Normy 270).

821. Co robić w razie śmierci, zrzeczenia się lub złożenia z urzędu Przełożonej Generalnej?

Zastępczyni sprawuje tymczasowo rządy Zgromadzenia. Powinna w krótkim terminie zwołać Kapitułę Generalną nad-

zwyczajną, ażeby przystąpić do wyborów generalnych w zwykły sposób.

822. Czy Przełożone powinny zawiadamiać Stolicę Apostolską o stanie swego Zgromadzenia?

Kan. 510. Prymas Opat, Przełożony kongregacji mniszej i najwyższy Przełożony każdego zakonu na prawie papieskiem powinien co pięć lat lub częściej, jeżeli konstytucje tak przepisują, posyłać do Stolicy Świętej sprawozdanie ze stanu zakonu na piśmie, podpisanem przez siebie i swoją Radę, a gdy chodzi o Zgromadzenie żeńskie, także przez Ordynarjusza miejsca, w którem Przełożona wraz ze swoją Radą przebywa.

823. DEKRET z 8 marca 1922 r. o sprawozdaniach, które mają dostarczać co pięć lat wszystkie Zakony i Zgromadzenia i Instytuty zakonne na prawie papieskim, męskie i żeńskie.

Kodeks prawa kanonicznego poleca, aby każdy Przełożony Generalny, bądź to Zgromadzenia mniszego, bądź to każdego Zakonu na prawie papieskiem, składał Stolicy Apostolskiej co pięć lat, lub częściej, o ile konstytucje tego wymagają, sprawozdanie o stanie swego zakonu.

Ażeby jednak ten przepis mógł być zachowany porządnie i z pożytkiem, taż św. Kongregacja po dokładnem rozważeniu rzeczy, wydała następujące postanowienia:

I. To sprawozdanie ma być przysyłane przez wszystkie zakony co pięć lat, począwszy od 1 stycznia 1923 r.

Będą je przesyłały:

A. Zakony męskie:

a) W pierwszym roku pięciolecia: Kanonicy regularni, mnisi, zakony rycerskie.

b) W drugim roku pięciolecia: zakony żebrzące.

c) W trzecim roku pięciolecia: klerycy regularni.

d) W czwartym roku pięciolecia: zgromadzenia o ślubach prostych, bądź to kleryckie, bądź laickie.

e) W piątym roku pięciolecia: stowarzyszenia mężczyzn, żyjące na wzór zakonników, bez ślubów, albo ze ślubami prywatnemi.

B. Zakony żeńskie, których dom macierzysty jest: albo Przełożona Generalna ma stałe miejsce swego pobytu:

a) W pierwszym roku pięciolecia: Włochy, Hiszpanja, Portugalja.

b) W drugim roku pięciolecia: Francja, Belgja, Hollandja, Anglja, Irlandja.

c) W trzecim roku pięciolecia: inne kraje Europy.

d) W czwartym roku pięciolecia: różne części Ameryki.

e) W piątym roku pięciolecia: pozostałe części świata, a zwłaszcza stowarzyszenia niewiast, żyjące bez ślubów, na wzór zakonnic, lub ze ślubami prywatnemi.

II. Zakony, które już przysłały swoje sprawozdanie w ciągu pięciu lat poprzedzających rok, w którym im wypadałoby je przysłać, według wyżej wymienionych wyjaśnień, są na pięciolecie od 1923 — 1928, zwolnione z obowiązku przysyłania go znowu.

III. W redakcji tego sprawozdania dla zakonów o ślubach prostych należy brać pod uwagę pytania postawione w instrukcji, danej przez św. Kongregację Biskupów i Zakonników, a obecnie zreformowane przez św. Kongregację Zakonników, według Kodeksu, i odpowiedź na te pytania powinna być ściśle udzielona.

IV. Przełożeni wyżsi zakonów regularnych i zgromadzeń nawet o ślubach prostych albo stowarzyszeń żyjących na wzór zakonników, którzy nie byli obowiązani do przysyłania tego sprawozdania do ogłoszenia Kodeksu, zanim św. Kongregacja zarządziła inaczej, postarają się przysłać rzeczone sprawozdanie o stanie swego zakonu w całości i zgodnie z prawdą, pod odpowiedzialnością sumienia, w formie odpowiadającej najlepiej naturze zakonu, w ten sposób, aby Stolica Apostolska mogła nabyć dokładnej znajomości stanu materjalnego, moralnego i dyscyplinarnego zakonu.

Pierwsze sprawozdanie, przed wszelkiemi wiadomościami o obecnym stanie zakonu, powinno udzielić wiadomości historycznych o założeniu Zgromadzenia lub Zakonu, a zwłaszcza tych, które dotyczą potwierdzenia przez Stolicę Apostolską jego i rządzących niem konstytucji. Należy również przedstawić wewnętrzną formę rządów, oraz naturę ślubów, a jeżeli z biegiem czasu zaprowadzoną została jaka zmiana lub wprowadzone złagodzenie w obserwancji Reguły, należy wymienić czyją władzą to uczyniono.

Jeżeli które Zgromadzenie ma w swych Konstytucjach poprawionych i potwierdzonych przez Stolicę Apostolską, już po ogłoszeniu Kodeksu, obowiązek szczególny przysyłania częściej sprawozdania, należy się doń stosować bez względu na przepisy niniejszego Dekretu.

Jego Świętobliwość Papież Pius XI na audjencji udzielonej W. O. Maurus, M. Serafini, Opatowi, Sekretarzowi 25 lutego 1922 r. potwierdził zawartość niniejszego Dekretu i polecił zachowywać go przez wszystkich mocą prawa publicznego, bez względu na przeciwne postanowienia.

Dano w Rzymie z Sekretarjatu św. Kongregacji Zakonników, 8/III.1922 r.

(—) **Th. Card. Valfré di Bonzo,** Prefekt

(—) **Maurus M. Serafini, O. S. B.,** Sekretarz.

7. O Radnych i Ekonomkach.

824. Jakie są przepisy Kodeksu dotyczące Radnych?

Kan. 516. § 1. Najwyższy Przełożony zakonu lub kongregacji mniszej, Prowincjał i Przełożony miejscowy przynajmniej uformowanego domu, niech mają swoich doradców i niech zasięgają ich zgody lub rady według norm zawartych w konstytucjach i św. kanonach.

Należy tu zauważyć, że Kodeks żąda Radnych w domach, mających przynajmniej sześć sióstr profesek.

825. Jak obowiązuje Przełożoną zdanie Rady?

Kiedy prawo żąda, aby Przełożone wysłuchały zdania swojej Rady, powinny zebrać Radne i wspólnie z niemi się naradzać, a nie wystarczy zapytywać każdą z nich z osobna. Jeżeli Kodeks powiada, że Przełożona powinna działać z Radą, powinna zasięgnąć jej zdania ale nie poddawać sprawy pod decydujące głosowanie.

826. Kiedy głos Radnych jest decydujący według Konstytucji?

Głos Radnych Generalnych jest decydujący w następujących razach:

1) Założenie nowego domu; 2) zniesienie domu istniejącego; 3) założenie nowego nowicjatu lub przeniesienie istniejącego nowicjatu w inne miejsce; 4) mianowanie Przełożonych domu i Mistrzyni nowicjatu; 5) przedłużenie urzędu Przełożonej domu po skończonem trzechleciu; 6) usunięcie nowicjuszki i profeski zarówno ślubów czasowych jak i ślubów dozgonnych; 7) złożenie z urzędu dla ważnych przyczyn Radnej Generalnej, Mistrzyni nowicjatu, Ekonomki Generalnej, Przełożonej miejscowej; 8) naznaczenie Wizytatorki generalnej, nie z liczby Radnych; 9) naznaczenie miejsca Kapituły Generalnej; 10) przeniesienie domu głównego lub miejsca stałego pobytu Przełożonej Generalnej z jej Radą; 11) wybór Radnej Generalnej na miejsce Siostry zmarłej, złożonej z urzędu lub która podała się do dymisji; 12) zawieranie umów w imieniu Zgromadzenia i potwierdzenie rachunków; 13) decydowanie o pożyczkach; 14) nadzwyczajne wydatki powyżej 300 franków; 15) aljenacja lub zastawienie cennych ruchomości i nieruchomości Zgromadzenia; 16) przypuszczenie do obłóczyn i pierwszej profesji.

W niektórych wypadkach Kodeks określa, że zgoda ma być dana na tajnem głosowaniu, np. gdy chodzi o aljenację lub długi do 30.000 franków. (Kan. 534).

827. Co Kodeks mówi o Ekonomkach?

Kan. 516, § 2. Niech będą także ustanowieni zarządcy do zawiadywania dobrami doczesnemi: i tak, generalny do zarządu dobrami całego zakonu, prowincjalny dla prowincji, miejscowy dla każdego domu: a wszyscy niech wykonywują swój urząd pod kierunkiem Przełożonego.

§ 3. Urzędu zarządcy dóbr generalnego i prowincjalnego sam Przełożony nie może piastować; natomiast urząd miejscowego zarządcy, chociaż lepiej go oddzielić od urzędu Przełożonego, można z nim połączyć, jeśli tego konieczność wymaga.

828. W jaki sposób Ekonomki są wybierane?

Kan. 516, § 4. Jeśli konstytucje milczą o sposobie wyboru zarządców, niech ich obiera wyższy Przełożony za zgodą swej Rady.

8. O Przełożonych niższych.

829. Czy Przełożone niższe mają prawo rozkazywać na mocy ślubu posłuszeństwa?

Prawo to jest zastrzeżone wyłącznie Przełożonej Generalnej, chybaby Konstytucje inaczej orzekały. Należy jednak słuchać Przełożonych niższych, Radnych i Przełożonych miejscowych, bo one przedstawiają władzę, a pogarda formalna władzy, nawet uosobionej w Przełożonej niższej, stanowiłaby grzech przeciwko ślubowi.

W każdym razie cnota posłuszeństwa, zarówno jak i porządek domu, wymagają, aby każda zakonnica słuchała bez względu na stopień władzy w osobie rozkazującej. Czyż nie tak się rzecz ma w świecie?

830. Czy Przełożone są obowiązane przebywać w swoim domu?

Kan. 508. Niech każdy z Przełożonych przebywa w swoim domu i niech się zeń nie wydala, jak tylko o ile Konstytucje na to pozwalają.

831. Czy Przełożone powinny dbać o wykształcenie religijne zakonnic?

Patrz kan. 509. (N. 47).

9. O Przełożonych domów filijalnych.

832. Co nazywamy domem filijalnym?

Są to domy, które nie stanowią właściwego domu zakonnego, nie posiadają swojej własności; Siostry tych domów są członkami domu większego, od którego całkowicie zależą, a rządzi niemi Przełożona delegowana. Może to być np. grupa zakonnic, obsługujących jakiś folwark klasztorny, albo kilka Sióstr, uczących w szkole i wracających do domu co wieczór, albo tylko w sobotę.

Zapytano, czy Przełożone takich domów, ściśle filijalnych, które są poprostu delegowane (ad nutum), według decyzji Przełożonej domu macierzystego, mają być rozumiane pod nazwą Przełożonej miejscowej, w znaczeniu Kodeksu prawa kanonicznego?

Odpowiedź udzielona 1 lutego 1924 r. była przecząca i polecono, aby przy rewizji Konstytucji zastosować odnośne kanony, określające stosunek podwładnych i Przełożonych, - według tego, co będzie uznane za najwłaściwsze w każdym wypadku.

§ 4. Wizytacja kanoniczna domów.

833. Co nazywamy wizytacją kanoniczną?

Wizytacja kanoniczna jest to akt, przez który prawowita Przełożona zakonnic przeprowadza badanie, według prawa oraz konstytucji Zgromadzenia, zarówno co do samych zakonnic, jak i zachowywania Konstytucji. Należy zbadać, czy przepisy Kościoła są zachowane co do kościoła lub kaplicy, zakrystji, ołtarzy, konfesjonałów, i t. p.

834. Czy Przełożone są obowiązane odwiedzać domy swego zakonu?

Kan. 511. Wyżsi Przełożeni zakonów, którym ten obowiązek konstytucje poruczają, niech w czasach przez nie przepisanych wizytują wszystkie podległe sobie domy osobiście albo w razie słusznej przeszkody przez innych.

835. Czy Ordynarjusz miejscowy powinien wizytować podwładne sobie klasztory?

Kan. 512. § 1. Ordynarjusz miejscowy powinien co pięć lat osobiście albo przez kogo innego wizytować:

1) Poszczególne klasztory mniszek, sobie albo Stolicy Apostolskiej bezpośrednio podległe.

2) Poszczególne domy męskich czy żeńskich Zgromadzeń na prawie djecezjalnem.

§ 2. W tym samym czasie powinien także wizytować:

1) Klasztory mniszek, które podlegają zakonnikom regularnym, w sprawach dotyczących klauzury; a nawet i we wszystkich innych sprawach, jeżeli Przełożony zakonny od pięciu lat ich nie wizytował.

2) Poszczególne domy Zgromadzeń kleryckich na prawie papieskiem, nie wyłączając wyjętych, w rzeczach tyczących się kościoła, zakrystji, kaplicy publicznej i konfesjonału.

3) Poszczególne domy Zgromadzeń laickich na prawie papieskiem, nietylko w rzeczach, o których mowa w numerze poprzedzającym, ale i w innych, które dotyczą zewnętrznej karności, jednak według normy podanej w kan. 618, § 2, n. 2.

Co się tyczy zarządu dóbr należy zachować przepisy kan. 533—535, (patrz N. 133).

836. Jakie są prawa i obowiązki Wizytatora?

Kan. 513. Wizytator ma prawo i obowiązek przesłuchiwać zakonników, których pytać się uzna za potrzebne, i rozpoznawać sprawy, stanowiące przedmiot wizytacji; wszyscy zaś zakonnicy obowiązani są odpowiadać zgodnie z prawdą,

i nie wolno Przełożonym odwodzić ich w jakikolwiek sposób od tego obowiązku lub w inny sposób przeszkadzać celowi wizytacji.

§ 2. Przeciw zarządzeniom Wizytatora wolno wnieść zażalenie, jednak tylko ze skutkiem dewolutywnym, chyba, że Wizytator postąpił sądownie.

837. Co można polecić, ażeby wizytacja była skuteczniejsza?

Według zwyczaju, przyjętego przez Stolicę Apostolską, wizytacja odbywa się przez zapytywanie zakonnic według kwestjonarjusza, zawczasu przygotowanego i umieszczonego w Zwyczajniku. Będą mogły w ten sposób lepiej przygotować swe odpowiedzi.

838. Jak się rzecz ma z wizytacją Zgromadzeń djecezjalnych?

Wizytator ma tam całkowite prawo kontroli i może kazać zdać sobie sprawę ze wszystkiego, co dotyczy zarządu, karności i administracji majątku, (patrz kan. 512, § 2). Gdyby stwierdził nadużycia, zarządzi co uzna za właściwe, może nawet odwołać Przełożoną i Ekonomkę, gdyby to uważał za potrzebne.

839. Jak się rzecz ma z wizytacją Zgromadzeń na prawie papieskiem?

Prawa Wizytatora są mniej rozległe (patrz kan. 618. N. 900). Jednak Wizytator powinien sprawdzić administrowanie posagami, dowiedzieć się, czy zostały one ulokowane zgodnie z Konstytucjami i za uprzednią zgodą Ordynarjusza; co się również odnosi do zmiany ich lokaty (patrz kan. 533, N. 183).

840. Jak jest z wizytacją klasztorów mniszek?

W każdym klasztorze mniszek, nawet wyjętym, Wizytator powinien zbadać sposób zarządzania majątkiem raz na rok, albo i częściej, jeżeli konstytucje tak przepisują; jeżeli klasztor podlega Przełożonemu regularnemu to i on powinien sprawdzić stan rachunków (por. kan. 535, § 1, n. 1).

Wizytator może wejść poza obręb klauzury mniszek tylko kiedy chodzi o wizytacje kanoniczną i pod warunkiem, aby mu towarzyszył kapłan albo zakonnik wieku dojrzałego.

841. Czy Wizytator ma prawo żądać przysięgi od zakonnic zapytywanych, jeśli chodzi o dowiedzenie się prawdy w rzeczach ważnych?

Kan. 1944 udziela tego prawa.

842. Jakie kary Kodeks ustanawia w sprawie wizytacji?

Kan. 2413, § 1. Przełożone, któreby po zapowiedzeniu wizytacji przeniosły zakonnice do innego domu bez zgody Wizytatora, również zakonnice wszystkie tak Przełożone jak pod władne, któreby osobiście albo przez innych, wprost lub ubocznie, nakłaniały zakonnice, aby na pytania Wizytatora mil-

czały albo prawdę w jakibądź sposób zatajały albo nieszczerze przedstawiały, wreszcie, któreby im z powodu odpowiedzi danych Wizytatorowi pod jakimkolwiek pozorem dokuczały, mają być przez Wizytatora ogłoszone za niezdolne do piastowania urzędów, połączonych z zwierzchnictwem nad drugiemi, a Przełożone mają być pozbawione urzędu, jaki piastują.

§ 2. Przepisy powyższego paragrafu należy też stosować do zakonów męskich.

§ 5. Obowiązki, wynikające ze ślubu posłuszeństwa.

843. Do czego zobowiązuje się zakonnica przez ślub posłuszeństwa?

Zakonnica obowiązuje się przez ślub posłuszeństwa słuchać swej prawowitej Przełożonej nietylko w tem wszystkiem, co jest wyraźnie zawarte w Regułach i Konstytucjach, ale również i w tem, co się w nich pośrednio zawiera, a co Przełożone uznają za potrzebne lub pożyteczne dla życia zakonnego Zgromadzenia, wszystko, co się odnosi do dobrej administracji, wszystko, co dopomaga do lepszego osiągnięcia celu Zgromadzenia, i t. p. (Normy 132).

844. Jaka jest ścisła materja ślubu posłuszeństwa?

Ścisłą materją tego ślubu jest rozkaz Przełożonej, wydany z zamiarem zobowiązania zakonnicy mocą jej ślubu; Przełożona wówczas używa wyrażenia: „mocą ślubu", albo „na mocy posłuszeństwa", albo „w Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa" albo innych podobnych.

845. Jak obowiązują inne polecenia Przełożonej?

Obowiązują na mocy cnoty posłuszeństwa a nie ślubu.

846. Czy zakonnica ma zamiar zobowiązywać się nowym węzłem do zachowywania przykazań Boskich i kościelnych, do których jest już obowiązana tak, jak wszyscy wierni?

Nie. (Normy 133).

847. Czy Przełożona może nakazywać akty wewnętrzne?

Bóg jeden ma prawo nakazywać wprost akty wewnętrzne. Jednak Przełożona mogłaby je nakazać pośrednio, np. kiedy naznacza za pokutę odmówienie modlitwy.

848. Jak Przełożona powinna rządzić swojem Zgromadzeniem?

Przełożona Generalna posiada wszystkie prawa i całą władzę potrzebną do rządzenia swemi podwładnemi. Jednak powinna ona rządzić nie w sposób arbitralny i bezwzględny, ale zgodnie z Konstytucjami, które ją obowiązują na równi ze wszystkiemi zakonnicami, oraz dla większego dobra Zgromadzenia.

849. Jakie usposobienie powinna mieć zakonnica względem posłuszeństwa?

Dobra zakonnica nie postawi nigdy swojej Przełożonej Generalnej w smutnej ostateczności rozkazywania jej na mocy św. posłuszeństwa, pod grzechem: wystarczy jej aby Przełożona wyraziła swoje życzenie; — to też będzie szczęśliwa, gdy przed trybunałem Najwyższego Sędziego będzie mogła powiedzieć: „Panie, powiedziałeś, że jesteś obecny w osobie moich Przełożonych i że słuchając ich Ciebie samego słucham. Przełożeni mogą grzeszyć wykonywując władzę, ale podwładni, poddając się im dla Boga nigdy nie zgrzeszą.

850. Czy Przełożona, która poprzestaje na proszeniu nie pozbawia Siostry zasługi, płynącej ze ślubu?

Nie, a przytem przyzwyczaja je do słuchania nie z bojaźni, ale dla rzeczywiście nadprzyrodzonej pobudki. Zresztą, gdyby się trafiła zakonnica oziębła, gdyby w kutek łaskawości Przełożonej rozluźnienie zakradło się do domu, Przełożona zawsze mogłaby uciec się do środków, będących w jej rozporządzeniu i wydać rozkaz formalny.

851. Czy obowiązki nałożone przez ślub posłuszeństwa są jednakowe we wszystkich Zakonach?

Natura ślubu posłuszeństwa jest zupełnie jednakowa we wszystkich Zakonach; ale materja ślubu, t. zn. rzeczy, które mogą być rozkazane, mają zakres szerszy lub ciaśniejszy, zależnie od Konstytucji danego Zakonu.

852. Czego Przełożona nie może rozkazywać?

1) Tego, coby się sprzeciwiało przykazaniom Boskim lub kościelnym oraz konstytucjom.

2) Tego co byłoby ponad Konstytucje, t. j. czynów bohaterskich, pokut nadzwyczajnych i t. p.

3) Tego, co byłoby poniżej Konstytucji, t. j. co byłoby śmieszne lub niepożyteczne — chyba gdyby Przełożona miała na celu upokorzyć Siostrę lub dać okazję do aktu cnoty.

4) Tego, co niemożliwe, bo do niemożliwych rzeczy nikt nie jest obowiązany.

853. Co powinna czynić zakonnica w wątpliwości, czy rzecz rozkazana jest dobra lub zła, zgodna z Konstytucjami lub im przeciwna?

Zakonnica powinna słuchać, gdyż w wątpliwości przypuszczenie powinno być na korzyść Przełożonej; nie trzeba sobie pozwalać na roztrząsanie otrzymanych poleceń; żądają tego ład i spokój domu. Zresztą Przełożona ma swoją Radę, która może i w danym razie powinna wejść w sprawę.

854. Kto ma prawo naznaczać na urzędy i rozdzielać zajęcia?

Przełożona Generalna, stosownie do Konstytucji. (Normy 254).

855. Czy zakonnica jest obowiązana przyjąć zajęcie, urząd, który jej zleca Przełożona?

Rozumie się: karność zakonna żąda tego bezwzględnie. Zresztą czyż nie to samo jest w świecie? I cóżby się stało z zakonem, rodziną, administracją, gdyby każdemu członkowi wolno było narzucić swoje upodobania, domagać się jakiegoś obowiązku w domu lub odmawiać jego przyjęcia? Zakonnica tak postępująca wykazałaby całkowity brak ducha zakonnego. Podobna zakonnica zasługiwałaby na opuszczenie, na odrzucenie, jak gałęź odcięta od pnia, — i stałaby się niegodną Sakramentów św.

856. Co może uczynić zakonnica, która sądzi, że ma słuszne racje nieprzyjęcia wyznaczonego urzędu?

Kiedy zakonnica sądzi, że ma słuszne racje dla nieprzyjęcia wyznaczonego sobie urzędu, powinna z całkowitą prostotą przedstawić te racje swojej Przełożonej do osądzenia, — a sama ma się poddać. Powinna uczynić akt dobrej woli, probując czynić to, co jej polecono.

857. Jak zakonnica powinna się wywiązywać ze swego urzędu?

Urzędy bywają wyznaczone według zdolności danej osoby, jej wieku, zdrowia, i t. d. Zakonnica powinna wywiązywać się jaknajlepiej ze swego urzędu, nie troszcząc się o to, co robią inne Siostry lub co się wokoło niej dzieje. Jednak nie powinna przywiązywać się do swego urzędu w taki sposób, żeby nie mogła go opuścić skoro tylko posłuszeństwo tego zażąda: wszędzie i we wszystkiem dobra zakonnica szuka tylko woli Bożej, uświęcenia własnego i dobra swego zakonu.

858. W jakim wypadku zakonnica powinnaby nie usłuchać swej Przełożonej?

1) Gdyby Przełożona nakazywała przekroczenie przykazania lub jakiego punktu Reguły lub Konstytucji, bo wówczas Przełożona nie występowałaby w imieniu Boga, a należy słuchać raczej Boga niż ludzi.

2) Gdyby Przełożona wprowadzała rozluźnienie do zakonu, tak że uświęcenie zakonnic stałoby się niemożliwem.

3) Gdyby stan umysłowy Przełożonej nie pozwalał jej na spełnianie urzędu, powinna ją wówczas zastąpić Zastępczyni z Radą.

859. Czy zakonnica wychodząca ze swego zakonu bez dyspensy od ślubów jest jeszcze obowiązana do posłuszeństwa swojej Przełożonej?

Tak jest, gdyż jest związana ślubami do czasu uzyskania dyspensy.

§ 6. Grzechy przeciwko ślubowi posłuszeństwa.

860. Kiedy zakonnica grzeszy śmiertelnie przeciwko ślubowi posłuszeństwa?

1) Jeżeli przekracza rozkaz formalny swojej Przełożonej wydany na mocy św. posłuszeństwa, z wyraźnym zamiarem zobowiązania w sumieniu.

2) Jeżeli formalnie gardzi władzą Przełożonej, bezwzględnie odmawiając posłuszeństwa, choćby rozkaz formalny nie był wydany.

3) Jeżeli przez ucieczkę usuwa się z pod władzy Przełożonej lub zmusza ją do usunięcia jej.

4) Jeżeli radami i przykładem pociąga którąś ze swych towarzyszek do uchybienia ślubowi posłuszeństwa w ciężkiej materji.

5) Jeżeli z jej nieposłuszeństwa wynika ciężka szkoda dla zakonu.

861. Czy mogą być wypadki, kiedy nieposłuszeństwo nawet w lekkiej materji, stanowiłoby grzech ciężki?

Tak, gdyby zakonnica odmówiła posłuszeństwa, choćby w lekkiej materji, przez formalną pogardę władzy Przełożonej. O zakonnicy, któraby się ośmieliła powiedzieć swej Przełożonej: Odmawiam pójścia tam, przyjęcia tego obowiązku, — bez względu na przedmiot rozkazu, — należałoby sądzić, że jej nieposłuszeństwo wynika z pogardy władzy.

Trzeba tu jeszcze wziąć pod uwagę okoliczności celu, jaki w ten sposób zamierzała osiągnąć.

Jasnem jest że taka zakonnica nie może przystępować do Sakramentów św. ani cieszyć się spokojem sumienia, zanim nie spełni otrzymanego rozkazu.

862. Czy zakonnica przekraczająca ślub posłuszeństwa popełnia kilka grzechów?

Popełnia ona: 1) grzech przeciwko cnocie religji; który jest jednocześnie świętokradztwem; 2) grzech przeciwko sprawiedliwości, łamiąc prawo Przełożonej rozkazywania jej; 3) bywają wypadki, kiedy ponadto mógłby jeszcze być grzech zgorszenia.

ARTYKUŁ II.

O CNOCIE POSŁUSZEŃSTWA.

§ 1. Jej natura.

863. Co to jest cnota posłuszeństwa?

Posłuszeństwo jest cnotą moralną przez którą podwładni skłaniają się do spełniania przepisów Konstytucji i rozkazów Przełożonych, jako przedstawicieli woli Bożej. (Normy 134).

864. Czy posłuszeństwo nie jest praktykowane w świecie?

Bezwątpienia. Ludzie słuchają: 1) przez rodzaj instynktu; 2) dla pobudek naturalnych, np. z obawy kary, w nadziei

lepszego położenia i t. p. Czyż nawet zwierzęta nie słuchają?

Są w świecie osoby, które słuchają dla pobudek nadprzyrodzonych i zyskują ogromne zasługi dla nieba.

Otóż zakonnica składa ślub posłuszeństwa, żeby lepiej wykonywać cnotę.

§ 2. Jej potrzeba.

865. Czy cnota posłuszeństwa powinna panować w zakonie?

Jest to nieodzowne. Czy jakiekolwiek społeczeństwo byłoby możliwe, chociaż jeden dzień, bez ducha subordynacji wśród składających je członków? kiedy jednak chodzi o społeczeństwo, które istnieje bardziej przez więzy ducha, niż przez zewnętrzne stosunki, jasnem jest że dla rzeczywistego dobra tego społeczeństwa konieczną jest praktyka posłuszeństwa bardzo ścisła.

To też św. Bernard pisząc do swej siostry (Doskonały podwładny, ks. I. r. I), powiada: „Powinnaś myśleć już jedynie o posłuszeństwie". — „Szatan zrobi wszystko co zechce z zakonnika, który już nie chce słuchać". (Sermo 5).

866. Na czem się spełnia cnotę posłuszeństwa w zakonie?

1) Cnota posłuszeństwa obejmuje wszystkie przepisy ogólne lub szczegółowe, wydane przez Przełożonych, zgodnie z Konstytucjami;

2) Obejmuje także pragnienia i rady Przełożonych, w ten sposób, żeby czyny, nawet same przez się obojętne, zostały uświęcone tą cnotą.

867. Czy może tu zajść pewna przesada, której należy unikać?

Tak, nie zawsze rozróżnia się to; co jest przedmiotem rady lub stanowi doskonałość cnoty, od tego co jest jej istotą. Powiedzenia np. że Siostry powinny słyszeć głos Boży, w dźwięku wzywającego ich dzwonka, że powinny zostawić literę zaczętą i t. p., — są szczegółami dotyczącemi jedynie doskonałości cnoty posłuszeństwa. (S. C. R. 19 lipca 1895 r.).

868. Czy zwykły nakaz Przełożonej obowiązuje pod grzechem?

Nie; jednak bardzo często będzie grzech z powodu okoliczności, towarzyszących niespełnieniu rozkazu. Prawie zawsze będzie temu towarzyszyła pycha, nieumiarkowanie lub inna grzeszna pobudka.

§ 3. Doskonałość posłuszeństwa.

869. Jaką jest doskonałość tej cnoty?

Powtarzamy codziennie: „Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi". Zdawałoby się że te słowa streszczają do-

skonałe usposobienie Błogosławionych. Otóż na ziemi dusza posłuszna spełnia zawsze wolę Bożą: zamienia przeto dla siebie to miejsce wygnania na niebo.

870. Z czego posłuszeństwo wyprowadza swą doskonałość?

1) Ze swego przedmiotu, którym jest wola Boża objawiona przez Przełożonych. Pan Jezus bowiem o Zwierzchnikach powiedział: „Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi". Wszystko, co Przełożona rozkazuje, — za wyjątkiem tego, co byłoby wyraźnie przeciwne woli Bożej — powinno być przyjęte, jakoby polecone przez samego Boga.

2) Z tej uwagi, że akt posłuszeństwa jest lepszy niż wszelki inny, nawet najświętszy czyn życia zakonnego. Czyż Pan Jezus nie przełożył posłuszeństwa ponad wszystko? Wszakże Ewangelja streszcza Jego życie ukryte w tych słowach: „A był im poddany".

To też św. Augustyn w Traktacie o pracy mnichów (R. 17), powiada: „Dziesięć tysięcy modlitw nieposłusznego nie są warte jednej modlitwy posłusznego zakonnika".

3) Posłuszeństwo jest regułą powszechną zakonnicy. To też w niektórych zakonach w formule profesji wyrażony jest jeden tylko ślub, a mianowicie — posłuszeństwa. Istotnie, jasnem jest, że złożenie tego ślubu odpowiada w zupełności istocie życia zakonnego.

4) Cnota posłuszeństwa wyprowadza swoją doskonałość jeszcze z tego, że podnosi ona do wysokiego stopnia doskonałości najpospolitsze czyny duszy posłusznej. Jeżeli Bóg chce, abyśmy spełniali najprostsze zajęcia, jak tego żądał od swego Boskiego Syna w Nazarecie, — w tem zawiera się Jego wola. Szczęśliwa zakonnica, która dobrze rozumie i ocenia tę prawdę tak prostą a tak wzniosłą. — „Jedzcie, odpoczywajcie z posłuszeństwa, mówi św. Franciszek Salezy, (Rozmowy duch. II), a wasze jedzenie będzie milsze Bogu, niż posty anachoretów, a wasz odpoczynek milszy Mu, niż najuciążliwsza praca".

§ 4. Przymioty posłuszeństwa.

871. Jakie powinny być przymioty zakonnego posłuszeństwa?

1) Powinno być proste, t. j. widzieć tylko Boga w Przełożonej, a wolę Bożą w woli Przełożonej. Wówczas zakonnica nie sądzi, nie krytykuje: Bóg tego chce, powiada sobie i przez to powiedziała wszystko.

2) Pokorne. Prawdziwie posłuszny kocha swój stan zależności, poddaństwa i powiada ze św. Rajmundem z Pennafort, Przełożonym Generalnym Zakonu św. Dominika: „Wolałbym

słuchać ostatniego z naszych braci konwersów, aniżeli rozkazywać całemu Zakonowi".

3) Obojętne. „Prawdziwie posłuszny, mówi św. Bernard, daje zarówno swoje chcenie, jak i niechcenie, tak że może powiedzieć: Serce moje gotowe, Panie, czynić wszystko co zechcesz, zarówno rzeczy przyjemne, jak i nieprzyjemne".

4) Powszechne: w stosunku do osób: słucha każdego zwierzchnika: do każdego polecenia, do czasu i miejsca: Św. Małgorzata Marja otrzymała pozwolenie biczowania się podczas jednego: „Ave Maris Stella". Kiedy w dalszym ciągu to robiła, powiedział jej Pan Jezus: „Przed chwilą było dla mnie — teraz jest dla szatana".

5) Szybkie. Posłuszny nie zna zwłoki. Pan Bóg wzywa, nie trzebaż pośpieszyć?

6) Święcie wesołe. Św. Paweł mówi: „Ochotnego dawcę Bóg miłuje". (II. Kor. IX).

7) Cierpliwe. Cierpliwość jest potrzebna, gdyż nasza natura pyszna i nieujarzmiona z wielkim trudem poddaje się pod jarzmo posłuszeństwa. Nie jest złem, że czujemy ten opór naszej zepsutej natury, ale trzeba go zwyciężyć cierpliwością.

8) Dziecięce. Jest to najmilsza cecha i najbardziej pociągający przymiot zakonnego posłuszeństwa. To też we wszystkich zakonach nazywają Przełożonego Ojcem, a Przełożoną Matką. Każdy Przełożony przedstawia Boga, a Bóg jest naszym Ojcem. Posłuszeństwo powinno być przeto dziecięce.

§ 5. Korzyści posłuszeństwa.

872. Jakie są korzyści posłuszeństwa dla zakonnic?

1) Przez posłuszeństwo wszystkie czynności spełnione przez zakonnicę są zgodne z wolą Bożą, a to jest doskonałość.

2) Przez posłuszeństwo zakonnica wzbogaca się w zasługi dla nieba i otrzymuje najsłodsze pociechy już tu na ziemi.

3) Posłuszeństwo prowadzi do nieba, a nieposłuszeństwo do piekła.

873. Jakie są korzyści posłuszeństwa dla zakonu?

1) Wszystkie cnoty są doskonale wykonywane tam, gdzie panuje posłuszeństwo; kochają tam gorąco Pana Boga i służą mu wiernie.

2) Zakony w których posłuszeństwo jest dobrze spełniane, mają szczególne błogosławieństwo Boże: dzieła ich rozwijają się i przynoszą obfite owoce.

874. Jakie jest położenie zakonnicy nieposłusznej?

1) W stosunku do siebie samej jest przeniewierczą, rodzajem apostaty: ślubowała posłuszeństwo, a przez nieposłuszeństwo wytrąca siebie ze swej drogi. Jakżeby mogła przystępować do Sakramentów św. dopóki trwa w takiem usposobieniu...

2) W stosunku do współsióstr jest zgorszeniem dla dusz prostych i zasługuje być wrzuconą w głębokości morskie, według słów samego Pana Jezusa.

3) W stosunku do swoich Przełożonych jest drugim Absalonem, który pracował nad obaleniem władzy ojcowskiej, — jest potwornem narzędziem, którem się szatan posługuje, ażeby oddzielić członki od głowy i zniszczyć wszystko.

4) W stosunku do Boga okazuje zuchwałą pogardę Jego Najwyższej władzy.

875. Jakie jest położenie zakonnicy posłusznej?

Kiedy zakonnica składa w ofierze, dla miłości Bożej, swoje dobra, swoje zdrowie, i t. d. daje Bogu to tylko, co do Niego całkowicie należy i co Bóg może jej całkowicie zabrać, kiedy i jak Mu się podoba. Ale kiedy zakonnica jest posłuszna, kiedy składa Mu w ofierze swoją wolę, swoją wolność, swoje serce i umysł, — daje Mu to, co stanowi jej szczególną własność, jedyną rzecz, którą Bóg, zdawałoby się, wyłączył z pod swej najwyższej władzy, ażeby ją pozostawić rozporządzeniu naszej wolnej woli, i ten hołd jest najmilszy Bogu, który pragnie panować nad człowiekiem nie tyle jako Władca ile raczej jako Ojciec.

876. Czy zakonnica nie jest w tem zainteresowana, ażeby złożyć ofiarę ze swojej woli?

Tak. Jakiż to spokój zawiera się w tej myśli: jestem tam, gdzie Bóg chce mnie mieć; czynię to, czego odemnie żąda: On sam wybrał dla mnie zajęcie, które spełniam; oczekuje odemnie pracy, cierpień i ofiar, a udzieli powodzenia, kiedy to sam uzna za słuszne. Oddaję się Jemu całkowicie. (Św. Filip Nereusz).

877. Czy zakonnica nieposłuszna nie ma powodu do obawy?

Owszem, jakiż to powód do niepokoju i obaw dla zakonnicy, która widzi wpływ swoich zabiegów i intryg w decyzji, jaka została co do niej powzięta. Jest ona zmuszona powiedzieć sobie: spełniam swoją wolę, a nie wolę Bożą; nie mam łaski przywiązanej do mego obowiązku, urzędu, bo sama siebie nań posłałam; nie mogę liczyć na łaski niebieskie, — przeto wszystko może być bezpłodne... będę pracowała, a nie mam prawa spodziewać się najmniejszej nagrody.

§ 6. O posłuszeństwie doskonałem.

878. Na czem polega posłuszeństwo doskonałe?

1) Na spełnianiu chętnem najprzykrzejszych rozkazów, nie okazując wstrętu natury.

2) Na odgadywaniu i uprzedzaniu poleceń, nie czekając na ich wyrażenie.

3) Na nierozporządzaniu swojemi czynami, nieosądzaniu ich po swojemu, niewykazywaniu nikomu swojego o nich zdania;

na postępowaniu, jak gdyby się nie miało woli własnej, zdając się całkowicie na Boga i na Przełożonych, na wzór Abrahama, który otrzymawszy od Boga rozkaz ofiarowania swojego syna, natychmiast przystępuje do jego spełnienia.

4) Na nierozróżnianiu tego co dobre od tego co lepsze, uważając że to co zostało mi rozkazane jest najlepsze. (Bł. Albert Wielki. Raj duszy r. 3).

879. Jak można dojść do doskonałego posłuszeństwa?

Po trzech stopniach: 1) posłuszeństwa czynu albo wykonania, które powinno być szybkie, wesołe, nadprzyrodzone, zupełne.

2) Posłuszeństwa woli, które jednoczy wolę zakonnicy z wolą Przełożonej tak, aby była już tylko jedna i ta sama wola. Posłuszeństwu przyjętemu z musu towarzyszy, smutek, szemranie, opór, niestałość: podczas gdy posłuszeństwo umiłowane czyni jarzmo jego słodkiem, a ciężar lekkim.

Teologowie zapytują, czy posłuszeństwo jest doskonałem, kiedy się słucha z umiłowania rzeczy poleconej, albo z przywiązania do Przełożonej rozkazującej: i odpowiadają, że jeżeli to przywiązanie usposabia serce i wolę do chętnego działania, jest ono pożyteczne, a nawet pożądane, i jest to jeden z powodów, dla których św. Augustyn poleca Przełożonym, aby się starali bardziej o miłość swych podwładnych, aniżeli o wzbudzenie bojaźni: trzeba jednak aby to przywiązanie było całkiem nadprzyrodzone.

Co do odrazy jakiej się doznaje w wykonaniu rzeczy poleconej, to o ile ona wynika z braku umartwienia lub z miłości własnej, — szkodzi doskonałości posłuszeństwa; jeżeli zaś jest niedobrowolna staje się nową okazją zwycięstwa, a więc i zasługi.

3) Posłuszeństwa sądu, które istnieje, kiedy wola już poddana, skłania także sąd do poddania się rozporządzeniu Przełożonej. Szatan skusił Ewę, skłaniając ją do pytania, dlaczego Pan Bóg nie pozwolił im pożywać ze wszystkich owoców.

880. Czy jest bardzo ważnem dojść do posłuszeństwa sądu?

Tak, bo bez niego posłuszeństwo wykonania i posłuszeństwo woli nie będą mogły się utrzymać. Za trudno będzie słuchać szybko i całkowicie, jeżeli nasz rozum przygania rozkazowi; za trudno słuchać ochotnem sercem, jeżeli uważamy polecenie za źle obmyślone, wadliwie wydane; nie byłoby już zupełnego posłuszeństwa. (Bourdaloue. Egzorty o posłuszeństwie zakonnem).

881. Czy posłuszeństwo sądu nie pozwala uczynić przedstawień, jakie uważamy za konieczne?

Bynajmniej, a nawet w niektórych wypadkach uchybilibyśmy obowiązkowi, zachowując milczenie. Przełożone powinny być zawiadomione o tem, czego nie wiedzą; nieraz nawet

pragną tych wyjaśnień. Jednak przedstawienia te powinny być zawsze pełne skromności i uszanowania i uczynione z usposobieniem przyjęcia całkowicie i spokojnie tego, co Przełożone postanowią. (Św. Alfons Obl. Ch. VII.4).

882. Czy posłuszeństwo doskonałe jest ścisłym obowiązkiem?

Nie, ale jest ono ze wszech miar pożądane i bardzo ważne.

883. Co ma czynić zakonnica, pragnąca nabyć doskonałego posłuszeństwa?

1) Widzieć Boga w Przełożonych; 2) być cichą i pokornego serca; 3) chętnie przyjmować upomnienia; 4) nie pozwalać sobie na żadną krytykę; 5) nie przyjaźnić się nigdy z niedoskonałemi zakonnicami, które mało cenią posłuszeństwo; 6) być wierną w najdrobniejszych rzeczach; 7) kierować się zawsze pobudką nadprzyrodzoną, nawet wobec złego przykładu, któ regoby ze smutkiem była świadkiem, nawet gdyby zły przykład pochodził od Przełożonych, — pamiętając na słowa Pana Jezusa: „Wszystko, cokolwiek wam rozkażą, czyńcie, ale wedle uczynków ich nie czyńcie". (Mt. XXIII.3).

884. Czy zakonnica, której Przełożona czegoś odmówiła, może zwrócić się do innej Przełożonej o to samo?

Niemogłaby tego zrobić uczciwie inaczej, jak tylko przedstawiając jej co jej pierwsza Przełożona odpowiedziała i dla jakich powodów odmówiła.

Przełożona niższa nie może nigdy zmienić pozwolenia udzielonego lub odmówionego przez Przełożoną wyższą. Przełożona Generalna może zawsze, zachowując wszakże miarę roztropności, zmienić pozwolenie udzielone lub odmówione przez Przełożoną niższą.

§ 7. Grzechy przeciwko cnocie posłuszeństwa.

885. Kiedy zakonnica grzeszy przeciwko cnocie posłuszeństwa?

Tylekroć, ilekroć przekracza ślub, następnie ilekroć nie spełnia albo źle spełnia słuszny rozkaz swej Przełożonej, a słucha źle, jeśli słucha sposobem wyłącznie zewnętrznym, bez poddania woli, szemrząc w duszy; albo jeżeli słucha jedynie z bojaźni, albo dla polityki.

886. Czy grzech przeciwko cnocie posłuszeństwa mógłby być grzechem śmiertelnym?

Na ogół grzech przeciwko cnocie jest równie ciężki, jak przełamanie ślubu posłuszeństwa. Ale cnota posłuszeństwa, sama z siebie, jako cnota zakonna, nie obowiązuje pod grzechem. Jednak zakonnica, która wezwana przez Boga do doskonałości, nie odpowiedziałaby wezwaniu i łasce Bożej, gdyby poprzesta-

ła na posłuszeństwie wtedy jedynie, gdy ślub do tego obowiązuje, stałaby się winną conajmniej niedoskonałości.

Ponadto popełniłaby grzechy cięższe lub lżejsze w następujących razach: 1) gdyby przez stałe zaniedbywanie nieobowiązujących aktów posłuszeństwa, przyzwyczaiła się do nieposłuszeństwa, a przez to naraziła się na niebezpieczeństwo przełamania ślubu: 2) gdyby wzywana przez głos łaski do wzniesienia się do wyższej doskonałości przez praktykę cnoty, opierała się temu wezwaniu świadomie i dobrowolnie.

887. Czy niema błędów, które ubocznie ranią posłuszeństwo i przygotowywują do jego formalnego przekroczenia?

Są niemi: uprzedzenia, ukrywanie się, wymawianie się, krytyki, smutki, dobrowolna niechęć i t. p.

§ 8. Stosunek Przełożonych do posłuszeństwa.

888. Jakiemi uczuciami Przełożone powinny być ożywione pod tym względem?

Gdyby Przełożona miała do czynienia tylko z zakonnicami doskonale usposobionemi, rola jej byłaby łatwa i przyjemna: ale czyż może ona spodziewać się, że będzie bardziej uprzywilejowana od samego Boga, przeciwko któremu zbuntowali się Aniołowie i którego nie posłuchali pierwsi rodzice? A swojemi rządami czyż może zadowolnić wszystkich? Sam Bóg tego nie dokonał.

Przełożone mają obowiązek dopomagać zakonnicom do poskromienia namiętności, zwalczania pokus i dążenia do doskonałości. W tym celu trzeba przestrzegać, upominać, niekiedy karcić: bo Przełożone odpowiadają przed Bogiem za swój dom i zdadzą zeń surowy rachunek. Chcemyż aby Przełożone potępiły się za Siostry, albo raczej wspólnie z niemi? Czy wolno im zdradzać sprawę Bożą, Jego chwałę i dobro zakonnic, milcząc gdy widzą, że śluby są łamane, a Konstytucje wzgardzone i t.p. Nie byłożby to szczytem nierozumu i niesprawiedliwości ganić je za to, że spełniają swój obowiązek, że używają całej swej władzy ażeby skłonić zakonnice do wykonywania obowiązku? Czyż nie tego podwładne oczekują od swych Przełożonych, które powinny należeć całkowicie do Boga, ażeby wszystkich do Niego pociągać. Trzeba jednak dodać, że ich zasługi pomnażają się przez cnoty spełniane przez podwładne i przez ich postęp.

889. Jakie są przymioty dobrej Przełożonej?

Przełożona powinna być przekonana, że jest nią nie dla własnej przyjemności, ale dla dobra Sióstr. Wskutek tego powinna być dla nich: 1) wzorem, przez swą pobożność, obserwancję i całkowite poświęcenie się swoim obowiązkom; 2) kierowniczką, będzie spełniała sama to wszystko, co innym rozkazu-

je i będzie urabiała Siostry do świętości bardziej przykładem aniżeli słowami; 3) matką; nie będzie łatwo wierzyła skargom i donosom, — będzie troskliwa o zdrowie wszystkich Sióstr: będzie-postępowała z Siostrami z łagodną stanowczością okazując im szacunek, miłość, zaufanie, — a jeżeli będzie zmuszona upomnieć, uczyni to bez gniewu a zwłaszcza bez zawiści.

Trzeba wreszcie żeby Przełożona rządziła się zawsze duchem nadprzyrodzonym i żeby się starała wszczepić go w Siostry.

ARTYKUŁ III.

RÓŻNICA MIĘDZY ŚLUBEM A CNOTĄ POSŁUSZEŃSTWA.

890. Jak należy rozróżnić co należy do ślubu, a co do cnoty posłuszeństwa?

1) Trzeba zachowywać ślub posłuszeństwa, bośmy się do tego zobowiązali względem Boga. Trzeba spełniać cnotę, bo jest ona w pewnym stopniu nakazana przez 4-te przykazanie Boskie: poza tem, bo jest ona potężnym środkiem, prowadzącym do doskonałości.

2) Cnota jest celem, do którego winniśmy dążyć: ślub jest środkiem do nabycia cnoty.

3) Ślub posłuszeństwa zatrzymuje się na tem, co jest oznaczone pod karą grzechu w Konstytucjach, podczas gdy cnota ogarnia wszystko, co jest przedmiotem rady i doskonałości, za przykładem naszego Zbawcy, który „był posłuszny aż do śmierci krzyżowej", — t. j. sięga aż bohaterstwa.

4) Ślub posłuszeństwa obowiązuje ściśle tylko do aktu zewnętrznego, podczas gdy cnota obejmuje nietylko akty zewnętrzne, ale i wewnętrzne usposobienie duszy: słuchać szemrząc, rani cnotę, ale nie narusza ślubu.

5) Można zgrzeszyć przeciwko cnocie posłuszeństwa, nie grzesząc przeciwko ślubowi, ale nie można zgrzeszyć przeciwko ślubowi, nie grzesząc jednocześnie przeciwko cnocie.

ARTYKUŁ IV.

O OBOWIĄZKACH I PRZYWILEJACH ZAKONNIC.

§ 1. O obowiązkach zakonnic.

891. Jakie są obowiązki zakonnic?

1) Dążyć do doskonałości, (kan. 592. N. 427).
2) Prowadzić życie wspólne, (kan. 594. N. 742).
3) Odbywać ćwiczenia pobożne, (kan. 595. N. 457).
4) Nosić habit właściwy ich zakonowi, (kan. 557, 540, N. 324).
5) Przestrzegać klauzury, (kan. 597. N. 483).
6) Uczestniczyć w chórze, (kan. 610. N. 463).

7) Zachowywać rozporządzenia Ordynarjusza miejscowego, (kan. 612. N. 807).

892. Jakie są przepisy dotyczące kościołów zakonnych?

Kan. 609, § 1. Jeżeli kościół przy którym rezydują zakonnicy, jest równocześnie parafjalnym, należy analogicznie stosować przepis kan. 415.

§ 2. W kościołach zakonnic o ślubach zarówno uroczystych jak i prostych, nie można ustanawiać parafji.

§ 3. Przełożeni mają czuwać nad tem, aby przez odprawianie w ich kościołach nabożeństw, nie ucierpiały katechizacja lub wykład Ewangelji w kościele parafjalnym, sąd zaś o tem należy do Ordynarjusza miejscowego.

§ 2. O przywilejach zakonnic.

893. Co to jest przywilej?

Przywilejem nazywamy prawo szczególne, udzielone przez zwyczaj uprawniony, przez przedawnienie albo przez ustąpienie czyli komunikację.

Ale oto co orzeka kan. 613, § 1. Każdy zakon posiada tylko te przywileje, które się zawierają w tym Kodeksie, albo któreby mu Stolica Apostolska bezpośrednio nadała, przyczem wyklucza się na przyszłość wszelką komunikację.

§ 2. Przywileje, które przysługują zakonowi regularnemu, są też udziałem mniszek tegoż zakonu, o ile są zdolne do ich posiadania.

895. Jak brzmią niektóre z tych przywilejów, dotyczące zarówno zakonow męskich jak i żeńskich?

Kan. 119. Wszyscy wierni winni są klerykom uszanowanie podług ich godności i urzędu, a znieważając ich czynnie, dopuszczają się występku świętokradztwa.

Kan. 2343, § 4. Ktoby czynną zniewagę wyrządził innym klerykom albo osobom zakonnym obojga płci, tem samem wpada w klątwę, zastrzeżoną własnemu Ordynarjuszowi, który nadto, jeżeli rzecz tego wymagać będzie, ma nałożyć nań inne kary, jakie roztropnie uzna za odpowiednie.

Kan. 120, § 1. Klerycy we wszystkich sprawach, zarówno spornych, jak i karnych, mają być pociągani przed sędziego kościelnego, chybaby dla jakich szczególnych miejscowości prawnie postanowiono inaczej.

§ 3. Jeśliby mimo to pociągani byli przed sąd świecki przez osobę, która uprzedniego pozwolenia na to nie miała, mogą się z konieczności stawić, dla uniknięcia większego zła, uwiadomiwszy jednak Przełożonego, od którego nie uzyskano pozwolenia.

896. Czy mniszki korzystają z przywilejów, udzielonych zakonowi regularnemu?

Patrz kan. 613, § 2. N. 894.

§ 3. O wyjęciu zakonnic.

897. Co rozumiemy przez wyjęcie?

Wyjęcie jest przywilejem, mocą którego niektóre zakony lub niektóre zakonnice są wyjęte z pod juryzdykcji Ordynarjusza miejscowego.

Zakonnice podlegają dwojakim obowiązkom: tym, które Kościół nakłada na wszystkich wiernych i tym, które wynikają ze szczególnych przepisów ich zakonu. Jako wierni — zależne są od Biskupów, jako zakonnice — zależą wyłącznie od swych Przełożonych, wyjąwszy okoliczności, wymienione w prawie. Ordynarjusz miejscowy jest na mocy prawa pierwszym Przełożonym Zgromadzeń djecezjalnych. Faktycznie oddaje swą władzę prawie całkowicie w ręce Przełożonej Generalnej.

Mniszki, składające tylko proste śluby, nie korzystają z przywileju wyjęcia.

(Kan. 614, dotyczy wyłącznie zakonników).

898. Jak daleko sięga przywilej wyjęcia?

Kan. 615. Z wyjątkiem mniszek, nie podlegających Przełożonym regularnym, zakonnicy regularni, nie wyłączając nowicjuszów, tak mężczyźni jak i kobiety, wraz ze swymi domami i kościołami, wyjęci są z pod juryzdykcji Ordynarjusza miejscowego oprócz wypadków w prawie wymienionych.

899. Kiedy zakonnicy regularni są pozbawieni przywileju wyjęcia?

Kan. 616, § 1. Zakonnikom regularnym, przebywającym bezprawnie poza domem, choćby pod pozorem udania się do Przełożonych, nie przysługuje przywilej wyjęcia.

900. Jakie jest pod tym względem położenie zakonów o ślubach prostych?

Kan. 618, § 1. Zakonnicy o ślubach prostych nie mają przywileju wyjęcia, chybaby im osobno był udzielony.

§ 2. Wszelako w zakonach na prawie papieskiem nie wolno Ordynarjuszowi miejscowemu:

1) W jakikolwiek sposób zmieniać konstytucji lub wglądać w sprawy majątkowe, wyjąwszy przypadki przewidziane w kan. 533—535;

2) Mieszać się do rządów wewnętrznych i do karności, z wyjątkiem przypadków w prawie wymienionych; wszelako w zakonach laickich może i powinien sam dochodzić, czy kwitnie karność wedle konstytucji, czy zdrowa nauka lub dobre obyczaje nie poniosły jakiego uszczerbku, czy nie wykroczono przeciwko klauzurze, czy przystępuje się do Sakramentów św. odpowiednio często i wytrwale; a jeśliby Przełożeni przestrzeżeni o ciężkich może nadużyciach, nie zapobiegli im w sposób odpowiedni, niech sam osobiście temu zaradzi; gdyby jed-

nak coś ważniejszego zaszło, co zwłoki nie cierpi, niech to natychmiast załatwi; zarządzenia zaś swoje niech poda do wiadomości Stolicy Świętej.

Kan. 619. We wszystkich sprawach, w których zakonnicy podlegają Ordynarjuszowi miejscowemu, mogą być przez niego ścigani karami.

Kan. 620. Wskutek indultu, przez Ordynarjusza miejscowego prawnie udzielonego, ustaje moc obowiązująca prawa ogólnego także dla wszystkich zakonników, przebywających w djecezji, o ile się to nie sprzeciwia ślubom i konstytucjom, właściwym każdemu zakonowi.

901. Jak się rzecz ma z zakonnicami na prawie djecezjalnem?

Dla Zgromadzeń na prawie djecezjalnem Ordynarjusz miejsca jest na mocy prawa pierwszym Przełożonym i zakonnice są mu winne posłuszeństwo nawet ze ślubu. Jednak faktycznie oddaje on tę władzę w ręce Przełożonej Generalnej, powinien jej zostawić szczegóły administracji i Stolica Święta chce, aby Przełożone były rzeczywistemi Przełożonemi, a nie tylko pośredniczkami.

9-go kwietnia 1895 r. Stolica Święta udzieliła następującej odpowiedzi: „Przełożone Generalne używają swego prawa przenosząc Siostry z domu do domu, bez uprzedniego proszenia o pozwolenie Ordynarjusza: wystarczy, aby go zawiadomiły o swych zarządzeniach, ze względów przyzwoitości".

902. A jak jest ze Zgromadzeniem, które się rozszerzyło na kilka djecezji?

Każdy z Ordynarjuszów ma juryzdykcję wyłącznie nad domami, położonemi w jego djecezji, stosując się do Reguł i Konstytucji. Ordynarjusz domu macierzystego nie ma żadnej władzy poza granicami swojej djecezji.

§ 4. O zakonach żebrzących.

903. Jak się rzecz ma z zakonami żebrzącemi?

Kan. 621, § 1. Zakonnicy regularni którzy ze swojego założenia żebrzącymi się nazywają i są, mogą jałmużny zbierać za pozwoleniem samych swoich Przełożonych w djecezji, w której leży ich dom zakonny; poza djecezją muszą mieć nad to pozwolenie na piśmie ze strony tego Ordynarjusza Miejscowego, w którego djecezji żebrać zamierzają.

§ 2. Ordynarjusze miejscowi, osobliwie djecezji sąsiednich, niech tego pozwolenia, chyba dla naglących i ważnych powodów, nie odmawiają ani nie odwołują, jeżeli dom zakonny w żaden sposób nie może się utrzymać z jałmużn, otrzymywanych w samej tylko djecezji, w której leży.

904. Jakim zakonom zabronione jest zbieranie jałmużn?

Kan. 622, § 1. Wszystkim innym zakonnikom zgromadzeń na prawie papieskiem zabrania się zbierania jałmużn bez

szczególnego przywileju Stolicy św.: jeśliby zaś taki przywilej otrzymali, potrzebne im nadto będzie pozwolenie na piśmie ze strony Ordynarjusza miejscowego, chybaby co innego sam przywilej zawierał.

§ 2. Zakonnicy Zgromadzeń na prawie djecezjalnem nie mogą żadną miarą chodzić za jałmużną bez pozwolenia na piśmie tak Ordynarjusza miejsca w którym dom ich leży, jako też Ordynarjusza miejsca, w którem pragną jałmużny zbierać.

§ 3. Zakonnikom, o których mowa w §§ 1 i 2 tego kanonu, Ordynarjusze niech nie dają pozwoleń na zbieranie jałmużn, osobliwie tam, gdzie są klasztory zakonników regularnych z imienia i z rzeczy samej żebrzących, chyba że wiedzą na pewno o prawdziwej potrzebie domu lub pobożnego dzieła, której w inny sposób zapobiec niepodobna: jeżeli zaś potrzebie da się zaradzić zbieraniem jałmużn w obrębie miejscowości powiatu albo djecezji, w której przebywają, niech szerszego pozwolenia nie udzielają.

§ 4. Bez autentycznego i świeżą datę zaopatrzonego reskryptu św. Kongregacji dla Kościoła wschodniego, Ordynarjusze łacińscy niech na swem terytorjum nie pozwalają ukomu wschodniego obrządku, jakiegokolwiek byłby stopnia i godności, na zbieranie pieniędzy, ani też nikogo ze swych poddanych niech nie wysyłają w tymże celu do wschodnich djecezji.

905. Jakim zakonnikom ma być poruczane zbieranie jałmużn?

Kan. 623. Przełożeni mają poruczyć zbieranie jałmużn tylko profesom, wiekiem i cnotą dojrzałym, osobliwie gdy chodzi o kobiety, nigdy zaś tym, którzy się jeszcze naukom oddają.

906. W jaki sposób należy kwestować?

Kan. 624. Co się zaś tyczy sposobu, jaki należy zachować przy zbieraniu jałmużn, oraz karności, której mają przestrzegać kwestujący, zakonnicy obojga płci mają się trzymać instrukcji, wydanych w tej materji przez Stolicę Apostolską.

907. Czy Ojciec św. Leon XIII nie wydał 27 marca 1896 r. Dekretu o Siostrach kwestujących?

Tak jest, — ale ten Dekret uległ zmianie na skutek Kanonów 621, 622, 623 i 624 nowego Kodeksu (patrz NN. 903 — 906).

ROZDZIAŁ XIV.

W JAKI SPOSÓB USTAJĄ ZOBOWIĄZANIA ŻYCIA ZAKONNEGO.

908. Co rozumiemy przez Indult?

Indultem nazywamy dokument papieski lub biskupi zadośćczyniący jakiejś prośbie.

ARTYKUŁ I.

O PRZEJŚCIU DO INNEGO ZAKONU.

909. Czy można swobodnie przejść z jednego zakonu do innego?

Kan. 632. Bez upoważnienia Stolicy Apostolskiej nie wolno żadnemu zakonnikowi przejść do innego zakonu, nawet ostrzejszego, ani z jednego klasztoru samoistnego do drugiego.

910. Jakie warunki zachować powinni przechodzący do innego zakonu?

Kan. 633, § 1. Przechodzący do innego zakonu odbyć musi nowicjat. W tym czasie śluby pozostają w swej mocy, inne zaś szczegółowe prawa i obowiązki jakie posiadał w opuszczonym przez siebie zakonie, doznają zawieszenia: a on sam obowiązany jest do posłuszeństwa względem Przełożonego zakonu, do którego przeszedł, i względem Mistrza nowicjuszów, także na mocy ślubu.

§ 2. Jeżeli w zakonie do którego przeszedł, nie złoży profesji, ma wrócić do pierwotnego zakonu, chyba że mu tymczasem upłynie czas trwania ślubów.

§ 3. Przechodzący do innego klasztoru tego samego zakonu ścisłego, nie odbywa na nowo nowicjatu ani nie składa nowej profesji.

911. Jakie warunki obowiązują profeskę ślubów wieczystych?

Kan. 634. Jeżeli kto po profesji uroczystej lub prostej dozgonnej przechodzi do innego zakonu o ślubach uroczystych lub prostych dozgonnych, albo ma być dopuszczony po nowicjacie z pominięciem profesji czasowej, o której mowa w kan. 574, do uroczystej profesji lub do prostej dozgonnej, albo winien wrócić do poprzedniego zakonu; Przełożonemu jednak przysługuje prawo dłużej go doświadczać, lecz nie ponad rok po ukończeniu nowicjatu.

912. Jakie są skutki przejścia do innego zakonu?

Kan. 635. Przechodzący do innego klasztoru tego samego zakonu od dnia przejścia, przechodzący zaś do innego zakonu od chwili złożenia nowej profesji:

1) Tracą wszelkie prawa i obowiązki, związane z poprzednim zakonem lub klasztorem, a przyjmują prawa i obowiązki drugiego;

2) Zakon lub klasztor, z którego przechodzą, zatrzymuje te dobra, które już nabył ze względu na samą osobę zakonnika: co się zaś tyczy posagu i dochodów z niego, oraz innych dóbr osobistych, jeśli zakonnik jakie miał, należy zachować przepis kan. 551, § 2; wreszcie nowy zakon ma prawo do słusznego wynagrodzenia za pobyt w nowicjacie, jeżeli do tego istnieje podstawa prawna według kan. 570, § 1.

913. Jakich odpowiedzi udzieliła św. Kongregacja Zakonników w sprawie przechodzenia z jednego klasztoru do drugiego? (dnia 14/VII.1921).

1° Czy mniszki tych klasztorów, w których składa się śluby tylko proste według kan. 488, n. 7. Kodeksu mogą przechodzić ze swego klasztoru do innego klasztoru autonomicznego tego samego Zakonu, za upoważnieniem jedynie Ordynarjusza lub Ordynarjuszów?

Nie, — należy zachować kan. 632 Kodeksu.

2° Czy też same mniszki mogą być przynajmniej czasowo przeniesione przez Ordynarjusza lub Ordynarjuszów, z ich własnego klasztoru do innego, tego samego Zakonu, za ich zgodą i za zgodą członkiń obu klasztorów, w taki sposób, ażeby przez cały czas swego pobytu w drugim klasztorze, korzystały z tych samych praw i mogły spełniać te same urzędy, co i mniszki danej rodziny zakonnej?

Nie, o ile nie uzyskano uprzedniej zgody Stolicy Apostolskiej.

914. Co do przejścia z jednego zakonu do drugiego, zapytano, czy głosowanie Kapituły na dopuszczenie profeski, o której mówi kan. 634 do profesji dozgonnej, prostej lub uroczystej, ma moc decydującą lub tylko doradczą?

Odpowiedź twierdząca na pierwszą część pytania, przecząca — na drugą.

Według kan. 634 profeska ślubów bądź to prostych bądź uroczystych dozgonnych, ma być w nowym zakonie dopuszczona z pominięciem profesji czasowej odrazu do profesji dozgonnej. Ponieważ Kapituła wypowiada się co do niej raz tylko, ma prawa rozleglejsze.

915. Jeżeli zakonnica profeska z jednego Zgromadzenia przechodzi do innego na mocy indultu apostolskiego, czy powinna w tym drugim zakonie wziąć habit nowicjuszki i nosić takowy przez cały czas trwania swego ponownego nowicjatu?

Odpowiedź twierdząca, 14 maja 1923 r. Przez przejście do innego zakonu wszystkie prawa dawnej profeski zostają zawieszone, a więc i prawo noszenia habitu profesek (patrz kan. 553 i 633).

916. A co się dzieje kiedy profeska ślubów uroczystych składa profesję ślubów prostych w Zgromadzeniu zakonnem?

Kan. 636. O ile w indulcie Apostolskim wyraźnie czego innego nie zastrzeżono, gasną skutki prawne uroczystej profesji tem samem, że ktoś wedle powyższych kanonów prawnie złożył śluby proste w zgromadzeniu zakonnem.

917. Kiedy zakonnica mogłaby opuścić swoje Zgromadzenie?

Mogłaby to uczynić wówczas, gdyby tam zakradło się takie rozluźnienie, że praca nad nabyciem doskonałości sta-

łaby się niemożliwą; jednak nawet wówczas należałoby przypomnieć sobie Noego, który został wierny Bogu, wśród zepsucia całego rodzaju ludzkiego. (Suarez. ks. III. N. 244).

„Nie jest rzeczą chwalebną przechodzić z jednego zakonu do drugiego mówi św. Tomasz, (2. 2. q. 189), chyba, gdyby to było bardzo pożytecznem albo bardzo potrzebnem".

ARTYKUŁ II.

O WYJŚCIU ZAKONU.

§ 1. O zwyczajnem wyjściu i jego skutkach.

918. Jak się przedstawia sprawa wyjścia z zakonu dla profeski ślubów czasowych?

Kan. 637. Profes o ślubach czasowych może, po upływie ich terminu, swobodnie opuścić zakon; również zakon może go dla słusznych i rozumnych powodów wykluczyć od odnowienia ślubów czasowych lub od złożenia ślubów dozgonnych jednak nie dla choroby, chybaby na pewno dało się dowieść, że ją zakonnik przed profesją podstępnie zamilczał lub zataił.

919. Jaką zmianę zaprowadził Kodeks co do ślubów prostych, trzyletnich w zakonach o ślubach uroczystych?

Od roku 1857 dla Zakonów męskich a od 1902 dla żeńskich, zakonnicy ślubów uroczystych dozgonnych, powinni po ukończonym nowicjacie złożyć śluby proste na trzy lata lub dłużej, jeżeli na to przedłużenie indult pozwala. To prawo zostało utrzymane. Ale została zmieniona natura tych ślubów, jak również sposób postępowania przy usuwaniu profesów o ślubach prostych czasowych.

Uprzednio śluby, składane na trzy lata, były dozgonnemi dla profesa lub profeski, a czasowemi dla Zakonu, w którym były złożone. Dzisiaj profesja prosta trzyletnia uznana jest przez Kodeks za czasową zarówno dla profesa, jak i dla Zakonu, przyjmującego jego śluby(patrz kan. 637. N. 918).

Równocześnie zmienioną została procedura przy usuwaniu z Zakonu. (Odpowiedź Papieskiej Komisji Interpretacji Kodeksu z 16 października 1919).

§ 2. O indulcie eksklaustracji.

920. Co rozumiemy przez Indult eksklaustracji?

Eksklaustracją nazywamy pozwolenie pozostawania poza klasztorem przez jakiś czas.

Kan. 638. Pozwolenie na przebywanie poza domem zakonnym, czyto czasowe t. j. indult eksklaustracji, czy stałe, t. j. indult sekularyzacji, w zakonach na prawie papieskiem dać może wyłącznie Stolica Apostolska; w zakonach na prawie djecezjalnem także miejscowy Ordynarjusz.

921. Czy ci, którzy otrzymali indult eksklaustracji od Ordynarjusza miejsca, podlegają zastrzeżeniom, wyrażonym w kan. 639?

Odpowiedź: twierdząca, biorąc pod uwagę władzę udzieloną Ordynarjuszowi miejsca, pozwalania, dla szczególnych powodów, temu, kto otrzymał ten indult zatrzymania ubioru zakonnego. (Papieska Kom. Interpretacji Kodeksu, 12 listopada 1922 r.).

922. Jakie są skutki indultu eksklaustracji?

Kan. 639. Kto uzyskał od Stolicy Apostolskiej indult eksklaustracji, pozostaje nadal związany ślubami i innymi obowiązkami swej profesji, o ile się dadzą pogodzić z jego stanowiskiem: ma jednak złożyć zewnętrzną szatę zakonną; na czas trwania indultu pozbawiony jest głosu czynnego i biernego lecz ma udział w przywilejach czysto duchownych swojego zakonu, a w zastępstwie Przełożonych własnego zakonu, podlega Ordynarjuszowi miejsca, w jakiem przebywa, także na mocy ślubu posłuszeństwa.

923. W jakich razach możnaby prosić o indult eksklaustracji?

W razie konieczności przeprowadzenia kuracji poza klasztorem, wspomagania czasowo swą pracą rodziców, jeśli nie można inaczej zaradzić, zastąpienia kogoś w prowadzeniu dzieła, do czasu przybycia następcy i t. p.

§ 3. O Indulcie sekularyzacji.

924. Co rozumiemy przez indult sekularyzacji?

Indult sekularyzacji jest to pozwolenie na przebywanie poza domem zakonnym na zawsze; jest to dla Siostry — wykreślenie jej ze Zgromadzenia, — zniesienie jej stanu zakonnego. Przed Kodeksem używano wyrażenia: sekularyzacja czasowa i sekularyzacja ostateczna.

925. Jakie są skutki indultu sekularyzacji?

Kan. 640. § 1. Kto opuszcza zakon po otrzymaniu indultu sekularyzacji:

1) Jest wyłączony ze swego zakonu, musi złożyć zewnętrzną szatę zakonną, a co od odprawiania Mszy św. i odmawiania brewjarza, jakoteż co do przyjmowania i administrowania Sakramentów, ma się stosować do przepisów danych dla świeckich.

2) Wolny jest od ślubów, nie zaś od obowiązków przywiązanych do wyższych święceń, jeżeliby je miał; niema obowiązku odmawiania brewjarza na mocy profesji, ani nie jest związany innemi regułami i konstytucjami.

926. Zapytano czy kan. 640, § 1, odnosi się do wszystkich, którzy otrzymali indult sekularyzacji, zarówno od Stolicy Apostolskiej jak i od Ordynarjusza?

Odpowiedź, udzielona 12 list. 1922 r. brzmiała twierdząco.

927. Czy zakonnica sekularyzowana może wrócić do zakonu?

Kan. 640. § 2. Jeżeli za indultem apostolskim zostanie znowu przyjęty do zakonu, wtedy powtarza nowicjat i profesję i między profesami zajmuje miejsce od chwili nowej profesji.

(Kanony 641 i 642 dotyczą tylko zakonników. Wystarczy wiedzieć, że za wyjątkiem specjalnego Indultu Stolicy Apostolskiej, zakonnicy wyszli z jakiegobądź zakonu są wyłączeni ze wszelkich urzędów i stanowisk, zarówno w Seminarjach jak i w Kurjach Biskupich oraz w domach zakonnych mężczyzn lub niewiast, nawet w zgromadzeniach djecezjalnych).

928. Jakie są obowiązki zakonu względem członków wychodzących?

Kan. 643. § 1. Ci co opuszczają zakon po upływie terminu ślubów czasowych lub po otrzymaniu indultu sekularyzacji, jako też ci, którzy z niego zostali wydaleni, nie mogą żadnych rościć pretensji tytułem pracy w zakonie.

§ 2. Jeśliby jednak zakonnica była przyjęta bez posagu i nie mogła się utrzymać z własnych zasobów, wtedy zakon z miłości winien dać jej tyle, ile potrzeba, aby bezpiecznie i odpowiednio do stanu mogła wrócić do domu — oraz według zasad słuszności przyrodzonej zaopatrzyć ją, aby żyć mogła przystojnie przez czas, określony obopólną zgodą, lub w braku tejże, naznaczony przez miejscowego Ordynarjusza.

929. Jakie były rozporządzenia Stolicy Apostolskiej w tym względzie w latach 1901, 1904?

Znajdziemy je poniżej.

930. Czy można pogodzić wytrwałość w powołaniu z prowadzeniem dzieł tam, gdzie Zakony zostały od nich usunięte przez wrogie rządy?

Tak jest, przez sekularyzację czasową. Jest rzeczą pewną, że należy wszystko przedsięwziąć, ażeby ocalić dzieła, ale czy przedewszystkiem nie należy ocalić własną duszę? I gdyby dla uratowania dzieł trzeba było poświęcić duszę swoją, należałoby cofnąć się: powołanie i zbawienie własnej duszy przedewszystkiem.

Trzeba trwać w powołaniu, którem się zostało zaszczycona, pomimo sekularyzacji, jakiejby żądało prawo państwowe. Nie wystarcza być chrześcijanką nawet bardzo gorliwą, w świecie, jeżeli się zostało wezwaną przez Boga do pełnienia rad ewangelicznych.

931. Jakie są wskazówki, dane w tym względzie przez wiekopomnej pamięci Papieża Piusa X Bratu Gabryelowi, Przełożonemu Generalnemu Braci Szkół Chrześcijańskich?

„Dowiadujemy się, że szerzy się opinja, według której powinnibyście stawiać na pierwszem miejscu wychowanie dzieci, — zaś dopiero na drugiem — profesję zakonną: tego miałby wymagać duch i potrzeby czasu. Stanowczo nie chcemy, aby

taka opinja znalazła choć trochę wiary wśród Was i wśród innych zgromadzeń zakonnych, które jak wasze mają za cel wychowywanie młodzieży. Bezwątpienia należy, o ile to możliwe, śpieszyć ze środkami zaradczemi na tak wielkie cierpienia, nurtujące społeczeństwa i wskutek tego w wielu okolicznościach ustępować wymaganiom czasów, jednak nie posuwając się aż do naruszania świętych instytucji, gdyż tem samem zadałoby się cios śmiertelny spuściźnie samejże nauki Kościoła. Jest rzeczą bezwzględnie pewną, w tem co was dotyczy, że życie zakonne stoi o wiele wyżej od życia zwykłego, i że jeżeli macie poważne obowiązki względem bliźniego, wskutek waszego celu — nauczania, to jeszcze poważniejsze obowiązki ciążą na was względem Boga. Zresztą, jeżeli dotychczas byliście wybitnymi nauczycielami i wychowawcami młodzieży, to dzięki temu urobieniu, jakie zawdzięczacie Konstytucjom waszego Zakonu".

List powyższy Ojca Świętego potępia przeto te osoby, które nazajutrz po rozproszeniu Zgromadzeń zakonnych, wśród ogólnej rozterki, jaka owładnęła Kościołem we Francji, podnosiły okrzyk: „Ratujcie dzieła. Spieszcie się. Zatrzymajcie szkoły w waszem ręku". — Odpowiedź Ojca Świętego brzmiała inaczej: „Życie zakonne przedewszystkiem".

932. Jaki jest Dekret św. Kongregacji Biskupów i Zakonników z 24 marca 1903 r. udzielający wskazówek postępowania zakonnicom francuskim, podczas ówczesnego prześladowania?

1) Te, które będą zmuszone opuścić dom własny, powinny, o ile to możliwe, schronić się do innego domu Zgromadzenia i tam przykładać się do zachowywania Reguł swoich i Konstytucji, i uświęcania się.

2) Jeżeli dla słusznych powodów, stwierdzonych przez Ordynarjusza miejscowego Domu macierzystego, nie mogą wejść do innych domów swego Zgromadzenia, tenże Ordynarjusz za zgodą Przełożonej Generalnej, może im pozwolić udać się do krewnych lub innych osób przyzwoitych, gdzie mają nosić ubiór skromny, z zachowaniem jakiejś oznaki, przynajmniej wewnętrznej, habitu zakonnego, — zachowując całkowicie ślub czystości i to, co stanowi istotę dwóch innych, o ile okoliczności na to pozwalają, — odbywając codzienne ćwiczenia pobożne, polecone przez Ordynarjusza, żyjąc pod posłuszeństwem Ordynarjusza miejsca, gdzie przebywają, — o ile na to pozwala Stolica Święta i Przełożona Generalna każdej z zakonnic.

3) Pozwolenie sekularyzacji i dyspensa z ubóstwa i posłuszeństwa są udzielane na rok jeden, powinny więc corocznie być odnawiane.

933. Czy można sekularyzować zakonnicę wbrew jej woli?

Nie, zakonnica powinna sama prosić o sekularyzację, a nikt niemoże jej tejże narzucić.

Nikt nie może, bez popełnienia ciężkiego grzechu, odwodzić kogokolwiek od powołania zakonego, sprawiłby mu tem krzywdę wielką, często niepowetowaną, nawet dla wieczności.

A gdyby dla utrzymania dzieł doniosłych, zdawało się koniecznem uciec się do sekularyzacji, trzeba ściśle się stosować do wyżej przytoczonego dekretu. (patrz N. 932).

934. Czy niema sekularyzacji rzeczowej, poza sekularyzacją osób?

Tak, mogłaby nastąpić sekularyzacja rzeczowa, np. jakiegoś beneficjum, dla powodów użyteczności publicznej, lub potrzeby Kościoła albo dobra dusz. Jest ona pożyteczna w takim razie, gdy lud albo duchowieństwo więcej mają zaufania do kleru świeckiego, niż do zakonnego. Jest konieczna, jeżeli położenie klasztoru nie pozwala na zachowywanie tam obserwancji, albo gdyby dla innych powodów nie byłoby możliwem zreformować go, a zmiana stanu zakonnego na stan świecki będzie dlań zbawienną. Wówczas mocą Bulli sekularyzacyjnej Papież znosi, gasi, że się tak wyrazić można, dany dom zakonny — i wszystko w nim staje się świeckiem.

§ 4. O apostatach i zbiegach.

935. Kogo nazywamy apostatą?

Kan. 644. § 1. Apostatą z zakonu nazywa się profes o ślubach dozgonnych uroczystych lub prostych, który bezprawnie opuścił dom zakonny z zamiarem niewrócenia, albo choć wprawdzie zeń wyszedł prawnie, nie wrócił dlatego, by uchylić się od posłuszeństwa zakonnego.

§ 2. Zamiar karygodny, o którym mowa w § 1 prawnie się przypuszcza, jeśli zakonnik w przeciągu miesiąca nie wrócił, ani też Przełożonemu nie doniósł o zamiarze powrotu.

936. Kogo nazywamy zbiegiem?

Kan. 644. § 3. Zbiegiem jest ten, który bez pozwolenia Przełożonych dom zakonny opuszcza, jednak z zamiarem powrotu.

937. Jak się rzecz ma z apostatą i zbiegiem?

Kan. 645. § 1. Apostata i zbieg bynajmniej nie są wolni od zobowiązań reguły i ślubów, i mają bezzwłocznie wrócić do zakonu.

938. Jakie są względem nich obowiązki Przełożonych?

Kan. 645. § 2. Przełożeni powinni ich pilnie poszukiwać i przyjąć, jeżeli wracają powodowani prawdziwą skruchą: o powrót zaś mniszki, apostatki lub zbiegłej niechaj z zachowaniem ostrożności stara się Ordynarjusz miejscowy, a gdy chodzi o klasztor wyjęty, także Przełożony regularny.

Uwaga. Nie należy utożsamiać apostazji od wiary t. j. wyrzeczenia się religji chrześcijańskiej z apostazją zakonną, t. j. opuszczeniem stanu zakonnego w którym się było. Niestety

rzadko się trafia, aby zakonnica, która tak nisko upadła, uznała swą winę i wróciła na drogę obowiązku.

§ 5. Kary na apostatów i zbiegłych.

939. Jakie kary zaciągają apostaci i zbiegli?

Kan. 2385. Z pozostaniem w mocy przepisu kanonu 646 apostata od swego zakonu ściąga tem samem na siebie klątwę, zastrzeżoną własnemu Przełożonemu wyższemu, albo jeżeli zakon jest laicki lub nie wyjęty, Ordynarjuszowi miejsca w którem przebywa; dalej zostaje wykluczony od kościelnych czynności prawnych i pozbawiony wszelkich przywilejów swego zakonu; a gdyby powrócił zostaje na zawsze pozbawiony głosu czynnego i biernego, Przełożeni zaś winni go oprócz tego ukarać, stosownie do ciężkości winy wedle konstytucji.

Kan. 2386. Zakonnik - zbieg traci tem samem urząd, jeżeli jaki piastował w zakonie i wpada, jeżeli ma wyższe święcenia, w suspensę, zastrzeżoną własnemu Przełożonemu wyższemu; gdy zaś powróci, ma ulec karze według konstytucji; a gdyby konstytucje o tem milczały, ma go ukarać Przełożony wyższy odpowiednio do ciężkości winy.

ARTYKUŁ III.

O WYDALANIU ZAKONNIC.

§ 1. O wydalonych siłą faktu.

940. Jakich zakonników należy uważać za prawnie wydalonych?

Kan. 646. § 1. Siłą faktu należy uważać za prawnie wydalonych zakonników:

1) Którzy publicznie odstąpili od wiary katolickiej.

2) Zakonnika, który uciekł z kobietą, lub zakonnicę która uciekła z mężczyzną.

3) Usiłujących zawrzeć lub zawierających małżeństwo lub t. zw. ślub cywilny.

941. Co w takim razie wystarczy zrobić?

Kan. 646. § 2. W przypadkach tych wystarczy, by Przełożony wyższy ze swoją Kapitułą lub Radą, według konstytucji, wydał orzeczenie o spełnieniu czynu; dowody zaś popełnionego czynu razem zebrane niech się stara zachować w domowem archiwum.

§ 2. O wydalaniu zakonnic o ślubach czasowych.

942. Co robić z zakonnicą, która dostała obłędu?

Zapytano św. Kongregację Zakonników jak należy postąpić z zakonnicą, która dostała obłędu, w czasie trzechlecia ślu-

bów, poprzedzających, według kan. 574, profesję prostą dozgonną lub uroczystą w Zgromadzeniu lub Zakonie? Czy można po upływie tych trzech lat, jeżeli lekarze uznają ją za nieuleczalną, oddać rodzinie lub odesłać w świat, czy też należy zatrzymać w klasztorze?

Św. Kongregacja odpowiedziała, że zakonnica ta jest w dalszym ciągu członkiem Zakonu lub Zgromadzenia, że nie może być usunięta, że pozostaje w tem samem położeniu, w jakiem była, gdy została przyjęta i że Zakon ma obowiązek spełnić względem niej wszystkie swe zobowiązania. Jego Świątobliwość Papież Pius XI na audjencji 30 listopada 1924 r. potwierdził tę decyzję.

(Acta Apos. Sedis ,N. 4 z 2 marca 1925 r.).

943. W jakich warunkach można wydalić profeskę o ślubach czasowych?

Kan. 647. § 1. Profesa o ślubach czasowych w zakonach ścisłych i Zgromadzeniach na prawie papieskiem może wydalić najwyższy Przełożony zakonu lub Opat klasztoru samoistnego, każdy z nich za zgodą swej Rady, ujawnioną na tajnem głosowaniu, albo jeżeli chodzi o mniszki — Ordynarjusz miejscowy, a jeżeli klasztor podlega zakonnikom regularnym, Przełożony regularny, skoro Przełożona klasztoru wraz ze swoją Radą piśmiennie poświadczy prawdziwość powodów; w Zgromadzeniach zaś na prawie djecezjalnem wydalić może Ordynarjusz miejsca, gdzie leży dom zakonny, niech jednak nie korzysta z przysługującego sobie prawa bez wiedzy Przełożonych lub w razie ich słusznego sprzeciwu.

§ 2. Wszyscy wyżej wymienieni nie mogą bez ciężkiej winy wydalić zakonnika, nie zachowawszy następujących przepisów:

1) Powody wydalenia muszą być poważne;

2) Możebne są tak ze strony zakonu jak i ze strony zakonnika. Brak ducha zakonnego, dający innym zgorszenie jest dostatecznym powodem do wydalenia, jeżeli ponawiane upomnienia wraz ze zbawienną pokutą nie odniosą skutku; nie jest nim jednak choroba, chybaby na pewno stwierdzono, że ją zakonnik przed profesją podstępnie zataił lub zamilczał;

3) Chociaż Przełożony wydalający powinien mieć pewność o przyczynach wydalenia, niema jednak konieczności, aby je stwierdzać sądownie. Zawsze jednak trzeba je zakonnikowi wyjawić i dać mu zupełną swobodę obrony; a odpowiedzi jego należy wiernie przedstawić Przełożonemu wydalającemu;

4) Przeciw wyrokowi wydalenia przysługuje zakonnikowi prawo rekursu do Stolicy Apostolskiej; a przed załatwieniem założonego rekursu wydalenie nie ma żadnych prawnych skutków;

5) O ile chodzi o zakonnice, należy zachować przepis kanonu 643, § 2.

944. Jakie są skutki wydalenia dla zakonnicy?

Przełożona powinna zadecydować wydalenie — ale Stolica Święta dyspensuje ze ślubów.

Kan. 648. Zakonnik wydalony według norm kanonu 647 tem samem zwolniony zostaje od wszystkich ślubów zakonnych...

Należy zauważyć że ta decyzja jest nową w Kodeksie: według dawniejszego prawa profeska ślubów czasowych, usunięta, powinna była otrzymać dyspensę ze ślubów, o ile nie wygasł ich termin.

§ 3. O odwołaniu się przeciwko wyrokowi wydalenia.

945. Jaki jest Dekret św. Kongregacji Zakonników w sprawie odwołania się przeciwko wyrokowi wydalenia zakonnicy profeski ślubów czasowych?

Ponieważ Kan. 647. § 2 — ustanawia że zakonnica ślubów czasowych, która otrzymała od Przełożonych wyrok wydalenia, ma prawo uciec się do Stolicy Apostolskiej — i że wydalenie nie pociąga za sobą skutków prawnych, dopóki rekurs jest w toku, zapytują: Jak długi termin jest udzielony, ażeby założyć apelację ze skutkiem zawieszającym?

Ich Eminencje Ojcowie Świętej Kongregacji Zakonników, na plenarnem posiedzeniu, odbytem w Watykanie 13 lipca 1923 r. po dokładnem rozważeniu sprawy, zdecydowali odpowiedzieć:

Czas prawnie przyznany dla założenia rekursu ze skutkiem zawieszającym, w wypadku przewidzianym przez kan. 647, § 2 — wynosi 10 dni, od zawiadomienia zakonnicy wydalonej o wyroku, stosownie do przepisu ustanowionego w podobnych wypadkach, jak w kan. 1465, § 1 i 2155, § 1, 2.

O czem gdy zawiadomiono Ojca Świętego Piusa XI na audjencji udzielonej podpisanemu Sekretarzowi św. Kongregacji, — Jego Świątobliwość potwierdził wyżej wymienioną odpowiedź.

Ażeby jednak usunąć wszelką okazję wątpliwości, zarówno co do terminu apelacji, jak i co do wynikających zeń skutków, Św. Kongregacja zwraca uwagę na następujące punkty, które powinny być rozważone i zachowane:

1) Zakonnica może skierować swój rekurs przeciwko wyrokowi wydalenia bądź to wprost listem, wysłanym do Św. Kongregacji Zakonników, bądź też za pośrednictwem tego, kto ją o wyroku zawiadomił.

2) Ażeby stwierdzić, że apelacja została wniesiona, wystarczy przedstawić bądź to dokument autentyczny, bądź też świadectwo dwu osób wiarogodnych.

3) Czas prawnie przyznany 10 dni od chwili oznajmienia zakonnicy o wyroku ma być liczony według przepisu kanonu

34, § 3, — i w ten sposób, że termin ten nie upływa, jeżeli zakonnica wydalona nie wie o przysługującem jej prawie apelacji; nie wolno działać wbrew przepisom kan. 35. I dlatego jest wskazanem, ażeby Przełożona w samymże akcie zawiadomienia o wyroku wydalenia, pouczyła zakonnicę o jej prawie i o terminie złożenia apelacji.

4) Rekurs założony w czasie właściwym ma skutek zawieszający: i dlatego dopóki dekret wydalenia nie został potwierdzony przez Św. Kongregację Zakonników, a Przełożona wydalająca nie została zawiadomiona o tem potwierdzeniu przez autentyczny dokument tejże Kongregacji, wyrok nie pociąga za sobą żadnych skutków i nie może być w czyn wprowadzony.

5) Dopóki apelacja pozostaje w zawieszeniu, zakonnica wydalona jest zakonnicą, i co za tem idzie, ma te same obowiązki i korzysta z tych samych praw co inne, zupełnie tak, jak przed wydaleniem. Dlatego ma ona prawo i obowiązek zostawania w domu zakonnym i pod posłuszeństwem Przełożonych, z zachowaniem wszakże przepisów kan. 2243, § 2.

Dano w Rzymie, 20 lipca 1923 r.

(—) C. Kard. Laurenti Prefekt —

Maurus M. Serafini. Ab. O. S. B. Sekretarz.

§ 4. O wydalaniu zakonników i zakonnic o ślubach dozgonnych.

946. Jakie są okoliczności w których można wydalić profeskę o ślubach dozgonnych?

Kan. 649 i 650 dotyczą tylko zakonników.

Kan. 651. § 1. Również do wydalenia zakonnic profesek o ślubach dozgonnych, czy to uroczystych czy prostych, potrzeba poważnych powodów zewnętrznych, połączonych z niepoprawnością i zastosowaniem uprzedniem prób, tak iż zdaniem Przełożonej znikła nadzieja opamiętania się.

§ 2. Przepis kan. 650, § 3 — ma być zachowany także przy wydalaniu zakonnic.

Kan. 650. § 3. Zakonnikowi przysługuje prawo swobodnej obrony, a jego odpowiedzi mają być wiernie wciągnięte do aktów.

947. Jaka władza decyduje o wydaleniu?

Kan. 652. § 1. Jeżeli chodzi o zakonnice ze zgromadzenia djecezjalnego, należy do Ordynarjusza miejsca, w którem leży dom siostry profeski, rozważyć powody i wydać wyrok wydalenia.

§ 2. Jeżeli chodzi o mniszki, ma Ordynarjusz miejscowy przesłać do św. Kongregacji wszystkie akty i dokumenty wraz ze swą opinją i, jeśli klasztor zakonnikom regularnym podlega, z opinją Przełożonego regularnego.

§ 3. Jeżeli chodzi o zakonnice innych zgromadzeń na prawie papieskiem, najwyższa Przełożona ma również całą sprawę odnieść do św. Kongregacji z załączeniem wszystkich aktów i dokumentów: św. zaś Kongregacja tak w tym, jak i w poprzednim wypadku postanowi, co uzna za lepsze w mocy przepisu kan. 643, § 2.

948. Jakiej odpowiedzi udzieliła Papieska Komisja interpretacji Kodeksu d. 16/X 1919 r. na niżej podane pytanie?

Czy przy ślubach prostych, ale dozgonnych dla składającego, — złożonych przed ogłoszeniem Kodeksu w Zakonach męskich i żeńskich o ślubach uroczystych, — należy przy wydalaniu i co do jego skutków prawnych, stosować dawne prawo, obowiązujące przed nowym Kodeksem?

Odpowiedź brzmiała twierdząco. To znaczy, że zakonnicy mogą być wydalani bezpośrednio przez swój zakon, według Dekretu św. Kongregacji, odnoszącego się do stanu mnichów: „Sanctissimus", z 12 czerwca 1858 r. i Dekretu „Inter reliquas", z 1 stycznia 1911 r. Wydalenie zaś zakonnic jest zarezerwowane Stolicy Apostolskiej, do której należy się zwracać w każdym poszczególnym wypadku, według Dekretu: „Perpensis Temporum", z 3 maja 1912 r.

§ 5. O wydalaniu członków stowarzyszeń bez ślubów.

949. Jak się rzecz ma z wydalaniem członków stowarzyszeń bez ślubów?

Kan. 681 przepisuje, aby przy wydalaniu członków bez ślubów przestrzegano kan. 646 — 672, które się odnoszą do wydalania zakonic. Jednak ponieważ te kanony zawierają różne przepisy, zależnie od tego, czy się odnoszą do ślubów czasowych czy też do dozgonnych, zapytują, do którego z tych wypadków odnosi się przepis kan. 681, ponieważ chodzi o członków, którzy żadnych ślubów nie składali?

Na co Komisja odpowiedziała: „Jeżeli węzeł wiążący członków danego stowarzyszenia jest czasowy, należy zachować kanony odnoszące się do wydalania zakonnic o ślubach czasowych: jeżeli jest dozgonny — zachować kanony dotyczące zakonnic o ślubach dozgonnych.

§ 6. O natychmiastowem usunięciu.

950. W jakich razach można zakonnicę natychmiast wydalić?

Kan. 653. W razie wielkiego zgorszenia zewnętrznego lub bardzo ciężkiej szkody, zagrażającej domowi, może natychmiast zakonnika pozbawić sukni zakonnej i wydalić wyższy Przełożony za zgodą swej Rady, a nawet jeśli niebezpieczeństwo

jest bliskie, a czasu niema na odniesienie się do wyższego Przełożonego, może to samo uczynić Przełożony miejscowy za zgodą swej Rady i Ordynarjusza miejscowego, jednakże sam Ordynarjusz albo wyższy Przełożony, jeżeli jest obecny, mają obowiązek bezzwłocznie sprawę przedłożyć do osądzenia Stolicy św.

(Dalsze kanony dotyczą wyłącznie zakonników).

951. Jakie jest położenie zakonnicy, która złożyła śluby dozgonne i została wydalona?

Kan. 669. § 1. Profes o ślubach dozgonnych, wydalony z zakonu, pozostaje związany ślubami, zakonnymi, o ile konstytucje lub indulty apostolskie inaczej nie postanawiają.

§ 7. Ostrożności jakie należy zachować.

952. Jakie ostróżności należy zachować względem osoby w ten sposób wydalonej?

Trzeba: 1) dbać aby o ile to możliwe, wyszła z domu bez wstydu i bez plamy w oczach ludzi świeckich; 2) starać się ażeby zachowała dla domu uczucia przychylności i miłości i w tym celu udzielić jej wszystkich pociech, jakie tylko są możebne w tak bolesnej dla niej okoliczności; 3) ażeby uznała, że odpowiedzialność za wydalenie spada całkowicie na nią.

953. Jakie ostrożności trzeba zachować w stosunku do osób świeckich i domowników?

1) Trzeba się starać ażeby usunięcie nie zostawiło żadnego zamieszania, ani niepokoju w czyimkolwiek umyśle, i w razie potrzeby Przełożona może dowodami usprawiedliwić ten krok.

2) Trzeba litować się nad osobą wydaloną, dodawać jej odwagi i modlić się za nią.

3) Trzeba aby ten przykład był pożyteczny dla tych, których postępowanie było niebudujące, ażeby z obawy przed podobnym losem, poprawiły się.

954. Czy osoba w ten sposób wydalona jest wolna od obowiązków swego powołania?

Bynajmniej, i osoba tak wydalona powinna starać się zasłużyć na przyjęcie ponowne bądź to w swoim zakonie, bądź to w innym oraz powinna pokutować za popełnione przewinienia.

955. Jakiemi uczuciami powinny być ożywione osoby, wydające wyrok wydalenia?

Powinny mieć na względzie zarówno dobro tej biednej duszy, jak i dobro zakonu.

ARTYKUŁ IV.

O DYSPENSIE OD ŚLUBÓW.

956. Co to jest dyspensa od ślubów?

Dyspensa jest to akt juryzdykcji przez który Przełożony kościelny uwalnia w imieniu Boga od zobowiązania, wynikającego z obietnicy złożonej Boskiemu Majestatowi.

Dyspensa może być czasowa lub ostateczna.

957. Czy trzeba prosić o dyspensę od ślubów?

Tak, profeska ślubów wieczystych, która zostaje wydalona przez swój zakon jest obowiązana prosić o dyspensę od ślubów; bez tej dyspensy ciążyłby na niej obowiązek ich zachowywania, chyba że własne Konstytucje lub Indult inaczej orzeka.

958. Kto ma władzę dyspensowania od ślubów?

Ponieważ ślub jest obietnicą, uczynioną samemu Bogu, Bóg jeden może zwrócić stworzeniu dane przezeń słowo i znieść zobowiązania wynikłe z tego ślubu. Jednak wiara uczy nas, że Pan Jezus udzielił swemu Namiestnikowi na ziemi prawa związywania i rozwiązywania, — i w tych słowach zawiera się władza uwalniania, w imieniu Bożem, od zobowiązań, zaciągniętych przez obietnice Bogu uczynione. Ojciec św. ma więc władzę dyspensowania ze ślubów zakonnych, nawet uroczystych i może pozwalać Biskupom na udzielanie niektórych dyspens, co też i czyni.

1) Dla Zgromadzeń djecezjalnych, Biskup ma prawo dyspensowania od ślubów czasowych ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, oraz od ślubów wieczystych ubóstwa i posłuszeństwa, zaś dozgonny ślub czystości jest zarezerwowany samemu Ojcu Świętemu. Biskupi mogą dyspensować ze ślubów tylko w tej mierze, w której są delegowani przez Stolicę Apostolską, za wyjątkiem może wypadków bardzo naglących, gdzieby dyspensa była konieczna, anal. do kan. 81.

2) W Zgromadzeniach aprobowanych przez Stolicę Świętą, oraz tych, które otrzymały dekret pochwalny, dyspensa od ślubów zarówno czasowych jak i dozgonnych jest zarezerwowana Stolicy Świętej.

959. Czy Przełożone nie mogą dyspensować od ślubów?

Nie, — absolutnie nie mogą. Mogą jedynie, dla bardzo ważnych przyczyn, usuwać zakonnice, stosując się do tego, co powiedziano w kanonie 646—654, — zaś dyspensa od ślubów jest aktem juryzdykcji, który należy do władzy kluczy.

960. Czy zakonnica, która prosiła o indult lub o dyspensę od ślubów prostych, może, kiedy ją Przełożona miejscowa zawiadamia o otrzymaniu jednego lub drugiej, odmó-

wić ich przyjęcia, w razie gdyby nawet Przełożona Generalna wydała już na piśmie zarządzenia wykonania reskryptu według kan. 56?

Odpowiedź: Tak, byleby Przełożone nie miały ważnych racji na korzyść odwrotnej decyzji: co gdyby miało miejsce, powinny odwołać się do tejże św. Kongregacji.

(—) **C. Card. Laurenti,** Przewodniczący.
(—) **Maurus M. Serafini. Ab. O. S. B.** Sekretarz.
(Św. Kongregacja Zakonników. 1 sierpnia 1922 r.).

961. Czy dla otrzymania dyspensy zawsze jest konieczny powód słuszny?

Tak, i to nietylko dla dopuszczalności ale i dla ważności dyspensy: w razie wątpliwości co do istnienia słusznego powodu, nie można udzielić dyspensy absolutnej; w takim razie możnaby zastąpić niedostateczność powodu, zamieniając ślub, t. zn. zastępując jego zobowiązania innemi, mniej uciążliwem.

962. Jakie formalności powinna zachować zakonnica prosząca w Rzymie o dyspensę?

Powinna dostarczyć następujące dokumenty: 1) swoją prośbę z motywami na jej poparcie; powinny zaś one być ważniejsze jeżeli chodzi chodzi o dyspensę od ślubów wieczystych: 2) przychylne zdanie Rady Generalnej zakonu: 3) zazwyczaj zdanie Ordynarjusza.

963. Jakie formalności powinno zachować Zgromadzenie, jeżeli prosi w Rzymie o dyspensę dla jednego ze swych członków?

Zgromadzenie powinno dostarczyć: 1) zdanie Rady Generalnej, decydujące o wydaleniu członka; 2) wyszczególnienie zarzutów przeciwko niemu, środków użytych dla jego poprawy, bezskuteczności tychże i szkody, jakie mogłyby wyniknąć dla Zgromadzenia z jego przytrzymywania. To przedstawienie powinno być zrobione ściśle, bo jednostce służy prawo obrony; 3) zdanie Ordynarjusza domu macierzystego.

964. Jak się rzecz ma ze ślubem czystości?

Będzie to zależało od reskryptu Papieskiego. Często dyspensa ze ślubu czystości nie jest absolutna, bywa niejednokrotnie ograniczona do pozwolenia wstąpienia jednorazowo w związki małżeńskie.

965. Co myśleć o zakonnicy, którąby się uciekała do oszukaństwa dla otrzymania dyspensy od ślubów?

1) Jeżeli dyspensa została udzielona bez powodu, jest ona nieważna, (patrz kan. 84), i grzeszą, zarówno prosząca, jak i udzielający, jeżeli działali ze świadomością rzeczy.

2) Dyspensa byłaby również nieważna, gdyby była wymuszona podstępem, gwałtem, albo przez fałszywe przedstawienie rzeczy.

3) Jeżeli dyspensa została otrzymana wskutek ciężkiej winy, popełnionej z zamiarem rozwiązania przez to zobowiązań zaciągniętych względem Boga, dyspensa może być ważną; ale zakonnica zgwałciła zobowiązania przyjęte na siebie, sprawiając dobrowolnie przyczynę, która miała wywołać rozwiązanie ślubów. Jest ona faktycznie wolna, ale w sumieniu ma obowiązek zrobić wszelkie wysiłki ażeby otrzymać odwołanie dyspensy — i powinna starać się wrócić do życia zakonnego, bądź to w swojem bądź w innem Zgromadzeniu. Jednak może się trafić, że popełniona wina uniemożliwia ten powrót, jeżeli np. miało miejsce małżeństwo lub jeśli zostało popełnione przestępstwo prawa karnego.

4) Jeżeli dyspensa została otrzymana na skutek ciężkiej winy, popełnionej bez zamiaru zdobycia dyspensy — ta ostatnia jest ważna pod każdym względem: ale pozostaje obowiązek starania się o powrót do zakonu, ażeby odpowiedzieć łasce powołania.

966. Czy dyspensa od ślubów zno i powołanie i obowiązek trwania w niem wiernie?

Powołanie zostaje niezależnie od wszystkich motywów, usprawiedliwiających dyspensę; można stać się niestety złą zakonnicą, ale temniemniej miało się łaskę powołania. Lucyfer pozostał złym Aniołem, a Judasz — złym Apostołem. Kościół wskazuje to wyraźnie nie zwalniając całkowicie i na zawsze ze ślubu czystości.

Jakże smutne i przerażające są słowa Boskiego Mistrza: „Kto przyłożył rękę do pługa a ogląda się wstecz, nie jest sposobny do królestwa Bożego. (Łuk. IX. 62).

ARTYKUŁ V.

O ZNOSZENIU KLASZTORÓW.

967. Jaka władza może wyrokować o znoszeniu klasztorów?

Jedynie władza kościelna: ona również rozstrzyga, co mają uczynić członkowie danego domu zakonnego.

968. Czy władza świecka może sprowokować zniesienie klasztoru?

W praktyce to się trafia: dowodem tego jest rewolucja francuska, która takie prawo wydała w 1790 r. oraz dekrety niektórych bezbożnych rządów. Jednak trzeba zauważyć, że władza świecka nie może ani utworzyć Zgromadzenia zakonnego, ani je znieść. Ma prawo, jedynie w porozumieniu z władzą kościelną czuwać nad porządkiem zewnętrznym i zachowaniem praw cywilnych (np. prawa francuskiego z 1825 r. do-

tyczącego fundacji), ale nie jest mocna naruszyć śluby, ani rozwiązać święte więzy, duchowne ze swej natury, ustanowione przez Władzę kościelną.

Tak więc wobec zdarzeń politycznych, burzących wszystko, członkowie zakonów pozostają związani swemi ślubami i zależą jedynie od władzy kościelnej.

969. Jak powinni się zachowywać członkowie zakonów w czasach przewrotów?

Postępowanie ich jest określone przez Dekret wyżej przytoczony (N. 662). Zaś skoro tylko spokój wróci, powinni starać się wrócić do swego domu zakonnego i spełniać obowiązki, jakie im nakłada powołanie.

ARTYKUŁ VI.

O POZWOLENIU.

970. Czemu pozwolenie zapobiega grzechowi przeciwko ślubom i Konstytucjom?

Bo Przełożeni, udzielając pozwolenia, działają, jako przedstawiciele Boga, względem którego zakonnica przyjęła zobowiązania: zawieszają oni, dla słusznych przyczyn, obowiązki, które zakonnica wzięła na siebie.

971. Czy każde pozwolenie zabezpiecza przeciwko grzechowi?

Nie, tylko pozwolenie prawne.

972. Kiedy pozwolenie jest prawne?

Pozwolenie jest prawne: 1) kiedy jest ważne, t. zn. że Przełożona ma prawo je udzielić; Przełożona udzielająca pozwolenia nieważnego grzeszyłaby, jak również zakonnica, która wiedząc o jego nieważności, jednak z niegoby korzystała.

2) Kiedy jest dozwolone, t. j. udzielone dla słusznych przyczyn, jest zaś niedozwolone, kiedy powody są niewystarczające.

973. Ile rodzajów pozwoleń rozróżniamy?

1) Pozwolenie wyraźne czyli formalne, kiedy Przełożeni aktem formalnym wyrażają wolę pozwolenia na jakąś rzecz, i to pozwolenie jest najbezpieczniejsze.

2) Pozwolenie milczące czyli wirtualne albo zawarte w czemś, jest to pozwolenie, które się zawiera w innem wyraźnem pozwoleniu, albo w jakimś akcie, który z natury swej albo na mocy zwyczaju uważany jest jako obejmujący tamto. I tak np. pozwolenie odbycia podróży zawiera jednocześnie upoważnienie do wydatkowania, dawania i przyjmowania tego, co w podobnym wypadku dobre zakonnice wydatkują, dają i przyjmują. Jest ono wystarczające, byleby były wystarczające powody przypuszczenia, że istnieje ono rzeczywiście.

3) Pozwolenie domyślne jest to, któregoby Przełożona z pewnością udzieliła, gdyby można było ją o nie prosić. Należy uciekać się do tego pozwolenia wówczas, gdy porozumie-

nie się z Przełożoną jest niemożliwe lub pociągnęłoby za sobą zbyt długą zwłokę. Jednak po skorzystaniu z takiego pozwolenia należy jak najprędzej zawiadomić o tem Przełożoną, inaczej te pozwolenia domyślne byłyby podejrzane; bo łatwo jest zwodzić siebie samą, uważając nader błahe racje za poważne.

Niewolno również zazwyczaj domyślać się pozwolenia: byłoby to niweczeniem karności i pozbawieniem siebie zasług, jakich się nabywa spełniając akt pokory i uległości, polegający na proszeniu o pozwolenie.

4) Pozwolenie jest ogólne, kiedy zostaje udzielone kilku zakonnicom, albo całemu domowi na jakiś poszczególny wypadek, albo też jednej zakonnicy na kilka razy.

5) Pozwolenie jest szczegółowe, kiedy Przełożona udziela go jednej tylko zakonnicy i na jeden raz.

974. Co myśleć o milczeniu Przełożonych, które będąc obecnemi, nie sprzeciwiają się jakiemuś czynowi podwładnej?

To milczenie jest niekiedy oznaką przyzwolenia. Jednak często roztropność albo słabość, albo wreszcie naganny zwyczaj, każe im zamykać oczy i przez to tolerować nadużycia, które w gruncie potępiają. To też tego rodzaju tolerancja nie powinna nigdy uspakajać podwładnych.

975. Czy wogóle pozwolenie dane przez jedną Przełożoną, jest ważne pod jej następczynią?

Ogólnie biorąc, tak jest, — chybaby poważne racje przeciwko temu przemawiały; jednak jest rzeczą konieczną zawiadomić następczynię o pozwoleniach otrzymanych od jej poprzedniczki: to się praktykuje we wszystkich administracjach.

976. Co myśleć o pozwoleniach wymuszonych podstępem lub gwałtem?

Dyspensy i pozwolenia osiągnięte podstępem nie mają żadnego znaczenia wobec Boga. Przełożoną można oszukać; jednak ponieważ ona udziela pozwoleń, opierając się na powodach przytoczonych, jasnem jest, że o ile te powody są fałszywe, pozwolenie nie zawiera w sobie nic zdolnego uspokoić; bo cała odpowiedzialność spada na zakonnicę, która je wymusza, a nie na Przełożoną.

977. Co myśleć o pozwoleniach otrzymanych częściowo od kilku Przełożonych, a których jedna nigdyby w całości nie udzieliła?

Zakonnica tak postępując grzeszyłaby przeciwko cnocie i prawdopodobnie przeciwko ślubowi ubóstwa.

978. Czy wolno jest prosić Przełożoną miejscową o rzecz, której odmówiła Przełożona Generalna, nie przytaczając pierwszej powodów otrzymanej odmowy?

Byłoby to naruszeniem Konstytucji, a nawet ślubu, i czy możnaby nazwać takie postępowanie uczciwem?

979. Czy udzielanie pozwoleń jest zostawione woli Przełożonych?

Nie. Przełożone powinny udzielać pozwoleń stosując się ściśle do Konstytucji Zgromadzenia, a nigdy samowolnie. Nie mogą przekraczać zakresu swej władzy i powinny udzielać pozwoleń tylko dla słusznych przyczyn; zaś podwładna nie powinna rozszerzać pozwolenia poza jego granice.

980. Czy zakonnica powinna przyjmować pozwolenia, które Przełożone wprowadzają jako nowość?

Tak, powinna przypuszczać, że Przełożone mają ku temu słuszne powody. Należałoby się jednak przeciwstawić się temu, gdyby zachodziło podejrzenie, że Przełożona chce wprowadzić rozluźnienie: w takim razie należałoby słuchać raczej Boga niż ludzi.

ARTYKUŁ VII.

O ZWYCZAJU.

981. Co rozumiemy przez zwyczaj?

Zwyczaj jest prawem nie pisanem, które składa się z dwóch czynników:

1) ustawicznego powtarzania pewnych aktów przez członków jednego domu zakonnego z intencją spełnienia pewnego obowiązku, lub wykonywania pewnego prawa;

2) pewnej zgody kompetentnego Przełożonego.

Zwyczaj może stworzyć, interpretować lub znieść prawo: stworzyć lub znieść obowiązek, przywilej.

982. Jakie warunki powinien łączyć zwyczaj, ażeby stanowić prawną dyspensę?

1) Trzeba aby był słuszny i rozumny, zgodny z istotą ślubu i z jego zasadniczemi obowiązkami, jako też z karnością zakonną.

2) Zwyczaj w Kościele ma moc prawną tylko na mocy zgody kompetentnego Przełożonego kościelnego.

3) Powinien być ogólny, t. j. rzeczywiście praktykowany przez większość zakonnic.

4) Trzeba, aby władza kompetentna zgodziła się nań przynajmniej milcząco.

5) Żeby był dostatecznie ugruntowany przez praktykę i przepisy czasu: jest to punkt zasadniczy.

Jeżeli jaki zwyczaj nie jest prawny, nie przedstawia żadnej wartości i nie można za nim iść.

983. Jak się rzecz przedstawia w praktyce?

Św. Alfons powiada: „Strzeżcie się zaprowadzać nadużycia przeciwko ścisłej obserwancji. Nie trzeba wprowadzać nowych dodatkowych nabożeństw do odmawianych modlitw, gdyż potem brakuje czasu".

Jeżeli Zgromadzenie w Konstytucjach swoich nie ma obowiązku noszenia włosiennicy, wstawania w nocy i t. p. na-

leżałoby uważać takie zwyczaje, — gdyby chciano je wprowadzić, jako sprzeciwiające się celowi, dla którego zostało założone Zgromadzenie, i zasięgnąć zdania Stolicy Świętej lub Ordynarjusza co do tych inowacji.

ARTYKUŁ VIII.

OSTATNIE SAKRAMENTY I POGRZEB.

984. Kto powinien udzielać ostatnich Sakramentów?

Kan. 514, § 1. W każdym zakonie kleryckim Przełożeni mają prawo i obowiązek, osobiście lub przez kogo innego, udzielać Wijatyku i Ostatniego Namaszczenia chorym profesom, nowicjuszom lub innym osobom, które dniem i nocą w domu zakonnym przebywają, jako słudzy, albo jako wychowankowie, albo jako goście albo jako chorzy.

§ 2. W domu mniszek ma to prawo i obowiązek spowiednik zwyczajny lub jego zastępca.

§ 3. W innych zakonach laickich prawo to i obowiązek należą do miejscowego Proboszcza lub do kapelana, któregoby Ordynarjusz w myśl kan. 464, § 2, w miejsce Proboszcza naznaczył.

§ 4. Przy pogrzebach niech się zachowuje przepis kan. 1221, 1230, § 5.

985. Kto powinien prowadzić pogrzeb?

Kan. 1230, § 1. Właściwy proboszcz zmarłego ma nietylko prawo ale i obowiązek, wyjąwszy wypadek konieczności, osobiście albo przez zastępcę, wyprowadzić zwłoki, towarzyszyć im do kościoła parafjalnego i tam odprawić egzekwie, przyczem jednak pozostaje w mocy kan. 1216, § 2.

§ 5. Zwłoki zakonnic i nowicjuszek, zmarłych w domu zakonnym, mają inne zakonnice wynieść aż na próg klauzury; a stąd prowadzi je kapelan do kościoła lub kaplicy domu zakonnego i odprawia egzekwie, o ile zakonnice nie podlegają juryzdykcji proboszcza; przy innych zakonnicach należy zachować postanowienie § 1, — co się tyczy wreszcie zakonnic zmarłych poza domem należy zachować ogólne przepisy kanoniczne (patrz kan. 1221, 1222, 1223, 1224).

986. Czy pogrzeb postulantek ma się odbywać z kościoła lub kaplicy domu zakonnego do którego należały?

W żadnym z kanonów odnoszących się do tej kwestji postulantki nie są wymienione i Komisja Interpretacji Kodeksu (20 lipca 1929 r.), osądziła, że w wątpliwościach dotyczących pogrzebu, przeważa prawo proboszcza i kościoła parafjalnego. Do postulantek nie należy przeto stosować kan. 1221, który dotyczy profesek i nowicjuszek oraz służących w obrębie domu stale mieszkających ale kan. 1222, odnoszący się do tych, co przebywali w domu jako goście, wychowankowie lub chorzy".

987. Czy Zgromadzenia zakonne mają kanonicznie prawo posiadania oddzielnego miejsca grzebalnego, poświęconego jak cmentarz?

Tak jest, (patrz kan. 1208, § 3).

988. A gdyby kto z wiernych pragnął tam być pochowanym, czyjego pozwolenia trzeba?

Jedynie pozwolenia Przełożonej zakonnej. (Kan. 1228, § 2).

989. Jaką decyzję wydała św. Kongregacja Obrzędów co od pogrzebu?

Przy pogrzebie zakonnicy nie należy tolerować zwyczaju, choćby bardzo dawnego, przybierania trumny jedynie na biało.

990. Na czem polega pogrzeb kościelny?

Na przeniesieniu zwłok do kościoła, na odprawieniu tamże egzekwji oraz na złożeniu ciała zmarłego w miejscu prawnie przeznaczonem na grzebanie wiernych (patrz kan. 1204).

INFORMACJE DODATKOWE.

991. Jak brzmi Dekret św. Kongregacji Propagandy z 11 maja 1928 r.?

Na audjencji 11 maja 1928 r. Ojciec Święty raczył udzielić z wielką łaskawością następujących przywilejów:

a) Zakonnicy i zakonnice Zakonów lub Zgromadzeń zakonnych, których niektórzy członkowie pracują stale na terytorjum misyjnem nad ewangelizowaniem niewiernych, będą mogli korzystać ze wszystkich przywilejów, udzielonych stowarzyszonym Dzieła Papieskiego, pod warunkiem odmawiania codziennie przepisanych modlitw, t. zn. jednego Ojcze Nasz i Zdrowaś Marya, z wezwaniem: Święty Franciszku Ksawery— módl się za nami.

b) Członkowie innych Zakonów i Zgromadzeń, ażeby korzystać z tychże przywilejów, powinni także odmawiać powyżej wymienione modlitwy, a ponadto dom zakonny który zamieszkują, powinien co roku złożyć jałmużnę na Dzieło Papieskie, z miłości ku Bogu i ku duszom.

(Acta Apost. Sedis XX.2.IV.1928).

992. Czy zakonnice mogą się zapisywać do pobożnych Stowarzyszeń?

Kan. 693, § 4. Oprócz przypadku, określonego w kan. 704, mogą zakonnicy zapisywać się do pobożnych stowarzyszeń, za wyjątkiem tych, których ustawy zdaniem Przełożonego nie dadzą się pogodzić z zachowaniem reguł i konstytucji.

993. Czy zakonnica może należeć do Trzeciego Zakonu?

Kan. 704, § 1. Kto w zakonie złożył śluby dozgonne lub czasowe, nie może równocześnie należeć do żadnego trzeciego zakonu choćby był przedtem do niego wpisany.

§ 2. Jeśli po zwolnieniu od ślubów na świat powróci, wpis dawniejszy odżywa.

994. Jakie Stowarzyszenia pobożne mogą być dozwolone przy kościołach lub kaplicach zakonnic?

Kan. 712, § 3. W kościołach lub kaplicach zakonnic może Ordynarjusz miejscowy pozwolić tylko na założenie żeńskiego stowarzyszenia lub takiego związku pobożnego, którego zadaniem jest odprawianie pewnych modlitw, i który ma udział jedynie w łaskach duchownych.

995. Czy zakonnica może być matką chrzestną lub bierzmowaną?

Kan. 766. Aby kto w sposób dozwolony mógł być ojcem chrzestnym:

4) Nie może być nowicjuszem lub profesem w jakimkolwiek zakonie, chyba że nagli konieczność i da na to wyraźne pozwolenie Przełożony, przynajmniej miejscowy.

Kan. 796. Aby kto w sposób dozwolony mógł być rodzicem przy bierzmowaniu:

3) Należy zachować nadto przepisy kan. 766.

996. Czy wolno jest udzielać konsekracji dziewic niewiastom, które nie złożyły ślubów zakonnych?

Kilku Biskupów prosiło o pozwolenie udzielania konsekracji dziewic według rytuału Biskupiego, niewiastom żyjącym w świecie, bez ślubów zakonnych — co gdy św. Kongregacja Zakonników przedstawiła ich Eminencjom, ci udzielili odpowiedzi przeczącej 25 lipca 1926 r. i dodali: „Nie należy zaprowadzać inowacji".

997. Jakie są przepisy dotyczące głoszenia kazań?

Kan. 1345. Jest życzeniem, aby na Mszach, które odprawiają się w święta nakazane przy udziale wiernych, wygłaszano we wszystkich kościołach i kaplicach publicznych krótki wykład ewangelji lub jakiej części katechizmu; jeżeli zaś Ordynarjusz miejscowy to nakaże i w tym względzie wyda odpowiednie instrukcje, obowiązani są stosować się do tego nie tylko kapłani świeccy, ale też zakonnicy, nawet wyjęci, w swych kościołach.

998. Jak brzmi Dekret z 6 marca 1922 r. w sprawie dożywotniego przełożeństwa Założycieli Zakonów?

Założyciele i Założycielki Zakonów nie mogą piastować dożywotnio władzy Przełożonych Generalnych.

Wątpliwość następująca została poddana św. Kongregacji Zakonników:

„Czy Założyciele i Założycielki Zgromadzeń zakonnych lub pobożnych stowarzyszeń, żyjących na sposób zakonny, — pełniący urząd Przełożonego Generalnego lub Przełożonej Generalnej w swojem Zgromadzeniu, mają prawo zatrzymywać go aż do śmierci, wbrew przepisom Konstytucji, ograniczającym czas trwania tego urzędu do określonego terminu i za-

braniającym ponownego wyboru tej samej osoby po upływie pewnej ilości lat?"

Św. Kongregacja, po dokładnem rozważeniu rzeczy, odpowiedziała: „przeczące, chybaby otrzymali specjalny indult apostolski."

Jego Świątobliwość Papież Pius XI na audjencji, udzielonej Opatowi, Sekretarzowi, 25 lutego 1922 r. zaaprobował i potwierdził to postanowienie św. Kongregacji i zaliczył je do prawa ogólnego.

Dano w Rzymie z Sekretarjatu Św. Kongregacji Zakonników, 6 marca 1922 r.

(—) Th. Card. **Valfré di Bonzo,** Prefekt
Maurus **M. Serafini,** Ab. C. S. B. Sekretarz.

999. DEKRET z 6 maja 1919 r. o władzy Nuncjuszów, Internuncjuszów i Delegatów Apostolskich nad Zakonnicami.

1) Zaznajamiać się w razach niezwykłych i bardzo naglących, ze stanem każdego domu wszelkiego zakonu; porozumiewać się z Przełożonymi dla udzielenia wskazówek i pomocy w celu skutecznego zaradzenia nadużyciom i doprowadzenia zakonnic do doskonałości ich stanu, — uprzedzając najszybciej Stolicą Apostolską, o ileby uznał za właściwe użyć jakich nowych środków dla pożytku zakonów klauzurowych.

2) Dyspensować, dla słusznej przyczyny, na prośbę zakonnic, z braku posagu wymaganego dla wstąpienia do zakonu Sióstr lub Mniszek.

3) Udzielać pozwolenia Mniszkom, w razie choroby, dla przyczyn słusznych i poważnych, spędzania poza klasztorem pewnego czasu, oznaczonego przez roztropnego arbitra, w ten jednak sposób, aby były zawsze w towarzystwie i pod opieką swych krewnych, sąsiadów lub innych uczciwych niewiast i aby mogły prowadzić w domu lub gdzie indziej życie zakonne, aby były oddzielone od mężczyzn jak wypada dla dziewic Bogu poświęconych, z zachowaniem kan. 639.

4) Dyspensować zakonników obojga płci, — ale tylko w sumieniu, — od powrotu do zakonu i pozwalać aby zostali w świecie, w razach, gdyby otrzymali nieważnie deklarację o nieważności ich ślubów, — byle jednak ta nieważność (deklaracji), była tajemna, — z zachowaniem obowiązującem dozgonnego ślubu czystości i spełnieniem wszystkiego, co jest istotnem w tamtych ślubach, do czasu otrzymania dyspensy szczególnej od Stolicy Świętej, a jeżeli są kapłanami, — do czasu kiedy będą mogli przywdziać suknię kapłana świeckiego.

(—) C. Card. de Lai Ep. Sabin. Prefekt.
V. Sarvi, Archiep. Caesei Assesor.

1000. Bardzo jest pożyteczne dla zakonnicy [illegible], używać sposobu, którym się posługiwał św. Bernard dla pomnożenia swej gorliwości: miał zawsze w sercu, a często i na ustach to pytanie, które zwracał sam do siebie: Bernardzie, poczoś przyszedł do zakonu? — Tak, taka zakonnica mówi do siebie ..Nie przyszłam do zakonu pełnić moją wolę, ale wolę Bożą, słuchając Przełożonych i zachowując Konstytucje i to chcę czynić za wszelką cenę. Nie przyszłam szukać wygód i żyć w dostatku, ale praktykować ubóstwo według mojej Konstytucji.

Powinnam kochać Boga i bliźniego, więc będę praktykowała miłość względem wszystkich moich sióstr, przekonana, że gdzie niema jedności, tam niema Boga i że taki klasztor byłby piekłem.

Będę się starała odbywać jaknajgorliwiej wszystkie moje pobożne ćwiczenia, szczęśliwa, że są one dla mnie środkiem porozumiewania się z Bogiem, zanim osiągnę szczęście widzenia.

Będę się starała nabyć wszystkie cnoty, jakimi winna się odznaczyć święta zakonnica, i będę jaknajusilniej dążyła do świętości.

Tak jest, pragnę aby Reguła była istotnie regułą mego życia: będę zawsze wracała do niej, ponieważ jest ona wyrazem woli Bożej i ponieważ Pan Bóg błogosławi w szczególny sposób zakonnice, które są jej wierne.

DODATEK O CHARAKTERZE.

ARTYKUŁ I.

UWAGI O CHARAKTERZE.

[illegible] (styczeń 1905 r.), że w domach zakonnych [illegible] [illegible] [illegible]

ARTYKUŁ II.

RÓŻNE CHARAKTERY.

Nie trzeba długo obserwować ludzi, ażeby zauważyć, do jakiego stopnia, pomimo podobieństwa natury, różnią się pomiędzy sobą. Różnice zasadnicze dają się spostrzec w stronie fizycznej; o ileż bardziej uderzające są w stronie moralnej.

Jeden ma aspiracje wzniosłe, instykty szlachetne i bezinteresowne, jest pełen poświęcenia, opanowany. Drugi, odwrotnie okazuje tendencje niskie, żądze poziome; jest egoistą i niesumiennym. Ten wywołuje miłe wrażenie: jest uprzejmy, cichy, serdeczny, a przytem pełen godności; tamten jest przykry i dokuczliwy; wszystko w nim razi; jest posępny, twardy, prawdziwy krzak ciernisty, który wszędzie rani.

Oznaki zewnętrzne są ważne dlatego, że są one wiernem odbiciem wnętrza. Twarz jest obrazem duszy, jej ustawicznem odźwierciadleniem w ciele, które zamieszkuje i ożywia. Przez nią zdradzamy się bezwiednie i życie nasze idzie za nami, ku naszej chwale lub hańbie. Dawno już Duch Święty orzekł w Piśmie św. że z wejrzenia można poznać człowieka.

Prawie zawsze ci, co się uskarżają, powinni mieć żal do siebie samych. Każdy jest rzemieślnikiem własnego życia; a życie nasze pochodzi z wnętrza, z naszych uczuć, naszej woli, naszego sumienia. Przy równych zdolnościach — majątku, położeniu, jednemu zamierzenia jego nie udadzą się, a drugiemu powiodą się — zależy to od charakteru; jest rzeczą niezaprzeczoną, że charakter gra rolę zasadniczą w życiu.

ARTYKUŁ III.

DOBRY CHARAKTER.

Przypatrz się dobremu charakterowi: jest on uprzejmy, miły, usłużny, uprzedzający, stara się nikogo dobrowolnie nie urazić, a wszystkim zrobić przyjemność. Dzięki długim walkom i wytrwałym wysiłkom, złe skłonności natury zostały osłabione, a szlachetnym zapewniona przewaga.

Osoba, która ma dobry charakter ma wielki powód wesela, bo ona pierwsza będzie zbierała szczęśliwie tego następstwa: dobre myśli, uczucia miłości, zanim zostaną uzewnętrznione w miłych słowach i uprzejmem postępowaniu, będą wielką mocą dla jej serca. Taka osoba czuje się dobrze w swojem własnem towarzystwie i nie potrzebuje wychodzić poza siebie, ażeby znaleść wesele. Promienie radości zanim się odbiją na jej obliczu i rozjaśnią innych, opromieniają jej serce, z którego tryskają. Wesele rozjaśnia umysł, smutek miesza go.

Drugim skutkiem będzie, że świat będzie się do niej uśmiechał i będzie się czuł szczęśliwy w jej towarzystwie. Nie

znaczy to, aby dobry charakter nie spotkał się z wilkami, żądzącemi się prawem silniejszego; jaskrawym tego dowodem byli męczennicy wszystkich wieków. Jednak mimo wszystko dobry charakter będzie kochany, ceniony i lubiany za to, że nie staje jako wróg, przed którym trzeba się bronić.

Przy dobrym charakterze i zasadach naszej św. wiary, łatwiej jest znieść cierpienia doczesne, bez względu na to, skąd one pochodzą, — a staną się one źródłem niezmiernych łask dla nieba.

Pan Jezus obiecał też cichym, że posiądą ziemię. Czyż każdy nie zwraca się pędem naturalnym do dusz dobrych? Wiemy, że nas nie odtrącą, że nie zranią ostrem słowem, że będzie nam z niemi dobrze, że będziemy mogli otworzyć serce, złożyć przed niemi ciężar naszych smutków, że nam nie odmówią usługi, o którą prosimy.

Dobry charatker niczego nie skompromituje. Umię milczeć w złych godzinach i odkłada działanie na godzinę sposobną, w której szczęśliwe rozwiązanie dzięki cudownej interwencji Opatrzności Bożej, samo się nasunie temu, kto umiał przeczekać.

Ażeby osiągnąć podobne skutki, trzeba koniecznie ożywiać się myślami, płynącemi z wiary. Bo jeżeli będziemy się zapatrywali na stworzenia i zdarzenia z czysto ludzkiego punktu widzenia, prędko zawładnie nami wzruszenie i ulegniemy niezadowoleniu, zniechęceniu, złości a nawet mściwości.

Tak, trzeba to przyznać, że jeżeli czujemy się dotkniętemi, to dlatego żeśmy zanadto wrażliwi, zanadto pyszni, zamało cnotliwi. Cichość jest córką pokory, tak jak wyniosłość, duma, obrażliwość, niecierpliwość i t. d. pochodzą z pychy.

I jakże Pan Jezus, który tak gorąco polecał pokorę i cichość, mógłby uznać za swą oblubienicę, zakonnicę nie spełniającą tych cnót zasadniczych...

I jak ta zakonnica mogłaby żądać dobroci od swych Sióstr, jeżeli sama nie powściąga wybryków złego humoru? jakiemby prawem żądała, by ją znoszono, jeżeli sama nic nie chce znosić?

A odwrotnie, jakie to szczęście żyć z osobami cichemi, miłemi, uprzedzającemi, które tem są na ziemi, czem Aniołowie w niebie.

ARTYKUŁ IV.

ZŁY CHARAKTER.

Zły charakter ma swoje źródło w pysze i zmysłowości. Pycha wywołuje drażliwość i zazdrość. Zmysłowość pociąga za sobą wygodnictwo, skrupuły, melancholję.

1) Charakter pyszny. Trzeba przyznać, że niema nic bardziej zaślepionego, jak dusza pyszna: uważa się za wyższą od wszystkich; odnosi wszystko do siebie, a nic do Boga; w stosunkach z ludźmi jest wyniosła, pogardliwa, gwałtowna, ostra; wszystko powinno jej ustępować, chce zawsze mieć słuszność.

2) Charakter drażliwy. — Dusza drażliwa czuje się wciąż dotknięta postępowaniem innych; wszystko bierze za złe, nie znosi uwag albo sprzeciwu, przyjmuje niechętnie wskazówki, nagany i sądzi, że są one zawsze niezasłużone. Stąd całe życie pełne smutków, narzekań, dąsów, antypatji, zawiści bez końca.

3) Charakter zazdrosny.—Zazdrość jest to smutek, jaki odczuwamy na widok korzyści, osiągniętych przez bliźniego. Osoba zazdrosna wyobraża sobie, że ją pomijają, że wszelkie względy są dla innych i jest ciągle zajęta podpatrywaniem swych Przełożonych i Sióstr.

4) Charakter nierówny i pełen sprzeczności: co mu się wczoraj nie podobało, podoba mu się dzisiaj. Dziwactwo i kaprysy stanowią jego tło i nigdy nie można być jego pewnym: to podziwia, to znowu krytykuje i uskarża się; woli zawsze to, czego nie ma: inne zajęcie, inny dom, i t. p.

5) Charakter samolubny sprowadza wszystko do siebie, szuka swojej wygody, ma wstręt do zajęć trudniejszych, zawsze wybiera dla siebie co najłatwiejsze.

6) Charakter roztargniony, nigdy nie jest całkowicie przy swoim obowiązku; pozwala się unosić rojeniom wyobraźni; ćwiczenia pobożne odbywa powierzchownie.

7) Charakter powierzchowny nie ma poważnego gruntu pobożności, poprzestaje na praktykach zewnętrznych i daje się zwyciężyć najlżejszej pokusie.

8) Charakter skrupulatny ma fałszywy, ciasny sposób sądzenia rzeczy, powraca uporczywie i bez racji do dawniejszych spowiedzi, ulega niepokojom, paraliżującym życie wewnętrzne.

9) Charakter melancholiczny jest ciężarem sam sobie i wszystkim, co się doń zbliżają, zniechęca się przy najmniejszej trudności. Słusznie mówią „charakter smutny to smutny charakter".

Widzimy że zły charakter i sam cierpi i jest źródłem cierpienia dla innych.

Wyszczególnienie tych różnych rodzajów charakteru daje nam pojęcie, jak się komplikuje lub pomyślnie układa sytuacja, zależnie od charakteru tych, co rządzą. Społeczeństwo spokojne pod władzą człowieka taktownego, zaczyna się burzyć, dzielić na partje, gdy jest zależne od przywódcy nietaktownego, wymagającego, nieroztropnego, ostrego w sposobie życia, podejrzliwego i niedowierzającego.

Czegoby się nie podjął zły charakter, wszędzie spotka się z niepowodzeniem, i zamiast przypisać je sobie, składa je na tych wszystkich, co mają nieszczęście żyć z nim. Chlubi się, że nie jest pochlebcą i że ma odwagę powiedzieć każdemu słowo prawdy. Wyobraża sobie, że ma serce, tymczasem rządzi tylko postrachem, który wzbudza i niebawem zobaczy, że wpływ jego był tylko zewnętrzny i utrzymywał się przemocą, gwałtem. Nie nazywa się to mieć ludzi w swojem ręku, kiedy się ich przygniata jarzmem, które czemprędzej ze siebie radziby zrzucić.

Jakąż wielką odpowiedzialność bierze na siebie zły charakter. Unieszczęśliwia te dusze, któremi miał rządzić, a jednocześnie i siebie.

ARTYKUŁ V.

KSZTAŁCENIE CHARAKTERU.

Chodzi o to, aby nie zdać swojej duszy na pastwę naturalnych skłonności i kaprysu okoliczności. Nadzieja opanowania siebie nie jest zwodnicza, ponieważ tylu innych uczyniło to przed nami. Pan mówił do Kaina: „Pod tobą będzie pożądliwość twoja, a ty nad nią panować będziesz". (Gen. IV.7).

Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że w charakterze są dwie strony: strona natury i strona osoby moralnej.

1) Nad stroną natury nie mamy żadnej władzy, jakim kto jest z temperamentu, takim pozostanie. Jeżeli się jest ze stali, trzeba tę stal obrabiać. Jeśli się jest jak trzcina, trzeba siebie jak trzcinę traktować. Innemi słowy: kto jest sangwinikiem, pozostanie sangwinikiem: kto jest nerwowy, pozostanie nerwowym. Ale jakieby nie było tło naturalne, nie trzeba się niepokoić bo niema gruntu tak niewdzięcznego, z któregoby nie można, przez dobrą kulturę, osiągnąć żniwa korzystnego.

2) Co zaś do osoby moralnej, wola ma nad nią pełną władzę i trzeba starać się nabyć: prawości charakteru, siły woli, dobroci serca, godności w postępowaniu.

ARTYKUŁ VI.

RÓŻNE TEMPERAMENTY, ICH WPŁYW NA CHARAKTER.

Wszyscy pisarze przywiązują wielką wagę do rodzaju temperamentu: jest bowiem rzeczą stwierdzoną, że każdy ponosi wpływ swego temperamentu, czy będzie górowała krew, czy flegma, czy czarna żółć. Nikt nie powinien martwić się z powodu swego temperamentu, nic nie pomoże narzekać na to, czem się jest: trzeba usiłować stać się tem, czem się być powinno, a można to osiągnąć za łaską Bożą, która jest zawsze udzielana duszom dobrej woli. W każdym temperamencie są strony dodatnie, które trzeba rozwijać i ujemne, z których trzeba się poprawiać.

Cóżby się stało w klasztorze — i w każdej społeczności, — gdzieby każda zakonnica szła za swoim temperamentem: choleryczka wciążby się złościła; flegmatyczka byłaby niezdolna do jakiegobądź wysiłku; sangwiniczka tylkoby się śmiała i bawiła; melancholiczka nosiłaby wszędzie ze sobą swoje usposobienie smutne i nieufne?

W praktyce życiowej nie spotykamy prawie typów wyłącznych, ani czysto sangwiników, ani melancholików. To też być może, że nikt nie pozna siebie całkowicie w portretach, jakie nam dają naturaliści i że każdy będzie musiał wybierać z różnych typów te cechy, które do niego pasują.

§ I. TEMPERAMENT SANGWINICZNY.

Temperament sangwiniczny powstaje z nadmiaru krwi, która daje nadobfitość życia. Krew krąży z szybkością w całym organiźmie, dając mu żywość i dobre samopoczucie.

1) Ujemne strony tego temperamentu. Na ogół sangwinik jest powierzchowny, zmienny. Wyobraźnia jego, dosyć ruchliwa, chętnie tworzy czarujące projekty, które niebawem znikną, ustępując miejsca innym, a i te nowe, wkrótce ten sam los spotka; u sangwinika wyobraźnia bywa nazbyt często: „warjatką domową", jak ją nazywała św. Teresa.

Wrażliwość jest wielka, przeczulona nawet, ale bez stałości, to też sangwinik przechodzi w jednej chwili od łez do śmiechu, od nadmiernej radości do czarnego smutku. Jest bardzo wrażliwy na przeciwności i cierpi nad najmniejszą przykrością; ale bolesne wrażenie szybko przemija i łatwo zapomina o niem. Bardzo wrażliwy, łatwo się przywiązuje do ludzi, nawet namiętnie; ale miłość jego często zmienia przedmiot i zwłaszcza do niego odnosi się przysłowie: co z oczu to i z pamięci.

Umysł jego błyskotliwy, prędko chwyta, ale nic nie zgłębia i trzyma się powierzchni: cofa się przed wysiłkiem, kiedy chodzi o oddanie się poważnym naukom; to też ma więcej ognia, niż gruntu. Jednak te zalety powierzchowne przynoszą mu powodzenie: sam zapalony, może wzruszyć i pchnąć do czynu dusze. Daj Boże aby zawsze ku dobru.

2) Korzyści tego temperamentu. Charakter ten jest pod pewnemi względami bardzo miły: zadowolony z życia sangwinik jest wesoły, jowialny, uprzejmy, chętnie oddaje przysługi i stara się robić przyjemność innym; jest on rozweseleniem towarzystwa, ale często kosztem nieobecnych, których ośmiesza.

Wielkim jest jego zapał, łatwość do pobożności uczuciowej, wzdycha do nieba, do bohaterstwa, ale pod warunkiem osiągnięcia go bez wysiłku, bez ofiar.

3) Sposoby, jakich należy używać dla poprawienia wadliwości tego temperamentu.

Sangwinikowi brakuje woli, t. j. trwałości w postanowieniach. Powinien dojść do opanowania siebie i pokierowania swem życiem: dlatego powinien mieć regulamin życia, roztropnie ułożony, któryby w każdej chwili podtrzymywał jego wolę niestałą i odprowadzał ją na dobrą drogę, z której zbyt łatwo schodzi.

Rady zaufanego przyjaciela będą dlań niezmiernie pożyteczne.

Osoby tej kategorji potrzebują czuć się kochanemi, wiedzieć że są przedmiotem zainteresowania: to je wzrusza i dodaje odwagi. Postępując z niemi twardo, a nawet obojętnie, zamyka się ich serce i można je zrazić do siebie na zawsze.

Będą one zadowolone, jeżeli, zwłaszcza w początkach, cnota będzie im przedstawiona ze strony najbardziej pociągającej: dadzą się wziąć łatwo umiłowaniem słodyczy i pociech. Niebawem zrozumieją, że powinny oczyścić swe serce, a uczuciu dać kierunek nadprzyrodzony; zamiast kochać stworzenia, będą się starały kochać Boga i zapragną kochać Go coraz bardziej, aż do bohaterstwa: że tu przytoczymy św. Marję Magdalenę.

Niech się jednak wystrzegają wzbudzania w sobie uczuciowości, do której są nazbyt skłonne, bo ich pobożność stałaby się nazbyt naturalną, zbyt ludzką. Niech sobie mało ważą łzy i inne objawy wrażliwości, a niech szukają tylko życia żywej wiary, czystej, bez pomocy uczuciowej.

§ II. TEMPERAMENT ŻÓŁCIOWY ALBO CHOLERYCZNY.

Cechą charakterystyczną choleryków jest potrzeba działania i udzielania się. Możnaby powiedzieć, że są oni naładowani elektrycznością o wysokiem napięciu, zawsze gotową ujawnić się w pracy. Nazywają ich jeszcze ludźmi impulsywnymi, namiętnymi, upartymi.

Krew, bogata i obfita, przebiega muskuły i przybiega do żył zczerniała od produktów organicznej przemiany. Te ostatnie zostają złożone w warstwach podskórnych, nadając twarzy odcień trochę żółtawy, i stąd zapewne pochodzi nazwa żółciowego, dawana temu temperamentowi. Ponieważ te osoby na ogół zużywają dużo energji, są one przeważnie szczupłe, a rysy ich wybitnie się odznaczające, dają twarzy wygląd raczej ostry i wyraz surowy.

1) Ujemne strony tego temperamentu. Charaktery pochodzące z tego temperamentu bywają ambitne, pyszne, niezależne, zazdrosne, niedowierzające, skryte, skłonne do traktowania innych z wyniosłością, mogącą nawet dojść do okrucieństwa. Ich sposób bycia jest ostry i suchy, w obcowaniu bywają szorstcy i trudni, bardzo skłonni do upominania innych, a sami nie znoszą najmniejszej uwagi.

U tych ludzi czynu wrażliwości nie jest wielka. Czując ciągłą potrzebę działania, udzielania się, nie mają czasu zatrzymywać się nad cierpieniami własnemi lub bliźniego: możnaby sądzić, iż są bez serca. Kiedy spotkają na swej drodze przeszkodę, wpadają w złość — a wybuchy ich gniewu bywają straszne. Zwyciężeni, chowają nienawiść w sercu, aż wybije godzina zemsty. Daje się w nich zauważyć zadziwiająca stronniczość i nie łatwo cofają swoją pierwszą o kimś opinję, choćby nawet wewnętrznie ją potępiali.

Kierują się mało pobudkami nadprzyrodzonemi, dążą przedewszystkiem do urzeczywistnienia swych projektów: dałby Bóg aby one były zawsze sprawiedliwe i rozumne.

2) Korzyści tego temperamentu.—Są niemi przedewszystkiem: działalność, siła woli, umiłowanie wszystkiego, co wielkie i piękne. O ile mają możność studjowania, choleryccy nabywają dużo wiadomości, bo są przyzwyczajeni do pracy do wysiłku, a nawet do zmęczenia. Wciąż jakiś projekt kiełkuje w ich umyśle, robią dziś to, co mogliby odłożyć na jutro, — i ażeby cel osiągnąć, depcą pod nogami wszystko, co ich opóźnia, nawet elementarne zasady dobrego ułożenia.

3) Jak poprawiać wadliwości tego temperamentu.—Osoby tego temperamentu byłyby nieocenione, gdyby umiały opanować, pokierować swoją wolę i energję. Podobne są do lokomotyw, zagrzanych do wysokiego ciśnienia, puszczonych całą siłą pary, ale którym brak hamulca i regulatora. Nie powinny iść bezwzględnie za swojemi popędami, bo robią duże kroki, ale nieraz mimo drogi: często robią to, czego nie powinny, a nieraz nie robią tego, coby robić powinny. Ufają tylko samym sobie. Trzeba więc opanować ten płomień naturalny i czynić wszystko z umiarkowaniem, poniekąd lodowatem.

Osoby choleryczne powinny być kierowane ze słodyczą i dobrocią: na słowo żywsze gotoweby się unieść i zbuntować, podczas gdy słowo dobre, postępowanie uprzejme uspokoi je i nie dozwoli ich żółci wybuchnąć.

Niechaj pamiętają na słowo Pańskie: „Uczcie się ode mnie żem jest cichy i pokornego serca". Niech powtarzają za św. Franciszkiem Salezym: „Mój Boże, powstrzymaj tego rumaka".

Rozmyślanie o prawdach wiecznych sprowadzi kropla za kroplą, na ich zbyt gorącą naturę, pokój i uciszenie, bo są one zarówno zdolne do wielkich cnót jak i do wielkich błędów.

§ III. TEMPERAMENT NERWOWY ALBO MELANCHOLICZNY.

Nerwowcy, zwani także melancholikami dla skłonności do czarnego usposobienia, odznaczają się przewagą systemu nerwowego nad innemi częściami organizmu, zdają się mieć mało krwi, a dużo nerwów. Stąd wielka wrażliwość, a mała

skłonność do działania. Cera ich blada: są bardzo wrażliwi na zmiany pogody, a zwłaszcza na wszelkie wzruszenia duchowe.

1) Ujemne strony tego temperamentu.—Melancholicy są nadzwyczaj wrażliwi, mówią pod wrażeniem chwili i wypowiadają rzeczy, których natychmiast żałują, bo w chwili egzaltacji nie są w stanie panować nad sobą. Miłość i nienawiść, sympatje i antypatje kolejno zapełniają ich życie. Z natury nie są skłonni do działania, ale kiedy są podnieceni, działalność ich staje się gorączkowa, gwałtowna: nader szybko zużywają się wskutek tego nerwowego wysiłku.

Wrażliwość ich nie jest tak szybka jak sangwinika, ale jest głębsza. Podczas gdy sangwinik przy najmniejszej trudności burzy się jak gotujące się mleko, melancholik wydaje się nieczuły i spokojny: temniemniej odczuł głęboko bolesne wrażenie, doszło ono do głębi serca: i podczas gdy sangwinik odtrąca ubliżenie sobie, jak się szybkim ruchem odrzuca węgiel płonący, melancholik pozwala mu przeniknąć do głębi, zamyka w sobie, zamiast odrzucić i odczuwa z tego powodu ból taki, jakiby czuł z powodu strzały obracanej w żywej ranie.

Melancholik nie ufa sobie, kocha dobro, ale sądzi się niezdolnym do jego spełnienia, cierpi nad chorobami, jakie mu stwarza własna wyobraźnia. Nie brak mu serca, owszem jest ono czułe, wierne, delikatne — ale więcej cierpi z jego powodu, niż się raduje, bo albo czuje, że mu nie oddają w równej mierze przyjaźni, jaką ludzi darzy i ta niewdzięczność rani go głęboko: albo nieśmiały i niezgrabny, nie umie lub nie może wyrazić tego, co czuje i milczenie w którem się zamyka, boli go bardzo. Nie jest on bowiem otwarty, wylewny jak sangwinik i za najmniejszym zimnym podmuchem, podobny do niektórych kwiatów, zamyka się, ukrywa i cierpi nad tem. Ma wówczas pozory samoluba, a jednak nim nie jest, daleko mu do tego, ale zamyka się bo jest zraniony. Nieufność względem ludzi powiększa jeszcze nurtującą go melancholję; przywiązuje on do pozornego zapomnienia, do błahych słów, do obojętnego zachowania się, znaczenie głębokie, jakich one wcale nie mają i widzi w tych, którzy całkiem mimowolnie go dotknęli, swoich prześladowców i katów. Jeżeli owładnie nim jakaś nieuzasadniona antypatja, nie może już znieść osoby, która jest jej przedmiotem i manja ta może się stać tak silną, że aż doprowadzi do choroby umysłowej.

Melancholika można porównać do przedziwnego instrumentu, który się łatwo rozstraja.

2) Korzyści tego temperamentu. — O ile melancholik jest w dobrem zdrowiu, jest on miły, serdeczny, uprzejmy. Ponieważ zastanawia się i rozważa, myśli jego są silne, dobrze ujęte, dokładnie wyrażone. Praca umysłowa jest dlań jednak męcząca, nie może się jej długo oddawać.

3) Jak poprawić wadliwości tego temperamentu. — Ponieważ głównem źródłem zła u melancholika jest wola, podlegająca dłuższym przyćmieniom, podczas których życie moralne zatrzymuje się lub wypacza, powinien on przekonać siebie, że jego upadki na duchu i smutki pochodzą tylko z organicznej słabości i powinien czekać cierpliwie, aż mu siły wrócą; powinien nakazać sobie wiarę w swych przyjaciół: powinien zaprzestać oddawać się marzycielstwu, a często zwracać się do Boga przez gorące akty strzeliste.

W zasadzie osoby tym temperamentem obdarzone nie powinny być przyjmowane do domów zakonnych, są one zanadto narażone na uważanie swych marzeń za objawienie woli Bożej. Następnie skłonności do szukania samotności i odosobnienia skłania je do zwalniania się z ćwiczeń wspólnych, ażeby się swobodnie oddawać marzycielstwu. Jednak św. Teresa robi uwagę, że te osoby zdają się urodzone do kontemplacji, bo będąc mniej rozproszonemi od sangwiników, łatwiej się skupiają i są zdolniejsze do zagłębiania się w tajemnicach Bożych.

§ IV. TEMPERAMENT FLEGMATYCZNY ALBO LIMFATYCZNY.

Ten temperament jest spowodowany przez przewagę limfy we krwi. Zrozumiałem jest, że osoby o tym temperamencie mają wygląd bezsilny, niepozorny. Rozróżniają tu jednak apatycznych, którzy są na wskroś leniuchami, bezkształtnych, którzy zdają się być tylko nieforemną masą ciała, i flegmatyków, którzy mogą mieć dużą wartość: o nich tu będzie mowa.

1) Ujemne strony tego temperamentu. — Wrażliwość flegmatyków nie jest ani szybka ani subtelna, ani głęboka: obcą im jest umiejętność sprawiania przyjemności przez uprzedzenie usługą. Inteligencja ich może być otwartą, orjentującą się, ale nie jest wzbogacona wyobraźnią. Mowa ich będzie jasna, słuszna, pozytywna, ale nieurozmaicona i nie porywająca. Mogą oni, jak się pospolicie mówi, rozzłościć się, jak wściekły pies, zapłonąć gniewem strasznym, nic cofającym się przed niczem.

2) Korzyści tego temperamentu. — Flegmatycy są roztropni, przezorni, działają tylko po upewnieniu się o powodzeniu, dochodzą do celu nie narażając się nikomu. Ale nieraz trafia się im opuścić korzystną okazję. Należą oni do ludzi, co nie zgaszą tlejącego jeszcze knota i obchodzą przeszkody, zamiast je przełamać.

3) Jak poprawić wadliwości tego temperamentu. — Podczas gdy choleryk powinien się powstrzymywać, flegmatyk powinien się podniecać: niech sobie przypomina, że królestwo niebieskie gwałt cierpi i że powinien nieść swój krzyż, jeźli chce

iść za Jezusem. Oddaje się jemu wielką usługę, dopomagając do przezwyciężenia się.

Dobre jest dać flegmatykowi pracę umysłową lub ręczną, któraby go pochłaniała, nie przeciążając, bo próżnowanie jest dla niego zgubne.

Sąd jego jest prawy, rozumie korzyść uwag, a nawet wymówek, uczynionych z dobrocią i mocą.

ZAKOŃCZENIE.

Z powyższych uwag łatwo zrozumiemy, jak słusznie św. Augustyn prosił: „Panie, spraw abym poznał Ciebie i siebie poznał", — a Sokrates polecał: „Poznaj sam siebie". A jednak jest cały legjon osób, które nie znają siebie: dopóki zaś kto nie zdaje sobie sprawy kim jest, nie zrozumie potrzeby poprawy, — dopóty biedak ten będzie podobny do pola, na którem rosną najgorsze chwasty.

Bezwątpienia, trzeba to przyznać, takie poznanie siebie jest dla nas niezmiernie przykre: nasze wady rażą nas i śpieszno nam odwrócić wzrok od nich. Dlatego też całe uznanie należy się tym duszom energicznym, które dzielnie umieją wziąć się do dzieła, pilnują swoich czynów, badają słowa powiedziane i obserwują najlżejsze skłonności serca. Jest również rzeczą bardzo ważną przyjmować z uległością i wdzięcznością wskazówki, jakie nam uczynić raczą osoby rozumne.

Chcąc urobić najpożądańszy charakter zapożyczmy się u każdego z czterech wyżej wymienionych typów; od sangwinika weźmy złoty humor; od melancholika głębokość i delikatność uczucia; od choleryka niewyczerpaną energję i wytrwałość; od flegmatyka opanowanie siebie, roztropność, systematyczność. A zwłaszcza pamiętajmy na słowa Mistrza naszego: „Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca". (Mt. II. 29). To będzie doskonały charakter.

Ponieważ te uwagi zwracają się do dusz zakonnych, które powinny dążyć do doskonałości, przyda się tu rozważyć myśl św. Franciszka Salezego: „Prawdziwa świętość polega nie na urojeniach wyobraźni, ale na miłości Boga i pełnieniu wszystkich cnót". (Rozm. duch. 14).

Święty ten mawiał: „Zakon nie składa się z osób doskonałych, ale dążących do doskonałości. Kiedy chcemy zwabić gołębie, nie rzucamy im kamieni, ale ziarno. Bóg skierowuje do mnie grzeszników, abym ich wyciągał z przepaści do której ich wtrąciły namiętności: jest wprawdzie bardzo trudno wyrzec się swych nałogów i poprawić się; jednak powinniśmy spodziewać się, że te wilki zamienią się w jagnięta i staną się większymi świętymi od nas. Trzeba też wszystko robić dla bliźnich, z wyjątkiem potępienia się".

Nic też ważniejszego nad zbadanie i rozpoznanie drogi, nakreślonej nam przez Ducha Świętego, aby potem kroczyć nią wytrwale. Św. Teresa zwracała w tym celu naglące wezwania do Przełożonych swoich klasztorów i dawała do zrozumienia, że nie dla wszystkich zakonnic jest jedna droga. Jedne powiadają mistrzowie życia duchownego, odczuwają szczególny pociąg do pokut cielesnych; inne mają skłonność do ciągłego skupienia; ta szuka samotności i oddalenia od stworzeń, tamta wzdycha za upokorzeniami, inna wreszcie odczuwa gorącą miłość ku Chrystusowi Panu.

Różnie bywa też z postępem: jedne są wezwane do posuwania się spokojnie, drobnemi krokami, na drodze doskonałości, — inne biegną krokiem olbrzyma. Gdyby się chciało zanadto przynaglać pierwsze, zniechęciłoby się je, bo nie mogą korzystać z łask, których nie otrzymały; gdyby się chciało powstrzymać drugie, wyrządziłoby się im krzywdę wielką i niepowetowaną.

Wreszcie trzeba się zgodzić z rzeczywistością i nabrać przekonania, że walka powinna być codzienną, na każdą chwilę, że trwać będzie aż do ostatniego tchnienia, a przeto trzeba będzie zawsze błagać o pomoc Bożą.

Spostrzegamy, że ptak spada, gdy przestaje ruszać skrzydłami, — my zaś zawsze będziemy musieli czuwać i modlić się.

Ale w ten właśnie sposób przygotowują się i upiększają kamienie, z których wznosi się niebieska Jerozolima.

SPIS RZECZY.

LIST APOSTOLSKI „UNIGENITUS DEI FILIUS", OJCA ŚW. PIUSA XI . . . . . str. I — VII
Od Autora . . . . . „ 1
Wiadomości wstępne . . . . . pyt. 1 — 6
Wstęp . . . . . „ 7 — 13

ROZDZIAŁ WSTĘPNY:

Art. I. Postępowanie Boże względem naszego uświęcenia . . . . pyt. 14 — 18
Art. II. Środki wskazane dla zdobycia doskonałości . . . . . „ 19 — 22
Art. III. O doskonałości . . . . „ 23 — 41
Art. IV. Trzecia kategorja . . . „ 42 — 44
Art. V. O konieczności poznania obowiązków stanu zakonnego . . „ 45 — 49
Art. VI. Cel niniejszego Katechizmu ślubów zakonnych . . . . „ 50 — 54
Art. VII. Oświadczenie Autora . . „ 55

ROZDZIAŁ I. O STANIE ZAKONNYM.

Art. I. Jego doskonałość . . . . pyt. 56 — 59
Art. II. Początki stanu zakonnego . . „ 60 — 67
Art. III. Rys historyczny zakonów . . „ 68 — 75
Art. IV. Usługi oddane przez Zgromadzenia zakonne . . . . . „ 76 — 82
Art. V. Napaści na Zgromadzenia zakonne . . . . . „ 83 — 85
Art. VI. O łatwości stanu zakonnego . „ 86 — 91
Art. VII. Obietnice uczynione duszom zakonnym . . . . . „ 92

Art. VIII. O wyborach w Zgromadzeniach zakonnych . . . . „ 93 — 123
Art. IX. Kategorje zakonników i zakonnic . . . . . „ 124 — 133
Art. X. O trzech formach życia zakonnego . . . . . „ 134 — 143
Art. XI. Decyzje dotyczące mniszek . „ 144 — 150
Art. XII. O zakładaniu i znoszeniu zakonów, prowincji i domów zakonnych według nowego Kodeksu . „ 151 — 171
(§ 1. Założenie i zniesienie zakonu. § 2. Założenie i zniesienie prowincji. § 3. Założenie i zniesienie domu zgromadzenia na prawie djecezjalnem. § 4. Założenie domu w miejscowości podległej św. Kongregacji Rozkrzewiania wiary. § 5. O kościołach i kaplicach zakonnych. § 6. Zniesienie domu zakonnego).
Art. XIII. O dobrach doczesnych . . „ 172 — 209
(§ 1. Wiadomości historyczne o tych dobrach i o administrowaniu niemi. § 2. O prawie posiadania. § 3. O umieszczaniu kapitałów. § 4. O aljenacji dóbr. § 5. O karach. § 6. O zdawaniu sprawy z administrowania majątkiem. § 7. Odpowiedzi na niektóre kwestje praktyczne).

ROZDZIAŁ II. O POWOŁANIU ZAKONNEM.

Art. I. Definicja i natura powołania . pyt. 210 — 227
Art. II. Interwencja rodziców . . . . „ 228 — 235
Art. III. Różne uwagi . . . . . „ 236 — 246

ROZDZIAŁ III. O PRZYJMOWANIU CZŁONKÓW.

Art. I. Przyjmowanie członków i zasięganie informacji . . . . pyt. 247 — 254
Art. II. Warunki przyjęcia . . . „ 255 — 257
Art. III. Przeszkody przyjęcia . . . „ 258 — 267

ROZDZIAŁ IV. O POSTULACIE . . . „ 268 — 295

ROZDZIAŁ V. O NOWICJACIE.

Art. I. Natura nowicjatu . . . . pyt. 296 — 298
Art. II. Warunki przyjęcia do nowicjatu „ 299 — 302
Art. III. Świadectwa, jakich mają dostarczyć aspiranci . . . . . „ 303
Art. IV. Obowiązki dotyczące świadectw informacyjnych . . . . . „ 304 — 305
Art. V. O posagu . . . . . „ 306 — 312
Art. VI. Badanie kanoniczne . . . . „ 313 — 315
Art. VII. Jak się rozpoczyna nowicjat . „ 316 — 317
Art. VIII. Miejsce nowicjatu . . . . „ 318 — 320
Art. IX. Warunki ważności nowicjatu . „ 321 — 322
Art. X. Przerwanie nowicjatu . . . „ 323 — 325
Art. XI. Przepisy dotyczące Mistrzyni nowicjatu . . . . . „ 326 — 334
Art. XII. Cel roku nowicjatu . . . „ 335 — 339
Art. XIII. Instrukcja dotycząca drugiego roku nowicjatu . . . . . „ 340
Art. XIV. Kształcenie duchowne . . „ 341 — 345
Art. XV. O kierownictwie duchownem „ 346 — 349
Art. XVI. Pokusy nowicjuszek . . . „ 350 — 352
Art. XVII. Spowiednik nowicjuszek . „ 353
Art. XVIII. Przywileje nowicjuszek . „ 354 — 355
Art. XIX. Zobowiązania dawniejsze . „ 356 — 357
Art. XX. Nowicjuszka w niebezpieczeństwie śmierci . . . . . „ 358 — 359
Art. XXI. O nabożeństwach za zmarłe nowicjuszki i profeski ślubów czasowych . . . . . „ 360
Art. XXII. O dobrach doczesnych nowicjuszki . . . . . „ 361 — 363
Art. XXIII. O testamencie . . . „ 364 — 367
Art. XXIV. O wyjściu nowicjuszki . „ 368 — 371
Art. XXV. O usunięciu nowicjuszki . „ 372 — 374
Art. XXVI. Obowiązki nowicjuszek . „ 375 — 376
Art. XXVII. Uczucia nowicjuszki . . „ 377
Art. XXIII. Kary jakim podlegają Przełożeni w razie niezachowania praw co do nowicjatu . . . . . „ 378 — 379

ROZDZIAŁ VI. O PROFESJI.

Art. I. Co poprzedza profesję . . ,, 380
Art. II. O naturze profesji . . . ,, 381 — 385
Art. III. Warunki ważności wszelkiej profesji zakonnej . . . . , 386 — 387
Art. IV. Warunki złożenia ślubów . . ,, 388 — 396
Art. V. O obrzędach przy składaniu ślubów . . . . . ,, 397 — 400
Art. VI. Odnawianie ślubów . . . ,, 401 — 410
Art. VII. Skutki profesji zakonnej . . ,, 411 — 413
Art. VIII. Dobra doczesne profeski . ,, 414 — 417
Art. IX. Uprawnienie profesji nieważnej ,, 418
Art. X. Następstwa profesji . . . ,, 419 — 425
Art. XI. Profeski ślubów czasowych w niebezpieczeństwie śmierci . . ,, 426

ROZDZIAŁ VII. O OBOWIĄZKU DĄŻENIA DO DOSKONAŁOŚCI.

Art. I. Natura doskonałości . . . pyt. 427 — 443
Art. II. O stopniach na drodze doskonałości . . . . . ,, 444 — 455
Art. III. Środki dążenia do doskonałości (§ 1. Ćwiczenia pobożne. § 2. Modlitwa myślna. §. 3. Msza św. § 4. Oficjum. § 5. Rachunek sumienia. § 6. Czytanie duchowne. § 7. Różaniec. § 8. Nawiedziny Najświętsz. Sakramentu. § 9. Rekolekcje. § 10. Umartwienia i pokuty. § 11. Kapituła win. § 12. Klauzura. § 13. Wychodzenie zakonnic. § 14. O parlatorjum. § 15. O milczeniu. § 16. O korespondencji. § 17. O spowiedzi. § 18 O Komunji św.). ,, 456 — 575

ROZDZIAŁ VIII. O OBOWIĄZKU WYTRWANIA W POWOŁANIU . . . ,, 576 — 588

ROZDZIAŁ IX. O OBOWIĄZKU ZACHOWYWANIA REGUŁ i KONSTYTUCJI.

Art. I. Natura Reguł i Konstytucji . . pyt. 589 — 598
Art. II. Jak obowiązują Reguły i Konstytucje . . . . . ,, 599 — 602

Art. III. Usprawiedliwianie się niektórych zakonnic . . . . . „ 603 — 610
Art. IV. Rozkaz formalny i pogarda formalna . . . . . „ 611 — 624
Art. V. Dyrektorjum, Zwyczajnik, Ceremonjarz i Formularz . . . „ 625 — 635

ROZDZIAŁ X. O ŚLUBACH.

Art. I. O ślubie wogóle . . . . pyt. 636 — 648
(§ 1. O naturze ślubu. § 2. O różnych rodzajach ślubów).
Art. II. O ślubach publicznych czyli zakonnych . . . . . „ 649 — 659
(§ 1. O naturze ślubów zakonnych. § 2. O ślubach prostych i uroczystych).
Art. III. O mocy obowiązującej ślubów „ 660 — 663
Art. IV. O korzyściach płynących ze ślubów . . . . . „ 664 — 671
Art. V. Różnica pomiędzy ślubami zakonnemi a cnotami które stanowią ich przedmiot . . . . „ 672 — 677

ROZDZIAŁ XI. O ZAKONNEM UBÓSTWIE.

Art. I. O ślubie ubóstwa . . . . pyt. 678 — 726
(§ 1. Natura ślubu ubóstwa. § 2. Racje bytu ślubu ubóstwa. § 3. Materja ślubu ubóstwa. § 4. Grzechy przeciwko ślubowi ubóstwa. § 5. Grzechy wewnętrzne. § 6. Ciężkość grzechów popełnionych przeciwko ślubowi ubóstwa. § 7. Obowiązek restytucji).
Art. II. O cnocie ubóstwa . . „ 727 — 763
(§ 1. Pojęcie cnoty ubóstwa. § 2. Obowiązek cnoty ubóstwa. § 3. W czem zakonnice praktykować powinny cnotę ubóstwa. § 4. Życie wspólne. § 5. Peculjum. § 6. Obowiązki Przełożonych pod względem ubóstwa. § 7. Różnica pomiędzy ślubem a cnotą ubóstwa. § 8. O praktyce i stopniach doskonałości ubóstwa zakonnego).

ROZDZIAŁ XII. O CZYSTOŚCI . . . . pyt. 764 — 791

ROZDZIAŁ XIII. O POSŁUSZEŃSTWIE ZAKONNEM.

Art. I. O ślubie posłuszeństwa . . . pyt. 792 — 862
(§ 1. Źródło władzy. § 2. O naturze i doskonałości ślubu posłuszeństwa. § 3. Kto ma władzę rozkazywania. § 4. Wizytacja Kanoniczna domów. § 5. Obowiązki wynikające ze ślubu posłuszeństwa. § 6. Grzechy przeciwko ślubowi posłuszeństwa).

Art. II. O cnocie posłuszeństwa . . . „ 863 — 889
(§ 1. Jej natura. § 2. Jej potrzeba. § 3. Doskonałość posłuszeństwa. § 4. Przymioty posłuszeństwa. § 5. Korzyści posłuszeństwa. § 6. O posłuszeństwie doskonałem. § 7. Grzechy przeciwko cnocie posłuszeństwa. § 8. Stosunek Przełożonych do posłuszeństwa).

Art. III. Różnica pomiędzy ślubem a cnotą posłuszeństwa . . . . „ 890

Art. IV. O obowiązkach i przywilejach zakonnic . . . . . „ 891 — 907
(§ 1. O obowiązkach zakonnic. § 2. O przywilejach zakonnic. § 3. O wyjęciu zakonnic. § 4. O zakonach żebrzących).

ROZDZIAŁ XIV. W JAKI SPOSÓB USTAJĄ ZOBOWIĄZANIA ŻYCIA ZAKONNEGO. pyt. 908

Art. I. O przejściu do innego zakonu „ 909 — 917

Art. II. O wyjściu z zakonu . . . „ 918 — 939
(§ 1. O zwyczajnem wyjściu i jego skutkach. § 2. O indulcie eksklaustracji. 3. O indulcie sekularyzacji. § 4. O apostatach i zbiegach. § 5. Kary na apostatów i zbiegów).

Art. III. O wydalaniu zakonnic . . . „ 940 — 955
(§ 1. O wydalonych siłą faktu. § 2. O wydaleniu zakonnic o ślubach czasowych. § 3. O odwołaniu się przeciwko wyrokowi wydalenia. § 4. O wydalaniu zakonników i zakonnic o ślubach dozgonnych. § 5. O wydalaniu

członków stowarzyszeń bez ślubów. § 6. O natychmiastowem usunięciu. § 7. Ostrożności jakie należy zachować).
Art. IV. O dyspensie od ślubów . . „ 956 — 966
Art. V. O znoszeniu klasztorów . . „ 967 — 969
Art. VI. O pozwoleniu . . . . . „ 970 — 980
Art. VII. O zwyczaju . . . . . „ 981 — 983
Art. VIII. Ostatnie Sakramenty i pogrzeb „ 984 — 990
INFORMACJE DODATKOWE . . . . „ 991—1000
DODATEK O CHARAKTERZE . . . . str. 243